

PIĄTEK-NIEDZIELA

Piątek-niedziela, 8-10 października 1993 r.

Nr indeksu 350-729

3500 zł

Kielce, nr 197(897), rok V

**Tam gdzie prezydent Rzepka
nie zagląda — str. 3**



Fot. G. Romański

Jesienne nas troje



• **Mafia w czerni**
— str. 22

• **UPA — pół wieku później**
— str. 11

• **Dziewczyny z rozkładówki**
(historia prawdziwa choć romantyczna)
— str. 9



Fot. G. Romański

• **Borowiki na stoliku**
— str. 30

Minał tydzień...

Zacząłem ten tydzień od ciekawej sobotniej wizyty w Krakowie, gdzie otwierano telewizyjne studio regionalne, które będzie podobno obejmowało obszar od Grójca po Zakopane.

— To jest ta sama telewizja krakowska, której programy oglądamy? — Niezupełnie. Zgodnie z ustawą Kraków wystąpił do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o przyznanie kanału i dostał go po RAI UNO. Czyli to, co RAI UNO nadawało dotychczas, za dwa tygodnie zniknie, a opuszczone miejsce zajmie program regionalny. Z tej okazji zorganizowano spotkanie władz z ościennymi regionami, które mają być objęte programem krakowskiej telewizji, aby porozmawiać o jej przyszłości.

dokończenie na str. 4

TYLKO TYDZIEŃ DOBROCI

I

Był upał. Zjadł dwa banany i wyszedł na świeże powietrze. Czuł się senny i ociężały. — Kiepski jest ten dzień — pomyślał. — Nic mi się nie chce robić. Sąsiedzi za ścianą rozrabiali, tłukli się i krzyczeli. Nie miał ochoty im odpowiedzieć. Usiadł w kącie. Skulił pod siebie nogi, przygarbił cielsko. Głowę schował w potężnych barkach i rozpoczął obserwację terenu.

— Pani Jasia sprząta trawnik — pomyślał. — Zawsze to tak niechlujnie robi. O! Ktoś ją pyta o mnie. Pani Jasia często mnie chwali. Nie da o mnie powiedzieć złego słowa. Poczuwa z niej kobieta. A tu młoda blondynka stanęła przede mną i cmoka. Myślałby kto — miłośniczka zwierząt...

Upał stawał się coraz większy. Ciśnienie gwałtownie spadało. Karol czuł się fatalnie i był w złym humorze. Zwiedzających zaczęło przybywać. Małpy budziły największe zainteresowanie. — Nie dziwię się — zadrwił w duchu Karol — przecież pochodzą od nas, ha, ha, ha! Psia kość! Przy mojej klatce zebrała się rozwrzeszczana wycieczka dzieciaków. Udam, że ich nie widzę. Obrzucił dzieci niechętnym spojrzeniem i zajął się odganianiem osy, która zainteresowała się jego czarnym, gęstym futrem.

dokończenie na str. 4



Fot. M. Lopiński

Alkoholowa sesja

Na wczorajszej sesji Rady Miejskiej doszło wreszcie do dyskusji nad Gminnym Programem Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przedłożonym przez Zarząd Miasta. Zakłada on powołanie Miejskiego Ośrodka Profilaktyki podlegającego wydziałowi zdrowia UM. Ośrodek miałby służyć szeroko rozumianej rehabilitacji osób uzależnionych oraz ich rodzin. Wyartykułowano w nim również zasady usytuowania oraz warunki, jakie powinny

spełniać punkty sprzedaży alkoholu.

Nieoczekiwanie własny program przedstawiła Urszula Radziszewska tłumacząc fakt przedłożenia dokumentu dopiero przed posiedzeniem rady trudnościami technicznymi — kłopotami z przepisaniem go. Program rozbudowywał niektóre kwestie podnoszone przez propozycję zarządu.

dokończenie na str. 4



Renomowana zachodnio-europejska firma zatrudni współpracowników.

Poszukujemy kandydatów z wykształceniem co najmniej średnim, telefonem, samochodem.

Ambitnym i przedsiębiorczym gwarantujemy zarobki minimum 4 mln zł.

Spotkanie informacyjne 13.X.1993 r., godz. 18.00, Radom, bud. NOT, ul. Struga 7a. D-323/PW

1993 Piątek
PAŹDZIERNIK
8
Pelagii, Brygidy

1993 Sobota
PAŹDZIERNIK
9
Arnolda, Dionizego

1993 Niedziela
PAŹDZIERNIK
10
Pauliny, Franciszka

Wizyta oficjalna L. Wałęsy w Finlandii

Na zaproszenie prezydenta Mauno Koivisto w dniach 28-29 października br. oficjalną wizytę w Finlandii złoży prezydent RP Lech Wałęsa z małżonką – po-
dało w czwartek Biuro Prasowe Prezydenta.



Jak cię widzą...

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez austriacką firmę „Nielsen”, 35 proc. Polaków kupuje markowe towary. Ważniejsza dla nich jest jednak cena niż jakość. 2/3 Polaków kupuje bardzo często – 2 do 3 razy w tygodniu, głównie w sklepach handlu detalicznego – 70 proc., rzadziej w kioskach – 15 proc., na bazarach – 10 proc. oraz w hurtowniach – 3 proc. Polacy lubią nowości, są podatni na reklamy – ogląda je 45 proc. Zarobili na strajku

Ok.: 100 mln zł pozostało w kasie Państwowej Filharmonii Szczecińskiej im. Mieczysława Karłowicza dzięki trwającemu od miesiąca strajkowi okupacyjnemu 39 muzyków, domagających się odwołania dyrektora placówki – poinformował przewodniczący komitetu strajkowego, Waldemar Ogonowski.

DELTA bliżej

W listopadzie amerykańskie linie lotnicze „Delta” uruchomią codzienne połączenia z Warszawy do Londynu i Detroit. „Delta”, obecna w Polsce już dwa lata, oferuje podróżnym loty z Warszawy do Frankfurtu, Pragi, Berlina i Nowego Jorku oraz do 250 miast w Ameryce.

Podwodne zdjęcia – dowodem

Szczecińska Izba Morska 7 bm. uznała za materiał dowodowy i dołączyła do akt procesu w sprawie zatonięcia promu „Jan Heweliusz” zdjęcia wraku, wykonane 15 lipca przez niemieckiego nurka Dirkena Jensa Papa.

Zespół złożony z przedstawicieli wszystkich partii, które weszły do Sejmu zapowiada na dziś przygotowanie projektu zmian w regulaminie sejmowym.

Pos. Jerzy Jaskiernia (SLD) poinformował dziennikarzy, że na czwartkowym posiedzeniu przedstawiciele SLD, PSL, UD, UP i KPN ustalili m.in., że zapro-

Zmiany w regulaminie sejmowym...

ponują utworzenie jednej komisji gospodarki narodowej, która przejmie dotychczasowe kompetencje komisji handlu i usług oraz komisji systemu gospodarczego i polityki przemysłowej. Zespół opowiada się też za powołaniem komisji majątku narodowego i prywatyzacji w miejscach dotychczasowej komisji kształcenia własnościowych.

Zespół rozważał propozycje likwidacji komisji ustawodawczej oraz zmian w kompetencjach komisji budżetu i finansów, tak by część spraw, którymi do tej pory ta komisja się zajmowała rozpatrywana była przez inne komisje sejmowe. Zdecydował, że powróci do tych spraw w trakcie kadencji Sejmu.

Nie mówiono o zmianach w strukturze prezydium Sejmu „uznaliśmy, że jest to przedmiot decyzji bardziej politycznych niż formalnych” – powiedział Jaskiernia.

Fujifilm Polska sfinansuje konserwację stojącego na warszawskiej Starówce pomnika Kilińskiego.

Mistrz Kiliński ma sponsora

Umowę podpisano w siedzibie Państwowej Służby Ochrony Zabytków. Jest to pierwsza tego rodzaju umowa podpisana z zagraniczną firmą.



Afera z zakażoną krwią

Od 1985 r. w Niemczech zarejestrowano 373 przypadki skażenia wirusem HIV konserw innych preparatów krwi. Liczbę tę ujawniono w środę, kiedy minister zdrowia Horst Seehofer zażądał wyjaśnień po przeczytaniu w tygodniku „Der Spiegel” o dwóch takich nowych przypadkach. Prawdziwe rozmiary tego zjawiska znał tylko kompetentny instytut zajmujący się konserwami i preparatami krwi. Odpowiedzialność za lekką wazę meldunków o preparatach krwi skażonych wirusem HIV wziął na siebie szef Federalnego Urzędu Zdrowia, Dieter Grossklaus i zapowiedział podanie się do dymisji.

Litwa

Życie na kredyt

Prasa litewska z niepokojem odnotowuje, że Litwa, która jeszcze niedawno nie miała żadnych długów, z wolna zaczyna żyć na

Gdy przychodzi niepewność, pozostaje nadzieja w...

Wczoraj na posiedzeniu komisji wspólnej rządu i samorządu terytorialnego premier Hanna Suchocka powiedziała, że „w czasie, gdy przychodzi niepewność co do postępowania władzy centralnej, nadzieja wszyst-

kich, którzy wierzą w sens polskich reform pokładana jest w ludziach i instytucjach samorządu terytorialnego, który jest najsilniejszym oparciem dla modernizacji Polski”.

„W obliczu zwycięstwa wyborczego sił konserwatywnych, niechętnych, czy nawet wrogich zmianom – najważniejsze jest to, by nie nastąpiło ich zahamowanie” – powiedziała Suchocka, dodając, że bez postępu w decentralizacji władzy, bez całkowitej przebudowy systemu oświaty, służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych i gospodarki Polska będzie popadała w coraz większą zapaść cywilizacyjną.

Posiedzenie komisji rządowo-samorządowej, powołanej przez premier Suchocką w maju br., jest najprawdopodobniej ostatnie w okresie działalności jej gabinetu.

Powrót fordanserów

Wystarczy mieć 25-60 lat, kochać kobiety, wino i śpiew oraz – to już bagatela – mieć na zbyciu 100 tys. zł, by w Ciechocinku w 2 miesiące zdobyć zawód... fordansera. Pierwszą zapewne w Polsce szkołę fordanserów zakłada w Ciechocinku miejscowy przedsiębiorca Janusz Ceglewski, który ogłosił już nabór na inauguracyjny kurs tańca dla panów. Absolwenci szkoły otrzymają zaświadczenia o kwalifikacjach.

20 dzieci zmarło w katastrofie promu 20 dzieci zatonoło we wschodnich Chinach w poniedziałek, kiedy przewrócił się do góry dnem prom wiozący je ze szkoły – poinformowała w czwartek prasa chińska. Najmłodsza ofiara wypadku miała 6 lat, zaś najstarsza – 13.



Onkolodzy radzą...

Mniej mięsa – to rada greckich onkologów, zaniepokojonych wzrostem zachorowań na raka żołądka w ich kraju. Co łączy ze spadkiem spożycia warzyw i owoców, a wzrostem spożycia produktów mięsnych.

Taki apel wystosowali lekarze uczestniczący w konferencji zorganizowanej w Atenach przez Stowarzyszenie Badań Chorób Nowotworowych.

Prawnik szpiegiem

W bońskim MSZ ujawniono i aresztowano szpiega, który od lat 70 pracował dla NRD-owskiej tajnej policji politycznej Stasi. Jest nim, jak pisze „Bild Zeitung”, 41-letni radca Karl Heinz Rode. Rode jest najprawdopodobniej długo poszukiwanym agentem działającym w otoczeniu byłego ministra spraw zagranicznych RFN Hansa Dietricha Genschera. W kołach służb specjalnych mówi się o ciężkim przypadku zdrady kraju.

Skradziono 20 karabinów

20 karabinów maszynowych typu kalasznikow skradziono z jednostki Litewskiej Ochotniczej Służby Ochrony Kraju, stacjonującej w Kownie. Jak informuje dziennik „Respublika”, kradzież dokonano przed tygodniem, jednak policja została o tym poinformowana dopiero po kilku dniach. W miniony wtorek zatrzymano 5 ochotników i kilku cywilów podejrzanych o kradzież i odnaleziono 2 karabiny.

BIHAC

Zwaśnione strony nie chcą rozmawiać

Przedstawiciele ONZ mają nadzieję, że zdołają posadzić przy stole rozmów przedstawicieli muzułmanów toczących walki w enklawie BIHAC – pisze agencja Reutersa. W nocy na czwartek toczyły się walki w innych regionach byłej Jugosławii, zarówno w Bośni, jak w Chorwacji. Dowódca sił ONZ w Bośni, gen. Francis Briquemont nie zdołał doprowadzić do negocjacji delegacji rządowej i separatystów z BIHACIA, jednak rzecznik „Błękitnych Helmów” powiedział, że kolejna próba zostanie podjęta.

Prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegović oświadczył w Nowym Jorku, że jego kraj nie zaakceptuje najnowszego genewskiego planu pokojowego, jeśli nie zostaną spełnione kluczowe warunki, nawet gdy oznaczać to będzie kontynuowanie wojny podczas zimy.

NOTOWANIA SESJI GIEŁDOWEJ

WIG wyniósł 6831,3 (+0,9 proc.).
A oto notowania poszczególnych spółek:
BIG – 169.000 zł (rk o 39 proc., +9,7 proc.), BRE – 1.050.000 zł (-3,7 proc.), ELEKTRIM – 1.590.000 zł (+9,7 proc.), EXBUD – 900.000 zł (+7,8 proc.), IRENA – 855.000 zł (+3,6 proc.), KABLE – 280.000 zł (0,0 proc.), KROSNO – 210.000 zł (+7,7 proc.), MOST-SALEXP – 885.000 zł (+1,7 proc.), OKOCIM – 640.000 zł (nk, -4,5 proc.), POLIFARB – 640.000 zł (+0,8 proc.), PROCHNIK – 520.000 zł (-3,7 proc.), SOKOŁÓW – 300.000 zł (-7,4 proc.), SWARZĘDZ – 225.000 zł (rk o 39 proc., +9,8 proc.), TONSIL – 200.000 zł (+7,0 proc.), UNIVERSAL – 70.500 zł (rk o 62 proc., +9,3 proc.), VISTULA – 1.030.000 (-0,5 proc.), WBK – 620.000 zł (0,0 proc.), WEDEL – 1.155.000 zł (-9,8 proc.), WÓLCZANKA – 468.008 zł (-10,0 proc.), ŻYWIEC – 1.000.000 zł (+5,3 proc.).

Rynek równoległy:

EFEKT – 329.000 zł (-1,2 proc.).
nk – nadwyżka zleceń kupna, rk – redukcja zleceń kupna.

Aquasys FILTR DO WODY

Radom, ul. Sienkiewicza 18, tel. 265-96

FILTRY

produkcji USA

Jeśli zapomnicie o filtrze nerki Wam przypomną to nie luksus – to konieczność!

Woda pitna zawiera tysiące bakterii i związków chemicznych szkodliwych dla zdrowia. Ponad 70 proc. chorób układu pokarmowego, ponad 7 proc. zgonów spowodowanych chorobami układu krążenia oraz nowotwory i inne schorzenia – to skutek trucia występujących w wodzie!

► Filtry wyposażone są w tzw. przedfiltry, które zatrzymują wszelkie zanieczyszczenia – szkodliwe dla głównego urządzenia filtrującego, co zapewnia bezawaryjną pracę filtra!
► Filtry redukują z wody pitnej 99 proc. chloru, chlorofenolu.
► Woda przepuszczona przez filtry „Aquasys” traci metale ciężkie, ołów i żelazo, zanieczyszczenia mechaniczne do 1 mikrona oraz środki chemiczne, związki rtęci, lotne substancje organiczne...
► W sumie ponad 60 różnych trucizn.

Już od 23.IX.1993 r. istnieje kolejny sklep firmowy. DO 16.X.1993 20 PROC. BONIFIKATY na filtry zakupione w naszym sklepie: T.T.; M.E.C. CL – z redukcją związków ołowiu.

Zapraszamy do naszych sklepów!!!

MIESZKAŃCY TYCH MIAST JUŻ SIĘ PRZEKONALI!!!

Inne sklepy firmowe „Aquasys”
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 20
Łódź, ul. A. Struga 11
Lublin, ul. Staszica 5
Gliwice, ul. Rybnicka 153

W-wa Ursynów, ul. Indry Gandhi 17, tel. 641-02-88 642-58-50

NAUCZMY SIĘ ŻYĆ Z FILTROWANĄ WODĄ!

MUSI BYĆ FILTROWANA – ŻEBY BYŁA ZDROWA!!!

POWIEDZIELI:

OSTRA ZEMSTA RZĄDU?

Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie – zamknięte dla prasy – posiedzenie ogólnopolskiego komitetu strajkowego oświaty, służby zdrowia, kultury i nauki NSZZ „Solidarność”. Komitet ma omówić aktualną sytuację pracowników sfery budżetowej i związane z nią przyszłe działania.

Przewodnicząca komitetu strajkowego Ewa Tomaszewska powiedziała przed rozpoczęciem obrad, że „wobec braku realizacji jakichkolwiek postulatów pracowników sfery budżetowej oraz wobec ostrej zemsty rządu na środowisku nauczycielskim

za wiosenny strajk związek musi podjąć obecnie jakieś decyzje”. Przypomniała, że brak pozytywnych działań zmierzających do poprawy sytuacji budżetówki był jednym z głównych powodów zgłoszenia przez „Solidarność” wotum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej. Tomaszewska dodała, że wszystkie postulaty zostaną zaprezentowane nowej władzy wykonawczej. Dotyczą one m.in. zmian systemowych w oświacie, kulturze i służbie zdrowia oraz niezminiejszania nakładów na te sfery.

— Pewnie, że się wstydzę. Moje koleżanki z pracy wiedzą gdzie mieszkam, ale jak się wśród obcych znajdę, to za Boga Ojca się nie przyznam, skąd jestem. Po co mi to? Przecież i tak wszyscy w Kielcach myślą, że na tym osiedlu żyją sami degeneraci.

Wróblowa jest zahartowana. Przez siedemdziesiąt dwa lata życie ją ćwiczyło. Pewnie, że krzyż boli, gdy schyla się nad cynkową białą królową na maciuperkim stołeczku przed ganikiem. Pewnie, że woda lodowata i ręce grabieżą. Pewnie, że szare mydło to nie to samo, co te nowoczesne proszki. Ale ona się przyzwyczaiła. Do wszystkiego się człowiek przyzwyczai.

Matka Boska w złoczonej koronie patrzy na izbę Wróblowej. Papież — Polak zerka z sąsiedniej ściany na Matkę Boską. A nad drzwiami Jezus Chrystus rozpięty na rzeźbionym krzyżu zwiesił bezwładnie głowę i milczy.

— Sprowadziliśmy się tu w 1961 — Wróblowa mości się w wielkim, skrzypiącym fotelu przykrytym wyszarzałą kapą. — Nasz stary dom, ten na 1 Maja dali do rozbiórki. W prezydium Miejskiej Rady mówili, że to zastępcze, na rok, góra dwa. Niedługo miną 32 lata jak się tu mordują. Tak nas haniebnie oszukali.

Wizja lokalna

Dlaczego akurat Jeziorany? Nikt do końca nie wie. Przecież te Jeziorany z radiowej powieści to całkiem przyzwoita wieś. Rosła z Polską Ludową lat czterdzieści i osiągnęła z czasem cywilizacyjne wyżyny: prąd, gaz, wodę i kanalizację. A tu nawet połowy z tych udogodnień nie ma. Mieszkańcy też nie wiedzą, dlaczego akurat Jeziorany. Jeziorany i już.

Baraków jest kilkanaście. Długo na 30–40 metrów. Ustawione równolegle do siebie. Parterowe. Zbudowane z czerwonej cegły, niedbale otynkowane. Każda kwatery to kuchnia i duży pokój, długi jak Chiński Mur. Ładnie przegradzali sobie te kieszki zyskując w ten sposób dwa mikroskopijskie pomieszczenia. Łazienek tu nie ma. Metraż „mieszkań”: 33 i 44 metry kwadratowe. W barakach żyje około 50 rodzin.

„Jeziorany” powstały na początku lat 60. Miały być mieszkaniem zastępczym dla pogorzelców, wypadkowców i innych, których dotknął zły los. Stało się tak, że niemal wszystkim w Jezioranach zastąpiły one prawdziwe domy na zawsze.

Nie wiadomo dlaczego kielczanie nabrali tak złego mniemania o tym miejscu: że sami alkoholicy, degeneraci, złodzieje i wykolejenci. Nie wiadomo skąd wzięła się fama, że żyją tu jedynie ci, którzy nie potrafili żyć w normalnych warunkach. Lokatorów siłą eksmitowanych z mieszkań w blokach jest tu niewielu. Średnia krajowa melin przypadająca na jedno osiedle też zaniża statystyki: zaledwie

jedna i to prawie obumarła. Odkąd dziesięć lat temu wyprowadzili się stąd Cyganie, jest względny spokój. Nawet ci ze środkowego baraku, jak już urządził libację, to nie przekracza ona ogólnie przyjętych w budownictwie wielopłytowym norm.

— Zgoda między sąsiadami panuje — oświadcza Wróblowa.

Bloto natomiast straszliwe. Takie bloto pewnie musiał przeklinać Napoleon, gdy wkroczył wiosenną porą do Polski. Między barakami jeszcze jakiś przejdiesz balansując między splekanymi chodnikowymi płytami. Ale gdybyś chciał się prześpać głównym bulwarem z jednego krańca Jezioran na drugi, podwinąłbyś nogawki.

Chyba dlatego, że tereny tu podmokłe świetnie się rozwinęły przydomowe ogrodnictwo. Niemal przy każdym obejściu jakiś krzaczek, jakieś kwiatki, czasem grządki. Część tych ogrodniczych namietności przeniosła się na krzywe parapety. Wielkie, czerwone prymulki stroją te rudery jak do ślubu.

Fauna też nie brakuje. Pełno wałęsających się psów, dzikich kotów, króliki, kury, a także dumne gołębie, które tyją na przybysza z dachu gołębnika skłconego ze szcemiących desek. Są też przedstawiciele innych gatunków, ale ci niechętnie wychodzą przywitać gości: myszy i szczury grasują w nocy.

Wszystkie dzieci Jezioraków

Kot z gracją zeskakuje z kuchennej szafki i kroczy dostojnie w stronę pokoju. Jak tylko dostrzeże obcego — ucieka.

— Ja tu już niedługo pobędę — kiwa głową zamyślona Wróblowa. — Dostałam mieszkanie na starość. Też zastępcze, ale lepsze: wanna będzie. Już córce nie zawrócę głowy, żeby się u niej wykapać. Mój Boże, ja krótko pożyję, ale tu młodzi ludzie mieszkają, dzieci. One to mają los.

Młodzi ludzie nie kwapią się do rozmowy. Ten, który otworzył drzwi i sterczy na progu w samych slipkach, wygląda na 17–18 lat. Mięciutki puch pod nosem. Niestety, nie ma czasu na opowieści. Musi sprzątać. Dopiero wstał. Jest za trzy dwunasta. Nie ma pracy, to i nie ma się po co zrywać z łóżka.

Wchodzi do kuchni Ostrowskiej i muszki schylić głowę. Słońce zasłaniają pieluchy i kaftaniki porozwieszane na sznurach pod niskim sufitem. Mroczno. Tomek ma rok i dzie sięć miesięcy. Siedzi teraz troszkę przestraszony na kolanach u mamusi i patrzy w obiektyw aparatu.

Dla tych, co mają nas w pogardzie

— No, Tomeczku, uśmiechnij się — zachęca Ostrowska. Dziecko w płacz.

— Ma lekką niedowagę — informuje mama. — Moja dziewczynka kochana — przytula Tomeczka do ciepłego swetra.

Ostrowska sprowadziła się do Jezioran jak miała cztery lata. Teraz ma 34. Rodzice już się wyprowadzili. Została ona, mąż na bezrobociu i dwójka dzieci.

— Trzecie pokolenie tu dorasta — mówi i głaszcze Tomeczka po główce.

miejsca, żeby zrobić dwa nie-wielkie kroczyki. Właśnie odrabiają lekcje, stojąc jeden nad drugim. Siostrzyczka, prawie dwuletnia Kamila, ciągle pokazuje.

— Wie pan, co mi powiedziała lekarka w przychodni? Że najlepiej dla niej byłoby, gdybym

Wszystkie żale Jezioraków

Tu prawie wszyscy starają się o mieszkanie. No, może oprócz tej pary starszuchów, którzy kilka miesięcy temu zajęli barak po nieszczęśniku, co się zaczął

zmieniać mieszkanie — uśmiecha się słabo Rosiakowa.

U Przygodzkich też jest trójka dzieci. Żyją sobie zgodnie w klatce wielkości przeciętnej łazienki i równie zgodnie śpią w jednym łóżku, bo drugiego nie ma gdzie postawić.

A Asia Wałkowicz siedzi nad zeszytami z kręgosłupem wygiętym w literkę „s”. Tylko w tym kącie można było zmajstrować prowizoryczny stolik, ale krzesło się już nie

na śmierć. Ale starszuchowie nie narzekają w przeciwieństwie do pozostałych.

— Piszemy do wszystkich urzędów od 13 lat — mówi podniesionym głosem Rosiak. — Ja pukam już wszędzie. A najśmieszniejsze, że ta nora miała być wyburzona najpóźniej do 1991 roku.

— A moja do 1990 — uzupełnia Ostrowska.

— W ciągu ostatniego roku byłem częstszym gościem w wydziale lokalowym niż w do-



Dziecko miało ostatnio sporo szczęścia: gdy obruszona cegła wypadła ze ściany, pociągając za sobą ze trzy kilo gruzu, mała stała dwa metry dalej. Matka zamarta.

— Zrozumieją, że tu się nie da żyć dopiero wtedy, jak do tragedii dojdzie. Dopiero wtedy się obudzą! — wyraża pięścią nie wiadomo komu.

Dwójka chłopców u Rosiaków ma w pokoju akurat tyle

mieści, dlatego Asia siedzi bokiem.

— A ja będę w gazecie, Łukasz! — woła umorusowany błotem od stóp do głów chłopczyk w za dużej, baseballowej czapce. Jego dwóch kolegów dziobie kijami rozmiękłą ziemię. Bawią się w saperów. Malec, który przegalopuje za chwilę obok nich udekoruje spodnie chłopców medalami z błota.

mu — kontynuuje Rosiak. — Rozmawiałem z prezydentem Rzępką i jego zastępcą Królem, z postami Chałosiem, Bartoszem i Kowalczykiem. Nawet do „Sanepidu” trafiłem, żeby mi poświadczili, że tu się nie da mieszkać. Już nie wiem, gdzie mam iść. Wszędzie ręce rozkładają: nie ma mieszkań.

— Wie pan, co prezydent Król powiedział, jak to zobaczył? — pyta Górski. — Powiedział, że

nawet urzędnicy magistratu mają ciężkie warunki, bo wielu nie stać na własne mieszkanie.

— Łaziłam, łaziłam, w końcu powiedzieli: po co pani tak tazi? Rozpatrzmy pani podanie w czerwcu. Jak rozpatrzmy, to przysyłamy wiadomość. No i już kilka lat czekam na korespondencję z urzędem — wyjaśnia Ostrowska.

— Proszę, oto wszystkie papiery — Wałkowiczowa wytrząsa z koperty stertę dokumentów. — Proszę, niech pan weźmie którykolwiek.

Trafia się datowany na lipiec 1976 roku. Do Ministerstwa Gospodarki Terenowej, Ochrony Środowiska i Administracji w Warszawie. Z prośbą o przyspieszenie przydziału mieszkania.

— Tu się naprawdę nie da żyć — mówi Rosiak. — Ściany są aż czarne od grzyba. Podłogi gniją od wilgoci. Piwniczki zalewa woda. Ziemiaki trzeba trzymać w pokoju. Cegły sypią się na głowę. Dachy przeciekają. Ciasnota nie do wytrzymania. I jeszcze za to zapłaci!

I to wcale nie ma. Choć czynsz wynosi od 40 do 60 tysięcy, trzeba jeszcze opłacić węgiel kupowany własnym sumptem i gaz w butlach. Miesięcznie więc wychodzi jakieś 300–350 tys.

— Nawet sracza nie ma — pomstuje Przygodzka.

No nie ma. To znaczy jest, ale przy głównym bulwarze: podszyla wiatrem komóreczka zamykana na skobel.

— W administracji na nasze żale mają jedną odpowiedź: nie remontujemy, bo to i tak do wyburzenia. Od trzydziestu lat burza!

Wróblowej widzenie świata

Wróblowa szura ciężkimi drewniakami po wyglansowanej na błysk podłodze. Stawia na stole kruche ciasteczka i kolorowe cukierki. Kolory odbijają się tęczą w kryształach na kredensie. Zegar bije okrągłą godzinę. Za oknem przesłania świat monumentalny niczym Statua Wolności komin elektrociepłowni.

— Niech pan nie wierzy plotkom — mówi cicho. — Tu nie mieszkają bydła. Tu mieszkają porządni, uczciwi ludzie.

Wróblowa cędzi zdania wolno, ale dobitnie: — Pan widział te nory. Nory, ale czyste, zadbane. Każdy chce stworzyć sobie jakiś przytulny kąt i przeżyć to życie porządnie. Pewnie, że są czarne owce, ale wszędzie są. To jeszcze nie powód, żeby wszystkich sądzić jedną miarą.

— Trzydzieści lat tu przeżyłam w zgodzie z sąsiadami, szanowaliśmy się, lubili. Jak się wyprowadzę, to tylko ich mi będzie szkoda. A ci co nas mają w pogardzie, powinni tu pomieszkać chociaż jeden rok — milknie i mocno zaciska wąskie usta.

* * *

Kilka miesięcy temu w Jezioranach zainstalowano pierwsze telefony. Jezioraki żartują, że teraz są bliżej Europy.

TOMASZ NATKANIEC

PS. Imiona bohaterów zostały zmienione.

Przesłuchanie

Anna jest po ogólniaku. Całe swoje zawodowe życie pracowała w biurze jako referentka. I pewnie nadal by tam pracowała, gdyby nie zwolnienia. Teraz ma 35 lat, rodzinę na utrzymaniu i jest bezrobotna. Więc przyszła na ten konkurs. Oni szukają pracowników, ona szuka pracy. Takiej okazji nie można przepuścić. Przyszła też trochę z ciekawości. Nigdy do tej pory nie była w radiu.

Informacja w gazecie brzmiała lakonicznie: spikerzy i reporterzy poszukiwani. Zapraszający — kieleckie radio „Jedność”. I jeszcze wymagania: ukończone 21 lat, wykształcenie minimum średnie, dobra dykcja, umiejętność poprawnego wystawiania się, znajomość zagadnień społeczno-politycznych, mile

widziana znajomość języków obcych.

1.

Piątek. Pięć minut po siedemnastej. Strasznie zimno, mimo to na Jana Pawła duży ruch. Przede mną idą dwie dziewczyny w jesiennych płaszczach. — Pewnie do „Jedności” — zgaduję w myślach. Trafiam. Wchodzi

do siedziby radia. Idę za nimi. Za mną następni. Ruch jak w samo południe na Sienkiewicza. Jedni pod ścianami wypełniają jakieś formularze, inni z kartkami wychodzą na zewnątrz. — Proszę się zgłosić jutro na dwunastą — informuje miła pani zza biurka. — Dużo ludzi — zauważam. — Wydałam już około stu formularzy — dodaje pani zza biurka. — Prze-

śluchania trwają od piątej. Pozostali muszą przyjść jutro...

Jasna sprawa. Takie „przesłuchania” to nie byle co. Wymagają czasu.

2.

Na korytarzu atmosfera jak przed egzaminem. — Pewnie będzie rozmowa wstępna, może każą przeczytać jakiś tekst — Niektórzy snują przypuszczenia. Nikt z czekających nie był jeszcze na konkursie radiowym i nie bardzo go sobie wyobraża.

— No i co było? Czego chcieli? — pytania skierowane są do młodzieńca z wypiekami na twarzy, który akurat wyszedł ze studia.

— Nie najgorzej. Chyba głównie sprawdzali dykcję — tłumaczy poruszoną głosem.

Dorota Dąbrowska siedzi spokojnie na krześle, ale widać, że jest spięta. — Boję się — przyznaje otwarcie. — Ale chcę spróbować.

Dorota skończyła w tym roku biologię na Uniwersytecie Jagiellońskim i, jak na razie, jest bezrobotna. Interesuje ją każda praca, chociaż ta wydaje się szczególnie ciekawa. Dorota chciałaby zostać spikerką... O pracy spikerki myśli też pani licząca „na oko” 38–40 lat. Straciła pracę, więc się rozgląda za nową. Nie czuje tremy. Przyszła do „Jedności”, bo uważa, że nawet z samego udziału w konkursie może coś wynieść. — Nawet siedząc na korytarzu człowiek uczy się czegoś nowego. — mówi. — To jest rodzaj sprawdzianu. Do tej pory miałam kilka konkretnych kontak-

tów z pracodawcami, a pracy nie mam. Teraz mam kolejną szansę.

Młoda blondynka w dzinsowej kurtce właśnie wychodzi po „przesłuchaniu konkursowym”. Ona cały ten konkurs traktuje na luzie. Aneta Bobińska jest słuchaczką trzeciego roku college'u językowego. Ma zamiar zdawać na studia. Jeśli się nie powiedzie, praca w radiu byłaby jakąś przyszłością. — Konkurs? Trzeba było przeczytać kilka informacji serwisowych, dowiedzieć się, co będzie rozpatrywane na sesji Rady Miejskiej. Było pytanie o nazwisko jej przewodniczącego i imię biskupa Jaworskiego. I dużo pytań związanych z katolicyzmem: co to jest celibat, ekumenizm, homilia...

dokończenie na str. 6

Złoto dla porzeczeki, ale... LICZYLI NA WIĘCEJ

Wśród 29 wyrobów nagrodzonych złotymi medalami na tegorocznych Międzynarodowych Targach Rolno-Przemysłowych „Polagra” znalazł się sok z czarnej porzeczeki „fortuna” produkowany przez Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Agros” w Pińczowie.

— Nie byliśmy zaskoczeni tą nagrodą — mówi wiceprezes ZPOW Waldemar Kopania. — Za soki otrzymaliśmy w tym roku już kilka nagród: w Bydgoszczy, na wystawie POLDRINK, złoty medal za sok pomidorowy i srebrny za jabłkowy, na targach zdrowej żywności TARNO '93 — świadectwo najwyższej promocji za sok z czarnej porzeczeki i wyróżnienie za sok pomidorowy. Sądę, że konsekwencją tego był złoty medal na „Polagrze”.

Pińczowskie zakłady produkują miesięcznie ok. 3 mln litrów soków, z tego 400–500 tys. litrów nagrodzonego ostatnio soku z czarnej porzeczeki. Sprzedawane są głównie na rynek krajowy — eksport jest minimalny. Zachód broni rodzimej produkcji, natomiast na Wschodzie (w krajach byłego ZSRR), gdzie istnieją potencjalne rynki zbytu, polskie soki są towarami luksusowymi, na który mogą sobie pozwolić tylko nieliczni.

Jak twierdzi prezes Kopania, w kraju największym powodze-

niem cieszą się soki z czarnej porzeczeki i pomidorowy. ZPOW są jednym z dwóch krajowych producentów soku pomidorowego, zaś specjalnością zakładu jest sok jabłkowy. Dyrekcja liczyła na wyróżnienie również dla tych wyrobów. Ale była bardzo duża konkurencja. Do konkursu zgłoszono 449 wyrobów, promowano tylko 29 — stwierdził prezes Kopania. (sin)

Wszystkie drogi w Kielcach będzie nadzorował Urząd Miasta MY SIĘ ZIMY NIE BOIMY

Podczas minionej zimy trudno było ustalić winnego za kiepski stan odśnieżania. W tym roku zapowiada się lepiej, ponieważ wszystkie drogi w Kielcach (poza uliczkami osiedlowymi) będzie nadzorował Urząd Miasta.

— Firma, której powierzymy prace podczas akcji „Zima”, będzie odpowiadała za całość robót — powiedział naszej gazecie Stanisław Drogosz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej w Kielcach. — Zostanie wybrana w drodze piątkowego przetargu. Stawiane są wysokie warunki. Należy posiadać bogate zaplecze w sprzęt: samochody z pługami do odśnieżania, piaskarki, równiarki, plugi wirtnikowe, radiotelefony oraz ludzi gotowych do pracy o każdej porze.

Do ubiegłego roku część dróg w naszym mieście i troska o ich stan spoczywała na Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich. Były ulice, które podlegały Urzędowi Miasta, inne, osiedlowe, należały do spółdzielni mieszkaniowych.

Sprzątały cztery firmy (państwowe i prywatne) i należy przyznać, iż różnie się ze swych obowiązków wywiązywały. Zdarzało się, że sprzęt odśnieżał tylko niektóre odcinki ulic, bowiem pozostałe należały już do innego wykonawcy. Jeżeli firma nie wywiąże się z warunków podpisanych w umowie — będą kary. W ubiegłym roku takie sytuacje miały miejsce.

Stanisław Drogosz jest optymistą i twierdzi, że z dnia na dzień obserwuje się lepsze wykonawstwo, a więc takie przypadki zdarzać się nie powinny.

Parki i alejki będą odśnieżać ludzie zatrudnieni w Rejonowym Przedsiębiorstwie Zieleni. Gorzej zapewne będą wyglądać uliczki osiedlowe (Śluchowice, Dálnia, Świętokrzyskie). Projektantem osiedli zabrakło wyobraźni: na wąskie nawierzchnie ciężki sprzęt nie wjedzie i wszystkie roboty będą musiały być wykonywane ręcznie.

Co do kosztów. W zeszłym roku Urząd Miasta wydał na akcję „Zima” ponad 830 milionów złotych. Drugie tyle wydano z pieniędzy należących do Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich. Przy planowaniu tegorocznego budżetu miejskiego nie uwzględniono tych

dokończenie ze str. 1

Swoje stanowiska zaprezentowały komisje. Komisja zdrowia zaakceptowała program zarządu proponujący zwiększenie punktów sprzedaży do 30 proc. stanu obecnego. Przewodniczący komisji porządku był za tym, by nie ustalać górnej granicy

Alkoholowa sesja

liczby punktów. Radny Szczepa — Komisja budżetowa uznała, że podjęcie uchwały wymaga przekazania na konto ośrodka 650 mln zł, których w budżecie nie ma. Mogą one być dopiero od 1 stycznia 94. W. Żelezik — komisja kultury — zauważył, że w programie zbyt mało miejsca poświęcono sprawie przeciwdziałania alkoholizmowi młodocianych. Postulował, by zwiększyć nakłady na działalność

sportowo-kulturalną. Radny Grudziński także poruszył ten temat — jeśli zabierzemy ludziom alkohol, co damy im w zamian? Jeśli tego nie powiemy, to nasza uchwała będzie nic nie warta. Jeśli ograniczymy liczbę punktów sprzedaży, będzie się szerzyć tapówkarstwo. O przydziale koncesji nie powinni de-

cydować urzędnicy. Radny Jerzak zadziwił się nad faktem, że 3 i pół etatu dla osób zatrudnionych w ośrodku kosztować ma 350 mln, zaś działalność merytoryczna ma kosztować 300 mln. Prezydent Rzepka przypomniał, że przymiarki do podjęcia uchwały trwały już 3 miesiące i ludzie mówią o tym, że radni ich znajomi korzystają z odwiekania decyzji. Zauważył też, że sprawa jest pilna, ponieważ w urzędzie leży 160 podań o zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Radna Dybich uważała, że zamiast tworzyć nowy ośrodek profilaktyki trzeba wykorzystać już istniejący MOPS.

Po dłuższej wymianie zdań nad ustaleniem liczby punktów sprzedaży alkoholu przyjęto wersję zarządu, że będzie ona wynosić 236, a więc tyle, ile ich działa do tej pory złożone w urzędzie wnioski.

Przewodniczący sesji, radny Pęksyk obwieścił, że wszyscy są zmnęczeni problemem alkoholowym i w związku z tym przełożył sesję na dzień dzisiejszy. (lid)

Minał tydzień...



dokończenie ze str. 1
— Czy w związku z tym będzie na ekranie więcej o Kielecczyźnie?

— Owszem, może być więcej. Ale to już zależy od naszej strategii. Zaprosiłem do nas ludzi z Krakowa, abyśmy porozmawiali o konkretnych. W pierwotnej wersji wraz z postem J. J. Braunem i dyrektorem radia Andrzejem Kopciem załatwialiśmy stworzenie w Kielcach samodzielnego oddziału telewizyjnego, stanowiącego filię spółki warszawskiej. Niestety, to się nie udało. Mimo przychylności Warszawy kontrakt Krakowa był bardzo silny. Proszę pamiętać, że gra idzie o duże pieniądze, o ponad milion abonamentów.

W niedzielę znów byłem w Krakowie na przyjęciu u konsula niemieckiego z okazji trzeciej rocznicy obalenia berlińskiego muru.

— Co dawali jeść?

— W „Wierzyńku” to było, łtok panował niesamowity, a jedzenie zwykle na takich przyjęciach pięknie wygląda, lecz marnie smakuje. Zjadłem jakąś rybę, ale była niedobra. Porządny obiad miałem u rodziców, których przy okazji odwiedziłem.

W poniedziałek spotkałem się z panią z ambasady USA reprezentującą program pomocy ONZ. Rozmawialiśmy

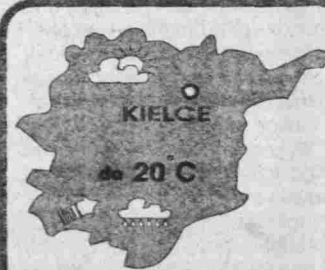
projekt dokształcania młodych kobiet. Wierzy się nie chce, ale u nas typowym bezrobotnym jest młoda kobieta, mieszkająca w dużym lub średniej wielkości mieście, po szkole zasadniczej albo podstawowej.

We wtorek byłem w Świętokrzyskiej Agencji Rozwoju i Promocji Regionu. Omawialiśmy m.in. program związany z linią LHS. W środę rozmawiałem z kierownikami administracji rządowej. Chodziło o mienie skarbu państwa. Dokładnie określaliśmy co do niego należy, skompletowaliśmy dokumenty zaświadcujące o stanie własności. 70–80 proc. pracy już w tym zakresie zrobiono. Przypomniałem przy tej okazji kierownikom, aby w czasie zmian politycznych, jakie przeżywamy, pamiętali o tym, że są urzędnikami państwowymi i od nich zależy stabilna praca państwa.

Spotkałem się z biskupem ordynariuszem diecezji kieleckiej. Mówiliśmy o budynku przychodni przy ul. Wesołej w Kielcach. Jego stan prawny jest taki, że należy do kurii, ale użytkowany jest przez służbę zdrowia. Do końca roku korzystamy z niego nie placąc za czynsz, ale co dalej? Są dwie możliwości: albo ten budynek oddamy kurii, albo wyremontujemy go gruntownie kosztem 5–6 miliardów złotych. Moim zdaniem remont się nie opłaca, powinniśmy mieć państwowe placówki w państwowych budynkach. Powinniśmy poszukać dla przychodni siedziby budowanej z myślą o przeznaczeniu jej dla potrzeb medycznych.

Byli u mnie pracownicy lotnictwa sanitarnego z Masłowa. Są bardzo zadowoleni ze startowego pasa, ale teraz chcieliby aby kupiono nowy samolot. Spróbujemy to załatwić. Dzisiaj wybieram się na apel związany ze 120-leciem straży pożarnej w Kielcach. Przyjedzie komendant główny, będzie uroczysty obiad. Myślę więc, że lepiej aby się w Kieleckim dzisiaj nie paliło.

— Dziękuję za rozmowę.
ANNA KRAWIECKA



Pogoda kształtować się będzie pod wpływem rozległego układu niskiego ciśnienia, z centrum nad Wyspami Brytyjskimi. Zachmurzenie umiarkowane, możliwe przelotne opady deszczu i burze. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura maksymalna 20 stopni C. Ciśnienie 741,7 mm Hg, z tendencją powolnego wzrostu. (pk)

Wąchock miastem... ale jeszcze nie teraz

W czwartek w Warszawie odbyło się spotkanie premier H. Suchockiej z przedstawicielami władz lokalnych pięciu miejscowości ubiegających się o nadanie praw miejskich. Miał wśród nich być również przedstawiciel Wąchocka. Okazało się, że nie dopełniono wszystkich spraw formalnych — starania Wąchocka uzyskały poparcie Prezydium Sejmiku Samorządowego woj. kieleckiego, podczas gdy potrzebna jest uchwała całego sejmiku. Uchwała taka ma być przedstawiona pod głosowanie na najbliższej sesji w połowie października.

Wydaje się jednak, że jest to tylko sprawa formalna, a ponowne nadanie praw miejskich Wąchockowi jest już przesądzone.

Wąchock posiadał prawa miejskie przez 415 lat. Uzyskał je w 1454 roku z rąk króla Kazimierza Jagiellończyka. Cieszył się nimi do 1869 r., kiedy to po powstaniu styczniowym na mocy dekretu carskiego, za pomoc powstańcom został tych praw pozbawiony.

Od pewnego czasu gmina czyni starania o przywrócenie Wąchockowi statusu miasta. Zgodnie z projektem przygotowanym przez kieleckie Biuro Projektowe, miasto Wąchock obejmowałoby obszar dotychczasowego sołectwa. (sin)

DO RZYMU — ZA WŁASNE

We wczorajszej informacji dotyczącej nadzwyczajnej sesji Rady Gminy w Górnym („Przyszedł czas rozliczeń?”) podaliśmy wiadomość, że wśród zarzutów pod adresem Zarządu Gminy, jest i ten, że przy organizacji wyjazdu do Rzymu wykorzystano gminne pieniądze. Dzwoniła wczoraj do nas mieszkanka Górna, mówiąc, że uczestnicy wycieczki składali się po ok. 3,5 mln zł. Zainteresowanych przepraszamy. (sin)

TYLKO TYDZIEŃ DO BROCI

dokończenie ze str. 1

— Grzesiek, popatrz, ale się odgania od muchy. Robi to prawie tak samo jak człowiek — roześmiał się niski, drobny blondynek. — Fajna małpa. Rzućmy jej banana.

— Coś ty — oburzył się Grzesiek. — Szkoda banana, a zresztą mama każe mi go zjeść na drugie śniadanie. Wrzućmy jej samą skórkę.

— A to sknerusy — skonstruował Karol. Podniósł się powoli i odwrócił tyłem do dzieci.

— Małpa, małpa, nie odwracaj się! — krzyknął Grzesiek. — Ale ona jest zabawna. Masz banana!

Skórka upadła tuż obok Karola. — O, nie. Tego już za wiele! Ani chwili spokoju. Znowu się podniósł, nabrał garść piachu i rzucił w kierunku zwiędzających.

— A to dopiero bestia, sukienkę mi ubrudziła! — krzyknęła jakaś kobieta. Dzieci się śmiały i przy klatce Karola zrobiło się zamieszanie.

— Dajcie spokój zwierzęciu! — krzyknęła pani Jasia. — Kto wrzucił do klatki skórkę? Nie widzicie tabliczki na trawie? Tego szympansa nie wolno denerwować. To nie zabawka, tylko żywe zwierzę, a na dodatek mądre...

Na tabliczce widniał napis: „Uwaga, szympansa rzuca piaskiem”.

W kilka miesięcy po tym wydarzeniu, pewnego mroźnego ranka słuchałam wiadomości w trzecim programie radia. Na zakończenie spiker poinformował: „W gdańskim zoo przyszło na świat zdrowe szympansiatko. Jego mamą jest Kasia, a ojcem Karol”. Naprawdę, ucieszyłam się z tej wiadomości.

ma kto pomóc, same muszą sobie radzić w środowisku, gdzie królują człowiek. A tymi zwierzętami powinniśmy opiekować się przez cały rok. Bo proszę sobie wyobrazić: jak mały zając ma zdobyć pożywienie w czasie zimy, kiedy na polach leży zamrznięta, wysoka pokrywa śnieżna? Myśliwi dowożą do lasów marchew, buraki, siano, ale to wszystko za mało. Za to wiosną wywożą oni z lasu mnóstwo wnyk, sideł, potrzasków, w które kłusownicy łapią młode zające, sarny, a czasem nawet jelenie. Zwierzęta złapane w pułapkę długo cierpią zanim zdechną lub dobieje je człowiek. Do klatek wpadają, czyżby, szczygły, a czasami makolągwy. Śpiewające ptaki sprzedaje się potem w sklepach zoologicznych.

— W wioskach chłopci hodują charty — opowiada Andrzej Wasikowski — chociaż doskonale wiedzą, że za to czeka ich kolegium. Taki chart, w ciągu zimy potrafi przynieść gospodarzowi kilkanaście zajęcy. Myśliwi trafiają w zagrodach na ślady tych psów, ale długo nie mogą ich odnaleźć. Chłopi ukrywają charty gdzieś pod siano w klatce, w kryjówek w oborze...

Skutek kłusownictwa, to zachwianie równowagi biologicznej: gdy w okolicy wyrzebi się jakiś gatunek zwierząt, to wtedy może nastąpić inwazja szkodników lub mogą wyginąć inne gatunki. Ale nadal mało kto o tym wie. A jeśli nawet, to kogoż to obchodzi?

W oborze, w kacie ogrodzonym drewnianym płotkiem, urodziły się małe króliki. — Jakże śliczne, miętutkie i ciepłe! — zachwycały się dwie dziewczynki, które przyjechały na wies na wakacje. — Będziemy się nimi opiekować.

W polu było dużo roboty i nikt się dziećmi nie zajmował. Małe nie opuszczały podwórka, nudziły się, więc króliki stały się główną atrakcją.

Panu Tadeuszowi Żmudzkemu
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci
Ojca
inż. Henryka Żmudskiego
składają dyrektor i pracownicy BPBB
„Miastoprojekt” — Kielce.

Kielczanie wrócili z pucharami

Bel canto na Sycylii

Trzeba być śmiałością, żeby wyjechać na Sycylię i do tego tam śpiewać publicznie. Tę podwójną odwagę wykazał Chór Duszpasterstwa Akademickiego pod kierownictwem ks. prof. JULIUSZA ŁUKOMSKIEGO i JERZEGO ROSIŃSKIEGO. Jest to bowiem chór brawurowy, gotowy do koncertu w ciągu kilku godzin, a trzeba wiedzieć, że śpiewają w nim także absolwenci, rozsiadani w różnych stronach kraju. Są na każdy sygnał, wystarczy im kilka prób. Mają przebogaty repertuar.

Complimento finale

Mediolan. Ostatni koncert po dwutygodniowych wояжach. Proboszcz wydaje się nastawiony tyleż kurtuazyjnie, co nieufnie. Ot – przyjechał jakiś chór z Polski, ksiądz Wojtkun nalegał, no to niech zaśpiewają. Zaśpiewali najpierw mszę. Włosi oniemieli, ale z właściwym sobie temperamentem podjęli wyzwanie – śpiewali na zmianę Alleluja. Po mszy krótki koncert – same przeboje. 83-lletnia staruszka nie wytrzymała, podeszła do mikrofonu i zaśpiewała przeboje Edith Piaf. Proboszcz powiedział na zakończenie: – Drodzy parafianie, czuliśmy się przy śpiewie kieleckiego chóru akademickiego jak w raju! Był to odpust w parafii, zakończony po koncercie uroczystą kolacją. Ksiądz proboszcz wznosił toast i zaśpiewał „O sole mio”, a potem wyposażył chórzystów na powrotną drogę tak, że niczego już nie musieli kupować, co najwyżej – przewinąć „dzidziusia”, ale do tego dojdziemy później.

Frascati

– in vino veritas

– Od butelki tego wina wzięła się nazwa miasta – mówi pan Jerzy Rosiński, stawiając „dzidziusia” litrowej pojemności na gościnny stół. W ciągu tego „litra czasu” przejeżdżamy Sycylię, Rzym i Mediolan. W Bratysławie wypiliśmy ostatni tyk. A było tak.

Na Festiwal Pieśni Maryjnych („Il Euromusical Mariano”) nasz chór pojechał jako ubiegłoroczny laureat, nie liczone więc na premię – wypa-



Ks. prof. Juliusz Łukomski – organizator i duchowy opiekun zespołu.

dało się pokazać. Na wszelki wypadek mistrz Rosiński skomponował nową pieśń. Żegnani byli przez ks. biskupa ordynariusza: **Kazimierza Ryczana** i ks. biskupa **Mieczysława Jaworskiego**. Dostali błogosławieństwo na drogę – i to było wszystko, na co mogli od Kielc oczekiwać, ponieważ zarówno władze miasta, jak i województwa odmówiły jakiegokolwiek wsparcia. Podróż sfinansowali więc sami, ale gdyby nie fakt, że mamy we Włoszech swoich ludzi, skończyłoby się na dwudniowym pobycie festiwalowym.

Śpiewali właściwie przez całą drogę, pierwszą próbę odbyli w bratysławskim sanatorium, w holu, wczesnym rankiem. Kuracjusze byli kompletnie zdezorientowani. Jeszcze krótki postój w Wiedniu ze zwiedzaniem katedry Św. Stefana, potem cały dzień i cała noc w autokarze. Na przedmieściach Rzymu czekał „nasz człowiek”, czyli ks. Jaro-

śław Wojtkun. Objazd wiecznego miasta zakończył się na plebanii we Frascati.

W niedzielę „wyborczą” pojechali na Anioł Pański do Castel Gandolfo, tuż przed wyjściem papieża dał polski koncert – Moniuszko, Gaude Mater i nieśmiertelny Polonez Ogińskiego. Słyszał to papież, skoro po audycji zwrócił się w ich stronę ze słowami: – Cieszę się, że macie jeszcze wakacje i możecie tu z nami być.

Obiad turystyczny spożyli w gaju oliwnym, ale oliwki były jeszcze cierpkie. Wieczorem wprost na festiwal do Rocca Priora. Występowali na samym końcu. Duże wrażenie na jurorach zrobił chór węgierski ze statyczną, inspirowaną folklorem pieśnią konkursową. Dostał pierwszą nagrodę, zaś młoda Chinkę, laureatkę w kategorii solistów, publiczność wygwizdała, co maćło powagę świątyni. I bomba – druga nagroda dla

Kielc i taka sama dla kompozytora Jerzego Rosińskiego.

Szał radości. Pieśń nagrodzoną usłyszymy 19 października podczas inauguracji akademickiej w kościele Św. Wojciecha.

Tuż przed występem pana Rosińskiego spotkało coś bardzo, ale to bardzo sympatycznego. Jakiś dyrygent, uczestnik ubiegłorocznego konkursu podszedł i poprosił o partyturę pieśni do Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej. Dogadać się było trudno, bo Włoch gadał tylko po włosku. Wreszcie wpadł na pomysł i zaśpiewał refren – la – lala, la lala, – lalala. Dostanie tę partyturę i będzie w Italii głosił chwałę patronki kieleckiej katedry, kompozytora i autora tekstu.

Wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na kolację: spaghetti, piwo, ciasteczka. Nocleg, a rankiem – na Sycylię.

Mafiozo

w roli mecenasa

Teraz funkcję opiekuna przejmują ks. Adam Dalach, asystent sekcji włoskiej Dzieła Papińskiego, też kielczanin, też uczeń ks. prof. Łukomskiego. Powiedział jeszcze za pobytu w Kielcach: – Tylko przyjeździe, o resztę się nie martwcie. I tak było.

Ludność miasteczka Laureana di Borello czekała dwie godziny, mieszkający wylegli na ulice i na balkony. Bili brawa jadącemu autokarem zespołowi. W kościele powitał ich proboszcz don Pascale Golota, zaś po brawurowym koncercie wszyscy wylegli na podwórkę przedszkolną, gdzie odbył się miejski piknik przy suto zastawionych stołach (ludzie przynosili, co kto miał, a są to ludzie niezamożni!), zaczęły się śpiewy i tańce. Proboszcz też śpiewał i też tańczył, a zabawę przerwał pewien mafiozo (autentyczny!) pytaniem, dlaczego on nie został wcześniej powiadomiony o tej wspaniałej imprezie, ponieważ pragnie



Maestro Rosiński z chórem w tle.

zaprosić pięcioro Polaków na nocleg do siebie. Proboszcz grzecznie go przeprosił i zasugerował, że może się narazić, ale po pierwsze z Kielc na Sycylię daleko, po drugie wino czyni człowieka bardziej odważnym. Więc mafiozo chodzi w białym garniturze, czarnej koszuli i białych lakierkach, zakrywając oczy ciemnymi okularami.

Po tym epizodzie w Calabrii, rankiem następnego dnia, po cieniutkim śniadanku ruszyli do portu w Messynie, by przez cieśninę przepłynąć się promem na Sycylię. W autokarze dowiedział się o morderstwie na księdzu, grozy dopełniały widoki z okien – dymiące kratery Etny. Na wąskich uliczkach chłopcy musieli przestawiać zaparkowane auta.

Vittoria to miasto nad brzegiem Morza Śródziemnego.

Noclegi w opustoszałym klasztorze zamienionym na coś w rodzaju domu pielgrzyma. Wygodnie, dobra kuchnia, plaża. Kolejne koncerty w kościołach, a na końcu zaproszenie do katedry



Prom na Sycylię, ks. dr. Adam Dalach.

i śpiew podczas mszy św. celebrowanej przez ordynariusza. Solistka **Małgorzata Biegnacka** zrobiła taką furorę, że Sycylijczycy chcieli ją sobie zostawić na zawsze, na szczęście ks. profesor Julisław był i tym razem na posterunku. Tu znowu „nasi ludzie” w osobach księży **Bogusława Bodzionego** i **Józefa Kubicza**. Ten pierwszy słynie nie tylko ze wzorowego pełnienia obowiązków duszpasterskich, ale wielkich zdolności kulinarnych – przez trzy dni gotował obiady dla 50 osób!

W trzecim dniu dali koncert galowy w teatrze miejskim, miniaturowe La Scali. Czegoż oni tam nie śpiewali: była La Paloma, był Polonez, były pieśni Sygietyńskiego. Ksiądz dziekan tak się wzruszył, że zaprosił chór na następny dzień na obiad do swej nadmorskiej willi. Spaghetti, wino, pizza, tańce na dachu. I tu przewinął kilka „dzidziusiów”, ale wszyscy zachowali trzeźwość umysłu.

Ksiądz profesor Łukomski nie ukrywa zadowolenia z eskapady, powiada, że sukces jest dzieckiem (podwójnym) Jerzego Rosińskiego. Ale bez tej opiekuńczej troski, bez organizatorskiej perfekcji i bez atmosfery duchowej wspólnoty w sztuce, to byłaby zupełnie inna wycieczka. A to jest dzieło księdza Julisława. No więc cieszymy się, że i tym razem nasi wrócili z Włoch z tarczą przyozdobioną dwoma pucharami.

STANISŁAW MIJAS

PS. Jako leitmotiv wystąpił w tej relacji „dzidzius”, którego zespół i w podróży, i w gościnnych domach pieczołowicie przewijał. Żeby czytelnik nie snuł jakichś ekstrawaganckich domysłów powiem tyle, że ma pojemność 5 litrów, jest łagodny i spożywa się go do posiłków. I tak za dużo powiedziałem. Rosiński mnie pewnie już do domu nie wpuszcza.

S.M.

Dom normalny, jak na okolice świętokrzyskie: duży murowaniec, z dachem w kopertę. W wielkim podwórku obora, stodoła i jeszcze niewielki budynek gospodarczy. To wszystko też z cegły, trwale, starannie wykończone. Drób płatający się za pożywieniem i dwa olbrzymie psy strzegące gospodarstwa donośnym ujadaniem.

Z domu wyrzwał mężczyzna, krzyknął „do budy” i spokojnie mogłem przejść przez furtkę. Siadliśmy w kuchni, na stół stała herbata i jakieś ciasteczka.

Na początku był ugór

– Zaczynaliśmy zupełnie od zera. Faktem jest, że było to przede mną. Nie byłam akceptowana przez teściową – Maria nerwowo krąży po kuchni. – Tyle dostaliśmy co od moich: morgę w piątą klasie i dwie krowy. Od razu postanowiliśmy zamieszkać osobno, bez rodziców. Trafiła się dzierzawa. Ale co to było za mieszkanie.

– Nie przesadzaj – Mirosław przerwał żonie. – W tamtych

czasach i tak nam się udało. Okolica była bardzo zaludniona. Dach nad głową ciężko było znaleźć. Ta szopa, w której przetrwalimy trzy lata, dużo lepsza była od tulaćki po wynajętych kątach. Przynajmniej urodziłaś dziecko w swoim. Nikt ci do garów nie zaglądał.

Butrakowie rzeczywiście zaczęli od niczego. Pobrali się pospiesznie, bo tak się przytrafiło, że Maria zaszła. Tu, na wsi, to był wtedy skandal. Wszyscy byli oburzeni, a rodziny to

w szczególności. Dlatego też pomoc, jaką otrzymali, była znikoma. Ta morga ugoru i dwie krowiny, to bardziej jałmużna niż normalne potraktowanie córki. I to najstarszej. Normalnie, jak panna ślub brała to wiano, a i prezenty spokojnie wystarczyło na urządzenie się.

Truskawkowe pole

Zaparli się w sobie, zakasali rękawy i zaczęli działać. Mieli cel: postawić własną chałupę. Za co? Kombinowali co by dało największe zyski. Wszyscy są siedzi babrali się po staremu, trochę zboża, trochę innych upraw, jakieś bydło. Oni postawili na jedną kartę.

– Akurat zaczął się boom truskawkowy. Na wydzierzawionych dwóch hektarach posadzi- liśmy sadzonki, dostarczone

z zakładu doświadczalnego. Praktycznie żadnego ryzyka, bo zbiory zakontraktowane. Tyle tylko, że trzeba było czekać na pierwsze owoce dłuższy czas.

W okresie oczekiwania Mirosław dorabiał w swoim fachu, jako elektryk. Często tygodniami

też powoli zaczęli sadzić to samo. Ostrożnie, ale konkurencja rosła. Teraz wokół nich prawie same truskawkowe hektary. Gdzieniedzie widać niewielkie pola obsadzone ziemniakami, warzywami. Zboża jak na lekarstwo. Jedynie łąki się ostały, bo krowinę każdy trzyma.

Miał dużo więcej od swoich rówieśników: zabawki, lepsze jedzenie, a później kieszonkowe. Gdy skończył piętnaście lat, zaczął nam podkradać pieniądze, pił, palił z kolegami.

Młody Butrak przestał się uczyć. Trochę pomagał w gospodarstwie, w końcu trafił do wojska.

– Myśleliśmy, że mundur go odmieni, ale po dwóch latach, jak wyszedł, pijanstwo znowu się zaczęło.

Trzy miesiące temu poszedł z kolegami na zabawę do remizy. Popili, a że akurat pojawili się jacyś obcy z sąsiedniej wsi, postanowili im przyłożyć. I przyłożyli. Młody Butrak siedzi teraz w areszcie, bo jeden z obcych zbyt mocno dostał.

– Mecenas nam powiedział, że wyrok nie będzie wysoki, bo tamten chłopak zdrowieje. Ale panie, za co to zło na nas teraz spadło? Dorobiliśmy się i co z tego? Jak z tym dalej będzie? Przecież my tak harowaliśmy dla siebie i dla niego. Dla syna...

DARIUSZ DETKA

Harowaliśmy tak dla niego...

Dorobiliśmy się i co z tego

Po paru latach harówki stanęli mocno na nogach. Gospodarstwo w niczym nie przypominało ciężkiego początku. Kupili samochód dostawczy, później osobowy. Dorobili się.

Syn dorastał i tu zaczęły się problemy. Dorastał za szybko. – Pieniądże w głowie mu przewróciły. To nasza wina. Jednak, to chcieliśmy mu dać jak najwięcej – Marii stanęły łzy w oczach.

nie było go w domu. Maria szła ubranka dla regionalnych lalek – zwykła chałupnicza cepeliada. Ale było co do garnka włożyć.

Pierwsze plony postawiły ich na nogi. Po opłaceniu robotników, podatków, zostało jeszcze tyle, że mogli kupić materiały budowlane. Zwiększyli też pole, tyle tylko, że tym razem kupili kawał ziemi, zrezygnowali z dzierzawy.

– Jak ludzie zobaczyli, że nam wychodzi ta monokultura to

KRONIKA KIELECKA

Informacje w „Kronice kieleckiej” drukujemy bezpłatnie. Jeśli macie ochotę, możecie opublikować tutaj zdjęcie z waszego ślubu, złożyć życzenia najbliższemu, zamieścić fotografię syna lub córki, nie tylko nowo narodzonej, ale także obchodzącej imieniny czy urodziny. Wystarczy przyjść do redakcji „Gazety Kieleckiej” przy ul. Złotej 3. Zapraszamy! „Kronika kielecka” ukazuje się w piątek.



BARBARZE i MARKOWI WIKTOROM z okazji drugiej rocznicy ślubu – życzenia zdrowia, jak najmniej problemów, zadowolenia z córeczki Magdusi oraz spełnienia marzeń składają: mama oraz Ela z Romkiem i dziećmi

Kochanej Jadzi i ulubionemu Edkowi z okazji imienin słoneczka, dużo dobrych dni w małżeństwie i tylko uśmiechu
życzy **AGNIESZKA**



ALFABET GMINNO-PROWINCJONALNY



Pierwsze wrażenie jadącego drogą od Ostrowca wzdłuż Kamienniej: za mało tu jest gęsi i kaczek, a warunki tu dla nich wymiennie. Nie mówiąc już o urodzie takiego krajobrazu. Gęsi ubywa każdej niedzieli, gdy do Bałtowa przyjeżdżają krowy z miasta. Populacja krow też spada, tak samo traktorów. Można za to spotkać w polu samotnego oracza konnego, co oznacza powrót do natury z powodu ogólnej biedoty.

Bałtów jest chyba jedyną wioską w Polsce położoną po obu stronach cmentarza. Jedzie się przez jego środek we wszystkie strony świata. Cmentarz jest chlubą wójta i księdza proboszcza – samym położeniem i schludnością zachęca przechodnia, by sobie tu poleżał. Innych leżących ludzi w Bałtowie nie widać, wszyscy gdzieś coś robią. W związku z tym cmentarzem, przez który każdy mieszkaniowiec musi chociaż raz na dobę przejść albo przejechać, podniosła się moralność, mniej jest złodziejstwa, rozbojów i innego kryminalu. Myliłby się jednak ten, który by przypuszczał, że ten cmentarz to jedyny w gminie obiekt godny podziwu i zazdrości. Są inne, na przykład pałac księcia pana Druckiego-Lubeckiego, nadzarpnięty trochę zębem czasu i temperamentem młodzieży, która się w nim uczyła od wprowadzenia socjalizmu. Ustały dostawy pieniędzy – ustał remont, tyle że się do środka nie leje. Była tu niedawno księżna pani i tylko starsi ludzie klinali się jej w pas, a chłopcy czapkę do ziemi, bo młodzi nie umieją się zachować i kłębni są ponadto.

Za czasów księcia pana pałac i park to było jedno wielkie чудо i rewia mody. Nikt tak już teraz nie

umie spacerować i jeździć konno. Ale księżna pani nie chce wracać, nawet jakieś resztówki nie chce, a przybyła w celu zakończenia walki klas.

Ale się rozgadaliśmy, a tu wójt czeka, żeby się pochwalić swym gospodarstwem. Właściwie to za tych swoich kadencji pobudował centrum miasteczka, a to centrum obsługuje obywatela od urodze-



nia, a właściwie poczęcia – do grobu, a po drodze ściągają z niego podatki, uczy go i leczy. Kredytów mu już nie udziela, bo właśnie zlikwidował bank z braku pieniędzy. Wójt i rada mają jakieś plany lepszego wykorzystania tego centrum, ale żadnej farby nie puszcza, żeby nie zapaszczyć. Wójt siedzi na urzędzie już dziewięć lat, gdyż wszyscy orzekli zgodnie, że co zażąda naczelnik, to niechaj wójt dokończy. Drzwi do gabinetu wójta się zacinają, a to z dwu powodów: gdy się dobija jakiś namolny interesant albo trzeba jakiegoś gościa poczęstować szczyptą koniaku. Musi ich tu bywać niemało, skoro z butelki wygląda już kolano Napoleona.

Ta gmina jako pierwsza w województwie przejęła szkoły i tego nie żałuje, a nawet więcej – nie zlikwidowała żadnej małej szkółki, na przykład w Wólce czy w Pętkowicach. Ludzie z tych wsi ze strachu przed likwidacją rodzą coraz więcej dzieci, żeby szkoły były pełne.

Jeszcze w gabinecie stoi ogromny kosz, co go rodzice z kwiatami przynieśli. Na ścianie jest wymalowana panorama Bałtowa, żeby wójt nie stracił orientacji.

Zboże taniej, kombajn drożej. Łońskiego roku żyto się sprzedawało po 240, a za godzinę kombajnu płacono się 350, teraz proporcje są takie – 160:700, to już ani orać, ani siał się nie chce. Tym bardziej, że ludzie już wysiali wszystkie zapasy nawozów i wypalili tani węgiel. Bałtów nie figuruje w statystykach, bo bezrobocie jest ukryte w hektarach pachu, tak że biedak nie może nawet liczyć na dziada, czyli na zasiłek.

Do Bałtowa więcej ludzi przyjeżdża niż wyjeżdża, co się wiąże z technikami rolniczymi. W Ostrowcu już nie trzeba hutników, to młodzież jeździ MKS do technikum rolniczego, przez co wójt mniej dotuje te kursy i starczyło mu na pobudowanie mostu. **Mosty buduje się w gminie dla państwa, ale nikt nie wie, po co, chyba żeby sobie spacerował po tych mostach.**

Na skałkach pomalowane są napisy, żeby głosować na SLD, nawet obok kapiczki ze świętym jakiś bezbożnik taki napis nachlapał, ale święty stoi na stanowisku, bo on przetrzymał nie takie zawieruchy.

Jeśli komuś Kamienna jest za mała, to może wsiąść w autobus i pojechać do Solca nad Wisłą. Wszystko tam jest takie same jak w Bałtowie, tylko trochę większe, to i nie bardzo jest po co jechać. Od tej strony gminy Bałtów pasie się dużo baranów, ale to niczego nie sugeruje.

STANISŁAW MIJAS

Przesłuchanie

Tymi ostatnimi Aneta była najbardziej zaskoczona. Niby wie, że to katolickie radio, a jednak... – Ogólnie było fajnie. Tylko trochę dziwnie się czułam, gdy nie znałam tych zagadnień kościelnych. Właszcza, że jedna kobieta tak się strasznie krzywiła... kolejna kandydatka na reporterkę radiową (panie są w zdecydowanej większości) mówi, że nie przypuszczała, że aż tak potrzebna jest znajomość języków. Można znać nazwisko ze słyszenia, a w piśmowni wygląda ono zupełnie inaczej. Ona „wpadła” na osobie Giscarda d'Estaing'a.

Teraz kolej na mnie. Biorę głęboki wdech (ach, ta przeklęta trema!) i wchodzę do „jaskini lwa”. Lew składa się z młodego, budzącego zaufanie księdza, znajomego reportera i dwóch pań (w tym znanej mi szefowej reklamy „Jedności”). No cóż, pełna konspira. Adrenalina znów mi „skacze”. Przy kompromitacji – większy wstyd. Ale skoro powiedziało się „a”... Siadam przy mikrofonie. Przede mną, za szybą, realizator. Za plecami „lew” w czterech osobach. – Proszę się przedstawić, powiedzieć coś o sobie, swoich zainteresowaniach – zagaja ksiądz Tomasz Tobolski. – Proszę powiedzieć, dlaczego pani tu przyszła? – jedna z pań jest docieklawa. Odpowiadam w zarysach, ale zgodnie z prawdą. Przywiodła mnie tu ciekawość, chęć „sprawdzenia się” i zarobienia paru groszy.

Przechodzimy do następnego punktu. Serwis informacyjny. Nie ma czasu na wcześniejsze przeczytanie. Trzy informacje z obcojęzycznymi wyrazami. Przez „Washington Post” przechodzę lekko, przy „Daily Mirror” język cokolwiek załamuje mi się przy „Justerku”. Później trzeba odszyfrować imiona znanych ludzi. Dostaję listę, na niej m.in. J. Kennedy, N. Chruszczow, T. Mazowiecki, E. Stachura. I jeszcze skróty do rozwinięcia: OPZZ, WRON, UPR. Przy PTMS pasuję, za nic nie mogę sobie przypomnieć, że to Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych. – Coś się nagle psuje z kompaktom. – mówi ks. Tobolski. – Realizator włącza czerwone światło. Trzeba mówić... Więc mówię – To się może zdarzyć najlepszemu. Zdarzyło się i nam. Zaraz się z tym uporam, ja tymczasem zabawię państwa rozmową... Ksiądz Tobolski kiwa głową. Przechodzimy do następnego punktu programu. Na pytanie co to jest konkordat, odpowiadam definicją. Neokatechumenizm traktuję „opisowo”. Nie wiem na ile jestem przekonująca. Jeszcze tylko moje uwagi na temat radia „Jedność” i dziękujemy sobie za 10-minutowe spotkanie.

3.

Mimo że przed konkursem było bardzo dużo telefonów do radia, przychodzili nawet listy z podaniami o pracę, to i tak zainteresowanie przeszło oczekiwaniami organizatorów.

– Wczoraj „przesłuchaliśmy” 60 osób, tyle samo mamy zapisanych na dzisiaj – mówi ks. Tobolski. – To już trzeci konkurs na reporterów i spikerów radia „Jedność”. Nie mamy żadnych limitów, jeśli chodzi o pracowników czy współpracowników. Możemy przyjąć jedną lub dziesięć osób. Zmartwieniem ks. Tobolskiego jest to, że często ktoś, kto mógłby zostać zaproszony do współpracy, nie ma czasu, bo do podłubnia zatrudniony jest w innym miejscu.

„Jedność” szuka ludzi sprawnych językowo, zorientowanych w tym, co dzieje się w kraju i co najważniejsze – ludzi z pomysłami „na radio”. – Nie stosujemy kryterium „długich nóg” – mówi pracownica radia, chcąc zachować anonimowość. Nawet „granicę” wieku nie trzymają się sztywno. Miało być minimum 21 lat, przyszli 19-, 20-latkowie. Wśród nich również może się znaleźć ktoś ciekawy. Najstarszy uczestnik konkursu ma 48 lat i też chce być reporterem radiowym. – Nie dyskwalifikujemy nikogo „na wejściu”. Nawet ludzie starsi, z pewnym bagażem doświadczenia mogą wnieść do naszego radia coś nowego. Z wiekiem idzie ogląda i doświadczenie językowe. Specjalnie też nagrywamy to wszystko, by później na spokojnie odsłuchiwać i rozróżniać się w możliwościach głosowych.

Ksiądz Tobolski uważa, że każdy sposób przekazywania informacji, czy w radiu, czy w prasie, potrzebuje nowości, „świeżej krwi”. Każdy ma bowiem własne utarte sposoby docierania do informacji i przekazywania jej. A radio ma być czymś żywym, emanować nowymi pomysłami. Poprzez te „poszukiwania” ludzi z pomysłami, tworzą w radiu formy ostrzejszej konkurencji również dla samych siebie.

Piątkowo-sobotnie przyszłuchania konkursowe były dopiero pierwszym etapem. Najlepsi zostaną zakwalifikowani do drugiej rundy. Ci, którzy nie będą mieli szczęścia z mikrofonem, mogą spróbować w reklamie. Konkursowi przyszłuchiwała się Grażyna Jarosz, szefowa Działu Reklamy i Promocji Radia „Jedność”. – Szukamy aktywistów. Może się zdarzyć, że ktoś nie ma dobrej dykcji, ale sprawdzi się w innej roli...

IWONA SINKIEWICZ

Kieleckie Radio „Jedność” działa od 15 sierpnia 1992 r. Jest rozgłosnią katolicką o charakterze lokalnym. „Jedność” zaczęła od 16 godzin programu, od początku tego roku nadaje całą dobę. Z radiem związanych jest ok. 30 osób, w tym tylko 10 – etatowo. Pozostali to współpracownicy, prowadzący jedną lub dwie audycje. „Jedność” ma ambicję mówienia o wszystkich ważnych sprawach, które dzieją się w mieście: kulturalnych, religijnych, sportowych. Chce być radiem żywym, nastawionym na bezpośredni kontakt ze słuchaczami.

KTO MA 25 LAT?
WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH „EWA”
Kielce,
Armii Czerwonej 76
Z okazji jubileuszu
wszystkim swoim KLIENTOM
składam
najserdeczniejsze życzenia

KOCHANYM DZIECIOM
EWIE KOSOWSKIEJ
i
RAFAŁOWI WIERZBICKIEMU
wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia
życzą **RODZICE, SIOSTRA i BRAT**



W dniu 9 urodzin
MARCIE KWIATEK
dużo zdrowia
i piątek w szkole
życzą rodzice
i siostra

Kochanej Córcie
ANI TURLEWICZ
życzenia zdrowia,
uśmiechu z okazji
10 urodzin
przesyłają Rodzice,
Marcin i Babcia



Pobiorą się

9 października

9 PAŹDZIERNIKA

Małgorzata Tetela i Jarosław Pancerz
Joanna Kiar i Zbigniew Dudek
Jolanta Sufin i Leszek Niedziocha
Edyta Ziębacz i Piotr Szymoniak

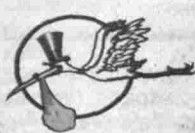
Agnieszka Miszczyk i Rafał Wujek
Małgorzata Krauz i Paweł Miturski
Agata Nowakowska i Jacek Buk
Urszula Wijas i Sebastian Kozub
Małgorzata Tkacz i Jarosław Łojek
Iwona Zajac i Jacek Jaskólski
Ewa Kosowska i Rafał Wierzbicki

Małgorzata Jagodzińska i Wojciech Kowalik
Lidia Jasińska i Marek Twardy
Alicja Szot i Jacek Słowak
Redakcja „Gazety Kieleckiej”
przyłącza się do życzeń dla nowożeńców.

Urodziły się dzieci

Patrycja Kmieć ur. 11.IX.1993 r.
Aleksandra Kruk ur. 20.IX.1993 r.
Justyna Chrobąsz ur. 26.IX.1993 r.
Anna Przygodzka ur. 10.IX.1993 r.
Aleksandra Zapata ur. 22.IX.1993 r.
Sebastian Grabowski ur. 21.IX.1993 r.
Michał Jeziorski ur. 10.IX.1993 r.
Agata Adamiec ur. 16.IX.1993 r.
Monika Metryka ur. 27.VIII.1993 r.
Anna Szostak ur. 21.IX.1993 r.
Dariusz Malczyk ur. 2.IX.1993 r.
Krzysztof Jarosz ur. 20.IX.1993 r.
Karolina Dziadzio ur. 19.IX.1993 r.
Justyna Olesieńska ur. 30.IX.1993 r.
Ewa Misztal ur. 21.IX.1993 r.
Mateusz Szyszka ur. 21.IX.1993 r.
Marta Odzimek ur. 24.IX.1993 r.
Andżelika Foks ur. 16.IX.1993 r.
Marian Wójcik ur. 20.IX.1993 r.
Dominik Bodzioch ur. 22.IX.1993 r.
Paweł Świarski ur. 24.IX.1993 r.

Milena Kłebek ur. 10.IX.1993 r.
Edyta Dymirka ur. 25.IX.1993 r.
Hubert Lech ur. 25.IX.1993 r.
Klaudia Stec ur. 2.IX.1993 r.
Karolina Kiełek ur. 28.IX.1993 r.
Michał Krzyśiek ur. 28.IX.1993 r.
Dominika Kozubek ur. 28.IX.1993 r.
Magdalena Kubicka ur. 20.IX.1993 r.
Przemysław Sarek ur. 28.IX.1993 r.
Paweł Błaszczyński ur. 26.IX.1993 r.
Katarzyna Tamowska ur. 29.IX.1993 r.
Aleksandra Sojda ur. 2.X.1993 r.
Damian Skrzyński ur. 27.IX.1993 r.
Paulina Stepińska ur. 28.IX.1993 r.
Michał Ciepiela ur. 3.X.1993 r.
Norbert Klimek ur. 24.IX.1993 r.
Kinga Picheta ur. 29.IX.1993 r.
Klaudia Radomska ur. 21.IX.1993 r.
Dominika Zapata ur. 23.IX.1993 r.
Artur Strójwaj ur. 27.IX.1993 r.



Patrycja Działak ur. 29.IX.1993 r.
Mateusz Padrycz ur. 24.IX.1993 r.
Kamila Kozak ur. 28.IX.1993 r.
Inga Sobczyk ur. 25.IX.1993 r.
Grzegorz Pękalski ur. 30.IX.1993 r.
Paulina Pinda ur. 18.IX.1993 r.
Klaudia Ciszewska ur. 28.IX.1993 r.
Wiktoria Mikolajczyk ur. 26.IX.1993 r.
Patrycja Czekaj ur. 9.IX.1993 r.
Joanna Muszyńska ur. 30.IX.1993 r.
Piotr Łaskowski ur. 23.IX.1993 r.
Emilia Pietrowska ur. 24.IX.1993 r.
Daniel Kukla ur. 1.X.1993 r.
Artur Zimnicki ur. 23.IX.1993 r.
Aleksander Pasek ur. 18.IX.1993 r.
Izabela Lułkowska ur. 18.IX.1993 r.
Agnieszka Durbas ur. 29.IX.1993 r.
Izabela Januszek ur. 15.IX.1993 r.
Patryk Kundera ur. 15.IX.1993 r.
Dominika Bugajska ur. 22.IX.1993 r.
Helena Prokop ur. 18.IX.1993 r.

Zmarli

Genowefa Piotrowska ur. 1918, zm. 30.IX.1993 r.
Urszula Król ur. 1954, zm. 1.X.1993 r.
Mieczysław Nowacki ur. 1916, zm. 1.X.1993 r.
Marianna Gasiór ur. 1915, zm. 2.X.1993 r.
Aniela Mochocka ur. 1918, zm. 3.X.1993 r.
Stanisław Kwalerczyk ur. 1926, zm. 2.X.1993 r.
Władysław Krawczyk ur. 1904, zm. 3.X.1993 r.
Marianna Gos ur. 1900, zm. 3.X.1993 r.
Marianna Adach ur. 1914, zm. 3.X.1993 r.
Karolina Kardaś ur. 1910, zm. 3.X.1993 r.
Marian Krochmal ur. 1932, zm. 3.X.1993 r.



Stefan Zieliński ur. 1920, zm. 4.X.1993 r.
Józef Ponikowski ur. 1952, zm. 4.X.1993 r.
Alicja Kibort ur. 1923, zm. 5.X.1993 r.
Henryk Zmudzki ur. 1910, zm. 5.X.1993 r.
Bogdan Galka ur. 1929, zm. 5.X.1993 r.
Maciej Michałski ur. 1935, zm. 5.X.1993 r.
Kazimiera Grzegolec ur. 1944, zm. 2.X.1993 r.
Stanisław Kapinski ur. 1929, zm. 6.X.1993 r.
Ryszard Kalczak ur. 1936, zm. 4.X.1993 r.
Jadwiga Thomas ur. 1928, zm. 7.X.1993 r.
Michalina Łokieć ur. 1910, zm. 6.X.1993 r.

8-14.X.

1993 r.

PROGRAM TELEWIZJI POLSKIEJ

Piątek

8 października

- 6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole – Przedszkolny koncert życzeń
10.00 Lelouch i już... „Dobry i zły” – film fab. prod. francuskiej
12.00 Wiadomości
12.15 Magazyn Notowań: Merkury w gminie; Usługi w opłotkach; Sklep na kółkach
Dziś o specyfice handlu wiejskiego, potentatach na tym rynku, o prywatnych sklepach i hurtowniach prowadzących sprzedaż środków do produkcji rolnej. Także o rzemiośle na wsi jako dodatkowym źródle dochodu i problemach związanych z tą działalnością. Ponadto o sklepach i zasadach organizacji takich punktów sprzedaży.
12.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”
13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
13.30 „The Lost Secret” (1) – język angielski dla średnio zaawansowanych
13.45 Ludzie i polityka (1) – „Twoja stawka w biegu wydarzeń politycznych” – serial dokumentalny prod. USA
14.00 Na karuzeli – Czy warto się kłócić?
14.15 Ustawy i ludzie

- 14.30 Euroturystyka – Bornholm
14.45 Nie tylko o poezji z Edytą Wojtczak
15.10 Jaka jesteś... Zastaw się, a postaw się
15.15 Jak nie Oxford, to co?
15.35 Business start
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Test – magazyn konsumenckich
17.40 Przestrzenie nauki – „Nauka a...”
18.00 Randka w ciemno – zabawa quizowa
18.45 Zulu Gula – program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka: „Muminki”
19.30 Wiadomości
20.15 Lelouch i już... „Dobry i zły” – film fab. prod. fr. (1976 r., 116 min.), wyk. Jean-Pierre Kalfon, Serge Reggiani, Jacques Dutronc. Opowieść o krzyżujących się losach dwóch mężczyzn zaczyna się w roku 1935. Policjant Bruno zatrzymuje przestępcę Jacquesa, bokser

- wagi średniej, przegrywa decydującą walkę. Kilka lat później Bruno dalej pilnuje porządku, a Jacques zajmuje się kradzieżami. Obydwaj, każdy w inny sposób, walczą z okupantem. Po wyzwoleniu ich role nie zmieniają się.
22.10 Zawsze po 21
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Na torach chwały” (2) – film fab. prod. australijsko-kanadyjskiej, reż. Marcus Cole, wyk. Phil Morris, Cameron Daddo, Richard Roxburgh
Ranny na torze Taylor przechodzi długotrwałą rekonwalescencję. Tymczasem Don Walker i Kate biorą ślub. Natomiast małżeństwo Taylorów przeprowadza się z hotelu, gdzie mieszkali dotychczas, do mieszkania państwa McIntoshów. Tym ostatnim nie najlepiej wiedzie się pod względem finansowym. Ponieważ za-

- wody kolarskie nie przyniosą spodziewanych zysków, Hugh McIntosh postanawia sprzedać dom. Wówczas jednak Taylor decyduje się wziąć udział w wyścigu. Pomimo niedyspozycji chce wspomóc sponsora. Don i Major toczą walkę o zwycięstwo.
1.00 Whitney Houston – koncert z Hiszpanii (2)
Druga część koncertu Whitney Houston, który odbył się w 1991 r. w Hiszpanii w ramach tournée promującego album „I'm Your Baby Tonight”. Płyta zawiera romantyczne ballady i żywe utwory taneczne. Jest mieszanka stylów pop, rhythm and bluesa, soul i gospel.
1.45 Zakończenie programu

- 7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 „Batman” – serial animowany produkcji USA
9.05 Studio Dwójki
9.10 „Muzea Austrii” – „Dom rodzinny Haydna i galeria obrazów w Rohrau” – serial dokumentalny prod. austriackiej
9.40 Świat kobiet
10.05 Ulica Sezamkowa
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.10 W kolorach Kieślowskiego (powt.)
11.35 Róbta co chceta – program Jerzego Owsia
11.55 Moda włoska pod gwiazdami (2) – Wieczór w Rzymie
12.35 Przeboje Dwójki
13.00 Panorama

- 13.05 „Przystanek Alaska” (15/29) – serial prod. USA
13.50 Program muzyczny
14.20 „Leci gwiazda” – koncert Ricka Wackemana (fragmenty koncertu „Radość życia”, który odbył się 56 marca 1993 r. w Gdyni)
15.00 „Polski latarnik z Santiago” – film dokumentalny Zygmunta Skoniecznego o Raulu Nałęcz-Malachowskim
15.25 Powitanie
15.35 „Batman” – serial animowany produkcji USA (powt.)
16.00 Panorama
16.05 Klub Yuppies? – program dla młodzieży
Klubowicze spotykają się z telewizyjną prezenterką Magdą Mikołajczak, która podzieli się z widzami swoimi poglądami na temat stylu życia, miłości, pracy, rodziny i mody. O modzie mówić będzie także Paulina Porizkova, czeska modelka, która zrobiła zawrotną karierę na Zachodzie. W programie ponadto quiz z udziałem młodzieży i informator kulturalny na przyszły tydzień.
16.30 „Płonące serca” (3) – serial produkcji francuskiej
17.15 Warszawski Tydzień Filmowy – Otwarcie
17.30 Remix
18.00 Panorama
18.03-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu – program satyryczny Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
22.15 „Przystanek Alaska” (15/29) – serial prod. USA Rick Pederson ginie uderzo-

- ny przez spadającego satelitę. Wszyscy mieszkańcy Cicy unikają Meggie, bowiem Rick to kolejny jej narzeczony, który tragicznie umiera. Jedynie Joel traktuje dziewczynę normalnie. Do Hollinga przyjeżdża znajoma.
23.00 Teatr Sensacji: Mario Fratti „Osaczony”, reż. Gerard Zalewski; wyk. Marta Klurowicz, Jan Peszek, Piotr Siwkiewicz i in. (1986 r.). Położony na odludziu dom, a w nim samotna kobieta. Diana jest całkowicie zajęta telefoniczną rozmową z kochankiem. Pochłonięta romansowaniem, nie zauważa pojawienia się obcego mężczyzny. Intruz na chwilę zostaje spłoszony przez pracownika gazowni. Szybko jednak wraca. Diana otwiera drzwi... „Obsesje” to jeden z najlepszych dramatów Mario Frattiego, Włocha na stałe zamieszkałego w USA.
0.05 Panorama
0.10 „Leci gwiazda” – koncert Ricka Wackemana
1.00 „Płonące serca” (3) – serial prod. francuskiej
Isa wróciła do matki. Jej radość z pobytu w domu rodzinnym nie trwa jednak długo. Prześladowa ją bowiem niezrównoważony psychicznie Marcel. Dziewczyna postanawia podjąć pracę pokojówki w hotelu. Zakochuje się w niej Christian. Helena nie traci nadziei, że syn zechce przejąć rodzinny interes. Hotelowy biznes nie idzie najlepiej, właściciele mają coraz poważniejsze kłopoty finansowe.
1.45 Zakończenie programu



W filmie Claude'a Leloucha będziemy podziwiać Marlene Jobert (na zdjęciu).

Sobota

9 października

- 7.00 Rondo – magazyn inf.-gosp.
7.20 Rynek agro
7.45 Z Polski
8.05 Dom otwarty
Pierwszy program z nowego cyklu, w którym autorzy chcą przybliżyć nam ciekawych ludzi, ich domowe i rodzinne otoczenie. Dzisiejsi bohaterowie są rolnikami, mają dwoje dzieci. Wśród codziennych zajęć znajdują czas na twórczość ludową. Program ma na celu kreowanie aktywności życiowej oraz propagowanie postaw ludzkich nastawionych na „być”, a nie na „mieć”.
8.25 Wszystko o działce
8.50 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno – program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 oraz „Plecak pełen przygód” (5) – serial produkcji polsko-fińsko-niemieckiej
11.00 „Odyseja zwierzęca” (25) – serial przyrodniczy prod. USA
12.00 Wiadomości
12.10 „Rodzinna anegdota” – historia rodziny Dzieduszyckich
12.40 Milczenie: „Milczenie” Juliana Strykowski
12.45 Żyć w zgodzie z naturą – Geotermia
13.15 Studio sport – Apetyt na zdrowie

- 14.00 Walt Disney przedstawia: „Super Baloo”, „Pollyanna” (2)
15.15 Jesienne MTV
15.40 „Dom – muzeum Heleny Modrzejewskiej” – rep.
16.05 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Ferenc Karinthy „Drobne ogłoszenia”, reż. i realizacja telewizyjna Paweł Karpiński, wyk. Marek Konrad i Małgorzata Lorentowicz
Zabawna, chwilami nieco okrutna komedia, kryje w sobie dramat samotności dwójki bohaterów – starszej, owdowiałej kobiety i czterdziestoletniego, rozwiedzionego mężczyzny.
17.00 Teleexpress
17.20 Premiery Muzycznej Jedynki
18.15 „Dzień za dniem” (14) – serial prod. USA
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: „Strażak Sam”
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „Tak, tak” – komedia prod. polsko-francuskiej (1991 r., 95 min.), reż. Jacek Gasiński, wyk. Zbigniew Zamachowski, Monika Bolly, Maria Gładkowska, Julie Japhet i in.
Komedia, której akcja rozgrywa się w latach 70 w Polsce. Utalentowany i uwielbiany przez rzeszę widzów aktor wcielił się tu w postać niepoprawnego miłośnika kobiecych wdzięków, który w czarujący sposób roznieca w każdej napotkanej kobiecie płomień uczucia. Żadna nie potrafi oprzeć się jego wdziękowi.
22.10 Program na jutro
22.20 Wiadomości

- 22.25 Willie Nelson: „Sześć dziesięć” – jubileuszowy koncert z okazji 60 urodzin artysty
23.35 Sportowa sobota
23.45 Noce w Las Vegas
0.40 „Sprawa Jennifer” – dramat prod. USA (1990 r., 92 min.), reż. John Herzfeld, wyk. William Baldwin, Joanna Kerns, Danny Aiello i in.
Dramatyczna historia bestialskiego mordu na Jennifer Levin, popełnionego w 1987 r. w nowojorskim Central Parku. Zabójcą młodej dziewczyny stanął przed sądem, ale rozgłos nadany sprawie przez prasę omal nie uczynił z ofiary – oskarżonej.
2.15 „Halucynacje” – film fab. prod. USA (1969 r., 98 min.), reż. Tito Davison,



Thriller, w którym główną rolę męską zagrał George Chakiris (na zdjęciu).

- wyk. Lana Turner, George Chakiris, Richard Egan
Klasyczna opowieść o „trójkacie rodzinnym”. Lisa Winthrop to córka bogatego biznesmena. Po śmierci matki decyduje się przejąć obowiązki pani domu. Tymczasem jej ojciec, biznesmen postanowił ponownie się ożenić z aktorką teatralną, Adrianną. Pomimo nieufności pasierbicy, stara się ona za wszelką cenę przekonać ją o swojej dobrej woli. Narastający nieuchronnie konflikt przerywa nagła śmierć Winthorpa. Pierwsze podejrzenia padają na Adriannę...
3.55 Zakończenie programu

- 7.30 Panorama
7.35 Kaliber '93
8.00 Ulica Sezamkowa
9.00 Tacy sami
9.20 Nauka języka migowego
9.25 Powitanie – W obronie zwierząt
9.35 Wspólnota w kulturze: Marek Łaczyński – „Dialog z drewnem”
10.05 Halo Dwójka
10.10 Benny Hill
10.40 Róbta co chceta
11.00 Spotkania z muzyką (6)
Muzyka można żartować, muzyka może żartować z samej siebie, może być także satyrą, karykaturą, kalamurem czy parodią. W czasie kolejnego spotkania Leonard Bernstein przedstawi powyższe formy i opowie, jak powinien wyglądać dobry żart muzyczny.
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Faraon” (1) – film fab.

Isabelle Huppert
i
Kris Kristofferson



- (1965 r., 90 min.), reż. Jerzy Kawalerowicz, wyk. Jerzy Zelnik, Piotr Pawłowski i in.
Fresk historyczny według powieści Bolesława Prusa. Specjalnie do realizacji filmu na uzbeckiej pustyni odtworzono budowle starożytnego Egiptu, zaangażowano tysiące statystów, głównie żołnierzy armii radzieckiej. Zdjęcia kręcono także w autentycznej scenerii piramid nad Nilem. Dzieło powstało w 1965 roku, rok później „Faraon” otrzymał nominację do Oscara.
13.40 Halo Dwójka: W obronie zwierząt (3)
14.00 „Śladami przodków” – film dok.
14.30 Studio sport
15.20 Halo Dwójka: W obronie zwierząt (4)
15.25 Zwierzęta świata – „Jak nas widzą, czyli nasze życie oczami zwierząt” (6) – serial
15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.00 Panorama
16.05 Halo Dwójka: W obronie zwierząt (5)
16.15 „Pełna chata”: „Kochani rozwalili dom” – serial kom. prod. USA
16.40 Do trzech razy sztuka
17.05 Magazyn paryski nr 4

- 17.35 Seans filmowy
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.30 Gra – teleturniej
19.05 Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów
19.30 Walk Away – koncert
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.40 Benny Hill
22.10 Z cyklu „Jak zdobyto Dzikie Zachód” – „Wrota niebios” – film fab. prod. USA (1980 r., 149 min.), reż. Michael Cimino, w roli gł. K. Kristofferson
Próba epickiej opowieści o konfliktach na tle narodowościowym. Rozgrywa się one pomiędzy imigrantami pochodzącymi z różnych stron świata a pionierami osiadłymi w Wyoming w XIX wieku. Ameryka była dla nich ziemią obiecaną, teraz boją się, że mogą ją utracić.
0.40 „Lee Ritenour i przyjaciele”
Kolejne spotkanie z jednym z najlepszych gitarzystów jazzowych świata. Wśród sław muzycznych, z którymi artysta nagrywał i występował, są m.in. Diana Ross, Aretha Franklin, Barbara Streisand, Herbie Hancock i grupa Pink Floyd.
1.40 Zakończenie programu

Niedziela

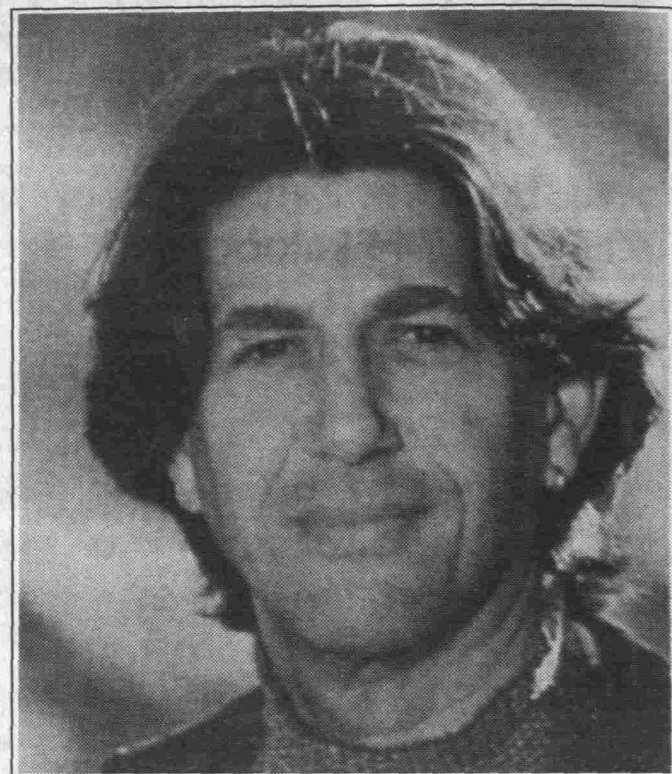
10 października

- 7.00 Rolnictwo na świecie – Włochy, region Veneto
 7.15 Przystanki codzienności
 7.35 Tydzień – magazyn rolniczy
 8.30 Notowania
 8.55 Program dnia
 9.00 „Zamek Eureka” (41) – serial prod. USA
 9.25 Zjedź to sam „J”
 9.40 Teleranek
 10.10 „Przygoda w zoo” (23, 24) – serial prod. australijskiej
 11.00 „Moc lustra” (5-ost.) – „Nie ukończone sprawy” – serial dok. prod. hiszpańskiej
 Carlos Fuentes opowie o Hiszpanii, której wiek XX przyniósł wojnę domową, faszystowskie rządy gen. Franco, a potem demokratyczne przemiany. Ameryka Łacińska, od lat mocno związana z Hiszpanią, znalazła się pod wpływem USA. Wszystko to nadało nowy kształt politycznym i społecznym dążeniom mieszkańców tych krajów.
 12.00 Telewizyjny koncert żyć
 12.30 Teatr dla dzieci: Erich Kästner „35 maja”, reż. Krzysztof Zaleski, wyk. Antonio Galdamez, Wiktor Zborowski, Krzysztof Kowalewski i in.
 35 maja był dla małego Konrada niezwykłym dniem. Właśnie wtedy musiał napisać wypracowanie o morzach południowych. W towarzystwie stryja Rarabara i konia cyrko-

- 13.25 Wego Negro Kaballo wyruszył więc na poszukiwanie tych egzotycznych wód.
 13.45 Z kamerą wśród zwierząt „Grabarze jezior” – reportaż
 14.00 W starym kinie: Złote lata komedii angielskiej – „Pościg” (1947 r., 79 min.), reż. Charles Crichton, wyk. Alastair Sim, Frederick Piper i in.
 Sensacyjna komedia zrealizowana w 1947 r. przez debiutującego w roli reżysera Charlesa Crichtona, późniejszego autora tak znakomitych filmów, jak „Szajka z Lawendowego Wzgórza” oraz „Prawo i bezprawie”. „Pościg” jest opowieścią o młodziźnie, która tropi przestępczą bandę. Szybkie tempo akcji i znakomite zdjęcia Londynu to niewątpliwie zalety tego filmu.
 15.30 100 pytań do... Aleksandra Małachowskiego
 16.00 Pieprz i wanilia – Z nami przez świat – Na Rodanie Załoga „Halikowski II” kontynuuje swój rejs rzeckami i kanałami z Morza Śródziemnego na Bałtyk. Obecnie podróż odbywa się w górę Rodanu, największej żeglownej rzeki Francji. W programie wiele informacji o najciekawszych obiektach położonych wzdłuż brzegów Rodanu oraz o jego źródłach i warunkach żeglugi na tym szlaku wodnym.
 16.40 Antena
 17.00 Teleexpress
 17.30 „Dynastia” – serial prod. USA
 18.20 7 dni – świat
 19.00 Wieczorynka – Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”
 19.30 Wiadomości

- 20.15 „Akt woli” (2/4) – serial prod. angielskiej (1991 r., 52 min.), reż. Don Sharp, wyk. Victoria Tennant, Peter Coyote, Elizabeth Hurley
 W kolejnym odcinku serialu, opartego na podstawie książki popularnej pisarki Barbary Taylor Bradford, poznamy dalsze losy Audry. Jej małżeństwo z Vincentem uклада się bardzo szczęśliwie. Gdy na świat przychodzi córka, ich radość nie zna granic. Mała Christina dobrze się rozwija, a po niedługim czasie Audra zauważa u niej nieprzeciętne wręcz zdolności plastyczne, które za wszelką cenę chce rozwijać.
 21.10 Sportowa niedziela
 22.00 Wspomnienie opolskiej nocy
 22.45 „Ulica Polska” – „Koło fortuny II” – reportaż
 23.15 „Katalog wypadków” (2) – film fabularny prod. angielskiej (1980 r., 93 min.), reż. Peter Greenaway, wyk. Peter Westley, Aad Wirtz, Michael Murray
 Na Ziemi doszło do „Nagłego Niewyjaśnionego Wydarzenia”. Wypadek ten został prawdopodobnie spowodowany przez ptaki. Bohaterami są 92 osoby, których nazwiska zaczynają się od „F” – wypadek.
 0.55 W Studiu Koncertowym Polskiego Radia: Marta Argerich – Koncert fortepianowy J. Haydna, Alexander Rabinowitch – Koncert fortepianowy W.A. Mozarta. Solistom towarzyszy Orkiestra Kameralna PRiTV w Poznaniu „Amadeusz” pd. Agnieszki Duczmal
 1.50 Zakończenie programu

- 7.30 Echa tygodnia – program dla niesłyszących
 8.00 „Tajemniczy opiekun” – serial anim. prod. japońskiej
 8.25 Film dla niesłyszących: „Akt woli” (2) – serial prod. angielskiej
 9.20 Słowo na niedzielę (wersja dla niesłyszących)
 9.25 Powitanie
 9.30 Program lokalny
 10.30 Kant gigant
 11.00 Godzina z Hanna-Barbera – filmy animowane dla dzieci
 12.00 „Sandokan” (2) – „Odwet” – film fab. prod. włoskiej (1964 r., 112 min.), reż. Umberto Lenzi, wyk. Steve Reeves, Genevieve Graad, Andrea Bosic
 Sandokan postanawia zemścić się na lordzie Brookku, który odebrał tron jego ojcu i wymordował całą rodzinę. Poznaje jednak piękną siostrzenicę Brookka i zakochuje się w niej z wzajemnością. W obawie przed wrogami młodzi utrzymują swoje uczucie w tajemnicy.
 13.30 Warszawski Tydzień Filmowy – Kino polskie
 14.00 Studio Sport – zawody żużlowe o Puchar Stolicy
 14.50 Podróże w czasie i przestrzeni: „28-latk” (2) – film dok. prod. angielskiej
 16.00 Panorama
 16.15 „Dzieciaki, kłopoty i my” (3) – serial komediowy prod. USA, reż. John Tracy, wyk. Alan Thicke, Joanna Kerns, Kirk Cameron, Tracy Gold
 16.40 Animals
 17.15 Wydarzenie tygodnia
 17.45 Halo Dwójka
 17.50 Camerata 2 – magazyn muzyczny
 18.25 Gra – teleturniej



W „Akcie woli” zobaczymy Petera Coyote (na zdjęciu), znanego widzom z „Gorzkich godów”

- 19.00 Story Club – quizowy magazyn filmowy
 19.25 Studio Sport – Wielka Pardubicka
 20.00 „Bez klucza” – filmowy portret Hanny Suchockiej – film dok. Magdaleny Lazarkiewicz
 21.00 Panorama
 21.25 Wesoła noc smutnego biznesmena – program rozrywkowy
 22.05 „Na krawędzi” (1/5) – serial biograficzny prod. USA (1986 r., 45 min.), reż. Robert Butler, wyk. Shirley MacLaine, Charles Dance, John Heard, Anne Jackson.
 Film został zrealizowany w oparciu o bestseller autorstwa znanej hollywoodzkiej aktorki – Shirley MacLaine. W autobiografii odśladania ona ciemne i starannie dotąd ukrywane zakamarki swojej osobowości, wyjawia sekrety z życia prywatnego. Dowiadujemy się na przykład, że impulsem do poszukiwań intelektualnych stał się dla Shirley romans z wpływowym brytyjskim politykiem.
 22.55 Benefis Józefa Opalskiego
 24.00 Panorama
 0.05 Program na jutro
 0.10 Theatre of Sound Atman... jak rozrzucone na ziemi kamienie (2)
 0.35 Zakończenie programu

biurosystem s.a.
 CZESTOCHOWA, ul. Mirowska 9, tel. 24-03-29
 KIELCE, ul. Żelazna 43, tel. 66-02-16
 RADOM, ul. Miła 4/8, tel. 24-360

Uwaga PT Klienci ... o kasach fiskalnych

Uprzejmie informujemy dotychczasowych i przyszłych PT Klientów, że prace organizacyjno-techniczne i badawcze związane z rozpoczęciem sprzedaży kas i systemów fiskalnych dobiegają końca. Nasza firma jest przygotowana do obsługi serwisowej przyszłych nabywców. Szczegółowych informacji udzielamy osobliście lub telefonicznie (0-42) 84 71 99 oraz w sklepach (adresy obok).
 Czytając u nas zakupy – zalegajcie bieżących informacji o kasach i systemach fiskalnych.

ZAPRASZAMY!

Poniedziałek

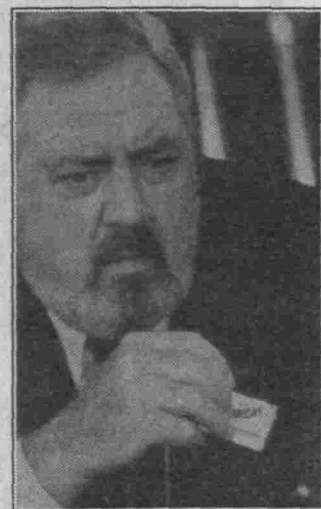
11 października

- 6.00 Kawa czy herbata?
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.05 „Dynastia” – serial (powt.)
 11.00 Przyjemne z pożytecznym
 11.20 Gotowanie na ekranie
 11.40 Od niemowlaka do przedszkolaka
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 „Family Album” (2) – język angloamery
 12.35 „Muzzy in gondoland” (2) – język angielski dla najmłodszych
 12.45 Luz – program nastolatów
 13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna:
 13.30 Szkoła w Europie: Francja – Edukacja ustawiczna – wymóg życia
 13.50 Artysta i jego świat: „Rafaël” (1) – „Lata terminowania” – serial dok. prod. angielskiej.
 Film biograficzny o życiu Rafaela Santi, który zaliczany jest obok Leonarda da Vinci i Michała Anioła do najślawniejszych malarzy w historii sztuki. Film został zrealizowany w 1983 roku dla uczczenia 500 rocznicy

- urodzin artysty. Pierwsza część opowiada o latach dzieciństwa i młodości wielkiego Rafaela.
 14.55 „Ciało” – reportaż
 15.20 „Antygona”
 15.30 Piwnica pod Baranami
 15.55 Program dnia
 16.05 Luz – program nastolatów
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Kwant – magazyn
 W programie między innymi: „Wbrew zdrowemu rozsądkowi” czy można przejść przez zamknięte drzwi, czyli rzecz o interferencji częstotliwości; prezentacja nowych konstrukcji dla transportu samochodowego i wodnego oraz wyprawa w zagadkowy świat ludzkiego mózgu.
 17.40 Prawo i bezprawie – program rzecznika praw obywatelskich
 17.55 Program dnia
 18.05 „Roseanne” (14) – serial
 18.30 Sztuka nie sztuka
 19.00 Wieczorynka – „Benjamin Blümchen”
 19.30 Wiadomości
 20.00 Prosto z Belwederu
 20.20 „Nie ma już, nie ma w Polsce żydowskich miasteczek” – transmisja koncertu
 21.40 Miniatury – Stanisław Vincenz „Outopos”
 21.45 „Mój Kraków, czyli młodość, choć już nie ta” – program poetycko-muzyczny
 Poeta, kompozytor i wykonawca – Leszek Długosz pochodzi z małej miejscowości na Lubelszczyźnie. Do Krakowa przyjechał w latach 60. Od 1964 roku przez 13 lat występował w „Piwnicy pod Baranami”. Ilustracją recitalu śpiewającego poety są fotografie Konrada Pollescha i filmowe zdjęcia dzisiejszego Krakowa.
 22.30 „Ulica Polska” – reportaż
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.35 „W tobie moja nadzieja” – film fab. prod. rosyjskiej, reż. Jelena Cyplakowa, wyk.: Jewgienija Dobrowolska, Natasza Sokoriewa, Irina Rozanowa.
 Młoda kobieta rozpoczyna pracę w Domu Dziecka, którego mali mieszkańcy traktowani są przez personel jak przedmioty. Nikt się o nich nie troszczy, nie dąży miłością. W dziewczynie zaczynają ożywać wspomnienia. Kiedyś ona sama porzuciła swoje małżeństwo...
 1.00 Przeboje Bogusława Karczyńskiego
 2.00 Zakończenie programu

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.10 Program lokalny
 8.40 „Nowe przygody Calineczki” (18) – serial anim. prod. japońskiej
 9.05 Studio Dwójki

- 9.15 „Pokolenia” – serial prod. USA
 9.40 Ona – magazyn
 10.05 „Muzzy in Gondoland” (2) – język angielski dla dzieci
 10.10 „Reporters” – język angielski dla młodzieży
 10.25 „Muzzy Comes Back” (2) – język angielski dla dzieci
 10.30 „Alles gute” (2) – język niemiecki dla początkujących
 11.00 Panorama
 11.05 Studio Dwójki
 11.10 7 dni polskiego sportu
 12.00 „Współcześni Japończycy” (3) – serial dok. prod. USA
 12.50 Studio Sport: „Kolce” – magazyn lekkoatletyczny



Czy Perry Mason (Raymond Burry, na zdjęciu) uwolni swoją byłą sekretarkę od podejrzeń?

- 13.00 Panorama
 13.05 „Trzecia granica” (4) – „W matni” – serial TVP
 14.00 Studio festiwalu: „Warszawska Jesień '93”
 14.30 Od miłości do sztuki, kultury i Radomia
 14.50 Cienie życia
 15.00 Galeria Dwójki – Barbara Zbrożyna
 15.30 Powitanie
 15.35 „Nowe przygody Calineczki” (18) – serial
 16.00 Panorama
 16.05 Studio sport – Kolce
 16.15 Dedykacja – „Chopin i Schumann dla siebie”
 Chopin i Schumann, dwóch wielkich romantyków, urodzonych w tym samym 1810 roku, łączyła długoletnia przyjaźń. Schumann zadedykował przyjacielowi słynną „Kreiserlied” oraz część „Karnawału”, Fryderyk specjalnie dla niego napisał Balladę F-dur.
 16.40 Przegląd kronik filmowych
 17.15 Polska Kronika Filmowa
 17.30 „Pokolenia” – serial
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny
 19.05 „Współcześni Japończycy” (3) – serial prod. USA.
 Razem z Richardem Chamberlainem spotkamy dzisiaj najlepszych zawodników sumo, tradycyjnego sportu Japonii. Zobaczymy aktora odgrywającego scenki obrazujące frustracje Japończyków. Poznamy współczesne kino japońskie, malarstwo.

- 20.00 „Błyskawice” (8) – serial USA
 20.20 Auto – magazyn
 20.45 Pogotowie ekologiczne
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają: Huta „Bobrek” – reportaż
 22.05 „Noc detektywów” – „Powrót Perry Masona” – film krym. prod. USA (1985 r.), reż. Ron Saltlof, wyk.: Raymond Burr, Barbara Hale, William Katt i in.
 Perry Mason, znany adwokat prowadzący na własną rękę liczne dochodzenia, tym razem będzie musiał interweniować w trudnej sprawie. Otóż Dela Street była sekretarką Masona, została oskarżona o zabójstwo swego obecnego chlebodawcy. Tragiczna śmierć multimilionera, powszechnie szanowanego obywatela, niezwykle wzburzyła opinię publiczną, która zwróciła się przeciwko podejrzanej. Atmosfera wokół procesu i lojalność wobec byłej współpracownicy, a obecnej klientki wymaga, by Perry Mason przedłożył sądowi niezbitę dowody...
 23.35 „Wina i kara” – prog. dok.
 00.10 Panorama
 0.15 Noc i stres
 0.30 Po „Warszawskiej Jesieni” – relacja z XXXVI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej
 1.00 „Błyskawice” (8) – serial produkcji USA
 1.20 Zakończenie programu

Wtorek

12 października

- 6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Życie” (5) – serial prod. jap.
10.45 Armie świata
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 „Moda i uroda” (3) – Zbliża się jesień
11.40 Uszyj to sama
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn Notowań – Mini-mleczarnie
12.45 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Cadichon”
13.30–15.55 Telewizja Edukacyjna:
13.35 Nasz Bałtyk
13.50 Kuchnia – Ciasto
14.05 Klub domowego komputera
14.20 W kręgu nauki – Oceanografia
14.45 Lęk matematyki
15.00 Rysuj z nami
15.10 Rysuj z nami – postscriptum
15.15 Z wiedzą przez życie
15.30 Joystick
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Cadichon”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress

- 17.20 Sensacje XX wieku – Zemsta OAS (1)
Program o działalności tajnej nacjonalistycznej organizacji – Organisation de l'Armee Secrete (OAS) powstałej w kwietniu 1961 r. Utworzyli ją zwolennicy obecności francuskiej w Algierii. Dzielą organizację były m.in. liczne zamachy na zwolenników niepodległości Algierii oraz niedany „pucz generałów”, wymierzony w rząd de Gaulle'a. W programie – o narodzinach OAS.
17.40 Kino ma prawie 100 lat (3) – Polacy nie geś
18.05 „Scorch” (4) – serial USA
18.30 Rewizja nadzwyczajna – Skazani na śmierć
19.00 Wieczorynka – „Niedźwiadek Tao Tao”
19.30 Wiadomości
20.00 Sejmograf
20.25 „Wiem, że na imię mi Steven” (1/2) – film fab. prod. USA (1989 r., 93 min.), reż. Larry Elikann, wyk. Cindy Pickett, John Ashton i in.
Film powstał w oparciu o wydarzenia autentyczne. Jest to opowieść o siedmioletnim chłopcu, który stał się ofiarą porwania. Porywaczem okazał się chory psychicznie mężczyzna, który opowiada dziecku wyssane z palca historie o złych, okrutnych rodzicach, którzy nie chcą się nim opiekować. Małec pozwolił zaczyna wierzyć w te nieprawdziwe opowieści...
22.00 „Ulica Polska” – „Requiem – msza emigracyjna”
Tematem tego odcinka cyklu poświęconego portretowi socjolo-

- gicznemu polskiej rzeczywistości A.D.93 są problemy emigrantów żyjących w Nowym Jorku. Podstawowym wątkiem reportażu jest niemożność adaptacji do innych, nowych warunków.
22.20 Country Ameryka – Silver Dollar City
22.45 Pewna historia „Człowieka z...” – relacja z filmu Konrada Szalajskiego
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 Niezwykłe biografie – „Szycha niewolników” – film dok. Andrzeja Soroczyńskiego
24.00 „Daj nam, daj Witkacy, siłę”
0.30 Po północy: Handel dziećmi
1.15 „Stulecie tańca” (4) – serial dok. prod. fr.
2.05 Zakończenie programu

- 7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 „Anette” – jap. serial anim.
9.05 Studio Dwójki
9.15 „Pokolenia” – serial
9.40 Świat kobiet
10.05 „Family Album” (2) – język angloamerykański dla początk.
10.30 „The Carsat Crisis” (2) – język angielski w nauce i technice
10.45 „Business” – język angielski w ekonomii
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.10 Animals – powt.
11.40 Ojczyzna-polszczyzna – Problemy z ekologią

- 11.55 „Nasza planeta żyje – pozwólmy jej żyć” – film dok. prod. angielskiej
Film powstał przy okazji spotkania Ojca Świętego z młodymi Amerykanami. Pytają oni papieża o wpływ jego osobistych doświadczeń na wybór drogi życiowej, rozmawiają o sensie życia. Usłyszymy także piosenki mówiące o nadziei dla naszej planety i jej mieszkańców.
12.45 Na życzenie: „Noc i stres”
13.00 Panorama
13.05 Z cyklu „Flip i Flap” – „Grzechy młodości”, „Na psa urok” – kom. prod. USA
W pierwszej z dwu komedii – „Grzechy młodości” – do Hardy'ego zgłasza się jego znajoma z kawalerskich czasów. Kobieta posiada kompromitujące zdjęcie i domaga się systematycznych datków w zamian za dyskrecję. W filmie „Na psa urok” dwaj przyjaciele zamieszkali w domu, w którym nie wolno mieć czworonogów. Flip i Flap naturalnie mają psa i za wszelką cenę starają się go ukryć przed gospodarzem.
14.00 Wolfgang Amadeus Mozart – „Eine kleine nacht musik”
Peter Shaffer jest autorem kilku znakomitych sztuk. Najbardziej znany jest wspaniały dramat, oparty na faktach i legendach, o zetknięciu się Mozarta z nadwornym kompozytorem cesarza, opanowanym obsesją poznania istoty geniuszu i nie do końca odważnym miłością do muzyki. Szczególnie słynna jest filmowa wersja sztuki.

- 14.20 „Bitwa pod Lenino – 1943” – film dok. Zbigniewa Wawra
14.50 „Balet” – film dok. J. Sijki
15.15 „Ogniste anioły” w Teatrze Dramatycznym
15.30 Powitanie
15.35 „Anette” – jap. serial anim.
16.00 Panorama
16.05 Studio sport
16.15 Sposób na starość – program Haliny Miroszowej
16.35 Z kart krakowskiego archiwum
16.45 Ojczyzna-polszczyzna – Problemy z ekologią
17.00 Warszawski Festiwal Filmowy
17.10 Znaki czasu (4) – program Reklacji Katolickiej
17.35 „Pokolenia” – serial prod. USA (powt.)
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Kolo fortuny – teleturniej
19.05 „Raymond Chandler” – film biograficzny prod. angielskiej
Film powstał w setną rocznicę urodzin najwybitniejszego twórcy czarnego kryminału, wielokrotnie później naśladowanego. Raymond Chandler całe życie związany z Los Angeles, był postacią skomplikowaną. Sfrustrowany alkoholem, próbujący kilkakrotnie popełnić samobójstwo, zaczął pisać późno, bo w wieku 44 lat. Jest klasykiem powieści kryminalnej.
20.25 „Popioły i diament” – 35 lat po premierze
20.35 „Chopin w High Definition” – reportaż
Reportaż z realizacji impresji filmowej „Chopin” Krzysztofa Zanussiego. Słynny reżyser wykonał przy kręceniu tego filmu

- technikę High Definition, która bardzo sobie chwali i innym polecą m.in. Zbigniew Rybczyński, jedyny polski zdobywca Oscara.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Niepokoje końca tysiąclecia – „Pożegnanie diabła?”
22.05 Klub filmowy: „Mishima” – film fab. prod. USA – jap. (1985 r., 116 min.), reż. Paul Schröder, wyk. Ken Ogata, Kenji Sawada, Yasouke Bando, Toshinori Nagashima
Film biograficzny o słynnym pisarzu japońskim Yukio Mishima (1925–1970). Autor prawie 300 utworów literackich nie zdobył sławy swoją twórczością, ale przede wszystkim działalnością polityczną. Entuzjasta tradycji samurajów założył paramilitarne Towarzystwo Tarczy, organizację gloryfikującą przemoc jako sposób rozwiązywania problemów. Po nieudanych próbach przekonania Japończyków do swej idei, popełnił harakiri.
0.05 Panorama
0.10 „Porachunek” – film fab. prod. francuskiej (1990 r., 92 min.), reż. Yves Boisset, wyk. Francoise Rigal, Yves Afonso, Marc Mazza
Bohaterką filmu jest Alice, młoda Portugalka. Ojczym umieścił ją w szpitalu psychiatrycznym, aby zagarnąć odziedziczony przez Alice majątek. Dziewczyna ucieka i próbuje przedostać się do Francji. W drodze atakuje ją mężczyzna. Przerazona usiłuje się bronić...
1.40 Zakończenie programu

Środa

13 października

- 6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja – program dla rodziców i trzylatka
9.30 Domowe przedszkole – Zabawy z liczeniem
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Na wariackich papierach” (32) – serial prod. USA
10.45 Taki jest świat
11.15 Klub dobrej książki
11.30 „Podróże na kresy”: Berdyczów – reportaż Stanisława Augustycka
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn Notowań: – Jak wyposażać mleczarnię; OSM z pomysłem
Dzisiaj o mleku. Najpierw dowiemy się, jak wyposażać mleczarnię. Zostaną zaprezentowane maszyny do przetwórstwa mleka, urządzenia do pakowania uzyskanych przetworów, a także rodzaje opakowań stosowa-

- nych w przemyśle mleczarskim. Poznamy także okręgowe spółdzielnie mleczarskie, które znalazły receptę na sukces.
12.45 Dla młodych widzów: Mój program na antenie oraz serial prod. USA „Wychowawca”
13.30–15.55 Telewizja Edukacyjna
13.30 Starting business english
14.25 „Odzyskany koncert” – film dok. prod. węgierskiej
15.05 „Swego nie znacie”: Katalogabytków – Sośnica
15.15 Wszystko jest muzyka – Renesans
15.55 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Mój program na antenie oraz serial USA „Wychowawca”
Bohaterami serialu są uczniowie eksperymentalnej klasy licealnej, przeznaczonej tylko dla wyjątkowo uzdolnionych młodych ludzi. Pieczę nad tą gromadką sprawuje Charlie Moore, wychowawca rozsądny i dowcipny, na którego można liczyć w każdej sytuacji.
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Stop – mag. ekologiczny
17.40 Byk czy niedźwiedź, czyli giełda bez tajemnic
18.00 „Na wariackich papierach” (32) – serial prod. USA

- 19.00 Wieczorynka: „Smurfy”
19.30 Wiadomości
20.15 Studio Sport? Eliminacje do Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej – mecz piłki nożnej Polska Norwegia
22.05 „Ulica Polska” – „Przepraszam się z rozumem” – rep.
22.35 Zmysły poety
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Pink Palace” – film fab. prod. austriackiej (1990 r., 90 min.), reż. Milan Dor, wyk. Matthias Habich, Rüdiger Vogler, Ljuba Tadic i in.
Wszyscy, którzy chcą poznać trendy i tendencje w kinie europejskim, mają okazję poznać twórczość filmowców austriackich. Główny bohater obrazu, niemiecki astrofizyk Daniel, na zaproszenie przyjaciela przybywa na jedną z wysp Morza Śródziemnego. Kolega nie wita go na lotnisku, więc udaje się do hotelu „Palace”, gdzie postanawia zatrzymać się kilka dni. Mieszkańcy wyspy biorą go za kogoś innego, co prowadzi do wielu przedziwnych sytuacji. Po licznych perypetiach Daniel dociera wreszcie do hotelu, a tam spotyka tajemniczą piękność.

- 1.00 Czas na bezsenność
2.00 Zakończenie programu
7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 „Robin Hood”
9.05 Studio Dwójki
9.15 „Pokolenia”
9.40 Świat kobiet
10.05 „Muzyzy in Gondoland” – język ang. dla dzieci
10.10 „The lost Secret”
10.25 „Muzyzy Comes Back” – język ang. dla dzieci
10.30 „Bonjour ca va?” – język fr. (2)
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Studio Sport
12.00 „Pomnażanie życia” (1) – film dok.
12.40 Przecież to znamy: „Tango” Isaala Albeniza
13.00 Panorama
13.05 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (13/21) – serial
13.55 Luther Allison w Katowicach
15.00 Mini lista przebojów
15.30 Powitanie
15.35 „Robin Hood” (15)

- 16.00 Panorama
16.05 Magazyn przechodnia
16.20 Zwierzęta wokół nas
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Giełda
17.30 „Pokolenia” – serial prod. USA (powt.)
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Kolo fortuny – teleturniej
19.05 Świadkowie XX wieku – Kaszubi
Książd Hilary Jastak pochodzi z Kościerzyny, gdzie jego ojciec w latach dwudziestych był burmistrzem. Jastak opowie o swoim dzieciństwie, latach okupacji, czasach powojennych. Bolesław Jazdzewski, poeta i pisarz. Urodził się w Lipuskiej Hucie. We wspomnieniach wróci do tragicznego września 1939 roku. Opowie też o swojej najnowszej książce.
20.00 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (13/21) – serial
Michael i jego wspólnik z agencji przygotowują wielką kampanię reklamową nowego napoju orzeźwiającego. Zleceniodawca jest zachwycony pomysłami Eliota. Ambitny Michael czuje się zazdrosny i podejmuje rywalizację.
20.45 Cienie życia

- 21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.10 Studio Sport – Eliminacje Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej: Holandia – Anglia
Bardzo ważne spotkanie dla obu drużyn. Holandia i Anglia mają po ośmiu meczach eliminacyjnych taką samą ilość punktów. Przewaga zdobyta w bezpośrednim starciu może okazać się decydująca. Wprawdzie polscy piłkarze po porażce z Norwegią stracili już szansę na wyjazd do USA, ale dzisiejszy mecz warto zobaczyć.
24.00 Panorama
0.05 Art Noc – w tym: „Nieprzysiadłość” – recital Marcina Świetlickiego; „Domy wolności” – film dok.; „Mama” Czes (2)
1.10 „Miguel Servet” (4) – serial
Miguel Servet z pasją oddaje się studiom medycznym, które traktuje jako punkt wyjścia do teologii. Wszelastwem zainteresowania – gdyż zajmuje się również astronomią i astrologią – zjednął mu licznych przyjaciół, lecz także przysparzając wielu nowych, nieprzejednanych wrogów. Konflikt z władzą kościelną wydaje się nieunikniony...
2.10 Zakończenie programu

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWLANYCH



FABRYKA DOMÓW
26-025 Kielce-Dyminy
ul. Ściegiennego 270
tel. centrali 414-94 do 96,
sekretariat/fax 430-09.

Polecamy nasze wyroby wszystkim, którzy zamierzają budować:

- ☐ budynki wielorodzinne i hotelowe
- ☐ domki wolno stojące i szeregowe
- ☐ szkoły, szpitale, biurowce
- ☐ zbiorniki wody i ścieków
- ☐ kanały ciepłownicze
- ☐ drogi



Posiadamy prawo oznaczania naszych wyrobów
znakami bezpieczeństwa.

POSIADAMY DO WYNAJĘCIA
WOLNE POWIERZCHNIE MAGAZYNOWE I BIUROWE

W SIEDZIBIE PRZEDSIĘBIORSTWA ZNAJDUJE SIĘ SKŁEP
Z ARTYKUŁAMI BUDOWLANYMI I INSTALACYJNYMI
CZYNNY W GODZINACH 8-17.

PK 240

PREZYDENT MIASTA
RADOMIA

Zawiadamia, że na wniosek Elektrociepłowni „Radom” zostało wszczęte postępowanie administracyjne w celu zatwierdzenia planu realizacyjnego i wydania pozwolenia na budowę linii 110 kV drugostronnego zasilania EC-Radom.

Budowa linii przebiegać będzie przez tereny Huty Józefowskiej i Nowej Woli Gołębiowskiej w Radomiu.

W związku z tym prosi się właścicieli terenów objętych inwestycją o zgłoszenie się do Wydziału Architektury pok. 274 II piętro Urzędu Miejskiego w Radomiu ul. Żeromskiego 53 celem zapoznania się z przedmiotową inwestycją i wniesienie ewentualnych uwag w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

D-325/PW

1 – CZĘŚCI I MATERIAŁY

♦ Siatki ogrodzeniowe (VAT).
Kielce, 229-24. A-1209

6 – LOKALE

♦ Dwie panienki przyjmę na mieszkanie. Częstochowa, ul. Lwowska 92 dojazd 12 przystanek na Dobrzyńskiej. C-1603
♦ M-2 lub M-1 pilnie kupię. Częstochowa, tel. 63-20-35 po 20. C-1575
♦ Pomieszczenie po firmie komputerowej „BIS” – wynajmę. Róg Kilińskiego i Dekabrystów. Częstochowa, tel. 254-474. C-1595

♦ Lokal 35 m kw. – wynajmę. Częstochowa, ul. Gazowa 35. C-1573

♦ M-2 kwaterunkowe ul. Botaniczna zamienię na większe. Częstochowa, tel. 635-899. C-1602

♦ Mieszkanie M-3, 51 m kw., dzielnica Północ – sprzedam. Częstochowa, tel. 62-68-731596

♦ Studentka poszukuje mieszkania na terenie Częstochowy. Wiadomość: Radomsko, tel. 45-31, po 20.00. CH-208

♦ Do wynajęcia pokój biurowy w KST „Łaźnia”, ul. Żeromskiego 56, tel. 218-87 Radom.
♦ Pomieszczenie 25 m kw. (sita, co.) wynajmę lub oczekuję propozycji. Częstochowa, 657-369, po 15.00. C-1572

♦ Szukam lokalu gastronomicznego do wynajęcia. Oferty nr D-2165 „Dziennik Radomski” 165

♦ Wynaję pokój dla uczennicy. Wiadomość: Częstochowa, tel. 63-65-67. C-1570

♦ Do wynajęcia M-2 (blok) w centrum Kielc. Tel. 234-89-8

♦ Do wynajęcia lokal handlowy 90 m kw. w centrum Radomia. Radom, tel. 632-502. D-2175

♦ Kosiarkę rotacyjną i kultywator – sprzedam. Częstochowa – Dźbów, ul. Gościnną 12, tel. 659-619. C-1586

♦ Tokarkę rewolwerową (nową), wtryskarkę do metalu (nową), automaty tokarskie – sprzedam. Radom, tel. 630-534. D-2183

♦ Zgrzewarkę do folii (nową) 3.800.000 zł – sprzedam. Częstochowa, tel. 310-84. C-1585

Czwartek

14 października

- 6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 „Policjanci z Miami” – serial prod. USA
10.00–13.00 Transmija z pierwszego posiedzenia Sejmu RP 11 kadencji
13.00 Domowe przedszkole
13.25 Porozmawiajmy o dzieciach
13.30–15.55 Telewizja Edukacyjna
13.35 National Geographic – Poszukiwacz – „Wyprawa na koniec świata”
14.25 Mieszkamy w Polsce, Europie, na Ziemi
14.40 „Radość życia” (4/12) – „O chromosomach” – serial
14.50 „Zwierzęta świata” – „Tajemnicze życie lamparta” (1) – film dok. prod. ang.
15.15 Właśnie kręci pan Walencik
15.20 Robinsonowie
15.40 „Najlepsi na start, czyli 1500 sekund ze zwierzętami” – teleturniej przyrodniczy
15.55 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów „A vista” oraz film z angielskiej serii „Pan Bann” (1)
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Miliard w rozumie – teleturniej

Teleturniej prowadzony przez Janusza Weissa to z pewnością propozycja dla erudyty. Celem programu jest popularyzacja modelu człowieka renesansowego, tj. posiadającego wszechstronną wiedzę i zainteresowania. Podstawowym wymogiem stawianym uczestnikom teleturnieju jest znajomość wiedzy zawartej w Małej Encyklopedii Popularnej PWN.



Janusz Weiss

- 17.45 Antena
18.05 „Komiks, dziewięta sztuka wyzwolona” (7) – serial dok.
W tym odcinku A. Vallejo przedstawia wpływy pop-artu na komiks europejski. Pop-art narodził się w Anglii, a w latach 60. zrobił prawdziwą karierę w Stanach Zjednoczonych. Obrazy pop są beznamiętnym, rzeczowym zapisem typowych fragmentów świata, w których porusza się współczesny człowiek.
18.35 Magazyn katolicki

- 19.00 Treledysk: „Złota rybka” – program dla dzieci
19.10 Wieczorynka: „Na gwiazdny szlak”
19.30 Wiadomości
20.00 Bilans – magazyn rządowy
20.20 „Policjanci z Miami” (4) – „Każdy sposób jest dobry” – serial kryminalny prod. USA
Czwarte spotkanie z superglinami: Crockettem i Tubbsiem, którzy po raz kolejny chcą dobrać się do skórnego handlarza narkotyków. Rozpoczynają obserwację, zastawiają pułapkę.
21.10 Tylko w Jedyne
22.00 „Ulica Polska” – „Złoty strzał” – reportaż
Dzisiejszy odcinek w dramatyczny sposób opowiada o narkomanii i jej ofiarach, o kuszących, niewinnych początkach i tragicznym końcu, zdegradowaniu i odczłowieczeniu tych, którzy żyją tylko „od działki do działki”.
22.25 Pegaz
22.55 Program na jutro
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.20 Gorąca linia
23.30 Muzyczna Jedynka
23.35 „Czerwone imperium” (3) – „Walka klas” – film dokumentalny prod. angielskiej
Rozpoczyna się XV Zjazd Partii. Kto obejmie władzę po śmierci Lenina? W Związku Radzieckim warunki życia są nieludzkie, ale Rosjanie wierzą, że za pięć lub dziesięć lat czeka ich upragniony dobrobyt.

- Kraj ogarnia kolektywizacja i militarystyka.
0.25 To lubię – Spotkanie z Adamem Ferencym
1.25 Zakończenie programu
7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 Studio Dwójki
8.50 „Pokolenia” – serial
9.10 „Kot w butach” (16) – serial
9.35 Świat kobiet
10.05 „Wild America” – film w wersji francuskiej
10.30 „Wild America” – film w wersji angielskiej
11.00 Panorama
11.05 Szkoła kłamców
11.40 Seans filmowy
12.05 „Nauczyciele świata” – „Korzenie rewolucji” – film dok. prod. japońskiej
Bohaterką filmu jest Mary Walsh Farmer, nauczycielka historii w szkole podstawowej na przedmieściach Chicago. Zobaczymy lekcję z „międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości”, stworzonym przez uczniów, którzy próbują osądzić świat w rewolucję.
12.50 Krakowskie legendy
13.00 Panorama
13.05 „Kłopoty firmy Prince Lazure” – film fab. prod. fr. (1989 r., 79 min.), reż. D.J. Suissa, wyk. Mitsou, Patrick

- Fierry, Astral.
Sześć firmy Prince Lazure poznaje w klubie sportowym sympatyczną, młodą kobietę. Wkrótce zostają przyjaciółmi. Dziewczyna postanawia pomóc Michalowi w rozwiązaniu kłopotów personalnych w zarządzie przedsiębiorstwa. Dzięki jej spostrzegawczości odkryty zostaje spisek.
14.25 Culum Sands we Wrocławiu – reportaż
14.45 Wolny głos
15.30 Powitanie
15.35 „Kot w butach” (16) – serial
16.00 Panorama
16.05 Studio Sport – wielka piłka
16.35 Kobieta Europy
16.55 Warszawski Festiwal Filmowy
17.30 „Pokolenia” – serial (powt.)
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny – teleturniej
19.05 Małe ojczyzny
19.35 Magdalena Abakanowicz: Projekt – „Vertical Green”
19.55 „Siostry Katie i Marielle Labeque – mistrzyni fortepianu” – film dok. prod. ang.
Dzisiejszego wieczoru poznamy losy dwóch znakomitych pianistek, siostr Katie i Marielle Labeque. Choć urodziły się we Francji i tam pod kierunkiem matki, nauczycielki gry na fortepianie, stawiały pierwsze kroki na drodze do kariery pianistycznej, od kilku lat miesz-

- kają w Londynie. Pierwszym światowym sukcesem duetu było wykonanie „Błękitnej rapsodii” G. Gershwina. Dziś znane są na całym świecie.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Dekalog (5)
22.15 Rewelacja miesiąca: Gaetano Donizetti „Maria Stuart” – Orkiestra English National Opera pd. Charlesa Mackerras, soliści: Janet Baker, Rosalind Plowright
Gaetano Donizetti, autor 70 dzieł scenicznych, to obok Belliniego największy operowy kompozytor epoki belcanta. Zobowiązania wobec Teatro San Carlo w Neapolu zaowocowały powstaniem opery „Maria Stuart”, której wystawienie przysporzyło kompozytorowi wielu problemów. Libreto oparte na dramacie Schillera ze skazaniem i egzekucją królowej było trudne do zaakceptowania dla cenzury. Kilkakrotnie zmieniano treść i tytuł dzieła. Ostatnie premiera „Buondelmonte” (tytułowym bohaterem stał się mężczyzna) odbyła się w Teatro San Carlo w 1834. Rok później w mediolańskiej La Scali wystawiono pierwotną wersję, która zyskała popularność na wielu scenach świata.
24.00 Panorama
0.05 Rewelacja miesiąca (cd)
1.00 Zakończenie programu

8 – MATRYMONIALNE

- Matrymonialne tanie, dyskretne oferty, wieczorki zapoznawcze. Darmowa informacja. Biuro skrytka 903, 42-201 Częstochowa. C-1578

9 – MEBLE I SPRZĘT GOSP. DOM.

- Używana pralka „światowid” i wirówkę niemiecką w dobrym stanie – tanio sprzedam. Kielce, tel. 32-38-40. AR-8
SEGMENT „ALBENA” stan bardzo dobry – sprzedam. Częstochowa, tel. 62-28-81. C-1574

10 – MEDYCZNE

- Bezoperacyjne leczenie kamicy nerkowej, żółciowej, prostaty, hemoroidów, reumatyzmu. Rejestracja: Radość, 63-55-92 (16.00-20.00). D-2167
Centrum Medycyny Niekonwencjonalnej Częstochowa Al. NMP 29 (w podwórzu za Pandą), tel. 654-497 (9-17). Uwaga otyli – unikatowa metoda, obniża wagę ciała do 15% (Jedynokrotny zabieg bez diety, bez tabletek). C-1593/C
Centrum Medycyny Niekonwencjonalnej Częstochowa Al. NMP 29 (w podwórzu za Pandą), tel. 654-497 (9-17). Leczymy uzależnienie alkoholowe – metodą programowania komputerowego – laseroterapia. Zabieg trwa dwa dni jest bezbolesny. C-1593/D

12 – NAUKA I KOREPETYCJE

- PRAWO JAZDY, tel. (0-34) 63-13-13. CH-206
J. angielski – korepetycje do egzaminów. Częstochowa, tel. grzech. 61-08-08 godz. 17.00-20.00. C-1535

13 – NIERUCHOMOŚCI

- Kurnik kompletnie wyposażony – sprzedam. Kielce, tel. 61-69-15. KW-4
Dom 120 m kw. z wygodami plus dobrze prosperujący warsztat wulkanizacji opon – sprzedam. Częstochowa, tel. 654-797. CH-185
Dom piętrowy (co., tel. 65-99-46), ogród – sprzedam. Częstochowa – Dębów. C-1574
Działkę pracowniczą 4 ary, owocującą, zagospodarowaną – sprzedam. Częstochowa, 341-61. C-1599

- Parter, dom wolno stojący pow. całk. 220 m kw., możliwość rozbudowy, centrum RADOŚĆ 235-50 SPRZEDAM. ARDR

- Działkę 62 ary z budynkiem drewnianym – sprzedam. Wiadomość: Tumlin – Wegle 51. A-1251

- Działkę (gaz, woda, światło) – sprzedam. Częstochowa, ul. Ludowa 30, po 17.00. C-1579

- Działkę 2000 m kw. (czystą ekologicznie) – sprzedam. Częstochowa, tel. 310-84. C-1585

- Zarząd Gminy Janów wydzierżawi lub sprzedaż na dogodnych warunkach obiekty po byłej bazie SKR w Janowie woj. częstochowskie. Pow. ogólna działki 1,1 ha. Pow. budynków i magazynów ok. 500 m kw. Wszelkie informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Janów, ul. Częstochowska 1. C-1600

17 – PRACA

- Agencja Towarzyska „Alexis” zatrudni ładne dziewczyny. Wysokie zarobki, możliwość zakwaterowania. Częstochowa, Wyspiańskiego 14, 320-86. C-1450

- Agencja „LAURA” zatrudni Panie. Częstochowa, tel. 63-12-00. C-1531

- PBH „GAPSKI” Radość, tel. 461-51, wewn. 366 zatrudni na budowach w Warszawie i Radościu tynkarzy. D-2152

- Agencja Towarzyska „MARTA” zatrudni Panie. Częstochowa, tel. 333-28. C-1590

- Chcesz zarabiać 8 mln na miesiąc. Zadzwoń! Radość, tel. 262-23. FD-106/4

- Zatrudnię samodzielnego lakiernika i blacharza. Częstochowa, tel. 22-76-80, 315-68. CH-209

- Operatora – mechanika spychacza, koparki zatrudnię. Częstochowa, tel. 220-883, po 18.00. C-1575

18 – RÓŻNE

- LOMBARD „FREE” Częstochowa, ul. Warszawska 2/14 (PUCHATEK), tel./fax 654-574. Korzystne pożyczki pod zastaw. Możliwość korzystania z zastawionego pojazdu. ZAPRASZAMY. CH-195

- INWESTLOK. Lokaty 45 proc. za 3 miesiące. Kredyty 15 proc. miesięcznie. Częstochowa, tel. 64-08-51, od 10.00 do 17.00. CH-199

- LOMBARD „EKSPRES” UDZIELANIE POŻYCZEK POD ZASTAW. KORZYSTNE OPROCENTOWANIE. CZĘSTOCHOWA, DEKABRYSTÓW 33/31, TEL. 22-32-76. CZ-1476

- LOMBARD, ALEJA NMP 9. Częstochowa. Pożyczki pod zastaw. Korzystne inwestycje kapitałowe – 12 proc. miesięcznie. Codziennie 10.00-18.00, soboty 10.00-14.00. CH-196

- AGENCJA „WEGA”. Pożyczki pod zastaw. Pośrednictwo finansowo-handlowe. Korzystne inwestycje kapitałowe. Częstochowa, al. Wolności 1/3, tel. 65-40-58 (pasaż handlowy „MEGASAM”). CH-198

- LOMBARD. Częstochowa, al. Niepodległości 20/22 (d. ZWM), tel. 308-41. TANIE KREDYTY POD ZASTAW. Korzystne inwestycje kapitałowe. Nie oprocentowane kredyty w systemie argentyńskim. Czynniki 10.00-16.00, soboty 10.00-14.00. CH-200

- Znicze gipsowe – sprzedam. Tel. 66-73-70. A-1189

- SURMA PŁYTKI CERAMICZNE KRAJOWE IMPORT KIELCE – SŁOWIK, UL. CHORZOWSKA 22 TEL. 59-344. RK-238

- Dziurkarkę odzieżową „MILNERWA” – sprzedam tanio. Radość, tel. 418-89. D-2163

- LOMBARD – NATYCHMIASTOWE POŻYCZKI POD ZASTAW – KANTOR CZYNNY TAKŻE W NIEDZIELE. KIELCE, HOTEL BRISTOL, TEL. 66-05-02. A-1234

- Udzielam pożyczek do 20 mln bez zastawu i zyrantów. Wymagane miejsce stałego zatrudnienia. SC „LAX” Częstochowa, Armii Krajowej 64 pokój 15 w godz. 15.00-18.00. Dotyczy woj. częstochowskiego. C-1588

- Firma zakupi znaczne ilości makaronu. Radość, tel. 318-139. D-2170

- AGENCJA KOGA. Zaprasza do HURTOWNI I SKLEPU: polecamy: TELEFONY, INSTRUMENTY MUZYCZNE, KALKULATORY, NOTATNIKI MENEŻERSKIE, KASY SKLEPOWE, APARATY FOTOGRAFICZNE, BATERIE, ZEGARKI, BUDZIKI, ZEGARY SCIENNE, TESTERY DO BANKNOTÓW. Częstochowa, ul. Ogrodowa 2, tel. 464-42, fax 469-62. Codziennie 9.00-17.00, soboty 10.00-14.00. CH-178

- NAMIOTOWE STRAGANY HANDLOWE 1.330.00 – ZNIŻKI HURTOWE, WYSYŁKI. KALISZ, GRANICZNA 37. TEL./FAX 366-21. A-125

- Skrzynie biegów do ciągnika „zetor major” typ 3011 – kupię. Szarlejka 118, poczta Grabówka, gm. Wręczyca, woj. częstochowskie. C-1598

- Doskonałe efekty oraz przyjemność w używaniu kosmetyków: MILK’N’HONEY, NIVEA, WELLA, SORAYA – oferuje Twój sklepik Częstochowa Skrzynekowego 16/18 czynny także w niedzielę od 11.30 do 15.00. Zapraszamy. C-43/R

- Przyczepę „niewiadów” 1200 z wysoką plandeką – tanio sprzedam. Wojciech Wierzbowski Szczekociny, ul. Saneckiego 8, tel. 129. C-1597

- Koparkę „bialorus” – sprzedam. Częstochowa, tel. 241-529. C-1601

- SPRZEDAM: „honde civic CX” 93 r., zmywarkę „simens”, „amigę 500” na gwarancji, zagospodarowaną działkę pracowniczą Częstochowa, 248-454. C-1591

19 – SAMOCHODY

- OLCIT 1100 m sześć. (1989) – sprzedam. Częstochowa, tel. 62-46-54 po 20. C-1573

- „FSO 1500 combi” – sprzedam. Częstochowa, tel. 628-567. C-1577

- „Poloneza” (86) stan dobry – sprzedam. Kielce, tel. 32-51-61. A-1243

21 – SPRZĘT KOMPUTEROWY

- Komputer IBM, monitory, drukarki – serwis, modernizacja. Radość, ul. Struga 29, tel./fax. 265-30. D-1914

22 – SPRZĘT RTV

- ZESTAWY SATELITARNE I TELEWIZORY. Poleca: „GERARD-TV SAT” Częstochowa, ul. Mirowska 12 tel. 62-84-49 „RATY”. CH-205

- Magnetowidy, telewizory kolorowe firm zachodnich, elektronika – serwis. Radość, ul. Struga 29, tel./fax 265-30. D-1914

- ANTENY SATELITARNE – sprzedaż, montaż. Serwis tunerów i konwerterów. Radość, ul. Struga 29, tel./fax 265-30. D-1914

25 – TRANSPORT, PODRÓŻE

- Najtańsze przejazdy. Kielce (61-70-64) – Madryt (606-50-40). A-1219

26 – TOWARZYSKIE

- Uroda, inteligencja, wdzięk, gwarancja dobrego relaksu. Agencja Towarzyska „ALEXIS” zapewni Państwu miłe towarzystwo atrakcyjnych dziewczyn i pełną dyskrekcję. Częstochowa, Wyspiańskiego 14, 320-86. C-1449

- Agencja „LAURA” proponuje towarzystwo atrakcyjnych Pań. Częstochowa, tel. 63-12-00. C-1569

- Towarzystwo miłych Pań poleca Agencja „MARTA”. Częstochowa, tel. 333-28. C-1589

28 – USŁUGI

- Malowanie, gipsowanie, tapetowanie – solidnie. Częstochowa, tel. 62-28-10. C-1541

- Naprawa Elektroniki Nietypowej Urządzeń Przemysłowych. Częstochowa, tel. 628-461. C-1583

- wych. Częstochowa, 62-33-95. C-1442

- BIURO PODATKOWE „WIELOKSIAG”. Częstochowa, ul. Okólna 113a. PROWADZENIE KSIĄG PODATKOWYCH (ewidencja VAT), MIESIĘCZNE ROZLICZENIA PODATKOWE (deklaracje VAT i AKCYZA). CH-203

- Nowo otwarte Biuro Podatkowo-Rachunkowe s.c. w Częstochowie, ul. Armii Krajowej 1/3, tel. 24-73-22, p. 121, l.p. do 18.00. Polecą prowadzenie ksiąg podatkowych, miesięczne rozliczenia podatkowe, ewidencje i deklaracje VAT. C-1555

- Naprawa pralek automatycznych. Częstochowa, tel. 654-628 SKOWRONSKI. C-1371

- Montaż nadbudówek Polonez Truck. Częstochowa, tel. 63-63-57. C-1478

- VIDEOFILMOWANIE. Częstochowa, tel. 630-634. C-1587

- Żaluzje poziome, pionowe montaż, sprzedaż. Tani! – producent. Kielce, 408-16. A-1127

- „Robot” – poleca: instalacje elektryczne wew. Kielce 565-99. C-1478

- „Robot” – poleca: instalacje wody ciepłej i zimnej z tworzywa sztucznego. Kielce, 565-99. C-1587

- „Robot” – poleca: instalacje co. podłogowe, tradycyjne i mieszane. Kielce, 565-99. A-1249

- OCIEPLA DOMY „TERM” Kielce, 485-05. A-1135

- Komputerowe przepisywanie tekstów (profesjonalny skład, grafika, wydruk laserowy). Kielce, tel. 235-36. A-1

30 – ZWIERZĘTA

- Kozę mleczną – sprzedam. Kielce, tel. 234-41. A-1245

- Szczenięta ratlerki – sprzedam. Radość, tel. 66-15-34. D-2180

- Psy – szczenięta owczarki górskie białe – sprzedam. Częstochowa, tel. 628-461. C-1583

8-14.X.

1993 r.

PROGRAM TELEWIZJI SATELITARNEJ

Piątek

8 października

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.35 Powitanie 7.40 Piosenki przebudzanki 8.00 Mama i ja: Domowe przedszkole 8.45 Akwen Eldorado – serial 9.45–10.45 Czego Jaś... 10.45 Historia – współczesność 11.15 Program rozrywkowy 11.30 Ekspres reporterów 12.00 Wiadomości 12.15 Film dokumentalny TVP 13.40 Program rozrywkowy 14.40 Reporterzy przedstawiają 15.40 Program rozrywkowy 15.55 Powitanie 16.00–17.00 Czego się Jaś... – blok progr. eduk. a w nim: 16.00 Ojczyzna – polszczyzna 17.00 Teleexpress 17.15 Słoneczne studio 18.00 Historia – współczesność 18.30 Program rozrywkowy 18.50 Magazyn kulturalny 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Program rozrywkowy 21.00 Panorama 21.25 TV Polonia proponuje 21.35 Personel – film TVP 23.00 Tylko w Jedyne 0.00 Panorama 0.10 Gwiezdny pył – film TVP, reż. A. Kondratiuk 1.05 Godzina muzyki 2.05–8.00 Przerwa.

POLONIA 1

BLOK PORANNY: 8.15 Bajki dla dzieci, Yattaman 8.40 Telenowela filmowa: Pojedynek Aniołów 9.05 Kapitan Hawk – film anim. 9.30 Detektyw Remington Steele – serial 10.30 Maria – serial 11.30 Gillette – pr. sportowy.

BLOK POPOŁUDNIOWY: 16.15 Bajki dla dzieci, Yattaman 16.40 Pojedynek Aniołów – serial 17.05 Kapitan Hawk – film anim. 17.30 Wiadomości lokalne 18.00 Detektyw Remington Steele – serial 19.00 Maria – serial 20.00 Camilla – serial 21.40 Wiadomości lokalne 22.00 Biały szej – film fab.

POLSAT

16.30 Program dnia 16.35 Magazyn „Proteka” 17.00 Poszukiwany: żywy lub martwy – serial 17.30 Tele Sport Sprint 17.50 Żelazny rocznik – serial 19.00 Informacje 19.10 Supermodelka – serial 19.40 Film animowany dla dzieci 20.00 Tylko Manhattan – serial 21.00 Anioł na ziemi – kom. USA (1991), reż. Joe Napolitano, wyst.: Cindy Williams, Rainbow Harvest i in. 22.35 Informacje 23.00 Ballada o Gregorio Cortezie – film USA, reż. Robert M. Young, wyst.: James Gammon, Bruce McGill i in. 0.40 Różowa seria 1.10 Program na jutro.

SAT 1

5.15 Młody i niespokojny 6.00 Dziś rano w Niemczech (6.15 i 17.15 sport) 8.00 Dzień dobry z SAT 9.10 Sąsiedzi (powt.) 9.40 Trapper John, M.D. 10.25 Bonanza (powt.) 11.15 Zaryzykuj! (powt.) 11.45 Koło fortuny (powt.) 12.15 Młody i niespokojny – serial USA 13.15 Trapper John, M.D. 14.10 Sąsiedzi – serial austral. 14.40 Bonanza – serial USA 15.40 Star Trek – serial USA 16.45 Zaryzykuj! quiz 17.20 Idź na całość! telet. 18.30 5 razy 5 – gra słów dla szybko myślących 18.58 Prognoza pogody 19.00 Wiadomości 19.18 ran sport 19.30 Koło fortuny 20.15 Harem – film fr. (1985 r., 93 min.) 22.10 ran piłka nożna. Bundesliga, 11 kolejka 23.15 Historie łóżkowe z Górnej Bawarii – film erot. niem. (1977) 0.15 Electric Blue (powt.) 0.55 Jacksonowie – serial 1.25 Drauf & Dran (powt.) 1.50 Rewir Wolffa (powt.) 3.30 ran – piłka nożna (powt.) 4.30 Sprzeciwi! (powt.).

RTL

6.00 Aktualności 7.00 Dzień dobry Niemcy – mag. poranny 9.00 Seriale: Sześć, Bogaci i piękni; Nr 227 11.00 Der Preis ist heiß 11.30 Familienduell 12.00 Punkt 12 12.30 Seriale: Springfield Story; Santa Barbara; Dzień po dniu 15.00 Ilona Christen talk show 16.00 Hans Meiser: Egzotyczna żona 17.00 Seriale: Kto jest szefem?; Ożeniony z dziećmi; Głos serca 18.45 Wiadomości 19.10 Explosiv 19.40 Dobre czasy, złe czasy – serial 20.15 Melodie ze stron ojczy-

tych 21.15 U Stangla – serial kom. RFN 21.45 Pod jednym dachem – serial RFN 22.15 Wie Bitte?! – pr. rozrywk. 23.15 Gottschalk – pr. roz. 0.00 Cherry, Harry i Raquel – film erot. USA (1981 r., 69 min.), wyst.: U. Dillard, L. Ely i in. 1.20 Lorna – film erot. USA (1964 r., 79 min.) 2.45 Zemsta Amy Fisher (powt.) 4.20 Klan Niedźwiedzia Jaskiniowego – film przyg. USA (1985 r., 93 min.).

PRO 7

4.50 Zagubieni w przestrzeni – serial USA 5.40 Mr. Belvedere 6.05 Trick 7 7.35 Cudowna Jeannie 8.00 Dwie damy i ten trzeci 8.30 Adderly 9.35 Dallas – western USA, wyst. m.in. Gary Cooper (90 min.) 11.20 Dzieciaki, kłopoty i my (powt.) 11.50 Roseanne (powt.) 12.20 Perry Mason – serial 13.20 Czarni jeźdźcy z Dakoty – western USA (1951 r., 81 min.) 14.55 Adderly – serial USA 15.55 Mr. Belvedere – serial 16.25 Cudowna Jeannie 16.55 Trick 7 – serial anim. 18.25 Dwie damy i ten trzeci – serial USA 18.55 Dzieciaki, kłopoty i my – serial USA 19.25 Roseanne – serial USA 20.00 Wiadomości 20.15 USA, widok ogólny – film sens. USA (1984 r. 93 min.), wyst. J. Lee Curtis, P. Swayze i in. 22.10 Wiadomości 22.20 Kruk – serial USA 23.25 Super Dragon – film prod. Hongkong, 81 min. 0.55 Wiadomości 1.05 Gliniarz i prokurator 1.55 Wiadomości 2.05 Pielęgniarka z wyboru 3.40 Wiadomości 3.50 Perry Mason (powt.) 3.55 Wiadomości.

SUPER CHANNEL

5.30 Doświadczenie mocy – pr. relig. 6.00 Zakupy w TV 6.30 Wiadomości finansowe 8.00 ITN World News 8.30 Agenda 9.00 Zakupy w TV 12.00 Earthfile – pr. ekologiczny 13.00 Agenda 13.30 Scene on Super – prog. rozrywkowy 14.00 Videogenerator 16.30 On the Air – muzyczny show na żywo 18.30 Scene on Super 19.00 Turn of Fate – serial 19.30 The Image – pr. publicyst. 20.00 Międzynarodowe sporty samochodowe – relacje 21.00 Close up – pr. publicyst. 21.30 Program publicyst. o prawach człowieka 22.00 ITN World News wiadomości 22.30 Close up raporty europejskie 22.45 US Market Wrap rynek walutowy 23.00 Talking Jazz 0.00 The Image 1.00 Videogenerator 2.00 – 5.00 China News Europe.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Jeździectwo 10.00 Hokej na lodzie. Mecz ligi NHL (powt.) 11.00 Snooker 13.00 Eurofun 13.30 Tennis 14.00 Rajd Faraonów 14.30 Tennis. Turniej WTA w Zurychu – ćwierćfinały 19.30 Wiadomości sportowe 20.00 Magazyn sportów motorowych 21.00 Wyścigi motocykli 21.30 Rajd Faraonów – szósty etap 22.00 Tennis. Turniej WTA w Zurychu – skróty ćwierćfinałów 23.30 Futbol amerykański 0.00 Hokej na lodzie 1.00 Wiadomości sportowe 1.30–2.00 Wyścigi ciężarówek.

Sobota

9 października

TV POLONIA

8.00 Powitanie 8.10 Programy katolickie 9.00 Ziarno – program Redakcji Katolickiej 9.35 Zapraszamy do śpiewania 10.00 Piosenki dla dzieci 10.15 Kacperek – film dla dzieci 10.45 Blok polonijny 12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.20 Trzy kwadransy ze sportem 13.05 Piórkami i węglem 13.45 Gość TV Polonia 14.00 Jesień z Fredą: Trzy po trzy, reż. A. Hanuszkiewicz 15.25 Program rozrywkowy 16.05 Program rozrywkowy 17.00 Teleexpress 17.30 Film dokumentalny 17.35 Zmienił się – serial TVP 18.35 Magazyn sportowy 18.50 Media w filmie – pr. publ. 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Chłopi – serial TVP odc. 3 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Film TVP 23.00 O. Lipińska zaprasza 0.00 Panorama 0.10 Pr. public. 1.00 Program rozrywkowy 2.00 2.00 Chłopi – ser. TVP.

POLONIA 1

BLOK PORANNY: 8.15 Yattaman bajki dla dzieci 8.40 Pojedynek Aniołów – film anim. 9.05 Kapitan Hawk – film anim. 9.30 Telenowela filmowa: Detektyw Remington Steele 10.30 Maria – serial 11.30 Konkurs hippiczny. BLOK POPOŁUDNIOWY: 16.15 Yattaman 16.40 Pojedynek Aniołów 17.05 Giggi la Trotola – film anim. 17.30 Wiadomości lokalne 18.00 Detektyw Remington Steele 19.00 Maria 20.00 McGyver – serial 21.40 Wiad. lok. 22.00 W ogniu namiętności – film fab.

POLSAT

16.00 Program dnia 16.05 4x4 mag. motor. 16.35 Między nami smakoszami 17.00 Supermodelka – serial 17.30 Film dla dzieci 19.00 Informacje 19.10 Trybunał – serial 19.40 Film animowany dla dzieci 20.00 Niedzieln kochankowie, cz. 1, reż. Bryan Forbes i Edouard Molinaro, wyst. Roger Moore, Lynn Redgrave i in. 21.00 Ballada o Gregorio Cortezie (powt.) 22.40 Informacje 23.00 Misja Ninji, reż. Emmett Alston, wyst. Douglas Ivan, Patricia Ball i in. 0.30 Śpiący smok, reż. Mark Rezyka 0.50 Program na jutro.

RTL

6.00–8.00 Seriale anim. 8.00 Maus reib aus – quiz dla dzieci 8.20–11.45 Serial anim. 11.45 Kattowice i pies – serial 12.15 Harry i Hendersonowie – serial 12.45 Pełna chata – serial 13.15 Książę z Bel-Air – serial 13.45 Major Dad – serial 14.45 Knight Rider – serial 15.45 A-Team – serial 16.45 21 Jump Street – serial 17.45 Zespół – serial 18.45 Wiadomości 19.15 Beverly Hills, 90210 – ser. 20.15 Teatr TV: Niepokalani – komedia 22.00 Oddział specjalny – film sens. USA (1988 r., 93 min.) 23.50 Przedwczesne dojrzale królowie – film erot. RFN (1972 r., 80 min.) 1.20 Manner-magazin „M” – mag. dla panów 1.50 Różowa seria – ser. erot. 2.20 Łowczy – film RFN (1953 r., 79 min.) 3.45 21 Jump Street (powt.) 4.40 A-Team (powt.) 5.35 Film rysunkowy.

SAT 1

5.20 ran piłka nożna (powt.) 6.20 Cud gór (powt.) 6.50 Mój mały Poni – ser. rysunkowy 7.20 Silverhawks – ser. rys. 7.50 Piotruś Pan i piraci – ser. rys. 8.20 Superboy – serial 8.50 Astro Dino – ser. rys. 9.20 DROPS! quiz dla dzieci 9.50 Koło fortuny 10.30 Forum gospodarce 11.00 Zmęczony Teodor – teatr TV niem. (1964) 12.55 Mężczyzna i kobieta – film fr. (1966 r., 98 min.) 14.45 Atak z kosmosu – film sf niem. (1965) 15.50 Cleudo – kryminalna gra – nowe rządy na zamku Leonberg 16.45 Punkt, Punkt, Punkt 17.20 Idź na całość! 18.00 ran piłka nożna. Bundesliga, 11 kolejka 19.20 Wiadomości 19.30 Koło fortuny 20.15 Chiengauer Volkstheater – Mały świat 22.05 Jux & Dallarei – talk show 23.05 Damski klub – zabawa w basenie – film erot. USA (1990) 0.30 Łętkowe historie z Górnej Bawarii (powt.) 3.45 Schreinemakers live.

PRO 7

4.55 W królestwie dzikich zwierząt – serial dok. USA 5.40 Lassie – serial 6.05 Tata wie najlepiej – serial 6.30 Tysiąc mil – serial 7.20 Flipper – serial 7.50 Zagubieni w przestrzeni 8.55 Czarni jeźdźcy z Dakoty 10.30 Nowe przygody Pippi Langstrumpf – film dla dzieci USA (1987 r., 94 min.) 12.25 M.A.S.H. – serial USA 12.55 Air Force – serial USA 13.55 Gwiazdy i ich zwierzęta 14.05 Kung Fu 15.00 Tajemnica profesora Chase'a – serial USA 16.00 Jak pies z kotem – pilot serialu USA 17.30 Max Monroe – serial 18.25 Dwie damy i ten trzeci – serial USA 19.25 Roseanne – serial USA 20.00 Wiadomości 20.15 Ucieczka zakonnic – komedia prod. ang. (1989 r., 85 min.) 22.00 Wiadomości 22.10 Samotny wilk McQuade – film sens. USA (1982 r., 104 min.) 0.10 Ekipa specjalna – serial prod. austr. 1.10 Wiadomości 1.20 Przegląd domu – film fant. prod. ang.-amer. (1965 r., 73 min.) 2.40 Tysiąc mil (powt.) 3.40 Wiadomości 3.50

M.A.S.H. (powt.) 4.15 Tata wie najlepiej (powt.) 4.40 Madame – serial USA.

SUPER CHANNEL

6.30 Hello Austria, Hello Vienna 7.00 Zakupy w TV 7.30 Wydarzenia finans. 8.00 Wiadomości 8.30 FT Report 9.00 Zakupy w TV 11.00 Halo Austria, halo Vienna 11.30 Wiadomości europejskie 12.00 C&A Mix 13.00 Talking Jazz 14.00 Iron Man – serial 15.00 Mecze koszykówki 16.00 Wyścigi samochodowe 17.00 Gillette Sports 17.30 Eco Record 18.00 Videofashion – moda 18.30 Koncerty na żywo 19.00 Matinee at the Movies 21.30 Film Europe 22.00 Wiadomości ze świata 22.30 Scene on Super – program kulturalny 23.00 Magazyn publicystyczny 23.30 Klub kulturalny 0.00 Videogenerator 2.00–5.00 China News Europe.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Magazyn sportów motorowych 10.00 Triathlon 11.00 Futbol amerykański 12.00 Boks K.O. – magazyn 13.00 Aerobic – MŚ 14.00 Rajd Faraonów 14.30 NA ŻYWO: Kolarstwo. Wyścig dookoła Lombardii (Włochy) 16.30 Tennis. Turniej WTA w Zurychu – półfinały 19.30 Golf 21.30 Rajd Faraonów – 7 etap 22.00 Tennis. Turniej WTA w Zurychu – skróty półfinałowy 23.00 NA ŻYWO. Taniec towarzyski – turniej Grand Prix w Paryżu 1.00–2.00 Boks.

Niedziela

10 października

TV POLONIA

8.00 Powitanie 8.10 Programy katolickie 9.00 Chłopi – ser. TVP (powt.) 9.45 Tęczy Music Box 10.30 Tylko Kaska – serial dla dzieci 11.00 Gość TV Polonia 11.10 Zmienił się – serial komediowy TVP 12.10 Program dnia 12.15 Teatr dla dzieci: A gdzie ja się biedniutki podzieję, cz. 2 13.15 Sztuka ogrodowa w Polsce 13.45 Moje książki A. Trzaskowicki 14.05 Program rozrywkowy 15.00 W piątą stronę świata – serial dla dzieci 16.00 Powitanie, gość TV Polonia 16.15 Film dokumentalny 16.35 Z batutą i humorem 17.00 Teleexpress 17.15 Świat bez granic 17.30 Telekino wspomnień 18.50 Sto pytań do... 19.20 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.00 Chłopi – serial TVP odc. 4 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Rodzina Polanieckich – serial TVP 23.00 Widowisko telewizyjne 0.00 Panorama 0.10 Program rozrywkowy 1.00 Jazz Jamboree 2.00 Chłopi – serial TVP (powt.) 3.00–7.30 Przerwa.

POLONIA 1

BLOK PORANNY: 8.15 Yattaman, bajki dla dzieci 8.40 Giggi la Trotola – film animowany dla dzieci 9.05 Kapitan Hawk – film animowany 9.30 Milky Way – film fabularny 11.00 Moje dzieci, moje życie – serial. BLOK POPOŁUDNIOWY: 16.15 Yattaman, film rysunk. dla dzieci 16.45 Magazyn Muzyczny Uff! 17.30 Rodzina Chiary – telenowela filmowa prod. włoskiej 18.15 Szczęśliwy wśród kobiet – film prod. włoskiej 20.00 Film fabularny: Cyrk – serial włoski 21.40 Posterunek przy Hill Street – serial.

POLSAT

15.00 Program dnia 15.05 Lumen 2000 15.30 Denver, ostatni dinozaur – serial anim. 15.55 Świat wg kpt. Krzysztofa Baranowskiego 16.30 Niedzieln kochankowie (powt.) 17.30 Wierna rzeka – film pol., reż. Leonard Buczkowski 19.00 Informacje 19.10 Trybunał – serial 19.40 Film anim. 20.00 Niedzieln kochankowie, cz. 2 21.00 Komisarz w spódnicy – film krym. franc. (1977 r.), reż. Philippe de Broca, wyst.: Annie Girardot 22.45 Filmy anim. dla dorosłych 23.00 Śpiący smok (powt.) 23.25 Różowa seria 23.55 Program na jutro.

RTL

6.00 Film rysunkowy 6.10–8.00 Seriale anim. 8.00 Li-La Launeberg 8.30 Seriale animowane i Hanna Barbera Party 9.55 Sztuka i przesłanie 10.00 Dziwna kobieta – serial fant. 11.00 Powrót do przeszłości – serial sf 12.00 Tropical Heat – serial krym. 13.00 Zrobi to czy nie? – pr. rozrywk. 14.40 Ernest na camping – komedia USA (1987 r., 88 min.) 16.50 Platfus w Afryce – komedia wł.-niem. (1977 r., 95 min.) wyst.: Bud Spencer 18.45 Wiadomości 19.10 Liczy się tylko miłość – pr. rozrywk. 20.15 Gra o 100.000 marek – telezabawa 21.55 Spiegel TV 22.40 Prime Time – magazyn 23.00 Eden – serial erot. 23.30 Playboy Late Night 0.00 Kanał 4 – mag. muz. 0.40 Seriale: Ożeniony z dziećmi. Kto jest szefem? 1.45 Ilona Christen (powt.) 2.45 Hans Meiser (powt.) 3.40 Explosiv (powt.) 4.05 Seriale: Sześć, Bogaci i piękni.

SAT 1

5.20 ran piłka nożna (powt.) 6.30 Silverhawks (powt.) 7.00 Piotruś Pan i piraci (powt.) 7.30 Grisu, mały smok 8.00 Astro Dino – serial rys. 8.30 Mężczyzna i kobieta (powt.) 10.25 Atak z kosmosu (powt.) 11.40 Reinhold Messner – między niebem i ziemią – film dok. 11.20 Bądź zdrow – mag. med. 12.40 Za galaktyką w lewo – serial australijski 13.10 Czarna błyskawica – serial kanad.-fr. 13.40 Pomy Express – western USA (1953 r., 97 min.) 15.25 Taka była Oklahoma – film USA (1973 r., 107 min.) 17.35 Baywatch – ratownicy z Malibu – serial USA 18.30 Ranissimo – piłka nożna Bundesliga, 11 kolejka 19.20 Wiadomości 19.30 Koło fortuny – telet. 20.15 Zabawy na szosie – thriller austral. (1980 r., 88 min.) 22.00 Talk im Turm – talkshow 23.25 24 godziny – reportaże 23.55 Punkt widzenia 0.05 Pomy Express (powt.) 1.55 Program na jutro 2.00 SAT.1-Text.

PRO 7

5.10 Kung Fu (powt.) 5.55 Lassie – serial 6.20 Tysiąc mil – serial 7.10 Flipper – serial 7.40 Dick Barton atakuje – film krym. prod. ang. (1945 r., 64 min.) 8.50 Lew – film przyg. prod. ang. (1961 r., 91 min.), wyst.: W. Holden, T. Howard i in. 10.45 Dwie damy i ten trzeci (powt.) 11.15 Dzieciaki, kłopoty i my 11.45 Roseanne 12.15 M.A.S.H. – serial 12.45 Max Monroe 13.45 Gwiazdy i ich zwierzęta 13.55 W królestwie dzikich zwierząt (powt.) 14.55 Załoga tonącego statku – film sens. USA (1968 r., 100 min.) 16.55 Tajemnica wyspy śmierci – film fant. prod. niem.-hiszp. (1965 r., 80 min.) 18.30 Matlock – serial USA 19.30 Reporterzy – magazyn 20.00 Wiadomości 20.15 Rodzinny interes – film krym. USA (1989 r., 114 min.) 22.25 Wiadomości 22.35 Narkotyczny kowboj – film obycz. USA (1989 r., 94 min.) 0.35 Ekipa specjalna – serial 1.30 Wiadomości 1.40 Jeźdźcy chwały – film sens. USA (1967 r., 78 min.) 3.05, 4.10 Wiadomości 3.15 Tajemnica profesora Chase'a (powt.).

SUPER CHANNEL

5.30 Videogenerator 6.30 Zakupy w TV 8.00 Wiadomości 8.30 Modlitwa Johna Osteena 9.00 Kenneth Copeland – analiza tekstu biblijnego 9.30 Victory – pr. relig. 10.00 This is Your Day – pr. religijny 10.30 Zakupy w TV 11.00 The Hour of Power – nabożeństwo z Katedry Crystal 12.00 Zakupy w TV 13.00 Charisma TV – program relig. 13.30 E.R.F. 14.00 Videogenerator 15.00 Sporty motorowe 16.00 Powerboat world 17.00 Bonanza 18.00 Videofashion – moda 18.30 Scene on Super 19.00 Eco Record – pr. ekologiczny 19.30 Program o prawach człowieka 20.00 Magazyn wiadomości europejskich 20.30 Program dok. 21.00 Wiadomości finans. 22.00 ITN World News 22.30 West of Moscow 23.00 Magazyn filmów krótkometrażowych 0.30 Videogenerator 2.00 Program ekonomiczny.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Golf 11.00 Kolarstwo 12.00 Boks 13.00 Tennis. Turniej WTA w Zurychu – skróty półfina-

łów 14.00 Rajd Faraonów 14.30 NA ŻYWO: Sporty motorowe. Mistrzostwa Włoch samochodów turystycznych – wyścig w Monza 16.30 Tennis. Turniej WTA w Zurychu – finał 18.00 Taniec towarzyski 19.30 Golf 21.30 Rajd Faraonów – 8 etap 22.00 Tennis. Turniej WTA w Zurychu – skróty finału 23.30 Mistrzostwa Włoch samochodów turystycznych (skróty) 0.30–1.30 Boks. Walki zawodowców.

Poniedziałek

11 października

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.35 Powitanie 7.40 Jaka jesteś... 8.00 Ciuchcia – pr. dla najmłodszych 8.45 Prywatne niebo – film TVP 9.45–10.45 Czego się Jaś... – blok progr. eduk. 10.45 Historia – współczesność 11.15 Program rozrywkowy 11.30 Publicystyka kulturalna 12.00 Wiadomości 12.15 Personel – film fab. TVP 13.40 Program rozrywkowy 14.40 Tylko w Jedyne 15.40 Pr. rozrywkowy 15.55 Powitanie, program dnia 16.00–17.00 Czego się Jaś... – blok pr. eduk. 17.00 Teleexpress 17.15 Słoneczne Studio 18.00 Historia – współczesność: Rewizja nadzwyczajna 18.30 Pan Adam – Obraz II, czyli poszanowanie osoby człowieka 18.50 Wydarzenie tygodnia 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 W labiryncie – serial TVP 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Film fabularny 23.00 Godzina muzyki: M. Argerich i A. Rabinowitch 0.00 Panorama 0.10 Program rozrywkowy 1.10 Siedem dni polskiego sportu 2.00–7.30 Przerwa.

POLONIA 1

BLOK PORANNY: 8.15 Yattaman, film rys. 8.45 Mag. muzyczny Uff! 9.30 Telenowela filmowa: Detektyw Remington Steele 0.30 Maria – serial 11.30 Toto i Peppino w Berlinie – film. BLOK POPOŁUDNIOWY: 16.15 Bajki dla dzieci Yattaman 16.40 Giggi la Trotta – film anim. 17.05 Kapitan Hawk 17.30 Wiadomości lokalne 18.00 Telenowela: Detektyw Remington Steele 19.00 Serial filmowy: Maria 20.00 Film fabularny: Prawo do życia, prawo do śmierci 21.40 Wiadomości lokalne 22.10 Posterunek przy Hill Street.

POLSAT

16.30 Program dnia 16.35 Lista przebojów Profilmu 17.00 He-Man – serial animowany dla dzieci, odc. 37 17.25 Przyroda i jej ochrona 17.35 Klementyna – ser. anim. dla dzieci, odc. 9 18.00 Niedzieln kochankowie, cz. 2 (powt.) 19.00 Informacje 19.10 Supermodelka – serial, odc. 43 19.40 Film animowany dla dzieci 20.00 Detektyw D.A. – ser. krym., odc. 18 21.00 Komisarz w spódnicy – film fr. (powt.) 22.45 Informacje 23.00 Misja ninji – film USA (powt.) 0.30 Program na jutro.

RTL

6.00 Aktualności 7.00 Dzień dobry Niemcy 9.00 Seriale: Sześć, Bogaci i piękni; Nr 227 11.00 Der Preis ist heiß – teleturniej 11.30 Familienduell 12.00 Punkt 12 – mag. połudn. 12.30 Seriale: Springfield Story; Santa Barbara; Dzień po dniu 15.00 Ilona Christen talk show 16.00 Hans Meiser – Powtórnie posłubieni 7.00 Kto jest szefem?; Ożeniony z dziećmi; Głos serca 18.45 Wiadomości 19.10 Explosiv – magazyn 19.40 Dobre czasy, złe czasy – serial 20.15 Koledzy, koledzy – pr. rozr. 21.15 Szpital miejski – serial 21.45 Pod jednym dachem 22.25 Pytanie do... – pr. publ. 23.10 10 przed 11 – mag. kulturalny 23.30 ROST – pr. rozr. 0.00 Seriale: Berlin Break, Ożeniony z dziećmi; Kto jest szefem? 2.15 Ilona Christen (powt.) 3.15 Hans Meiser (powt.) 4.10 Explosiv (powt.) 4.35 Seriale: Sześć, Bogaci i piękni.

SAT 1

5.15 Młody i niespokojny (powt.)
6.00 Dzisiaj rano w Niemczech
(6.15, 6.45, 7.15, 7.45 sport) 8.00
Dzień dobry z SAT 1 9.10 Punkt,
Punkt, Punkt 9.35 Trapper John,
M.D. (powt.) 10.25 Bonanza
(powt.) 11.15 Zaryzykuj! (powt.)
11.45 Koło fortuny (powt.) 12.25
Młody i niespokojny – ser. USA
13.15 Trapper John, M.D. – ser.
USA 14.10 Sąsiedzi – ser. austral.
14.40 Bonanza – ser. USA
15.40 Star Trek – ser. USA 16.45
Zaryzykuj! quiz 17.20 Idź na ca-
łość! telezabawa 18.30 5 razy 5 –
gra słów dla szybko myślących
18.58 Prognoza pogody 19.00 Wia-
domości 19.18 Rano sport 19.30 Koło
fortuny 19.15 Bonanza na Rugii
– ser. niem. 21.20 Prawdziwe cuda
– telewizjowicze opowiadają 22.15
Kancelerzu dziedziczy – rozmowa
z H. Kohlem 23.00 News & Stories
– filmy dok. 23.45 Obcy wśród nas
– dyskusja 0.15 Star Trek (powt.)
1.10 5 razy 5 (powt.) 1.35 Godzina
filmowa – najmięjsza stacja TV
w Niemczech 1.50 Program na jutro
1.55 SAT 1 – Text.

PRO 7

4.35 Lassie (powt.) 5.00 Flipper
(powt.) 5.25 Mr. Belvedere (powt.)
5.50 Trick 7 (powt.) 7.20 Cudowna
Jeannie 7.50 Adderly (powt.) 8.50
Jak pies z kotem (powt.) 10.20
Dwie damy i ten trzeci (powt.)
11.25 Roseanne (powt.) 11.55
Shortlist filmy reklamowe 12.15
Air Force (powt.) 13.15 Ucieczka
zakonnica (powt.) 14.55 Adderly –
serial USA 15.55 Mr. Belvedere –
serial USA 16.25 Cudowna Jeannie
– serial USA 16.55 Trick 7 – seria-
le anim. 18.25 Dwie damy i ten
trzeci – serial USA 18.55 Dzieciaki,
kłopoty i my – serial USA 19.25
Roseanne – serial USA 20.00 Wia-
domości 20.15 Strażnik więzienny
– film krym. USA (1982 r., 109
min.) 22.30 Wiadomości 22.40
Wierutne kłamstwa – film krym.
prod. kanad. (1991 r., 95 min.) 0.40
Reporterzy (powt.) 1.10 Wia-
domości 1.20 Kruk (powt.) 2.10 Wia-
domości 2.20 Narkotykowy kow-
boj 4.05 Wiadomości.

SUPER CHANNEL

5.30 Doświadczenie mocy – pr. re-
ligijny 6.00 Zakupy w TV 6.30
Wiadomości finansowe 8.30 A-
genda – pr. publ. 9.00 Zakupy w TV
12.00 Hello Austria, Hello Vienna
12.30 West of Moscow, 13.00 A-
genda 13.30 Gillette Sports 14.00 Vi-
deogenerator 16.30 On The Air –
show muz. na żywo 18.30 Film Eu-
rope 19.00 Detektyw Remington Steele
19.30 Scene on Super 20.00
Gillette Sports Special 20.30 Super
Sports 21.00 Agenda 21.30 The
Image – pr. publ. 22.00 ITN World
22.30 Close Up – raporty europej-
skie 22.48 US Market Wrap 23.00
Ożywiony szkielet – film krym.
(1973 r., 110 min.) 1.00 Videogene-
rator 2.00 China News Europe.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Golf 11.00
Kolarstwo 12.00 Mistrzostwa Nie-
miec samochodów sportowych
13.00 Magazyn sportów motoro-
wych 14.00 Rajd Faraonów 14.30
Tenis. Turniej WTA w Zurychu –
skrót półfinałów i finału 17.00
Eurofun 17.30 Hurling. Finał Mistr-
zostw Irlandii 18.30 Mistrzostwa
Włoch samochodów turystycznych
19.30 Wiadomości sportowe 20.00
Piłka nożna. Eurogole 0.00 Euro-
golf 1.00–1.30 Wiadomości sporto-
we.

Wtorek

12 października

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.35 Powitanie 7.40
Kwadrans na kawę 8.00 Mama i ja:
pr. dla najmłodszych 8.45 W labi-
ryncie – serial TVP 9.45–10.45
Czego się Jaś...? blok programów
eduk. 10.45 Historia – współczes-

ność 11.15 Program rozrywkowy
11.30 Wydarzenia tygodnia – pro-
gram public. 12.00 Wiadomości
12.15 Film fab. (powt.) 13.40 Sie-
dem dni polskiego sportu 14.40
Program public. 15.40 Pan Adam –
Obraz II, czyli poszanowanie osoby
człowieka 15.55 Powitanie, pro-
gram dnia 16.00–17.00 Czego się
Jaś...? blok pr. eduk. 17.00 Teleex-
press 17.15 Słoneczne studio 18.00
Magazyn gospodarczy 19.20 Do-
branocka 19.30 Detektyw 20.00
Coś za coś – film TVP, reż. A. Hol-
land 21.00 Panorama 21.25 Gość
TV Polonia 21.35 Pogranicze w ogn-
niu – serial TVP 23.00 Przegląd –
mag. kulturalny 0.00 Panorama
0.10 Wokół wielkiej sceny 0.50 G.
Rossini: Sonata C 1.10–7.30 Przer-
wa.

POLONIA I

BLOK PORANNY: 8.15 Yattaman,
bajki dla dzieci 8.40 Gigi la Trotta
– film anim. 9.05 Kapitan Hawk –
film anim. 9.30 Telenowela filmowa:
Detektyw Remington Steele
10.30 Maria – serial 11.30 Rodzina
Chiary – serial. BLOK POPOŁU-
DNIOWY: 16.15 Yattaman
16.40 Gigi la Trotta 17.05 Kapitan
Hawk 17.30 Wiadomości lokalne
18.00 Detektyw Remington Steele
19.00 Maria 20.00 Film fab.: Ca-
milla – serial włoski 21.40 Wia-
domości lokalne 22.00 Posterunek
przy Hill Street 22.50 Konkurs hip-
piczny.

POLSAT

16.25 Program dnia 16.30 Mag.
sportowy 17.00 Supermodelka –
serial braz. 17.30 Mag. sportowy
18.00 Detektyw D.A. – serial
krym., odc. 12 19.00 Informacje
19.10 Jaki ojciec, taki syn – serial
komediowy 19.40 Film animowany
dla dzieci 20.00 Białe kołnierzyki –
serial 21.05 Paryż Warszawa bez
wizy – film pol., reż. Hieronim
Przybył, wyst.: Pola Raksa, Józef
Nowak i in. 22.40 Informacje 23.00
Ho – człowiek w pięknym krawacie
– film wł.-fr., reż. Roberto Enrico,
wyst.: Jean-Paul Belmondo, J.
Shimkus i in. 0.50 Program na jutro.

RTL

6.00 Aktualności 7.00 Dzień dobry,
Niemcy 9.00 Seriale: Szeff; Bogaci
i piękni; Nr 227 11.00 Der Preis ist
heist – teleturniej 11.30 Familien-
duell 12.00 Punkt 12 – mag. po-
łud. 12.30 Seriale: Springfield
Story; Santa Barbara; Dzień po dniu
15.00 Ilona Christen talk show
16.00 Hans Meiser – test 17.00 Se-
riale: Kto jest szefem?; Ożeniony
z dziećmi; Głos serca 18.45 Wia-
domości 19.10 Explosiv 19.40 Dobre
czasy, złe czasy – serial 20.15 Co-
lumbo: Morderstwo a la carte –
film krym. USA (1978 r., 70 min.)
21.45 David Coperfield – pr. roz-
rywk. 22.45 Dirk Bach Show – pr.
rozrywk. 23.15 Gottschalk – pr.
rozrywk. 0.00 Prawo i porządek –
serial krym. 1.05 Seriale: Ożeniony
z dziećmi; Kto jest szefem? 2.15
Ilona Christen (powt.) 3.15 Hans
Meiser (powt.) 4.10 Explosiv
(powt.) 4.35 Seriale: Szeff; Bogaci
i piękni.

SAT 1

5.15 Młody i niespokojny (powt.)
6.00 Dzisiaj rano w Niemczech
(6.15, 6.45, 7.15, 7.45 sport) 8.00
Dzień dobry z SAT 1 9.15 Sąsiedzi
(powt.) 9.35 Trapper John, M.D.
(powt.) 10.25 Bonanza (powt.)
11.15 Zaryzykuj! (powt.) 11.45 Ko-
ło fortuny (powt.) 12.25 Młody
i niespokojny – serial USA 13.15
Trapper John, M.D. – serial USA
14.10 Sąsiedzi – serial austral.
14.40 Bonanza – serial USA 15.40
Star Trek – serial USA 16.45 Zary-
zykuj! quiz 17.20 Idź na całość! –
teleturniej 18.30 5 razy 5 – gra słów
dla szybko myślących 18.58 Pro-
gnoza pogody 19.00 Wiadomości
20.15 Parada przebojów muzyki lu-
dowej – pr. muz. 21.10 Ratownik
– pr. dok. 22.00 Sprzeciw! – pr. pub-
lic. 23.00 Spiegel TV – reportaże
23.40 Electric Blue – serial erot.
0.20 Jacksonowie – serial USA
0.50 Mann-o-Mann – który mę-
czyzna jest najsympatyczniejszy?
1.40 Star Trek (powt.) 2.35 5 razy 5

(powt.) 3.00 Program na jutro 3.05
SAT.1–Text.

PRO 7

4.25 Flipper (powt.) 4.50 Mr. Belve-
dere (powt.) 5.15 Trick 7 (powt.)
6.45 Cudowna Jeannie (powt.) 7.15
Dwie damy i ten trzeci (powt.) 7.45
Adderly (powt.) 8.45 Załoga toną-
cego statku (powt.) 10.50 Dzieciaki,
kłopoty i my (powt.) 11.20 Ro-
seanne (powt.) 11.50 Matlock
(powt.) 12.50 Rodzinny interes
14.55 Adderly – serial USA 15.55
Mr. Belvedere – serial 16.25 Cu-
downa Jeannie – serial USA 16.55
Trick 7 – serial anim. 18.25 Dwie
damy i ten trzeci – serial USA
18.55 Flirt – pr. satyryczny 19.25
Roseanne – serial USA 20.00 Wia-
domości 20.15 Zdążając do domu
– film obycz. prod. kanad. (1987 r., 96
min.) 22.15 Wiadomości 22.25 T.J.
Hooker – serial USA 23.30 Fire-
flash – film sf. prod. wł.-fr. (1982
r., 85 min.) 1.05 Wiadomości 1.15
Ekspres specjalny – serial prod. aus-
tral. 2.05 Wiadomości 2.15 Strażnik
więzienny (powt.) 4.15 Wiadomości.

SUPER CHANNEL

5.30 Doświadczenie mocy – pr.
relig. 6.00 Zakupy w TV 6.30 Wia-
domości polityczne i finansowe
8.30 Agenda – pr. publ. 9.00 Zakupy
w TV 12.00 Videogenerator 12.30
Wiadomości finansowe 13.00 A-
genda 13.30 Film Europe 14.00 Vi-
deogenerator 16.30 On The Air –
show muz. na żywo 18.30 Vi-
deofashion – moda 19.00 Dante –
serial 19.30 Film Europe 20.00 Su-
per Sports 20.30 Wiosłarstwo
21.00 Agenda 21.30 Eco Record
22.00 ITN World News 22.30 Close
Up – raporty europejskie 22.48 US
Market Wrap 23.00 Czas Afseken-
dusa – film obycz. (1973 r., 80
min.) 0.50 Videogenerator 2.00
China News Europe.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Golf 11.00
Jeździectwo 12.00 Aerobic 13.00
Piłka nożna. Eurogole 14.00 Rajd
Faraonów 14.30 Tenis. Turniej ATP
w Sydney – skrót półfinałów 17.00
Eurofun 17.30 Futbol amerykański.
Mecz ligi NFL: Buffalo Bills –
Houston Oilers 18.30 Piłka nożna.
Eurogole 19.30 Wiadomości spor-
towe 20.00 Eurotennis. Relacje
z turniejów w Zurychu i Sydney
21.30 Rajd Faraonów – 10 etap
22.00 Boks. Walki zawodowców
23.00 Snooker 1.00–1.30 Wia-
domości sportowe.

Środa

13 października

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.35 Powitanie 7.40
Gotowanie na ekranie 8.00 TIK
TAK – pr. dla najmłodszych 8.45
Coś za coś – film TVP, reż. A. Hol-
land 9.45–10.45 Czego się Jaś...?
blok progr. eduk. 10.45 Historia –
współczesność 11.15 Pr. rozrywk.
11.30 Magazyn gospodarczy – pr. publ.
12.00 Wiadomości 12.15 Pogran-
icze w ogniu – film TVP 13.40 Wo-
kół wielkiej sceny: G. Rossini –
Sonata C 14.40 Przegląd – mag.
kult. 15.40 Pr. rozrywkowy 15.55
Powitanie, program dnia 16.00–
17.00 Czego się Jaś...? blok progr.
eduk. 17.00 Teleexpress 17.15 Gru-
by – serial TVP 18.00 Historia
i współczesność 18.30 Pr. rozrywk.
18.50 Kalejdoskop 19.20 Dobra-
nocka 19.30 Wiadomości 20.00
Białe tango – ser. TVP 21.00 Pano-
rama 21.25 Gość TV Polonia 21.35
Układ kłótni – serial 23.00 Pol-
ska dzisiaj 0.00 Panorama 0.10
Sport na satelicie 0.50 G. Rossini:
Sonata C 1.10–7.30 Przerwa.

POLONIA I

BLOK PORANNY: 8.15 Yattaman,
bajki dla dzieci 8.40 Gigi la Trotta
9.05 Kapitan Hawk, film anim. 9.30
Telenowela filmowa: Detektyw Re-
mington Steele 10.30 Maria – se-
rial 11.30 Pr. rozrywkowy: Uff!
BLOK POPOŁUdniowy: 16.15
Yattaman 16.40 Gigi la Trotta 17.05
Kapitan Hawk 17.30 Wiadomości

lokalne 18.00 Telenowela filmowa:
Detektyw Remington Steele 19.00
Maria – serial 20.00 Kobieta hono-
ru – film fab. prod. USA 21.40
Wiadomości lokalne 22.00 Paria –
spektakl Teatru Wielkiego w Łodzi.

POLSAT

16.25 Program dnia 16.30 Podróż
z Polsatem – Anglia 17.00 Jaki oj-
ciec, taki syn – serial kom. 17.30
Film animowany dla dzieci 17.50
Białe kołnierzyki – serial 19.00 In-
formacje 19.10 Supermodelka –
serial 19.40 Film anim. dla dzieci
20.00 Detektyw D.A. – serial
krym. 21.00 Ho – człowiek w pię-
knym krawacie – film wł.-franc.,
reż. Robert Enrico 22.50 Informa-
cje 23.00 Baza ludzi umarłych –
film polski, reż. Czesław Petelski,
wyst.: Emil Karewicz, Zygmunt
Kęstowicz i in. 0.45 Program na
jutro.

RTL

6.00 Aktualności 7.00 Dzień dobry,
Niemcy 9.00 Seriale: Szeff; Bogaci
i piękni; Nr 227 11.00 Der Preis ist
heist – teleturniej 11.30 Familien-
duell 12.00 Punkt 12 – mag. połud.
12.30 Seriale: Springfield Story;
Santa Barbara; Dzień po dniu 15.00
Ilona Christen talk show 16.00
Hans Meiser – Pracoholicy 17.00
Seriale: Kto jest szefem?; Ożeniony
z dziećmi; Głos serca 18.45 Wia-
domości 19.10 Explosiv – mag. 19.40
Dobre czasy, złe czasy – serial
20.15 Diamenty – film krym. USA
(1993 r., 70 min.), wyst.: B. Spencer
i in. 22.15 Stern TV – mag. 23.15
Gottschalk – pr. rozrywk. 0.00
Przystanek Alaska – serial 1.00 Se-
riale: Ożeniony z dziećmi; Kto jest
szefem? 2.10 Ilona Christen (powt.)
3.10 Hans Meiser (powt.) 4.05 Ex-
plosiv (powt.) 4.30 Seriale: Szeff;
Bogaci i piękni.

SAT 1

5.15 Młody i niespokojny (powt.)
6.00 Dzisiaj rano w Niemczech –
blok pr. (6.15, 6.45, 7.15, 7.45
sport) 8.00 Dzień dobry z SAT 1
9.10 Sąsiedzi (powt.) 9.35 Trapper
John, M.D. (powt.) 10.25 Bonanza
(powt.) 11.15 Zaryzykuj! (powt.)
11.45 Koło fortuny 12.25 Młody
i niespokojny – serial USA 13.15
Trapper John, M.D. – serial USA
14.10 Sąsiedzi – ser. austral. 14.40
Bonanza – serial USA 15.40 Star
Trek – serial USA 16.45 Zaryzy-
kuj! quiz 17.20 Idź na całość! –
telet. 18.30 5 razy 5 gra słów dla
szybko myślących 18.58 Prognoza
pogody 19.00 Wiadomości 19.18
ran sport 19.30 Koło fortuny 20.35
Miłość na wideo – film szwajc.
(1981 r.) 22.10 Linia życia – thriller
USA (1990 r., 109 min.), wyst.:
Julia Roberts, Kiefer Sutherland
0.25 Zawodowcy – serial USA
1.25 Star Trek (powt.) 2.20 Pro-
gram na jutro 2.25 SAT.1–Text.

PRO 7

4.30 Lassie – serial USA 4.55 Flip-
per – serial 5.15 Mr. Belvedere
(powt.) 5.40 Trick 7 (powt.) 7.10
Cudowna Jeannie (powt.) 7.40
Dwie damy i ten trzeci (powt.) 8.10
Adderly 9.15 Bezlitosna dzungla –
film przyg. prod. ang. (1958 r., 88
min.), wyst. m.in. B. Lee, M. Craig
11.00 Flirt (powt.) 11.30 Roseanne
(powt.) 12.00 Colt Seavers – serial
13.00 Zdążając do domu (powt.)
14.55 Adderly – serial USA 15.55
Mr. Belvedere – serial USA 16.25
Cudowna Jeannie – serial USA
16.55 Trick 7 18.25 Dwie damy
i ten trzeci – serial USA 18.55
Dzieciaki, kłopoty i my – serial
USA 19.25 Roseanne – serial USA
20.00 Wiadomości 20.15 Perry Ma-
son i uparta zakonnica – serial
USA 22.05 Wiadomości 22.15 Gli-
niarz i prokurator – serial USA
23.15 Śmiertelny krag Libelle –
film krym. prod. hiszp. (1977 r., 84
min.) 0.55 Wiadomości 1.05 T.J.
Hooker (powt.) 1.55 Wiadomości
2.05 Fireflash (powt.) 3.40 Wia-
domości 3.50 Ekspres specjalny.

SUPER CHANNEL

5.30 Doświadczenie mocy – pr. re-
lig. 6.00 Zakupy w TV 6.30 Wia-
domości 7.00 Finansowe wydanie
dnia 8.00 Wiadomości 8.30 Pro-
gram dok. 9.00 Zakupy w TV 12.00
Dziennik Europejski 12.30 Wiad.

finans. 13.00 Agenda – pr. public.
13.30 Eco Record 14.00 Videoge-
nerator 16.30 On the Air – show
muz. na żywo 18.30 Program dok.
19.00 Richard Diamond – serial
19.30 Magazyn publ. 20.00 Super-
sports 21.00 Program publicystyczny
21.30 FT Report 22.00 ITN
World News – wiadomości 22.30
Close Up – pr. publ. 22.48 US Mar-
ket Wrap 23.00 Magazyn Europej-
ski 0.00 Videogenerator 2.00 China
News Europe.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Taniec towa-
rzyski 10.30 Eurotennis 12.00 Piłka
nożna. Eurogol 13.00 Futbol amery-
kański 14.00 Rajd Faraonów 14.30
Tenis. Turniej ATP w Sydney – skrót
finału 16.00 Jeździectwo 7.00 Pływa-
nie. Mistrzostwa Europy w Sheffield
– podsumowanie 18.30 Żeglarstwo
19.30 Wiad. sportowe 20.00 Tenis.
Turniej ATP w Sydney – skrót finału
(powt.) 21.30 Rajd Faraonów – 11
etap 22.00 Sporty motorowe 23.00
Piłka nożna. Eliminacje MŚ 1994
1.00–1.30 Wiadomości sportowe.

Czwartek

14 października

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.35 Powitanie 7.40
Smoczek czy grzechotka 8.00 Ma-
ma i ja: pr. dla najmłodszych 8.45
Białe tango – serial TVP (powt.)
9.45–10.45 Czego się Jaś...? blok
progr. eduk. 10.45 Historia –
współczesność 11.15 Pr. rozrywko-
wy 11.30 Kalejdoskop 12.00 Wia-
domości 12.15 Układ kłótni – film
odc. 4/7 (powt.) 13.40 Sport na
satelicie 14.40 Polska dzisiaj 15.40
Program rozrywkowy 15.55 Powi-
tanie, program dnia 16.00–17.00
Czego się Jaś...? blok progr. eduk.,
a w nim: 16.30 Vademecum teatro-
ma 17.00 Teleexpress 17.15 5–
10–15 – pr. młodz. 18.00 Historia
– współczesność 18.30 Pr. rozr.
18.50 Ekspres reporterów 19.20
Dobranocka 19.30 Wiadomości
20.00 Program rozrywkowy 21.00
Panorama 21.25 Gość TV Polonia
21.35 Teatr TV: J. Szaniawski: Że-
glarz, reż. W. Solarz 23.00 Reporte-
rzy przedstawiają 0.00 Panorama
0.10 Akwen Eldorado – ser. krym.
TVP odc. 2 1.10–7.30 Przerwa.

POLONIA I

BLOK PORANNY: 8.15 Yattaman,
bajki dla dzieci 8.40 Gigi la Trotta
– film anim. 9.05 Kapitan Hawk –
film anim. 9.30 Telenowela filmowa:
Detektyw Remington Steele
10.30 Maria – serial 11.30 Paria –
spektakl Teatru Wielkiego w Łodzi.
BLOK POPOŁUdniowy: 16.15
Yattaman 16.40 Gigi la Trotta 17.05
Kapitan Hawk 17.30 Wiad. miej-
skie 18.00 Detektyw Remington
Steele 19.00 Maria 20.00 Film fab.:
Chłopiec w złotym kimonie, cz. 1
21.40 Wiad. lokalne 22.40 Posteru-
nek przy Hill Street 22.50 Gillette,
pr. sportowy.

POLSAT

15.35 Program dnia 15.40 Mecz
żużlowy 16.35 Magazyn filmowy
„Oscar” 17.00 Supermodelka – se-
rial 17.30 Mała księżniczka – serial
anim. dla dzieci 18.00 Detektyw
D.A. – ser. krym., odc. 13 19.00 In-
formacje 19.15 Poszukiwany: ży-
wy lub martwy – serial 19.45 Film
animowany dla dzieci 20.00 Żelaz-
ny rycerz – serial 21.10 Baza ludzi
umarłych – film polski (powt.)
22.55 Informacje 23.10 Dzwonnik
z Notre-Dame – film franc., reż.
Jean Dellanoy, wyst.: Anthony
Quinn, Gina Lollobrigida i in. 0.55
Program na jutro.

RTL

6.00 Aktualności 7.00 Dzień dobry
Niemcy 9.00 Seriale: Szeff; Bogaci
i piękni; Nr 227 11.00 Der Preis ist
heist – teleturniej 11.30 Familien-
duell 12.00 Punkt 12 12.30 Seriale:
Springfield Story; Santa Barbara;
Dzień po dniu 15.00 Ilona Christen
talk show 16.00 Hans Meiser –
Kobiety w magazynach dla panów

17.00, 1.05 Seriale: Kto jest szefem?
Ożeniony z dziećmi; Głos
serca 18.45 Wiadomości 19.10 Ex-
plosiv 19.40 Dobre czasy, złe cza-
sy – serial 20.15 Notruf – filmy
z akcji ratowniczych 21.15 Krzyki
w lesie – thriller USA (1992 r., 90
min.), wyst.: Rosanna Arquette,
Anthony Perkins i in. 23.15 Gott-
schalk pr. rozr. 0.00 Prawo Los An-
geles 2.10 Ilona Christen (powt.)
3.10 Hans Meiser (powt.) 4.05 Ex-
plosiv (powt.) 4.30 Seriale: Szeff;
Bogaci i piękni.

SAT 1

5.15 Młody i niespokojny (powt.)
6.00 Dzisiaj rano w Niemczech –
blok programowy (6.15, 6.45, 7.15,
7.45 sport) 8.00 Dzień dobry z SAT
1 9.15 Sąsiedzi (powt.) 9.35 Trap-
per John, M.D. (powt.) 10.25 Bo-
nanza (powt.) 11.15 Zaryzykuj!
(powt.) 11.45 Koło fortuny (powt.)
12.25 Młody i niespokojny – serial
USA 13.15 Trapper John, M.D. –
serial USA 14.10 Sąsiedzi – serial
austral. 14.40 Bonanza – serial
USA 15.40 Star Trek – serial USA
16.45 Zaryzykuj! quiz 17.20 Idź na
całość! – teleturniej 18.30 5 razy 5
– gra słów dla szybko myślących
18.58 Prognoza pogody 19.00 Wia-
domości 19.18 ran sport 19.30 Koło
fortuny – teleturniej 20.15 Rewir
Wolffa – ser. niem. 21.15 Schreine-
makers live – mag. publ. 23.00 Le-
genda o siedmiu złotych wampi-
rach – horror ang.-Hongkong
(1974 r.) 0.35 Star Trek (powt.) 1.30
5 razy 5 (powt.) 1.55 Program na
jutro 2.00 SAT–1.Text.

PRO 7

4.55 Colt Seavers (powt.) 5.40 Mr.
Belvedere (powt.) 6.05 Trick 7
(powt.) 7.35 Cudowna Jeannie
(powt.) 8.00 Dwie damy i ten trzeci
8.30 Adderly 9.35 Zabójczy cios –
western USA (1955 r., 82 min.),
wyst. m.in.: J. Payne, R. Reagan
11.10 Dzieciaki, kłopoty i my
(powt.) 11.40 Roseanne 12.30 Ve-
gas – serial 13.30 Atak na Rio Mor-
te – western USA (1957 r., 76 min.)
14.55 Adderly – ser. USA 15.55
Mr. Belvedere – serial 16.25 Cu-
downa Jeannie – serial USA 16.55
Trick 7 – ser. anim. 18.25 Dwie da-
my i ten trzeci – ser. USA 18.55
Dzieciaki, kłopoty i my – ser. USA
19.25 Roseanne – serial USA 20.00
Wiadomości 20.15. Szczęśliwa po-
dróż: Islandia – serial prod. niem.
21.25 Czarownice z Eastwick –
komedia USA (1986 r., 109 min.)
23.35 Wiadomości 23.45 Odpo-
wiedzi zbrodni – film sens. USA
(1986 r., 85 min.) 1.15 Wiadomości
1.25 Perry Mason – serial 2.20
Wiadomości 2.30 Śmiertelny krag
Libelle 4.05 Wiadomości 4.15 Ma-
dame – serial USA.

SUPER CHANNEL

5.30 Doświadczenie mocy 6.00 Za-
kupy w TV 6.30 Wiadomości 7.00
Rynek walutowy 7.30 European
Business Today 8.00 ITN World
News 8.30 Agenda – pr. publ. 9.00
Zakupy w TV 12.00 Program nau-
kowy 12.30 Program finansowy
13.00 Program publ. 13.30 Video-
fashion 14.00 Videogenerator
16.30 On the Air – show muzyczny
na żywo 18.30 Magazyn kulturalny
19.00 Prawo i pan Jones – serial
19.30 Eco Record 20.00 Programy
sportowe ze świata 21.00 Agenda –
pr. publ. 21.30 Film Europe – no-
wości filmowe 22.00 Wiadomości
22.30 Close Up – raporty finanso-
we 22.48 US Market Wrap 23.00
Dempsey – film dram. (1983 r.,
100 min.) 0.40 Videogenerator 2.00
Program ekonomiczny.

EUROSPORT

SPORT

Puchar w regionie
Zryw Zryw

Bez wątpienia największą niespodzianką II rundy PP rozgrywanego w naszym regionie była porażka lidera „okregówki” Czarnowii/Błękitnych II Kielce ze Zrywem w Łopusznie. Kielczanie zlekceważyli chyba rywala i srode się to zemściło. Wykazującą dobrą

formę drużyna Zrywu wygrała ostatecznie 2:0.

Oto pozostałe wyniki: Ruch Skarżysko – GKS Rudki 1:2, Victoria Skalmierz – Piaskowianka Piaski 2:4, Wicher Kostomłoty – Orleńskie Kielce 2:0 (po dogrywce), Astra Piekoszów – Orlicz Suchedniów 4:3, ŁKS Łagów – Spartakus Daleszyce 3:4 (po dogrywce), Szreniawa Koszyce – Sparta Kazimierza Wielka 1:5, Dąb Nagłowice – Górnik Miedzianka 2:1, Zryw Skroniów – Unia Sędziszów 3:2, MKS Końskie – Star Starachowice 2:0.

(mc)

Cyklo-Korona
w Radio Kielce

Wczoraj w Rozgłosni Regionalnej SA „Radio Kielce” odbyło się spotkanie z kierownictwem i kolarzem Tomaszem Brożyną kieleckiej Cyklo-Korony. Przypomnijmy, że „Radio Kielce” jest jednym z głównych sponsorów kieleckich kolarzy, którzy w tym roku byli najlepsi w kraju, wywalczyli 4 tytuły mistrzów Polski i tyleż wicemistrzów.

W radiowym spotkaniu uczestniczył Tomasz Brożyna – mistrz Polski „czasówki” i wicemistrz parali (ze Zbigniewem Piątkiem), trener Krzysztof Stanek i prezes Kazimierz Dzierżewski.

Nagrody pieniężne dla kolarzy T. Brożyny, Z. Piątka i trenera K. Stanka oraz pamiątkowe dyplomy wręczyła prezes Rozgłosni SA „Radio Kielce” – red. Mira Bielecka, zaś szef sportowej redakcji red. Włodzimierz Reznier ukazał dorobek sportowy naszego mistrza. Był też czas na wymianę zdań o przyszłości kolarstwa w naszym mieście.

(lb)

Typują...

Typy na najbliższą kolejkę spotkań piłkarskich przedstawiają Bogumił Gozdur – wiceprezes kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i Zbigniew Pawlak – były działacz piłkarski.

	BG	ZP
1. Bug Wyszków – Błękitni Kielce	2	2
2. Radomiak – Hutnik Warszawa	1	1
3. Tomil Olsztyn – Resovia Rzeszów	X	1
4. Petrochemia Płock – Wisłoka Dębica	X	1
5. Belchatów – Karpaty Krosno	1	1
6. Szombierki Bytom – Avia Świdnik	X	1
7. Hetman Zamość – Okocimski Brzesko	X	X
8. Motor Lublin – Włókniarz Pabianice	1	1
9. Stal Rzeszów – Jagiellonia Białystok	2	X
1. Łysica Bodzentyn – Tomasovia T. Lub.	1	X
2. Bucovia Bukowa – Stal/Tłoki Gorzyce	X	X
3. KSZO Ostrowiec – Pogoń Siedlce	1	X
4. Orleńskie Łuków – Granat Skarżysko	2	2
5. Górnik Łęczna – Korona Kielce	X	2
1. Zdrój Busko – Stal Nowa Dęba	2	X
2. Nida Pińczów – Czarni Polaniec	1	1
3. Sparta Dzikowy – Hetman Włoszczowa	X	X
4. Zenit Chmielnik – Naprzód Jędrzejów	2	2
5. Pogoń Staszów – Pogoń Miechów	2	X

SPORTOWY
WEEKEND

Czarnowia/Błękitni Kielce, Nowiny – Górnik Miedzianka, Skala Tumlin – Sparta Kazimierza Wielka, Unia Sędziszów – Partyzant Wodzisław (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14).

KLASA A. Grupa I: Szreniawa Koszyce – Zryw Skroniów, Pogoń II Miechów – Dąb Nagłowice, Polanie Pierzchnica – Victoria Skalmierz, Świt Działoszyce – Gród Wiślica, Spartak Charsznica – Astra Piekoszów, Piast Chęciny – Wierna Małogoszcz (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14).

GRUPA II: Łysica II Bodzentyn – Wicher Kostomłoty (sobota – godz. 14), Ruch Skarżysko – MKS Końskie, Ni-

dzianka Makoszyń – ŁKS Łagów, Stal Kunów – AKS Starachowice, Zryw Łopuszno – MKS Bodzechów (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14), Partyzant Radoszyce – Czarni Parszów (mecz przełożony na inny termin).

PIŁKA RĘCZNA

II LIGA. Budowlani Kielce – TKKF Stilon Gorzów (kobiety), Kielce, hala przy ul. Jagiellońskiej 90, sobota – godz. 16.30.

KOSZYKÓWKA

II LIGA. Star Starachowice – Górnik Wieliczka (kobiety), Starachowice, hala przy ul. Szkolnej 10, sobota – godz. 17.

RAJD

Świętokrzyski Klub Motorowy organizuje II Rajd Popularny o puchar SKM. Zbiórka chętnych, Kielce nad Zalewem, sobota – godz. 10.

Nie w „C” lecz w „B”

Koszykarkom STARU
zmieniono rywalki

Już po rozegraniu pierwszej kolejki spotkań w II lidze koszykówki kobiet, Zarząd PZKosz dokonał zmiany w składzie dwóch grup. I tak pauzujące minionej soboty koszykarki Staru Starachowice (grupa „C”), wobec wycofania zespołu STO-Mabro z Lublina, zostały przesunięte do grupy „B” w miejsce Rybnickiego Młodzieżowego KS, który zrezygnował z tej klasy rozgrywek. W obecnej sytuacji w obu grupach jest po 8 zespołów. System gier nie uległ zmianie. Także w terminarzu nie nastąpiły przesunięcia, a Star wszedł w miejsce Rybnickiego MKS, zaś zaległy mecz z krakowską Koroną odbędzie się w wolnym terminie 23 bm.

A oto nowe rywalki Staru Starachowice; trzy zespoły AZS z Katowic, Rzeszowa i Krakowa (miejscowej AWF), spod Wawelu także Korona, z pobliskiej Wieliczki – Górnik oraz Stal Bobrek z Bytomia i drugi zespół Glinika Gorlice (start tej drużyny też pod znakiem zapytania). Tak więc starachowiczankom zmieniono przede wszystkim kierunek wyjazdów z północnego i głównie Warszawy na południowy (trzy drużyny z Krakowa).

Czy ta zmiana okaże się korzystna dla Staru? Nasze panie będą na pewno w gronie faworytów i uplasują się na czołowej pozycji w grupie. O ich „sile uderzenia” przekonamy się już w sobotę – godz. 17, hala ZSZ przy ul. Szkolnej 10, gdzie gościć będą Górnik z Wieliczki.

TERMINARZ (I runda)

2 PAŹDZIERNIKA
AZS Kat. – Glinik II (przełożony)
AZS Rz. – AZS Kr.
61:50 (26:27)
Korona – STAR (23.X.)
Górnik – Bobrek
67:71 (40:41)

AZS Kat. – Górnik
AZS Rz. – Korona

6 LISTOPADA

Korona – Glinik II
Górnik – AZS Rz.
Bobrek – AZS Kat.
STAR – AZS AWF

20 LISTOPADA

Glinik II – AZS AWF
AZS Kat. – STAR
AZS Rz. – Bobrek
Korona – Górnik

27 LISTOPADA

Górnik – Glinik II
Bobrek – Korona
STAR – AZS Rz.
AZS AWF – AZS Kat.

Rozpoczęcie rozgrywek w II rundzie – rewanżowej 11 grudnia br. a zakończenie 12 lutego 1994 r.

LESZEK BUREK

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT

ZMECHANIZOWANYCH
I GOSPODARKI MASZYNAMI
W KIELCACH

25-025 Kielce, ul. Ściegiennego 264

OGŁASZA NINIEJSZYM
ZAPROSZENIE
DO
ROKOWAŃ

dla wszystkich stron zainteresowanych:

- ✓ wspólnym zagospodarowaniem nie wykorzystanych pomieszczeń
- ✓ zakupem części lub całego przedsiębiorstwa.

W skład przedsiębiorstwa wchodzi zaplecza produkcyjno-usługowe o uregulowanej sytuacji prawnej:

- ✓ Kielce-Dyminy, ul. Ściegiennego 264 (7,9 ha)
 - ✓ Skarżysko-Kamienna, ul. Kossaka 3 (2,1 ha)
 - ✓ Stale k. Tarnobrzega (1,8 ha)
- Przedsiębiorstwo zajmuje się:
- ✓ obsługą sprzętowo-transportową budownictwa
 - ✓ produkcją konstrukcji stalowych.
- Zainteresowani winni kontaktować się telefonicznie: centrala 61-60-24, 61-67-74
bezp. do dyrektora: 61-67-09.

RK-239



Zakład
Rem.-Budowlany
Janusz Sikora
Kielce
ul. Petyhorska 7

Dachy, murarstwo
i inne usługi
budowlane.

A-1250

PRZEDSIĘBIORSTWO WYWOZU
NIECZYSTOŚCI STAŁYCH

tel. 634-025
RADOM
TRAUGUTTA
43

WYWÓZ
ODPADÓW

- ★ sprzedaż pojemników na odpady
- ★ sprzedaż worków na śmieci

PWNS „ALMAX” – Sklep „ALMA”
Radom, ul. Traugutta 43
tel. 63-40-25

D1999

przedsiębiorstwo zagran.

POLAMER

zatrudni wykwalifikowane
SZWACZKI z praktyką
Zapewniamy dojazd z Radomia
lub dopłaty do biletów.

D-2174



BANK
GOSPODARKI
ŻYWNOŚCIOWEJ

Od 11 października 1993 r.
TAŃSZE KREDYTY
W BGŻ!

Kredyty gotówkowe dla ludności oprocentowane w stosunku rocznym:

- z okresem kredytowania do 1 roku – 43% (było 49%)
- z okresem kredytowania pow. 1 roku do 2 lat – 46% (było 49%).

**BGŻ TO PEWNOŚĆ
I DOŚWIADCZENIE**
ZAPRASZAMY DO NASZYCH
ODDZIAŁÓW:

- Kielce, ul. Sienkiewicza 47
- Jędrzejów, ul. Przypkowskiego 30.

RK-241

Rejonowy Urząd Pracy w Kielcach organizuje w sobotę 9 października giełdę pracy. Giełda odbędzie się w godz. 9.00–13.00 w siedzibie Rejonowego Urzędu Pracy, ul. Kolberga 4. RUP posiada obecnie oferty pracy dla:

- * mężczyzn w zawodach budowlanych,
- * kamieniarzy,
- * inż. elektryków,

UWAGA BEZROBOTNI I POSZUKUJĄCY PRACY!

- * krawcowych,
- * szwaczek,
- * spawaczy odbiorowych.

Pamiętaj, że nawet z pozoru nieatrakcyjna praca może okazać się twoją szansą, gdyż stworzy ci możliwość zaistnienia na rynku pracy. RUP zaprasza do wzięcia udziału w giełdzie pracodawców oraz osoby zainteresowane podjęciem pracy. Zapamiętaj, sobota 9.X.1993 r. godz. 9.00–13.00 w siedzibie Rejonowego Urzędu Pracy, ul. Kolberga 4. Dojazd autobusami nr 2, 21. Skorzystaj z tej szansy!

COŚ NA ZĄB

Z przekąsem o przekąskach

Siedem pików, czyli kolejne Dni Kuchni Śląskiej

Czyż jest piękniejsza pora i miejsce na spożywanie wykwintnych potraw niż późne popołudnie w hotelu „Świętokrzyskim” u prze-gosinnego dyrektora **Janusza Kowalczyka**? Nie ma. Z prawdziwym ukontentowaniem przyjęliśmy więc zaproszenia na otwarcie drugich już z kolei Dni Kuchni Śląskiej licząc, że będzie równie bogato, jak przed rokiem.

W cocktail-barze hotelu nie zabrakło kwiatu kieleckiego dziennikarstwa. Przybył nienagannie elegancki i jak zwykle szarmancki dla dam redaktor naczelny „Echa Dnia” **Jerzy Chrobot**, mniej elegancki, ale równie szarmancki **Ziemowit Nowak** z „Gazety Lokalnej” oraz doborowa ekipa wygłodniałych żurnalistek ze wzmocnioną reprezentacją „Słowa Ludu”: **Małgorzata Żarnowska** i **Bożena Smorawska**, katolicka rozgłośnia „Jedność” przysłała do Cedyzny specjalnego emisariusza w osobie szefa tamtejszego działu reklamy **Grażyny Jarosz**. Nadmieramy od razu, że pani Grażyna objadała się z chrześcijańską wstrzeźliwością.

Stół w sali bankietowej, jak zwykle przy takich okazjach, udekorowano piętrowymi paterami z girlandami winogron i innych owoców, głównie południowych. Przedsiębiorca Piasecki zasiadł w otoczeniu pięknych kobiet, podobnie jak dyrektor Marek Cymal szefujący katowickim hotelom „Orbis”. Redaktor Marek Cymal szefujący katowickim hotelem „Orbis”. Redaktor Gacek z „SL” kłął jak szewc, albowiem co rusz musiał zrywać się od stołu i pstrykać zdjęcia swym słynnym aparatem.

Dopiero gdy odeszliśmy od stołu, zdaliśmy sobie sprawę, że uroczystość przypominała nam przez cały czas finezyjną licytację brydżową. Kucharze rozpoczęli skromnie od wywoławczego trefla proponując rożek z szynki zatopiony umiejętnie w galarecie oraz roladę ciętą po śląsku przybraną wdzięcznie listkiem pietruszki. Goście odpowiedzieli wywoławczą kontrą, nieco rozczarowani

tak skromnym początkiem. Wobec powyższego drużyna ze Śląska zaliczyła dwa rodzaje kielbasy i baleron. Słowem doczekaliśmy się rekontry. Należało się na coś zdecydować. Obstawialiśmy przy słabej licytacji odzywając się jeden pik, czym daliśmy do zrozumienia, że oczekujemy od przeciwników wzniesienia się na wyżyny swej sztuki. Kucharze przetrzymali nasze niezadowolenie, po czym błyskawicznie, nie dając nawet czasu na wytarcie ust, uderzyli w trzy trefle, czyli porcję parówek zapiekanych w czerwonej kapuście. Parówki nie wzbudziły entuzjazmu. Kapusta była wyjątkowo twarda, więc tym razem z naszych ust padła kontra karna.

Nastąpiła pełna napięcia chwila wyczekiwania. Mistrzowie patelni uznali widać, że na tej wysokości i przy tym kontrakcie nie są w stanie wyjść bez strat, wobec czego przenieśli się w rejonu szlemikowe. Rosół z kostką gryskową wyniósł licytację do sześciu pików.

Trzeba przyznać, że znakomicie przyprawiony grzybami, był tego wart i pochłonęliśmy go błyskawicznie. Próbowaliśmy się jednak jeszcze bronić ponownie kontrując. Ale przeciwnicy nie zasypiali gruszek w popiele. Najwyraźniej ustallili kolor, bo nastąpiła rolada z drobiu ze śliwkami, delikatna niczym łabędzi puch. Rolada wzbudziła nasz podziw. Rzadko kiedy udaje się nam zjeść coś równie finezyjnego i równie umiejętnie nadziewanego. Na to bezapelacyjne siedem pik mogliśmy powiedzieć tylko jedno: pas.

Podając na deser kruchutkie placuszki z jabłkami w cieście, skropione sokiem z cytryny, drużyna kucharzy udowodniła, że jest równie dobra w rozgrywce, co w licytacji. Odeszliśmy od stołu usatysfakcjonowani, że los pozwolił nam zmierzyć się z tej klasy przeciwnikami. Czekamy na rewanż!

TOMASZ NATKANIEC

WEEKEND

ŚWIĘTO W PARSZOWIE

10 października Szkoła Podstawowa w Parszowie (gm. Wąchock) obchodzi 25-lecie. O godz. 12 msza święta, potem program artystyczny w wykonaniu młodzieży, koncert orkiestry dętej, pokazy tańca itp.

GIEŁDA MINERAŁÓW

9 i 10 października w gmachu Kieleckiego Centrum Kultury (pl. Moniuszki 2B) **XIV Ogólnopolska Giełda Mineralów, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich**. Giełda czynna jest w sobotę od godz. 9 do 18, a w niedzielę od 9 do 17.

KAWIORSKI ZAPRASZA

8 października o godz. 17 w Klubie „Civitas Christiana” w Kielcach, przy ul. Równej 18,

promocja książek – miniatur prozatorskich **Henryka Kawiorskiego**. Słowo wstępne – dr **Marta Meducka**.

SZTANDAR DLA JĘDRZEJOWSKICH STRAŻAKÓW

10 października w Jędrzejowie uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru **Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej**. Początek uroczystości o godz. 11.30 w klasztorze oo. cystersów. W programie m.in. msza św., wręczenie odznaczeń, pokazy sprzętu.

120 LAT STRAŻY POŻARNEJ W KIELCACH

W piątek, 8 bm., o godz. 12 na placu Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach przy ul. Sandomierskiej 81, odbędzie się uroczystości z okazji 120 rocznicy powstania kieleckiej straży pożarnej; podczas uroczystego apelu Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Oddz. I w Kielcach otrzyma złoty medal „Za zasługi dla państwa”.

STUDIUM KUPIECKIE

8 października o godz. 11 w budynku ZDZ przy ul. Paderewskiego w Kielcach rozpocznie naukę na pierwszym roku Studium Kupieckiego.

W „KUMAKU”

OKK „Kumak” Kielce, Koniopnickiej 5, tel. 312-085, zaprasza kolekcjonerów 9 bm., o godz. 11 na giełdę komiksów, a o godz. 17 seniorów na wieczorek taneczny.

Klub dysponuje wolnymi miejscami na naukę gry na gitarze, pianinie, instrumentach elektronicznych, w klubie małego dziecka, gimnastyce dla pań, nauce tańca disco-rap.

KURS PILOTÓW

SBT „Turysta” i WDK w Kielcach organizują kurs pilotów wycieczek zagranicznych. Szczegółowe informacje w WDK, pokój nr 21, tel. 61-31-29, 61-27-37.

KURS CHOREOGRAFICZNY

WDK w Kielcach organizuje kurs choreograficzny dający uprawnienia instruktorskie. Informacje w WDK, pokój nr 21, 22, tel. 61-31-29, 61-27-37.

PRZEGLĄD

WDK w Kielcach organizuje II **Wojewódzki Przegląd Zespołów Muzycznych i Wokalistów Młodzieżowych**. W przeglądzie mogą brać udział młodzieżowi muzycy i wokaliści do lat 30 z terenu woj. kieleckiego. Finał przeglądu poprzedzą przeglądy rejonowe, które odbędą się w nw. placówkach: 17 bm. – GOK w Chmielniku, 22 bm. – GOK w Małogoszczu, 23 bm. – DK w Kazimierzu Wielkim, 24 bm. – WDK w Kiel-

cach, 30 bm. – GOK w Suchedniowie.

Szczegółowe informacje na temat przeglądu: WDK, pokój nr 21 lub 22, tel. 61-31-29, 61-27-37.

W „PALACYKU”

8 bm., o godz. 17 w Domu Srodowisk Twórczych „Palacyk T. Zielińskiego” przy ul. Zamkowej 5 otwarcie wystawy prac **Barbary Pszczółkowskiej-Kasten**.

AUKCJA I GIEŁDA STAROCI

W sobotę, 9 bm., o godz. 9 odbędzie się w kieleckim WDK kolejna **giełda staroci**.

Natomiast w niedzielę, 10 bm., WDK zaprasza na **I Powakacyjną Aukcję Staroci**. Organizatorzy przyjmują eksponaty w depozyt (pokój nr 26, II piętro, w godz. 17-19) jeszcze tylko w piątek, 8 bm. Otwarcie wystawy w niedzielę o godz. 9, natomiast o godz. 10 rozpocznie się licytacja.

(lak)

Prawnika nie będzie

W związku ze służbowym wyjazdem, odwołujemy piątkowy (8 bm.) dyżur prawnika w naszej redakcji. Przepraszamy i zapraszamy zainteresowanych czytelników za tydzień.

Kielczanin Roku 1993

Zapraszamy do udziału w plebiscycie „Kielczanin Roku 1993”. Wystarczy wypełnić kupon i wysłać go pod adresem redakcji „GK”. Mile widziane, ale niekonieczne, krótkie uzasadnienie wyboru podanej osoby bądź osób.

Na uczestników czekają atrakcyjne nagrody.

NA KIELCZANINA ROKU 1993 proponuję:

Imię.....
Nazwisko.....
Nadawca (imię i nazwisko).....

BOROWIKI NA STOLIKU

– W przyszłym roku też będą grzyby. Liczymy, że wystawa zachęci ludzi, by poczytali coś na ich temat. Może zmniejszymy w ten sposób liczbę zatruc. W tym roku było ich już kilkanaście w województwie – odpowiedział **Witold Kozubowski**, kierownik Oddziału Oświaty Zdrowotnej, zapytany co da wystawa grzybów zrobiona na koniec sezonu przez Wojewódzką Stację „Sanepidu”.

Z początku pogoda zupełnie nie zapowiadała urodzaju na grzyby. Pod koniec września wyskoczyły one jak po deszczu. Zaskoczyły pracowników Wojewódzkiej Stacji. Zanim zorgani-

zowano wystawę – sezon zaczął się kończyć.

Zainteresowanie wystawą było spore. Zwłaszcza dopisały wycieczki szkolne, była m.in. „osiemnastka” i Szkoła nr 33. Przychodziły całe rodziny, pytały np. czy oślazki są jadalne (nie są, zawierają trujący kwas helwelowy, który jednak ulatnia się z parą wodną podczas gotowania, najczęściej więc zatrują ją się nimi wytrawni grzybiarze). W czwartek rano jeden ze zwiedzających przyszedł rozstrzygnąć zakład o wygląd bocznika. Wezwwał na pomoc eksperta.

(X)

ŚMIERĆ NA TORACH

W Starachowicach, w okolicy ul. Radomskiej, pociąg „Solina” relacji Warszawa – Przemyśl potrafił przechodzić przez to-

ry Janinę S. Czterdziestodwuletnia kobieta poniosła śmierć na miejscu.

(lak)

ALBUM KIELECKI

Przy ul. Wesolej (IV)

Antoni Suliga w roku 1892 zakupił od **Władysława Możdżeńskiego** parcelę przy dzisiejszej ulicy Wesolej 25. Antoni Suliga był zamożnym piekarnikiem i, jak „Gazeta Kielecka” głosiła w 1897 roku, właścicielem niewielkiej fabryki pierników. Front tej posesji wychodził wprost na ul. Czerwonego Krzyża (zwana wówczas Nową). Odcinek tej ulicy aż do obecnej ulicy Mickiewicza próbował zbudować najbogatsi ludzie w tym mieście. Obecnie stojąca kamienica, zbudowana została około 1909 roku, ze starannym opracowaniem elewacji wg architektury okresu historyzmu o cechach gotyku, na planie prostokąta z bramą przejazdową na osi. Fasada główna symetryczna, 7-osio- wa, ozdobiona jest żeliwnymi

balconami. W partiach skrajnych fasadki mieszkalne, wkomponowane w fasadę główną, tworzą rodzaj wieżyczek narożnych zwieńczonych neogotyckimi szczykami. Okna piętra ozdobione są płycinami nadokiennymi i kłirami. Parter podkreślony żeliwną balustradą.

Jak tylko sięgnąć pamięcią, od wybudowania kamienicy znajdowała się tu Biblioteka Publiczna założona przez członków jej towarzystwa. O rozwoju bibliotek na ziemi kieleckiej decydowały warunki historyczne. Najstarsze księgozbiory, to wielkie biblioteki magnackie: Myszkowskich, Wodzikich, Popielów, Potockich, Radziwiłłów, biblioteki klasztorne, kościelne (Św. Krzyż, Wąchock). Biblioteki publiczne, szkolne rozwijały

się w wieku XVIII i na początku XX wieku. Wśród 40 bibliotek w Królestwie Polskim sześć znajdowało się na Kielecczyźnie. Po powstaniu listopadowym proces tworzenia księgozbiorów został zahamowany. Proces tworzenia i gromadzenia bibliotek przybrał tajne formy upowszechniania. Najczęściej były to zbiory uczniowskie. W roku 1906 na tle ogólnego wrzenia rewolucyjnego odezwały się głosy domagające się otwarcia bibliotek powszechnych. Szczególną rolę zaczęły pełnić wypożyczalnie przy księgarniach kieleckich **Michała Goldhaara** i **Leona Grostala**, którzy zaopatrywali kielczan we wszystkie nowości krajowe i zagraniczne (w tym literaturę „zakordonową”). Wobec ogromnego zapotrzebowania na książkę polską Towarzystwo Dobroczynności uruchomiło bezpłatne czytelnice przeznaczone dla robotników i służby domowej. W tym samym czasie pojawiły się dwie biblioteki, które spełniały rolę miejskich księżniczek. Jedną z nich była biblioteka Polskiej Macierzy Szkolnej prowadzona przez **Marię Rawinę**. Druga to Czytelnia

Naukowa przejęta później przez **Samuela Paradistalę**, działacza społecznego, założyciela Kursów dla Analfabetów i Dorosłych. Trzeba dodać, że na początku naszego wieku 2/3 mieszkańców Kielce nie umiało pisać i czytać. Czytelnia naukowa powstała na skutek wysiłku postępowego oświaty inteligen-

cji kieleckiej. Była też instytucją odpowiednio inwigilowaną przez władze carskie. Dlatego została bardzo szybko zamknięta. Podobnie zamknięto bibliotekę Polskiej Macierzy Szkolnej, która to biblioteka funkcjonowała jako prywatna własność M. Rawiny. Uparci działacze nie dali za wygraną. W oparciu o usta-

wę (dawała pewne prawa) powołał Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Jej egzystencja opierała się na składkach członków i opłatach abonamentowych czytelników. Księgozbiór powiększał się o zbiory ludzi prywatnych. Z wypożyczalni korzystali wszyscy: młodzież, robotnicy, inteligencja, wojskowi, Żydzi. Była jedną z największych w Polsce. Swoją renomę zawdzięczała niezwykle ofiarnej bibliotekarkom: **Sabinie Gołuchowskiej**, **Józefie Łasakiewicz**, a od 1913 roku **Stanisławie Massalskiej**. W roku 1940 Niemcy nakazali zamknąć bibliotekę, a zbiory umieścić w piwnicy. S. Massalską przez całą okupację nazywano „latającą biblioteką” lub „wędrującym księgozbiorem”. Ocalała ok. 4000 książek wypożyczając je na dłuższy okres swoim czytelnikom. Po wyzwoleniu, były one załącznikiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

R. i E. GORZKOWSCY Z pracy: Inwentaryzacja krajoznawcza śródmieścia Kielc, rok 1988.



Kamienica przy ul. Wesolej 25 zbudowana ok. 1909 r. w okresie historyzmu o cechach gotyku.

Informator

8.X.

1656 r. W bitwie pod Prostkami książę Bogusław Radziwiłł dostał się do polskiej niewoli. Wbrew obiegowym opiniom, Andrzej Kmicic nie miał z tym nic wspólnego.

1902 r. We Frankfurcie nad Menem obradował międzynarodowy kongres poświęcony walce z bardzo nieczynnym procederem, jakim niewątpliwie był handel „żywym towarem”, pod pojęciem którego rozumiano wyłącznie kobiety.

1930 r. Analogiczny kongres odbył się w Warszawie.

9.X.

1355 r. – Cesarz Karol IV wydał akt o przyłączeniu Śląska do Korony Czeskiej. W konsekwencji tego tyski browar produkował czeskie piwo.

1799 r. W bitwie pod Savannah poległ dzielny oficer, którego konterfekt znajduje się na niektórych emalacjach piwa wareskiego.

1921 r. W Radomsku urodził się brat cenionego reżysera, z wykształcenia historyk sztuki, a nade wszystko autor najbardziej poczytnej w naszym kraju kartoteki.

10.X.

1596 r. Na zjeździe w Brześciu Litewskim zawarto unię podporządkowującą wszystkich żyjących w Rzeczypospolitej wyznawców prawosławia zwierzchnictwu papieża. Stali się oni najpierw czymś w rodzaju katolików pośledniejszego gatunku, po czym przypadli im w udziale status niepełnowartościowych prawosławnych.

1794 r. Pierwsze chyba w dziejach naszego narodu ewidentne porwanie się z motyką na słońce zakończyło się bardzo bolesną nauczką pod Maciejowicami.

1948 r. Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego wyraziła chęć „towarzyszenia klasie robotniczej w jej marszu do socjalizmu”. Liczymy na współudział w drugiej edycji marszu. (NOZ)

KIELCE

TEATR:

im. S. ŻEROMSKIEGO – „Kubuś i jego pan” Milan Kundera, reż. Piotr Jędrzejczak, godz. 11.00.

PTLIA „KUBUŚ”

– 8.X. – „Wielka tajemnica” – g. 10.00, 12.00; 9-10.X. – „Stworzenie Słońca” – g. 11.00.

KINA:

ROMANTICA – 8.X. – „Bohater ostatniej akcji” – USA, I. 12, g. 9.30, 12.00, 14.30, 17.00, 19.30 9-10.X. – „Bohater ostatniej akcji” – USA, I. 12, g. 14.30, 17.00, 19.30.

MOSKWA – 8 i 10.X. – „Strzelając śmiechem” – USA, I. 12, g. 13.30, 17.30; „Ostatni Mohikanin” – USA, I. 15, g. 15.30, 19.30 9.X. – „Strzelając śmiechem” – USA, I. 12, g. 10.30, 13.30, 17.30; „Ostatni Mohikanin” – USA, I. 15, g. 15.30, 19.30.

STUDYJNE – „Mężowie i żony” – USA, I. 15, g. 16.00; „Wielki Kanion” – USA, I. 15, g. 18.00.

ECHO – 8.X. – nieczynne; 9-10.X. – „Goodbye Rockefeller” – pol., I. 12, g. 16.00; „Huragan ognia” – USA, I. 15, g. 18.00.

GALERIA BWA „PIWNICE” – Wystawa Małgorzaty Czerniach i Sylwestra Łachacza pt. „Czas”. Galeria czynna

w godz. 11.00–17.00, w niedzielę 11.00–15.00, w poniedziałki – nieczynna.

GALERIA FOTOGRAFII ZPAF, Kielce, ul. J. Paderewskiego 12 – wystawa pt. „Sybiry”. Galeria czynna codziennie w godz. 11.00–15.00.

MUZEJA:

MUZEUM NARODOWE w Kielcach – PAŁAC BISKUPI, pl. Zamkowy 1 – wystawa: Wnętrza zabytkowe XVII i XVIII w., galeria malarstwa polskiego, sanktuarium marszałka Piłsudskiego, broń wschodnia i europejska ze zbiorów własnych. Oprócz poniedziałków czynne codziennie w godz. 9.00–16.00.

ODDZIAŁ – Rynek 3/5 – wystawa stała: „Przyroda Kielecczyzny”; wystawy czasowe: „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny”, „Pradzieje regionu świętokrzyskiego – epoka żelaza”.

ODDZIAŁ – MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO, ul. Jana Pawła II – czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–15.00, w soboty w godz. 12.00–18.00, w soboty i niedziele – nieczynne.

ODDZIAŁ – MUZEUM HENRYKA SIENKIEWICZA w Obłęgorku – czynne codziennie w godz. 10.00–16.00 oprócz poniedziałków.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ w KIELCACH, ul. J. Pawła II 6 –

wystawa „Tradycyjne rybołówstwo na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim”. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.30.

PARK ETNOGRAFICZNY w TOKARNI – wystawy: „Wnętrza XIX-wiecznych chałup”, „Dwór Suchedniowa, dziewiętnastowieczna apteka i inne”. Czynne od wtorku do niedzieli w godz. 10.00–17.00.

MUZEUM ZBIORÓW GEOLOGICZNYCH – Kielce, ul. Zgoda 21 – wystawy: zbiory geologiczne skał, minerałów i skamieniałości, 600 mln lat historii Gór Świętokrzyskich, surowce mineralne Kielecczyzny – wystawy czasowe. Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.

MUZEUM ZAGŁĘBIA STAROPOLSKIEGO W SIELPI (oddział Muzeum Techniki w Warszawie) – czynne codziennie w godz. 9.00–12.00 i 13.00–17.00, w poniedziałki nieczynne.

APTEKI – Dyżur nocny pełni apteka na os. Słichowice, ul. Puscha 7 i apteka mgr. Henryka Kuty, ul. Krakowska 3/5.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policyjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce – miasto i teren – 991, Pogotowie Gazowe – 31-20-20 i 992, Pogotowie wod.-kan., czynne w godz. 15.00–23.00 w dni powszednie; w dni wolne od pracy w godz. 7.00–2.30, tel. 463-80. Poczta informacja o usługach 911, informacja PKP – 930, informacja PKS 66-02-79, Hotel „Centralny” 66-25-11.

POMOC DROGOWA „POLMOZBYT”, Kielce, ul. Łódzka 191 – czynna w godz. 6.00–22.00, tel. 550-22.

SZPITAL:

DYŻURY OSTRE: 8.X. – Oddz. Wewn. i Chirurg. – Szpital na Czerwonej Górze, 9.X. – Szpital Wojewódzki na Czarnowie, 10.X. – Oddz. Wewn. – Szpital Wojew. na Czarnowie Wewn. II, Oddział Chirurg. – Szpital Miejski na Kościuszk.

Szpital Ginekologiczno-położniczy wg rejonizacji, tel. 61-85-25.

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza 2 (Szpital Dziecięcy) – codziennie w godz. 14.00–7.00, w niedzielę i święta – przez całą dobę (pomoc odpłatna).

WIZYTY DOMOWE PEDIATROW „Vitamed” – tel. 31-80-68.

NAGŁA POMOC LEKARSKA – tel. 31-56-50; AMBULATORIUM PEDIATRYCZNE „Pod Dalią” – tel. 568-91.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku, w godz. 18.00–20.00, tel. 573-46.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemami AIDS i narkomanii) – czynny w każdy poniedziałek w godz. 17.00–19.00, tel. 463-56.

TELEFON ZAUFANIA dla młodzieży – czynny w każdy czwartek w godz. 18.00–20.00 – tel. 456-70 (dyżurując psycholog).

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe – pl. Dworcowy tel. 534-34, ul. Piekoszowska, tel. 515-11, ul. Toporowskiego 31-09-67, ul. Jesionowa 31-79-19; bagażowe – ul. Sandomierska tel. 31-09-19.

BUSKO ZDRÓJ

KINO

ZDRÓJ – „Hot Shots” – USA, I. 12, g. 16.00, 18.30.

GALERIA BWA „ZIELONA”, ul. Mickiewicza 7 – wystawa malarstwa i grafiki Leszka Kurzei. Galeria czynna od wtorku do soboty w godz. 11.00–17.00, niedziela w godz. 11.00–15.00, poniedziałek – nieczynna.

KAZIMIERZA WIELKA

KINO

UCIECHA – „Smacznego telewizorku” – pol., bo., g. 16.00, 18.00.

OSTROWIEC

ZAKŁADOWY DOM KULTURY HUTY OSTROWIEC – „Sidla miłości” – USA, I. 18, g. 17.00.

KLUB „GALERIA” w ZDK – wystawa malarstwa Krzysztofa Maja – czynna w godz. 8.00–20.00.

PIŃCZÓW

MUZEUM REGIONALNE – wystawy stałe: „Pradzieje Poniądza”, „Adolf Dygasiński – życie i twórczość”, „Pińczów – historia miasta”.

SĘDZISZÓW

KINO

BALLADA – 8.X. – „Godzilla kontra Król Ghidorah” – jap., I. 12, g. 18.00; 10.X. – g. 16.00, 18.00.

SKARŻYSKO-KAMIENNA MUZEUM im. ORLA BIAŁEGO w Skarżysku-Rejowie, ul. Stoleczna 90 – czynne w godz. 9.00–17.00.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP – tel. 51-37-05.

STARACHOWICE APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 20-076, ul. Staszica 64-79.

WŁOSZCZOWA

KINO

DOM KULTURY – 8.X. – „Psy” – pol., I. 18, g. 18.30 9-10.X. – g. 16.30, 18.30.

UWAGA! Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

POLSKIE RADIO KIELCE (UKF 71,15 MHz)

PIĄTEK

5.00 Nowinki z Radiowej 6.00, 16.00, 22.00 BBC 6.07 i 16.05 Aktualności dnia 8.10 Program reklamowy 8.30 Odcienie jesieni 8.50 Radiowa giełda pracy 9.00, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości 9.10 Nie czytałeś – posłuchaj 9.15 Muzyka dla wszystkich 10.00, 14.00, 20.00 Magazyn informacyjny 10.10, 12.05 Kurier ogłoszeniowy 10.30 „Habdank”, cz. 4 – aud. arch. 11.10 Sprawa na dziś: wf w szkole 12.30 W ludowych rytmach 13.10 Rozmaitości i muzyka 14.15 Atrakcje MTV 15.10 Auto radio – moto radio 18.00 Plus 18.30 Lektury domowe 19.10 Klasycy rocka 20.10 Radio po kolacji 23.00 Muzyka dawnych mistrzów 24.00 Nocne studio Radia Kielce

SOBOTA

5.00 Nowinki z Radiowej 6.00, 16.00, 22.00 BBC 6.07 i 16.05 Aktualności dnia 8.10 Program reklamowy 8.30 Klucz do samego siebie 8.40 Muzyka instrumentalna 9.00, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 19.00, 20.00 Wiadomości 9.10 Sama radość 10.00, 14.00 Magazyn informacyjny 10.10, 12.05 Ku-

rier ogłoszeniowy 10.30 „Powrót 8 Pułku Ułanów” 11.10 Sprawa na dziś – Światowy Dzień Zdrowia 12.30 Na przyjęciu 13.10 Rozmaitości i muzyka 14.15 Piosenki z tekstem 15.10 Auto radio – moto radio 17.00 Koncert życzeń 18.00 Plus 18.30 Radiowy klub jazzowy 19.05 Radio sport 19.15, 20.15 23.00 Compactowy zawrót głowy 20.05 Przegląd wydarzeń kulturalnych 24.00 Nocne Kielce

NIEDZIELA

6.00, 7.05 Muzyczny przekładaniec 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 17.00, 19.00 Wiadomości 8.00 Audycja ekumeniczna 9.00 Magazyn kulturalny 10.00 Muzyka dla wszystkich 11.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń 11.15 457-05 – jesteśmy 14.00 Magazyn informacyjny 14.10 Dziecięce radio 14.30 „500 lat koneckiego kościoła” 15.00 Z piosenką przez lata 15.25 Radiowęzeł Pirania 16.00 Koncert życzeń 17.05 Mija tydzień – jutro nowy 17.15 Program sponsorowany przez firmę fonograficzną MJM 18.00 Nowości płytowe 19.05 Radio sport 19.30 Tylko po polsku 22.00 BBC 23.00 Country w drodze

RADIO „JEDNOŚĆ” (UKF 71,95 MHz)

PIĄTEK

5.00 Przebudzanki muzyczne 6.00 Poranek z „Jednością” 6.45 Poranna modlitwa Kościoła – Jutrznia 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja mszy św. z kościoła Św. Trójcy 8.00 Poranny blok muzyczny – informacyjny, a w nim: 9.45 Gość w studiu – pani dr Rudnicka – ordynator Oddziału Zakaźnego Szpitala Dziecięcego 10.45 Nasza powieść – „Szajka bez końca” Joanny Chmielewskiej 11.15 Muzyka refleksyjna 11.30 Wspólna modlitwa południowa (432-51) 12.15 Trzy kwadransy z muzyką klasyczną 13.00 Popołudniowy blok muzyczny – informacyjny, a w nim: ok. 13.20 Gość w studiu – pan Stanisław Kita z Izby Skarbowej w Kielcach 14.45 Zielony kącik 15.00 „Potyczki z językiem” 15.30 Kielecki dziennik radiowy 15.45 Muzyka, fakty, zdarzenia, a w nim: 16.30 „Wszystko po polsku” 17.00 „Dzienniczek siostry Faustyny” 18.30 Dobranocka, a w niej: 18.30 „Włącz mi radio mam” 18.45 Wieczorna modlitwa dzieci 19.00 „Co słychać w kulturze” 20.30 Wieczorna modlitwa Kościoła 21.05 „Muzyczne uczucia” 22.30 Powieść na dobranoc – Antoine de Saint-Exupéry – „Twierdza” 22.45 „Muzykotomia” Wiadomości z kraju i ze świata: 8.15, 9.15, 13.15, 16.15 Wiadomości lokalne: 9.00, 13.00, 14.00 Serwis sportowy: 8.30.

SOBOTA

6.00 Przebudzanki muzyczne 6.45 Poranna modlitwa Kościoła – Jutrznia 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja mszy św. z kościoła Św. Trójcy 8.00 Poranny blok muzyczny – informacyjny, a w nim: 9.30 Gość w studiu 10.45 Nasza powieść – „Szajka bez końca” Joanny Chmielewskiej 11.15 „Problematyka religijności w twórczości Adolfa Dygasińskiego” 11.30

Wspólna modlitwa – Anioł Pański (432-51) 12.15 „Moje fascynacje świętymi” 12.30 Popołudniowy blok muzyczny – informacyjny 14.25 „Prezentacje” 15.00 Muzyka na sobotę 15.45 Lista przebojów radia „Jedność” – notowanie specjalne 17.45 Na sportowych arenach 18.30 Dobranocka, a w niej: 18.30 „Włącz mi radio mam” 18.45 Wieczorna modlitwa dzieci 19.00 Komentarz do czytań niedzielnych – audycja ks. Henryka Witczyka 20.30 Wieczorna modlitwa Kościoła

21.05 „Techno-Show” 21.45 „Sobotnie party” 1.00 Noc na wzgórzach Wiadomości z kraju i ze świata: 21.15, 22.15, 23.15, 0.15

NIEDZIELA

6.00 Muzyczne co nieco 7.00 Powitanie 7.15 Poranna modlitwa Kościoła 7.30 „Minał tydzień” – magazyn aktualności 7.45 Poranek z „Jednością” 9.45 Ptaki obok nas 10.10 Muzyka refleksyjna 10.30 Transmisja mszy św. z kościoła Św. Trójcy 11.30 Wspólna modlitwa – Anioł Pański (432-51) 12.15 „Stare przymierze” – rozważania biblijne Tadeusza Zychowicza 12.30 „Ciekawostki z życia duchowego” 13.05 Niedziela z nami 15.30 Pieśnią chwalić Pana 16.00 Koncert życzeń radia „Jedność” 17.00 Muzyczna niespodzianka 18.00 Pismo Św. Nowego Testamentu – czytają Mieczysław Voit i Jan Tesarz 18.30 Dobranocka 19.00 Teraz jazz 20.30 Wieczorem modlitwa Kościoła 21.05 Ewangelizacja domowa – aud. Stowarzyszenia Rodzin Katolickich 21.30 „Pobocza jazzu”, w programie o godz. 22.30 Powieść na dobranoc 24.00 Noc na wzgórzach

Komunikaty Totalizatora Sportowego: 8.40, 13.40, 15.40, 17.40

TELEWIZJA KABLOWA KIELCE

PIĄTEK

9.00 Kielecki kwadrans – mag. informacyjny (powt. z 7.X.) 9.25 3 x 3 – teleturniej dla dzieci 9.40 Przeciw chorobie – rep. z cyklu „Nasze małe, ludzkie szczęście” 9.55 Biblia (1) – film fab. prod. USA 11.25–17.15 Przekaz tekstowy 17.15 Kielecki kwadrans – magazyn informacyjny 17.40 3 x 3 – teleturniej dla dzieci 17.55 Przeciw chorobie – reportaż z cyklu „Nasze małe, ludzkie szczęście” 18.10 Sanktuarium Maryjne Europy (11) – film dok. – „Fatima” (Portugalia) 18.40 Biblia (1) – film fabularny prod. USA 20.10 Hity spod strzechy (muzyka ludowa).

SOBOTA

9.00 Kielecki kwadrans – mag. informacyjny (powt. z 8.X.) 9.25 „Różowa dama” (47) – serial 10.10 Festiwal Muzyki Country w Kielcach –

Wielki Finał 10.40 Zatańcz razem z nami (11) – program rozrywkowy 11.40–17.15 Przekaz tekstowy 17.15 Kielecki kwadrans – magazyn informacyjny 17.40 Spacerkiem po gołoborzu – czyli Kielecki Przegląd Wydarzeń Kulturalnych 18.10 „Różowa dama” (47) – serial 18.55 Rekontra – teleturniej na żywo 19.05 Kino familijne – „Trzej muszkieterowie” (1) – film fabularny prod. francuskiej pt. „Diamantowe spinki królowej” 20.45 Kielecki kwadrans – powtórzenie.

NIEDZIELA

16.00 Kino familijne – „Trzej muszkieterowie” (1) – film fabularny prod. francuskiej pt. „Diamantowe spinki królowej” 17.40 Do-Re-Mik – program dla dzieci 18.40 Zatańcz razem znani cz.3. 19.40 Zakon programu.

już jest inaczej niż na celuloidzie. Slater i Danny zmuszeni są opuścić fikcyjne Los Angeles i przenieść się do prawdziwego Nowego Jorku. Wtedy dopiero stają oni przed prawdziwym niebezpieczeństwem.

OSTATNI MOHIKANIN, USA 1992, reż. MICHAEL MANN, wyst. DANIEL DAY-LEVIS, MADELEINE STOWE, RUSSEL MEANS, JODI MAY.

NA EKRANACH KIN

Jest to ekranizacja klasycznej już dziś powieści Jamesa Fenimore Coopera, będącej epicką opowieścią o wojnie francusko-angielskiej w połowie XVIII w. o panowanie nad Ameryką Północną. Centralnym punktem filmu jest Fort William Henry, który w 1757 r. był ośrodkiem jednej z faz wojny siedmioletniej. Dwie córki brytyjskiego pułkownika wędrują wraz z eskortą przez las, by odwiedzić ojca. Zostają zdradzone przez dowódcę i uratowane przez białego myśliwego i jego dwóch indiańskich przyjaciół. Dramatyczna akcja, wspaniałe plenery, to niewątpliwie dwa największe atuty filmu. Historia epicka przepiękna jest tu z pięk-

nym wątkiem miłosnym. Główną rolę powierzył reżyser Danielowi Day-Levisowi, jednemu z największych dziś aktorów (Oskar za rolę w filmie „Moja lewa stopa”).

STRZELAJĄC UŚMIECHEM, USA, 1993, reż. GENE QUINTANO, wyst. EMILIO ESTAVEZ, SAMUEL L. JACKSON, JON LOVITZ, KATHY IRELAND.

Jest to parodia kilkunastu największych przebojów kinowych ostatnich lat, w tym filmów z serii „Zabójcza broń” oraz „Nagiego instynktu”. „Szkłanej pułapki”, „48 godzin”. Sensacyjna fabuła – dwóch policjantów walczy z tajemniczym gangiem producentów narkotykowych ciasteczek – pełni w tym filmie rolę drugorzędną, jest niczym więcej jak tylko spoiwem zabawnie przerobionych cytatów. Rodzi się pytanie – czy jest sens parodiować, czy wręcz tworzyć paszkwil na filmy, które pewnie najchętniej same byłyby parodiami. Okazuje się, że tak, bowiem dopiero w takiej uporządkowanej formie – katalogu typowych przypadków możemy dostrzec absurd schematyczności, kiczowatości, infantylizmu współczesnego kina amerykańskiego.

**** – wybitny, nie przegap!
**** – bardzo dobry,
*** – dobry,
** – przeciętny,
* – beznadziejny, możesz sobie darować.

Do – i odradzała AGATA NIEBUDEK

© Historia prasy kieleckiej nie zna chyba okresu takiego naporu i burzy, jak ostatnio. Oprócz matuzalewów tytułowych: „Słowa Ludu”, „Echa Dnia”, „Gazety Kieleckiej”, która ma już zapisane na stałe swoje kilkuletnie dzieje, także „Gazety Lokalnej” pojawiły się periodyki. O różnym profilu, naturalnie, o różnej konkurencyjności, o różnych w końcu możliwościach finansowych i kreujących

giej tradycji – te najchętniej kupowane przez tę część społeczeństwa, która nie miała kiedyś żadnego wyboru, a teraz dokonuje go niejako przez „zasiedzenie”. Są takie, w których liczba ogłoszeń przeważa jakby treść tekstów dziennikarskich – jest to sprawa finansów, bo jakże utrzymać gazetę przy stałe rosnących kosztach poligrafii?

Są gazety uznane, nie jestem pewien czy słusznie – za klerikalizujące, co niekoniecznie oz-

niez od pustawej kieszeni, mimo że ciekawość świata, ludzi, obyczajów nakazuje czasem zrezygnować z hot-doga na rzecz splachetki papieru, garści informacji, bo przecież bez informacji człowiek bywa zagubiony, nieświadomy swojego miejsca, miejsca w swojej dzielnicy, mieście, kraju.

Dobrze, że jest tych wydawnictw w Kielcach sporo. Utrzymanie się na rynku, zdobycie czytelników to rzecz wydawcy,



Zawalenie drukowanym

wizje społeczne, obyczajowe, czytelnice gusty.

Dobrze to, czy kiepsko? Oczywiście dobrze, najlepiej dla odbiorcy, którego jeśli nie stać na wszystkie czy kilka tytułów (a tak jest obecnie, niestety), wybierze ten, który najbliższy jest jego upodobaniom, poruszający tematy najciekawsze, popierający kierunki polityczne najbardziej przystające do przekonań czytelnika. Są więc dzienniki zbliżone do lewicy, wywodzące się z dawnego komunistycznego pnia, zmodyfikowane naturalnie, w zgodzie z biegiem czasu, z dziennikarskim narybkiem, który stawia w nich pierwsze lub drugie kroki. Są dzienniki o dłu-

nacza wspieranie wartości chrześcijańskich. Wystarczy, w opinii publicznej, dość spora liczba publikacji dotyczących Kościoła i duchowieństwa, oczywiście w sensie pozytywnym.

Są też takie, które usiłują utrzymać równowagę, nie uciekając od tematów drażliwych nieraz, ale takich, które zaprzętają uwagę.

Są „rewolwerówki” – w różnym stopniu uzbrojone w sensację, w krwiożercze tytuły; ociekające krwią i nieszczęściami, gospodarczymi i politycznymi aferami, seksem itp.

Różnorodność, że aż głowa boli. Głowa boli jednakże rów-

nowoczesnego uzbrojenia redakcji, ciekawej szaty graficznej, a może przede wszystkim jakości piór dziennikarskich. Czytelnik już tam lepiej wie, co czytać.

ARTUR JAROSZ

PS. Nowa, nowocześniejsza niż dawniej redakcja „Gazety Kieleckiej” mieści się teraz przy ul. Paderewskiego 47 (d. Buczka). Trochę jeszcze ukryta w podwórzu, ale to się poprawi niebawem. Bo na razie jeden ze współpracowników powiedział mi: dobrze, że pracowałem w KGB, bo bym nie odnalazł. Mimo to, kto chce znaleźć – znajdzie.

SALOWIEC

KRONIKA KIELCZAN

SPRZEDANE

Kilka ploteczek ze światka dziennikarskiego na początek. Na poniedziałkowej inauguracji Dni Kuchni Śląskiej w hotelu „Świętokrzyskim” w Cedzynie nie zabrakło oczywiście najlepiej ubranego redaktora naczelnego Kielecczyny **Jerzego Chroboty**. Red. Chrobot promieniał ze szczęścia: pierwszy, poranny numer „Echa Dnia” sprzedał się świetnie, a najlepiej w Busku.

„Echo-Zdrój”?

ŚWIAT TAŃCA

Redaktor **Jerzy Kosowski** regularnie w zeszłym tygodniu odwiedzał redakcję „GK”. Przypomnijmy, że jeszcze nie tak dawno pan Kosowski szefował miesięcznikowi „Świat Tańca”, ale miesięcznik nie pojechał zbyt długo. Dobrze duszki nam podpowiadają, że ów weteran dziennikarstwa na gwałt szuka kogoś do tanga.

MATRYMONIALNE

Tak się złożyło, że w ubiegłą sobotę w związku małżeńskie wstąpiła dwójka dziennikarzy: **Agnieszka Góźdz** z „Echa Dnia” i **Jarek Miarka** ze „Słowa Ludu”. Wymienieni bynajmniej nie pożenili się z sobą, ale za to jedno po drugim.

Znów „Echo” było szybsze...

KĘS ESTETYKI

Na wspomnianą już wyżej poniedziałkową imprezie w Cedzynie dyrektor hotelu „Świętokrzyskiego” **Janusz Kowalczyk** wyłożył gościom swój pogląd na sztukę:



Radny Jerzy Jarmołowicz zawsze dobrze się ustawia – tym razem jest w towarzystwie posła Andrzeja Słomskiego.

– Najstarszą sztuką, proszę państwa, była sztuka mięsa.

byle jaką, bo marki „ardo” z suszarką za około, bagatelą, 15 baniek. Ale na raty. Pani Irenka już nie krzyknie: – Andrzej, prac!

W BIAŁYCH RĘKAWICZKACH

Jeśli już przy policjantach jesteśmy: na uroczystość otwarcia nowego komisariatu Kielce – Zachód szef Komendy Wojewódzkiej **Jacenty Frydrych** przybył przepisowo, w białych rękawiczkach. Musiał je jednak, niestety, ściągać za każdym razem, gdy się z kimś witał, ale i tak wyglądał bardzo dostojnie.

Lubimy, gdy komendant załatwia sprawy w białych rękawiczkach...

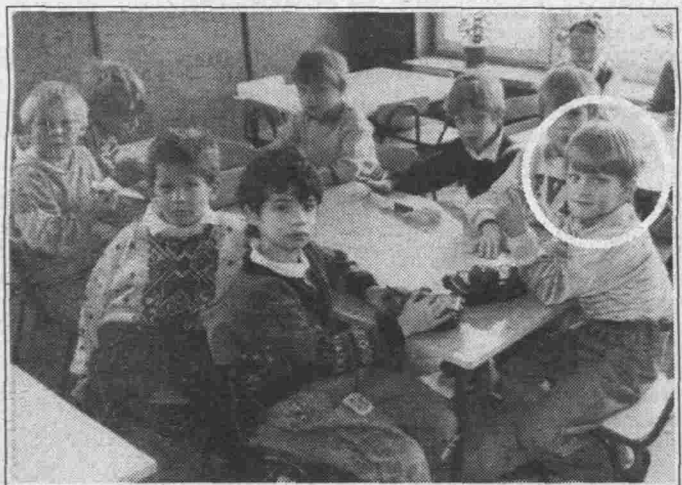
WOJAZER

Radny **Zbigniew Szczepańczyk** robił wiele, by zobaczyć słoneczną Italię za pieniądze podatników. Upatrzył sobie targi turystyczne w sycylijskim mieście Messyna i wybierał się tam na dwa tygodnie. Niestety, tak się złożyło, że gdy był już spakowany, zwała mu się na głowę delegacja gości z Winnicy. No i nie pojechał.

Zawsze zostają wczasy pod gruszą.

Zdjęcia: Grzegorz Romański

Fotozabawa Rozpoznaj siebie!



Czy jesteś osobą, którą zakreślił na zdjęciu kółkiem? Jeśli tak – ubierz się tak jak na fotografii i przyjdź do redakcji na ul. Złotą 3. Dziś do wygrania 400 tys. zł.

Jeśli wybrana osoba nie zgłosi się dzisiaj (piątek) do godz. 16, w przyszłym tygodniu do wygrania będzie już 600 tys. zł. Szukajcie więc swych podobizn w magazynowych wydaniach gazety. Zasada będzie zawsze taka sama – w dniu opublikowania fotografii trzeba przysiąc identycznie ubranym do redakcji i odebrać nagrodę.

Fundatorem nagrody jest Foto Laboratorium

Vito Centrum

WITOLD BAKALARZ
Kielce, ul. Buczka 32
i Mała 14, tel. 428-71.



Bestseller!

To jest rewelacja! Za stary czołg T-34 można za pośrednictwem nowego kieleckiego dziennika porannego otrzymać nowiutkiego „fiata 126p”. Ale nie tak za darmo. Zmiana pojazdu nastąpi po uzbieraniu chyba ze trzystu odcinków bestsellera, jakim ogłasza dziennik powieść „Cztery pancerni i pies”.

Rozumiemy, że tydzień przyjaźni ze zwierzętami, ale żeby także z pojazdami opancerzonymi?

Transparent

Nie było zainteresowania trzema paniami w wieku pobalzakowskim, które we wtorek spacerowały ulicą Czarnewską z transparentem i puszką na szmal. Chodziło o wspomnienie bezdomnych.

Ile mieszkań można wybudować z takiej małej puszeki. To chyba „M-10”.

Paszka

Pasulki starannie przygotowane w kieleckim włamaniu do „Tęczy” aż dziwi

bierze, że domniemani prestepcy dali się ująć.

Była to młodzież męskiej. Widać żywa jak srebro i nie utrzymała precjozów w ukryciu.

Głodny, ale pan

Nie ma nic gorszego niż głodny student – twierdzi pani **Alina Łebkowska**, szefowa stołówki Politechniki Świętokrzyskiej.

A już myśleliśmy, że nie ma nic gorszego niż student niedouczony.

(art)

24 GADZINY

Zamiana

Na miejscu, gdzie mieściła się reklama wyborcza premiera **Hanny Suchockiej** (przy ul. Paderewskiego) jest teraz kolorowy wizerunek „fiata”.

Premiera autka całkiem udana.

Kolektyw

W nowym tygodniku poza cenzurą doczytaliśmy się w horoskopie wróżki, że Panna zostanie „dowartościowana za-

równy przez partnera jak i przez kolektyw”.

My też ją dowartościmy, niekoniecznie w kolektywie.

Paczta ludzie co za paczta

Obejrzelśmy dwie kartki wydane ku czci obrońców Poczty Gdańskiej. Na jednej z 1979 roku, był piękny wiersz, herb Gdańska, wizerunek pomnika pocztowców. Na drugiej, wydanej obecnie, zdjęcie kościoła Sw. Brygidy.

Kiedy konie kuja, żaba nogę postawia...

Zapracowana

W Banku PKO nad Siłnicą można rozmiąć za darmo 1 mln złotych, ale za następne rozmiękanie banknoty trzeba płacić. Zapytaliśmy dlaczego, a kasjerka odparła, że dlatego iż zajmujemy jej czas.

Czas to pieniądz... kasjerki.

Pączki

Przez pół roku jedliśmy w naszej redakcji wspaniałe pączki pieczone przez pana **Banatkiewicza**. Teraz, po przeprowadzce redakcji, jesteśmy daleko od cukierni, ale pączkom pozostaliśmy wierni.

Chociaż tyle słodczy w naszym życiu.

(kra)



Nie ma obaw. Radny **Leszek Drogosz** nie potraktował **Jerzego Stępnia** jako worek treningowy. Oni sobie tylko wymienili doświadczenia z ringu.

Noc iguany

Latem 1980 r. areszt w Katowicach na Mikołowskiej. Za brudną „blindą” – pleksiglasową płytą, utrudniającą wzajemne kontakty, rysują się ludzkie sylwetki. Również z ciszą nocną rozpoczynają się trwające kilka godzin rozmowy.

Piętro wyżej zaczynają dziewczyny. „Panie kogutkowy, kocham pana. Przyjdź pan na sekundkę, uraczę czarem swego ciała!” Głos zakochanej w strażniku brzmi jak głęboki alt zaprawiony spirytusem. „Panie kogutkowy, kocham cię namiętnie. O nocy z tobą śnię nieprzytomnie” – tym razem wyższy, choć nie mniej zniszczony falset. „Kogutkowy” funkcjonariusz odpowiedzialny za pilnowanie wieży strażniczej – burczy coś ponurym „nosowcem”. Wywołuje to natychmiastowy pisk dziewczęcego zachwyty.

„Szóstka” do „blindy”. To do nas. Do celi nr 6. Konkretnej do mojego współsiedzącego Rafała. Łysiejący recydywista drapie się z malpą zrezygnacją na parapet. Rozpoczyna długi poważny dialog z Anulą. Modułuje głos naśladując filmowych amantów. Mniej czy bardziej udanie odsłania ukryte podkłady opiekuńczości, romantyzmu, marzeń. Anula zaczyna z pewną nieśmiałością, potem z dozą dramatyzmu opowiada o kolejnym starciu z „Piranią” (wyjątkowo złośliwą klawiszka), kończąc z wyrzutem w głosie, że jego przy tym nie było. W dialog wdziera się ochrypły alt „Sulek”: „Romeo przestań, bo się sfalcuje”. Z celi obok – słynnej celi Marchwickiego, reaguje na to kokiernym rzeniem Piotr.

Być i marzenie

Rafał kilka lat temu skończył czterdziestkę. To już jego czwarty pobyt. „Stary złodziej” marzący o wielkich skokach, ucieczkach szybkimi samochodami. Gawędziarz, potrafiący godzinami opowiadać o udanych akcjach, krwawych dintojach, oszukanych gliinach, bandytach kosą broniących honoru. Anula jest młodsza o dwadzieścia lat. Rafał wpadł na włamaniu do sklepu z lodówkami. Anula – zostawiwszy męża i dziecko – ruszyła z W. na „gigant” do Katowic. Zgarnęli ją jako współuczestniczkę napadów rabunkowych.

Miłość więzienna to ciąg dialogów przez blindę, to codzienna wymiana grypsów. Często nawet twarzy wybranki nie zobaczysz. Trwa tydzień, niekiedy miesiące... Do czasu transportu do innej celi, do innego więzienia. Miłość do wartościowej. Dzięki niej nawet ostatnia prostytutka może czuć się damą. Tworzy świat gdzie seks zastępuje półśłówka, nie dokończonych obietnic, ukryte pod chropowatością języka, uczucie.

Każda historia miłosna wymaga piętrzących się kłopotów, wrogów jawnych i ukrytych, przypli-

wów i odpływów. Miłość Rafała i Anuli miała przeciw sobie sędziów, prokuratorów, strażników... ach i jeszcze Piotra. Piotr siedział w celi Marchwickiego i czuł się tym bardziej nieszczęśliwy im bardziej szczęśliwy był ktoś inny. Ponieważ był naszym sąsiadem, a przy tym znał Rafała ze wspólnego pobytu w Strzelcach, jego

kibelasę, warzywa, a nawet jajka. Kalifaktor z ukłonem nalewał mi najgęstsza zupę, wybierał najsmakowsze drugie danie.

Najwytrwalszym moim klientem był Piotr. Uwierzył szczerze, że mój talent spowoduje ocalenie przed widmem celi straceń w Strzelcach Opolskich. Rafał był

Anula odeszła w cień. Zaczęły się psuć nasze partnerskie stosunki z innymi dziewczynami.

W świecie, w którym byliśmy, istniało pewne tabu. Wina pozostawała na zewnątrz, tu byliśmy ofiarami sądów i prokuratur. Wyłączone z tego były sprawy o wyjątkowej ohydzie (gwałty, zwłaszcza

bieta. Cała ceta uczestniczyła w szykanowaniu wybranki recydywisty. Prawie cały areszt stał po stronie Anuli, a przeciw nam.

Rozkładówka

Nasza firma bankrutowała. Nikt nie zamawiał listów, podań, wier-

Dziewczyny z rozkładówki

Historia prawdziwa, choć romantyczna

złośliwe końskie rzenie godziło w piękno romantycznego związku. Nie dziwny się Piotrowi. Ceta Marchwickiego miała swoją specyfikę. Nie było w niej żózek piętrowych, a stół i krzesła przykręcone zostały na stałe do podłogi. Naczylnia dawano tylko na czas posiłku. Ba, sięgnięto do starego zwyczaju i trzymano Piotra w kałesonach i koszuli, wydając spodnie jedynie na czas spacerów. W momentach większych kłótni Rafał wykorzystywał ten obyczaj nazywając Piotra „kałesoniarzem”. Piotr w odwecie opowiadał w jaki sposób na wolności zaliczał Anulę.

– jakby to określić – akwizytorem. Przyjmował zamówienie, ustalał należność. Z czasem przesył zysków powodował zmianę metod pobierania należności. Określał to sloganem „dziewczyny z rozkładówki”. W zamian za odpowiednio napisany list do męża, kochanka, podanie do sądu itp. dziewczyna musiała plastycznie opisać swój biust, bądź opowiedzieć w szczegółach moment utraty dziewictwa.

Miłość i upadek

Skończyło się przez Rafała. Przez jego miękkie serce. Fakt, sprawa była nietypowa. Dziewczyny przekazały nam historię Joanny z prośbą o pomoc. Dwudziestopięcioletnia dziewczyna – jak się tu określało – była pieprzona przez los. Ojciec alkoholik bił ją od dziecka. Uciekła przed nim młodo wychodząc za męża. Jej facet okazał się jeszcze gorszym łajdakiem. Dwójka dzieci, wieczne awantury. Któregoś dnia nie wytrzymała nerwowo. W trakcie kłótni chwyciła noż. Cios był skuteczny, nie pomogła interwencja pogotowia. Mąż umarł. Sąd skazał ją na pięć lat więzienia. Dzieci trafiły do domu dziecka. „Pięć lat za łajdaka” – stary recydywa Rafał był wstrząśnięty sprawą. Joanna z pokorą zniosła wyrok. Zabiła, należało się. Nie mogła jednak pogodzić się z rozstaniem z dziećmi. Pisałem jej odwołania za darmo. Złitości. Ale pamiętajmy – była to Mikołowska. Areszt Śledczy. Tu każdy wyrok wydawał się większy niż popełniona wina. Tu każdy czuł się skrzywdzony przez los. Rafał przesadził, za bardzo uczuciowo zaangażował się w sprawę żony pijaka. Jego grypsy szybko straciły formę koleżeńskiego pocieszenia. Zaczęły się plany przyszłego wspólnego życia... Wiem, sam w końcu – na prośbę Rafała – pisałem te listy wskutek których



na nieleśnych i morderstwa. Mordercy można było pomóc, można było współczuć ze względu na karę. Nigdy jednak mordercy nie można było traktować jako kogoś lepszego od zwykłego złodzieja czy złodziejki. W przypadku Rafała i Joanny to tabu zostało złamanie.

Joanna była pod całą razem z Anulą. Listy Rafała były wcześniej czytane przez Anulę niż przez adresatkę. A nie ma nic gorszego niż upokorzona odrzuceniem ko-



szy. Niechęć aresztu do Rafała uderzała także we mnie. Po dwóch tygodniach bojkotu musielismy wrócić do racjonowania papierosów. Herbata topniała w oczach.

„Szóstka do blindy”. Tym razem było to do mnie. „Te literat – ochrypli głos Sulek – co jest, urlop wzięłeś?”. „Dla ciebie gotów jestem urlopować do końca świata”. „Patrzcie go, poetę. Dziewczyny są wściekłe, że dla jednej d. piszesz za darmo, a co to inne brzydsze? Gdybyś mnie zobaczył ośmiatłbyś z wrażenia”.

Ołysieć może bym nie ołysiał. Ale formalnie miały rację. Wyróżniając jedną, ubliżam drugim. Bez względu na motyw. „Sulek” – prostytutka z kilkunastoletnim stażem – miała rację. Albo podporządkujecie się normom, albo... Na Rafała byłem wściekły. Współczucie współczuciem, ale interes interesem. Nie miałem ochoty tracić pozycji ze względu na późniejsze miłości podstarzałego złodzieja.

Próba przyszła parę dni później. „Literat do blindy”. Tym razem Anula: „Ta od nożyka robi smutne oczka i chce byś jej co napisał”. Rafał pozornie nie reagując leżał na łóżku. Westchnąłem: „Ma piękne oczy, ale ja nie mam papierosów. Myśli co o tym”. Anula wyraźnie odprężona: „To ja ci w prezencie posunę. Ta nożyczkowa za bidna. W dodatku myśli że wszystko za darmo...”. Ja na to: „Za darmo nie ani trochę, ustal z nią cenę”. „Już ustalona. Potrzebujesz na wieczór dziewczynę z rozkładówki?” Spojrzałem na Rafała. Leżał nieruchomo. Udawał, że spał. „Dobra, niech będzie. Tylko tak, żebyś to przeżył”.

Z okien kilku cel posypały się oklaski. Wygrała więzienna solidarność. Sytuacja na Mikołowskiej wróciła do normy. Wcześniej Joanna słała swoim głosem – trochę przyduszana przez Anulę – serwowała wszystkim opowieść o swym pierwszym...

Epilog

Do końca pobytu na Mikołowskiej interes szedł bardzo dobrze. Rafał na własną prośbę przeniesi się do innej celi. Rolę pośrednika przejął kalifaktor.

Minęło kilka lat przyzwoitego życia na wolności. Latem tego roku spotkałem Rafała. Wyłysiał, zszarzał. Skończył z kradzieżą. Pracował jako palacz w szpitalu. Wstąpił na piwo. Z więzienia wyszedł na amnestii w 89. Odnalazł Joannę. Zamieszkali razem. Udało się także odzyskać dzieci. Rok później Joanna wyjechała do krewnych w RFN. Wróciła tylko po to by zabrać dzieci. Z Rafałem nawet nie chciała rozmawiać. Podobno ma tam pracę, podobno żyje z kimś... Czort jeden wie.

Historię spisał

JAN DANDYSZEK

Ludzie znikają bez śladu

Przez kilka dni w Warszawie trwały intensywne poszukiwania 2-letniej Marty R. Wysła z domu pod opieką dorosłej osoby, jednak nie w pełni odpowiedzialnej. Przeszukiwane były działki, domy, zarośla podmiejskie, zbiorniki wody. Dziewczynkę znaleziono w zarośniętym szuwarach stawie.

Pomóćcie znaleźć!

Co roku – jak informuje Biuro Informatyki KG Policji oraz Wydział Poszukiwań i Identyfikacji – napływa tysiące informacji i zgłoszeń czasowego zaginięcia ludzi dorosłych i dzieci. Bywa, że odpowiedź nadchodzi w najtragiczniejszej postaci – znalezione są ciała, jak to miało miejsce ostatnio także w War-

szawie. Po roku znaleziono zwłoki mężczyzny i nastolatka, uśmierconych przez... nastolatków.

Co roku policja rozwiązuje kilkanaście tysięcy zagadek kryminalnych, które wywołują rutynowe działania śledcze i całe kampanie poszukiwawcze z użyciem ogromnych środków. W 1992 r. w Polsce poszukiwano przeszło 14 tys. osób dorosłych i dzieci, odnaleziono 11,7 tys. osób.

„Poszedł w Polskę”, czy...

Procedura po zgłoszeniu zaginięcia jest zawsze taka sama – zawiadomienie komisariatu

lub komendy rejonowej policji zaczynają poszukiwania. Najpierw sprawdzana jest najbliższa okolica, gromadzi się informacje od świadków, rodziny i innych bliskich. Gdy zachodzi podejrzenie, że zaginiony „udał się w Polskę” na złość rodzicom i nauczycielom – machina poszukiwawcza zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje cały kraj.

Jednak np. zaginięcie dwóch licealistek widzianych ostatnio na dworcu kolejowym w Zakopanem, pozostało nie wyjaśnione. W innych przypadkach okazuje się, że poszukiwany zabawa się w najlepsze w jakimś uzdrowisku lub wędruje po kraju w poszukiwaniu różnorodnych przygód.

Najtrudniej znaleźć dziecko

Według danych policyjnych najgroźniejsze są zaginięcia nieleśnych – dzieci porwanych przez przestępców seksualnych, dzieci nie potrafiących wskazać miejsca zamieszkania czy podać własnego imienia, a także dzieci, które są na tyle samodzielne, że potrafią przemierzyć znaczne odległości, ale są słabe fizycznie i kończą wędrówkę śmiercią w stanie wychłodzenia i wyczerpania organizmu.

W 1992 r. zaginęło bez śladu w całym kraju około 150 osób dorosłych i dzieci. Jedne zaginęły na pewien czas, inne – jak dotąd – nie zostały odnalezione. W skrajnych przypadkach po latach odnajdywane są zwłoki...

Ucieczka z ukochanym

Ucieczki z domu, tzw. giganty, ucieczki „z zakochania”, ucieczki „po przygodę”, należą do kategorii zdarzeń, które policja rejestruje i usiłuje rozwikłać. Postępowanie takie wynika z przepisów prawa, który nakazuje odszukanie nieleśnego za-

nim dojdzie do przestępstwa na nim lub dokonany przez niego. Z reguły jednak największą winę ponoszą dorośli, którzy nie zapewnił właściwej opieki nieleśniemu, a jego decyzja o ucieczce dojrzała nierzadko kilka lat. Rzadko jest to postępowanie wywołane impulsem, np. namiętność, a ucieczka tylko chęcią przeżycia przygody.

Nie tylko w stolicy

W stolicy – ale przecież nie jest to miejsce szczególnie uprzywilejowane zagrożeniem przestępczym czy liczbą trwałych zaginięć – w 1992 r. zaginęło 525 nieleśnych do 18 roku życia i o połowę mniej osób do 25 roku życia. Większość z nich po niedługim czasie sama wróciła do domu lub została odnaleziona przez policję bez stwierdzenia przestępstwa dokonanego na zaginionych lub przez nich spowodowanego.

Według zasad postępowania policji każde zgłoszenie o zaginięciu jest rejestrowane w odpowiedni sposób. Rejestrowane są wszystkie okoliczności, dane o zaginionej osobie, informacje

od rodziny, kolegów, świadków. Ważnym dokumentem jest zawsze fotografia zaginionego – w miarę możliwości najbardziej aktualna. Wydział Poszukiwań KGP publikuje portrety fotograficzne; aby możliwe było identyfikowanie zaginionych przez policjantów lub np. pracowników hotelowych recepcji, kas biletowych na dworcach itp.

Zaginał za granicą

Ogromny ruch turystyczny nie ułatwia zadania. Mogą się u nas pojawiać zarówno przestępcy, jak i osoby... zaginione za granicą. Nie wyklucza się – w przypadku osób dorosłych lub młodzieży posiadających ważne paszporty – wyjazdu za granicę, np. w celu „zaginięcia” i rozpoczęcia życia na nowo. Poszukiwania takich osób wymagają współpracy z policjami innych krajów i oczywiście odpowiedni „serwis informacyjny” wychodzi za granicę. Poszukiwania mogą trwać kilkadziesiąt lat, o ile nie zakończą się stwierdzeniem, że zaginiony nie żyje.

(PAI)

TOMASZ KOWALIK

Minister kultury Grecji pani Dora Bakojanis oświadczyła na konferencji prasowej, że prezydent Rosji Borys Jelcyń zaproponował nieoficjalnie aby w Grecji odbyła się pierwsza wystawa tzw. skarbu Priama, czyli drogocennych przedmiotów ze złota, srebra i kamieni szlachetnych, znalezionych w ruinach Troi przez niemieckiego archeologa – amatora Heinricha Schliemanna. Przedmioty te – dotąd jeszcze dokładnie nie zbadane – pochodzą z okresu ok. 2300 lat p.n.e.

„Skarb Priama”

Niedawno Rosja przyznała, że jest w posiadaniu tego skarbu, który został wywieziony z Berlina – gdzie był przechowywany – jako łup wojenny, po zakończeniu II wojny światowej.

Pani Bakojanis podkreśliła, że rząd grecki przyjął propozycję Jelcyna z „wielką radością” i dodała, że ekspozycję można by zorganizować we wspaniałym domu zbudowanym przez Schliemanna w Atenach, którego remont właśnie dobiega końca. Zaznaczyła przy tym, że Grecja nie rości żadnych pretensji do

„skarbu Priama” chociaż jest z nim „emocjonalnie związana”.

Zadania zwrotu skarbu wysuwają natomiast zarówno Niemcy, którym skarb ten został podarowany przez Schliemanna (wcześniej chciał on podarować skarb Grecji, ale ówczesny rząd tego kraju darowizny nie przyjął), jak i Turcja, na której terytorium leżą ruiny starożytnej Troi.

„Skarb Priama”, na który składa się ok. 12 tys. przedmiotów, został odnaleziony przez Schliemanna (z zawodu kupca) na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku. Schliemann kierował się wskazówkami zawartymi w „Iliadzie” Homera i był przekonany, że odnalazł przedmioty należące do króla Troi Priama i jego dworu z okresu wojny trojańskiej. Według ocen uczonych, wojna ta toczyła się około roku 1300 p.n.e. Przedmioty znalezione przez Schliemanna są o ok. 1000 lat starsze.

PAP

Dobytek Krezusa

Kładąc kres sześciolatniemu zmaganiom sądowym, nowojorskie Metropolitan Museum of Art postanowiło zwrócić Turcji beczenną kolekcję 363 przedmiotów ze złota i srebra sprzed 2500 lat. Przedmioty te, należące do tzw. „skarbu lidyjskiego”, pochodzą z okresu rządów legendarnego króla Krezusa, jednego z najbogatszych ludzi swej epoki, który władał w 6 wieku p.n.e. królestwem Lydii (obecnie zachodnia Turcja).

Dyrektor muzeum Philippe de Montebello oświadczył, że władze tureckie dostarczyły dowodów świadczących, iż większość z tych przedmiotów została potajemnie wykradziona z grobowców w dzisiejszej prowincji Usak i to zaledwie kilka miesięcy przed ich zakupieniem przez jego muzeum. Metropolitan Museum nabyło „skarb Krezusa” w latach 60. za ponad 1 mln dolarów. Od roku 1984 skarb prezentowany jest publiczności.

De Montebello przyznał, że z dokumentów posiadanych przez jego muzeum wynika, że już w momencie zakupu część pracowników muzeum zdawała sobie sprawę, iż pochodzenie nabywanych przedmiotów „było kontrolowane”.

„Skarb Krezusa” składa się m.in. ze złotych i srebrnych pucharów, biżuterii, kadzielnic, rzeźb i malowideł. De Montebello podkreślił, że ustalenie ich obecnej wartości jest niemożliwe ze względu

na inflację i wahania cen na światowym rynku dzieł sztuki.

Sprawa nabrała rozgłosu dzięki tureckiemu dziennikarzowi Özgür Acarowi, który w 1986 roku napisał na ten temat serię artykułów, w których twierdził, że skarb Krezusa został nielegalnie odkopany w 1966 roku przez lokalnych wieśniaków w prowincji Usak, którzy następnie sprzedali go międzynarodowemu handlarzowi dzieł sztuki.

W roku 1987 Turcja zażądała zwrotu skarbu i wytoczyła Metropolitan Museum proces sądowy.

Zwrot „skarbu Krezusa” jest pierwszym przypadkiem, w którym w grę wchodzi tak liczne i cenne dzieła sztuki starożytnej. Eksperti nie wykluczają, że zapoczątkuje to całą serię podobnych żądań innych krajów, np. Grecji, której znaczna część beczennych skarbu sztuki starożytnej została wywieziona za granicę.

(PAP)

Rozmowa z Bogusławem Kaczyńskim

Miarą sukcesów liczba wrogów

– Jak się pan czuje w roli prorektora do spraw artystycznych w Warszawskiej Akademii Muzycznej?

– Jeszcze się nie czuję – rozpocząłem swoje urzędowanie od 1 września, więc to początki. Natomiast od chwili wyboru „pracuję” po cichutku nad koncepcją artystycznej działalności uczelni, telefonuję do Nowego Jorku, Paryża, Rzymu, Mediolanu, Monte Carlo i namawiam, przekonuję wielkich znajomych, aby choć na moment przyjechali do naszej muzycznej Alma Mater – zagrali, zaśpiewali i zadyrygowali, poprowadzili kurs mistrzowski lub choćby tylko spotkali się z młodzieżą. Niejednemu taki kontakt z wyjątkową osobowością może przynieść więcej korzyści niż tygodnie nudnych wykładów w klasie lekcyjnej. Przypomina mi się tutaj słynne powiedzenie Arnolda Schonberga, do swoich studentów: „Gdybyście mogli widzieć jak Gustaw Mahler zawiązuje krawat, nauczyłbyście się prędzej kontrapunktu niż przez cztery lata w konserwatorium”.

– Zamierza pan więc otworzyć drzwi i okna na świat?

– Marzy mi się, aby Akademia Muzyczna im. Fryderyka Szopena, nie tylko z nazwy była narodową uczelnią muzyczną. W czasach kiedy byłem studentem tej akademii z przejęciem przypatrywałem się jak korytarzami kroczą Wielcy Nestorzy Polskiej Kultury – profesorowie: Ada Sari, Zbigniew Drzewiecki, Margeryta Trombini-Kasuro, Kazimierz Sikorski, Witold Rudziński i Piotr Perkowski. Do dziś dźwięczą mi w uszach wykłady Wielkich Uczonych – Tadeusza Kotarbińskiego i Wła-

dyśława Tatarkiewicza. Niezapomniane na zawsze, pozostały w mej świadomości, wrażenia wyniesione z wykładów goszczącej przez parę dni w Warszawie Pierwszej Damy światowej muzyki Nadii Bulanger. Pragnieniem moim jest, aby wielcy i najwięksi, znów przekroczyli progi naszej akademii.

– W jednym z teatrów warszawskich podczas rozmowy w garderobie aktorzy plotkowali o panu, żartując, iż dla pana wszyscy są wielcy i wspaniali. Ale w pewnym momencie jeden z nich powiedział: szkoda że my nie mamy swojego Kaczyńskiego. Jest pan pełen ciepła, energii, ma pan świetne pomysły, skąd więc tyle nie zawsze sympatycznych plotek czy wręcz wrogów?

– Kiedy byłem bardzo młodym człowiekiem, nieśmiało stawiającym pierwsze kroki w świecie muzyki, Beata Artemska – królowa naszej operetki – powiedziała mi słowa, które zapamiętam na całe życie: – „Miarą twoich sukcesów, będzie liczba twoich wrogów”. I choć to stwierdzenie przyjąłem do wiadomości, początkowo nie rozumiałem jego sensu. Trzeba było przeżyć to, co przeżyłem trzeba było być tam gdzie byłem, trzeba było widzieć to co widziałem, aby w pełni zrozumieć smutny sens tych słów. Jeśli jednak człowiek rodzi się z pasją, która każe mu walczyć i realizować własne marzenia, żadne, nawet najbardziej złowieszcze mementa star-

szych kolegów nie są w stanie go zatrzymać i załamać.

– Ma pan jednak całe rzesze wiernych i kochającej publiczności.

– I to jest moja największa radość i satysfakcja – tysiące listów, darów i prezentów. Najczęściej są to wiozłkowe bam-



Fot. G. Romanicki (arch.)

boszki, szaliki, makatki, zakłete rośliny i nasiona, które mają przynieść szczęście, a także stare płyty i książki. Zdarzyło się też parę zapisów w testamentach – cztery osoby postanowiły, po swojej śmierci, podarować mi: skrzypce Stradiwariusa, ulan swoją szablę a dama z Petersburga, przewiezione z przedrewolucyjnej Rosji, stare pianino. Niezwykle to sobie wszystko cenię, gdyż są to odruchy serca.

– Kocha pan piękne przedmioty. Mieszka w znakomicie urządzonej apartamencie, w którym jest bardzo ciepła

atmosfera – niczego nie jest za dużo ani za mało.

– Każdy powinien próbować stworzyć swój mały świat. Świat, który byłby dla niego schronieniem, ucieczką od trudów i szarości dnia codziennego. Czy zwróciła pani uwagę na moje tarasy, na których chcę wycozarować swój czardziejski ogród – czterdzieści skrzyń różnokolorowych pelargonii, petunii, akasemitek, fuksji? Jest też kotysząca się na wietrze palma – przypomina mi każdego dnia Niceę i Monte Carlo.

– Zauważyłem także zielono-kolorowy, bajkowy ogród w salonie!

– Wychowany zostałem w domu z pięknym ogrodem – bez kontaktu z przyrodą nie potrafię żyć.

– Kocha pan przyrodę, zwierzęta i ludzi – czego lub kogo pan nie lubi?

– Nie lubię zimna, ciemności, błyskawic z piorunami, wycieków w góry i ludzi ponurych, zawistnych, zakłamanych, fałszywych oraz tych zbyt często mówiących – „tego nie da się zrobić”.

– Jakże ma pan plany zawodowe i prywatne, panie Bogusławie?

– Bardzo podoba mi się powiedzenie Goethego – każdy człowiek powinien mieć plany na sto lat naprzód. Mnie się wydaje, że wiem co będę robił w najbliższych stu pięćdziesięciu latach. W głowie aż kotłuje się od pomysłów, często wbrew wszystkim i mimo wszystkim.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
ELŻBIETA STĘPKOWSKA
(AI)

Wydobyciu przez Duńczyków wraku niemieckiej łodzi podwodnej U-534 w sierpniu bieżącego roku z dna cieśniny Kattegat (zatopionej w czasie II wojny światowej) towarzyszyły wielkie nadzieje na sensacyjne odkrycia. Przy pierwszym powierzchownym przeglądzie wydobytego wraku okazał się on mało ciekawy dla tych, którzy oczekiwali znalezienia w jego wnętrzu skarbu w rodzaju takich, jakie do dziś odkrywa się czasami we wnętrzach hiszpańskich galeonów. Znalezione

Tajemnica sejfu kapitana Nollau

w nim zaledwie kilka skrzyń dobrego, niemieckiego wina, fajkę i lornetkę. Kiedy otwarto ogromny sejf kapitana łodzi, wówczas okazało się, że jest on wypelniony bez reszty

dokumentami, filmami i dziennikami. A więc – jednak.

Rzecz w tym, że przeczytać znalezione dokumenty będzie można dopiero za kilka miesięcy po poddaniu ich odpowiednim zabiegom konserwatorskim. Muszą to być dokumenty o zasadniczym znaczeniu, skoro niemieckie dowództwo zdecydowało się wysłać je na pokładzie swojej najbardziej wówczas nowoczesnej łodzi podwodnej. Ale – dokąd? Dotychczas tego nie udało się ustalić, a kapitan łodzi Herbert Nollau – który przeżył wojnę – nigdy nie zdradził docelowego portu ostatniego rejsu U-534 i w 1976 zakończył życie samobójstwem. Natomiast żyjących do dziś ośmiu członków załogi U-534 nie miało pojęcia dokąd płyną.

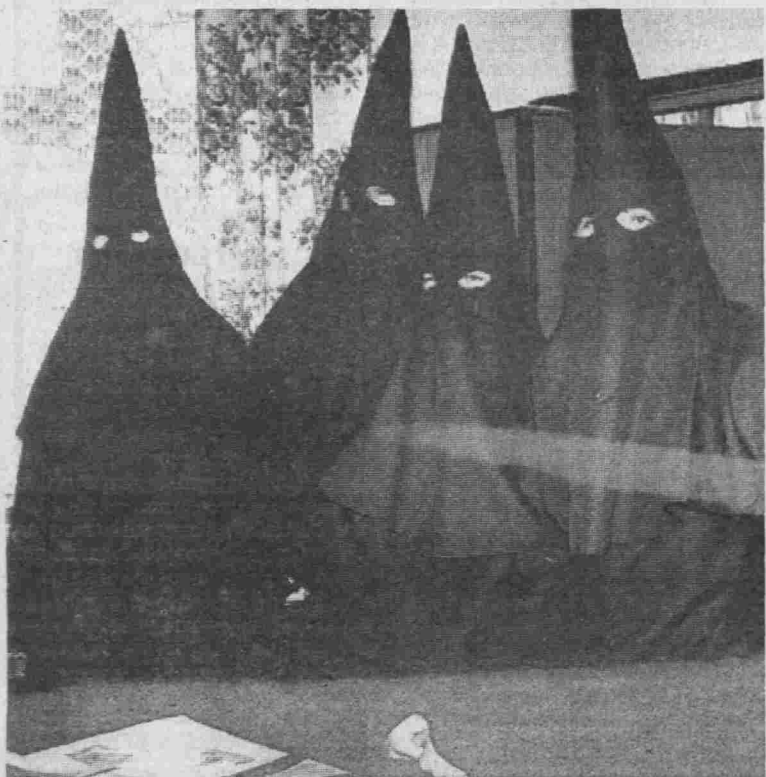
U-534 o wyporności 1800 ton i długości 76 metrów była w stanie płynąć bez tankowania do dwóch tysięcy mil. W czasie wojny łodzi tego typu przewoziły zwykłe materiały strategiczne i pocztę dyplomatyczną, z Niemiec do Japonii. Wiadomo, że w ostatnich dniach wojny w porcie w Kilonii łodzi te przygotowywano do przewiezienia do Ameryki Łacińskiej pewnych ludzi i szczególnie cennych ładunków. Niemcy podjęli jednak tę akcję zbyt późno, toteż alianci

przechwycili znaczną część ładunków: rtęć, uran i mikrofilmy. Jednak niektórym z łodzi udało się wypłynąć na Atlantyk. Ostatnia z niemieckich łodzi podwodnych poddała się Amerykom aż u wybrzeży Stanów Zjednoczonych dopiero 18 maja 1945 roku. Na jej pokładzie znaleziono ciała trzech niemieckich generałów i dwóch japońskich naukowców, którzy nie chcąc iść do niewoli popełnili samobójstwo. W skrytkach łodzi znaleziono ładunek wartości 6 mln dolarów według ówczesnych cen.

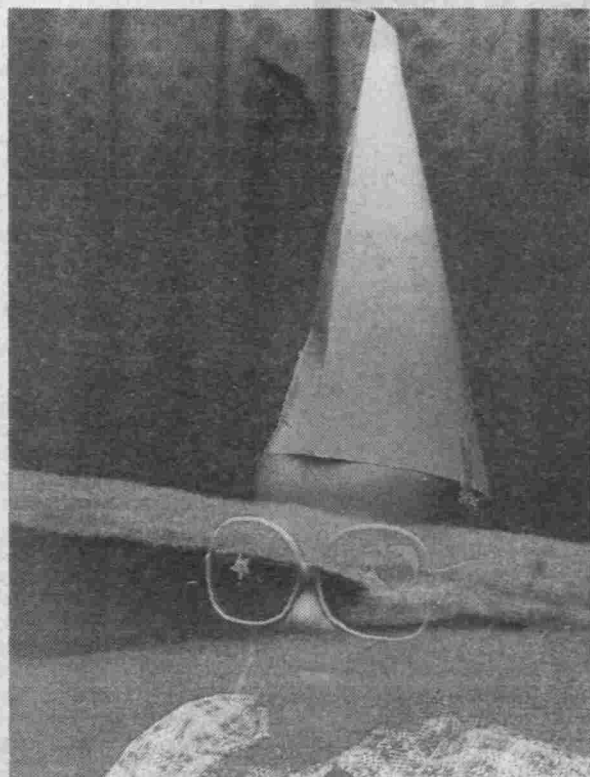
Wiadomo już, że także wydobyta U-534 była niezwykle starannie przygotowywana do swego ostatniego rejsu w stoczni w Szczecinie. Nie wykluczono, że zamontowano w niej skrytki do przewożenia cennych ładunków, które jeszcze nie zostały odkryte przez Duńczyków. W swój ostatni rejs wyruszyła ona w dniu 5 maja 1945 roku, kiedy w niemieckich portach wojennych wszelki ruch właściwie zamarł, a załogi przygotowywały się do kapitulacji. Kapitan U-534 nie wiedział zapewne, że port w Kilonii jest już blokowany przez alianców. Łódź zaatakowały brytyjskie samoloty „liberator”. Niemcom udało się stracić jeden z nich, ale Anglicy nie chybili celu i łódź poszła na dno. Leżała tam całe 48 lat.

Jej wydobyć z dna morskiego jest zasługą duńskiego przedsiębiorcy Karstena Rhee, który przez cały czas uparcie wierzył, że na pokładzie zatopionej łodzi znajdzie odpowiedź na dręczące go pytanie: dlaczego U-534 wypłynęła w swój ostatni rejs wtedy, gdy los III Rzeszy był przesądzony i wszystkie pozostałe niemieckie okręty wojenne wracały do swoich baz. Odpowiedź na to jest kwestią najbliższego czasu.

MAREK JURKOWICZ (AI)



Fot. M. Lopuszki



Fot. G. Romanicki

Jowana Bratko, handlującego turystę ze Lwowa poznałem w Kielcach. Na bazarze kupiłem od niego obciążki i suwmiarkę zawiniętą w ukraińską gazetę z sierpnia br. pt. „Ukraińska Patriotyczna Armia”. Potem było spotkanie towarzyskie w moim domu. Jowan okazał się zdemobilizowanym oficerem, który niedawno powrócił z byłej NRD do Lwowa. Wraz z żoną i osiemnastoletnim synem zamieszkał tymczasowo u teściowej. Dostał pracę na kolei. Od czasu do czasu jeździ handlować z Polakami, a czasem do Niemiec. Prowokacją do towarzyskiego spotkania i dyskusji był artykuł we wspomnianej już gazecie „Ukraińska Patriotyczna Armia” pod tytułem „Samodzielni w etnicznych granicach”. Tekst jest interesujący...

Demokratyczna Ukraina jest dziś potężnym mocarstwem o potencjale porównywalnym lub nawet przewyższającym siły konwencjonalne Francji i Wielkiej Brytanii. W swoich arsenach mamy jeszcze prawie 180 międzykontynentalnych rakiet balistycznych uzbrojonych w blisko 2000 głowic jądrowych. Na naszym terytorium stacjonują jednostki trzech okręgów wojskowych – przykarpackiego, kijowskiego i odeskckiego. Sąsiadujący bezpośrednio z Polską okręg przykarpacki miał w 1991 r. w swoim składzie trzy dywizje pancernych, 9 zmotoryzowanych oraz 560 samolotów bojowych. W okręgu kijowskim stacjonowało 6 dywizji pancernych, 4 zmotoryzowane i jedna powietrzno-desantowa, w odeskskim – 5 dywizji zmotoryzowanych, 1 powietrzno-desantowa i 1 brygada desantowo-szturmowa. Ogółem w 1991 r. na Ukrainie rozlokowanych było 30 dywizji i brygad – ponad 8 tys. czołgów, 1600 samolotów i 270 śmigłowców bojowych wspieranych przez dziesiątki okrętów które nasza marynarka otrzymała w spadku po podziale radzieckiej floty czarnomorskiej. Arsenale te ulegają stopniowej redukcji, gdyż w świetle umów wiedeńskich Ukraina będzie mogła utrzymywać jedynie 4080 czołgów, 5050 bojowych wozów pancerzy i transporterów opancerzonych, 4040 dział i zestawów artyleryjskich, 1090 samolotów i 330 śmigłowców. Ukraina dysponuje liczącym się potencjałem przemysłu zbrojeniowego. Cała ta struktura boryka się jednak z ciężkim kryzysem ekonomicznym. Planuje się w związku z tym niezależnie od zobowiązań traktatowych dokonanie daleko idącej redukcji wojska i konwersji przemysłu zbrojeniowego. Armia ukraińska w końcu 1995 r. liczyć będzie tylko 250 tys. żołnierzy...

Zdemobilizowany major Jowan Bratko po kieliszku polskiej „żytnej” tak skomentował artykuł w swojej gazecie: „Choć liczba naszych żołnierzy i sprzętu jest imponująca, to na dobrą sprawę trudno ustalić, jaka jest teraz faktyczna wartość i gotowość bojowa tych jednostek oraz ich lojalność wobec Ukrainy. Niepokój naszych patriotów budzi fakt, że wśród generacji armii ukraińskiej jest 70 proc. Rosjan, oni

Dla Was pojechaliśmy do Lwowa

UPA – pół wieku później

też stanowią 60 proc. personelu lotnictwa. Równocześnie ok. 150 tys. ukraińskich oficerów służy w siłach zbrojnych poza granicami swego kraju, głównie w Rosji, Kazachstanie i Młdawii. Sąsiedzi mogą być spokojni. Wiem, że w okręgu przykarpackim połowa wszystkich samolotów stoi na ziemi z powodu braku paliwa. Niski poziom życia, kłopoty mieszkaniowe powodują, że nasilają się ze strony powracających do kraju oficerów prośby o zwolnienie ze służby. Wojsko trapiące jak całe społeczeństwo różnymi bolączkami i niedostatkami stoi jak dotąd na uboczu rozgrywających się konfliktów politycznych. Nie daj Bóg aby zostało wciągnięte w wir walki politycznej. Skutki byłyby tragiczne nie tylko dla Ukrainy...

Długo gawędziłem o przemianach w naszych krajach, warunkach życia, o słowiańskiej demokracji, ale po kieliszku „stojicznej” stało się to, co chyba stać się musiało... On zaczął o przedwojennym wyzysku chłopów na Wołyniu i Podolu przez polskich panów, o patriotyzmie i bohaterstwie ukraińskiej Powstańczej Armii nie lubianej w Polsce, bo walczyła o swój wolny kraj od Przemyśla, Chelma, Zamościa i Łemkowszczyzny do przedgórza Kaukazu. Ja przypominałem krwawe walki ukraińców i Polaków nie tylko na kresach wschodnich, ale również w Bieszczadach, na ziemi chełmskiej i na Podlasiu od 1939 do 1947 r. W ubiegłym roku byłem ze Stowarzyszeniem Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów na Wołyniu w byłym po-

wiecie lubomelskim w miejscowościach Ostrówki i Wola Ostrówiecka, gdzie 30 sierpnia 1944 r. UPA zamordowała około 2000 miejscowych Polaków – dzieci, kobiety i mężczyzn. Prośby o religijny pochówek tych niewinnych ofiar zgłaszane przez stowarzy-

humację w Charkowie powiedział, że tam w porównaniu z Ostrówkami „było niemal sanatorium: w Charkowie zabijano strzałem w tył głowy, w Ostrówkach mordowano siekierami, nożami i maczugami”.

Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów ma w swojej ewidencji m.in. przykłady z Markowej na Podolu, gdzie z 14 na 15 stycznia 1944 r. UPA zamordowała 32 mieszkańców. Miejscowemu księdzu odcięto siekierami ręce i nogi, a żywy konający tułóż z głową rzucono w grupę Polaków, którym cudem udało się przeżyć. Złożyli

rozkazy nie chodźli dziś w góry żołnierskiej sławy. I żeby to co działo się w latach czterdziestych na kresach nigdy się nie powtórzyło.

Po mocnej kawie przyszło uspokojenie i opadły emocje. On turysta handlujący z Ukrainy, były major, zaczął mówić, że przecież każdy naród ma prawo czcić tych, którzy przegrali dla niego wolności i o nią zdecydowanie walczyli. Polska miała swoje AK, Ukraina swoje UPA. Po chwili zastanowienia się dodał: „u nas odkrywa się teraz różne dokumenty ujawniające rolę NKWD w rozpamiętywaniu nienawiści między Polakami i Ukraińcami. Jeszcze o tym pogadamy”. Na pożegnanie stwierdziliśmy zgodnie, że przeszłość musi być uczciwie, obiektywnie i do końca wyjaśniona, by można było budować przyszłość Ukraińców i Polaków w ich wolnych państwach. Otrzymałem zaproszenie do Lwowa...

Wśrodmieściu, w domach towarowych i sklepach państwowych puste półki z resztkami towarów, ubrań robotniczych, prostych narzędzi ręcznych, zeszytów, malowideł, dewocjonalów, soli, octu i zapalek. W licznych sklepach komisowych sporo nowych i używanych futer, odzieży skórzaną i dzinsową, zachodniego i azjatyckiego sprzętu radiowo-telewizyjnego, kosmetyków, nowego i używanego obuwia. W oficjalnym obiegu są prawie bezwartościowe talony – karbowane (16.500 za 1 dolara). W nieoficjalnym, ale powszechnym obiegu są wszystkie waluty wymienialne, łącznie z polskimi złotówkami. Rubel nie cieszy się poważaniem, ale biorą go ci, którzy podróżują przez prawie nie pilnowane granice do Rosji i Białorusi. Zapowiedziano emisję nowych wymienialnych pieniędzy ukraińskich – grzywien.

Na gmachach publicznych powiewają złoty-niebieskie flagi. W oknach wystawowych widać godła Tryzub. Willowa ulica, która jeszcze rok temu nazywała się Engelsa teraz za patrona ma Ewgenia Konowalca – szefa ukraińskich nacjonalistów. Stara przedwojenna ulica Ludwika Kubali nazywa się teraz Romana Szuchewycza – przywódca UPA. Przywrócono niektóre przedwojenne nazwy. Znowu jest Łyczakowska zamiast Lenina. Przywrócono ulicę... Oleksiemu Fredrze. Na początku ub. roku uroczyste odsłonięto we Lwowie pomnik jednego z najbardziej radykalnych przywódców UPA Tarasa Czuprynki. Kilka tygodni później ktoś wysadził go w powietrze. Zaczęto mówić, że na rozkaz kogoś ważnego z Moskwy. Od tamtej pory zaczęły się antyrosyjskie manifestacje. „Rosjanie wracajcie do domu”, „Ukraińcy na dowódców armii ukraińskiej”, „Wyswobodźmy Ukrainę od Rosjan” – to tylko nie-

które hasła malowane na ścianach i pisane na transparentach.

20 tys. Polaków zamieszkałych we Lwowie żyje na ogół spokojnie, chociaż...

Syn Jowana Bratko, Wasyl, pokazał mi przyniesioną z zebrania koła młodych narodowych demokratów kopię dokumentów szefa krajowej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Dotyczyła Polski... „Stosunek awangardy narodu ukraińskiego – OUN i zdrowych sił ukraińskich do polskiej rzeczywistości powinien być uzależniony od naszych interesów. Polska potrzebuje Ukrainę jako sojusznika w sporach z Rosją. Powinniśmy zmierzać do tego, aby miarodajne czynniki polskie rzekły się wszelkich myśli rewindykacyjnych względem Ukrainy, a sprawa Ukrainy „Zakerzońskiej” z Przemysłem, Chelmem i Łemkowszczyzną musi pozostać otwarta. Trzeba szukać sposobów urabiania polskiej opinii publicznej, przenikania do zespołów redakcyjnych, rozprawiania się z antyukraińskimi poglądami na historię patriotycznej armii UPA.”

Dalej napisano: „Morderstwa w czasie wojny i tuż po wojnie, którym zaprzeczyc się nie da, były dziełem sowieckiej partyzantki i band, z którymi UPA nigdy nie miała nic wspólnego. W naszych kontaktach z Polakami trzeba dążyć do tego, aby przyznawali, że były przykłady palenia wsi ukraińskich i strzelania do Ukraińców. Trzeba równocześnie wskazywać na podobieństwo UPA do AK, wymuszać potępienie przez Polaków antyukraińskich akcji pacyfikacyjnych przed wojną, w czasie wojny oraz akcji „Wisła” po wojnie”. W dokumencie jest również rozdział o tym jak należy traktować Polaków na Ukrainie. „Trzeba uniemożliwić im organizowanie się pod względem politycznym. Należy narzucić Polakom nasz punkt widzenia na stosunki polsko-ukraińskie. Lwów, Tarnopol, Krzemieniec i inne miasta zachodniej Ukrainy nigdy nie były i nigdy nie będą ośrodkami polskiej kultury”.

Co o tym dokumencie powiedzieli mi we Lwowie znajomy Jowan Bratko, jego żona i syn Wasyl. – Ukraina jest wielka, liczy blisko 60 mln mieszkańców. Partii politycznych mamy już kilkadziesiąt i powstają nowe. OUN jest tą radykalną. Ani prezydent, ani rząd ukraiński nie utożsamiają się z jej nacjonalistycznym programem. Przeciwnie, starają się chronić i utrwalac to wszystko, co ma i może mieć istotne znaczenie w dalszych stosunkach polsko-ukraińskich. W naszym Lwowie, jesienią 1993 r. żyje 520 tys. Ukraińców, 210 tys. Rosjan, 20 tys. Polaków, 6 tys. Żydów, 4 tys. Cyganów... My, rodzina Bratko, nie jesteśmy nacjonalistami, ale tak naprawdę to nie przepadamy ani za Rosjanami, ani za Polakami. Holujemy pamięć i pamiętki po UPA. Ze Lwowa do Kielc powraca się autobusem w ciągu 7 godzin.

STANISŁAW BERUS



Budynek teatru we Lwowie.

szzenie i rodziny pomordowanych pozostawały bez echa. Dopiero w 1992 r. zgoda przyszła od samego prezydenta Krawczuka, który zresztą publicznie potępił tę zbrodnię i przysłał na pogrzeb swojego przedstawiciela. Z tych wiosek w szczerym stepie pozostały dziś tylko kamienie. Spalono je i zrównano z ziemią po wymordowaniu ludzi i wygrabieniu dobytku. Przy wydobywaniu szczątków ofiar dr. medycyny sądowej Roman Madro, który ma za sobą eks-

Bratko. – Szkaluje się i oczernia naszych bohaterów. A my na Ukrainie wiemy, że tu w Polsce macie dużą partię, która ma w programie budowę Polski od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego...

– Nie, nikt w Polsce nie oczernia Ukraińców i nie jest przeciwko nim. Stowarzyszenie zbiera dokumenty i fakt zbrodni na narodzie polskim na Ukrainie po to tylko, by została ona nazwana po imieniu, żeby ci co mordowali lub wydawali

Rozmowa ze STANISŁAWEM KOSTRZEWĄ dyrektorem biura informacyjnego Sejmu

– Czy remont Sejmu to efekt z burzliwego stylu życia posłów poprzedniej kadencji?

– Nie! Remont Sejmu to przede wszystkim efekt upływu czasu. Przypominam również, że między X a I kadencją nie było, praktycznie rzecz biorąc, ani dnia przerwy w pracach parlamentu.

Rozległy zakres prac, który przewidzieliśmy był niemożliwy do zrealizowania wcześniej, w normalnych przerwach letnich. By np. odnowić salę posiedzeń trzeba postawić rusztowania, a to od wielu lat było problemem.

– Czy posłowie spotykają się z czymś nowym w wyposażeniu Sejmu?

– Nie, nie ma tu nowych elementów. Można jedynie mówić o pracach porządkowych i modernizacyjnych, m.in. oświetlenia, instalacji klimatyzacyjnej, urządzeń na-

głaśniających. Jedynym nowym elementem jest klatka schodowa w Starym Domu Poselskim – budynku jeszcze przedwojennym.

– Jakiekolwiek koszty remontu?

– W tej chwili trudno powiedzieć. W budżecie Kancelarii Sejmu przewidziano, oczywiście, pewne kwoty na inwestycje i remonty, i nie uległy one w istotny sposób zwiększeniu. Decyzją szefa Kancelarii przesunięto jedynie niewielkie kwoty z innych paragrafów budżetu. Podkreślam raz jeszcze, że nie są to prace wyjątkowo kosztowne, chociaż duże jeśli chodzi o powierzchnię, bo obejmujące

ok. 4 tys. metrów kwadratowych. Mieszczą się one w budżecie Kancelarii.

– Czy przewiduje się specjalne zabezpieczenia przed

osobami takimi, jak np. Anastazja P.?

– Nie. Uważam, że obecny system przepustek funkcjonuje poprawnie

– ... czyli, że każdy, kto chce może wejść do Sejmu...

– No, niezupełnie. Żeby skorzystać z przepustki jednorazowej trzeba być dziennikarzem, gościem klubu lub posła, albo przyjść na zaproszenie jednego z Biur Kancelarii. Można też przysłuchiwać się posiedzeniu na galerii lub wziąć udział w wy-

cieczce organizowanej przez szkoły czy zakłady pracy. Natomiast poruszanie się po gmachu Sejmu jest możliwe, ale tylko pod pewnymi warunkami.

– Czy posłowie ze stażem z poprzedniej kadencji będą w jakiś sposób uprzywilejo-

wani w stosunku do zdobywających parlamentarne ostrogi?

– Formalnie – nie. Natomiast posłowie z doświadczeniem z poprzedniej kadencji zapewne łatwiej „wejdą” w tę kadencję.

– Czy wszyscy posłowie dostaną pokoje w hotelu poselskim?

– Nie, to jest niemożliwe, bo hotel jest po prostu za mały. Obecnie rozbudowujemy go i w przyszłym roku będzie gotowych kolejnych 80 pokoiów.

W tej sytuacji musimy korzystać z hoteli miejskich i z wynajętych mieszkań, co wychodzi najtańiej.

– Ile się za nie płaci?

– Cena rynkowa. Wprawdzie hotele dają pewne zniżki, ale nie są to wysokie sumy. Z drugiej

– Czy są postowie poprzedniej kadencji, którzy szczególnie utkwili Panu w pamięci?

– Na takie pytanie nie mogę odpowiedzieć, ponieważ my z zasady wszystkich posłów traktujemy jednakowo.

– Czy postowie tej kadencji, podobnie jak w poprzedniej, będą mogli ulegać pokusie głosowania na dwie ręce? Czy wprowadzono jakieś nowe systemy zabezpieczające?

– Na tak stawiane pytanie odpowiadam pytaniem – a co w tej sprawie można by jeszcze zrobić? Między bajki można włożyć opowieści o doskonałych systemach zabezpieczających, o uruchamianiu systemu na podstawie identyfikacji linii papilarnych. W żadnym parlamencie nie ma tego rodzaju urządzenia, a zwykle jest to po prostu przycisk, podobnie jak w naszym Sejmie.

Rozmawiał
GUSTAW GRAFF
(AI)

Przed pierwszym posiedzeniem

ENCYKLIKA

Wbrew twierdzeniom niektórych dzienników, m.in. brytyjskiego „Guardiana” nowa encyklika Jana Pawła II „Veritatis Splendor” („Blask prawdy”) stanowi najszerzą współczesną wykładnię podstawowych elementów nauki moralnej Kościoła. Ma ona odpowiedzieć na podstawowe pytanie, jakie zadaje sobie współczesny człowiek: „Jak odróżnić dobro od zła?”

Encyklika, nad którą papież pracował 6 lat, ostrzega przed niebezpieczeństwami relatywizmu moralnego we współczesnych społeczeństwach, rozdzielania wyznawanej wiary od kryteriów postępowania, kładzie nacisk na potrzebę zachowania jedności doktrynalnej Kościoła.

Jan Paweł II wskazuje na ryzyko, jakie stwarza „sojusz między demokracją a relatywizmem etycznym, który odbiera współżyciu między ludźmi niezawodny moralny punkt oparcia”. Ryzyko to, jeśli chodzi o „negację podstawowych praw osoby, jest nie mniej poważne niż to, które stanowiły systemy komunistyczne, łączące politykę z totalitarną koncepcją świata”.

Według nieoficjalnego tekstu encykliki rozpowszechnionego w sobotę na podstawie przecieku z Wa-

tykanu jako „ostateczny” przez katolicką agencję Adista, egzekwowanie obiektywnych norm etycznych ma doniosłe znaczenie również dla życia politycznego i gospodarczego. Encyklika wymienia m.in. następujące „złe” postępy z kategorii grzechów społecznych: „kradzież, niesprawiedliwe płace, oszustwa podatkowe, podrabianie rachunków i czeków”.

tyczne formy niesprawiedliwości społecznej i ekonomicznej, korupcji politycznej, które dotknęły całe narody”.

Pierwsze „kopie” encykliki rozeszły się już w lipcu tego roku, ale wówczas rzecznik Watykanu stwierdził, że różnią się od autentycznego tekstu. Dyrektor watykańskiej Sala Stampa, Joaquín Navarro, określił tekst rozpowszechniony wczoraj przez agencję

Adista jako „niedefinitywny” i zapowiedział, że we wtorek, 5 października, „Veritatis Splendor” zostanie oficjalnie zaprezentowana dziennikarzom przez prefekta kongregacji ds. nauki wiary, kardynała Josepha Ratzingera.

Wszyscy mogą dostrzec „pogardę dla życia ludzkiego już poczętego, i jeszcze nie narodzonego, nieustanne naruszanie praw jednostki, nierówny podział dóbr niezbędnych do tego, aby móc wieść po prostu ludzkie życie”. Do tego tematu encykli-

ty dziennika „Corriere Della Sera” Luigi Accattolo, „encyklika w nowej redakcji, w porównaniu z poprzednią, nie porusza już sprawy nieomyślności w kwestii (oficjalnego) nauczania Kościoła dotyczącego moralności i została mocno zredukowana jej część dotycząca sporów wśród teologów i ich obowiązku milczenia, gdy są w niezgodzie z nauczaniem”.

Wersja ogłoszona w lipcu przez agencję Adista – przypomina Accattoli – wzywała teologów mających w różnych sprawach zdanie odmienne od oficjalnego, aby zrezygnowali z nauczania i zachowali milczenie. Według publicysty „Corriere”, oba te „apele” zostały skreślone w nowej wersji, aby „nie powodować odrzucenia encykliki przez katolickich intelektualistów”. Jednakże – stwierdza encyklika w wersji rozpowszechnionej przez Adista – „nauczanie moralne nie jest w żadnym mierze ustanawiane według reguł dyskusji typu demokratycznego”. Wyrażanie niezgody z tym nauczaniem „za pomocą wykalkulowanej kontestacji i polemiki prowadzonych za pośrednictwem środków społecznego przekazu godzi we wspólnotę kościelną”. (PAP)

Nie ma demokracji bez moralności

Encyklika nazywa relatywizm etyczny „prawdziwym kryzysem naszych czasów”. Powstaje złudzenie – mówi papież – że „nie trzeba już uznawać niezniszczalności żadnego z absolutnych wartości moralnych”, jakby człowiek był skazany na to, „by staczać się w kierunku postępującej samozagłady”, i to „w każdej dziedzinie życia osobistego, rodzinnego, społecznego i politycznego”.

Encyklika powraca kilkakrotnie, m.in. wymieniając „niegodne warunki życia stworzone pracownikom”, „z gruntu złe postępy” obok „wszelkiego rodzaju zabójstw, ludobójstwa, aborcji, eutanazji” oraz „wszystkiego, co gwałci integralność osoby ludzkiej i obraża jej godność”, a więc „niehumanitarnych warunków życia, arbitralnego pozbawiania wolności, deportacji, prostytucji”.

Według wybitnego włoskiego watykanisty, publicys-

Słowo, które nie przemija...

Bóg stale zaprasza

Kilka lat temu w ramach „pieriestrojki” Gorbaczowa, gruziński reżyser filmowy Abuladze pokazał światu odważny i bardzo refleksyjny film pt. „Pokuta”. W jego końcowej scenie, kamienistą, wąską drogą idzie stara kobieta. Droga ta prowadziła kiedyś do cerkwi, ale cerkiew już dawno została zniszczona. W pewnym momencie kobieta pyta spotkanego człowieka: „Czy ta droga prowadzi do cerkwi?” „Nie!” – pada odpowiedź. „To po co droga, która nie prowadzi do cerkwi?”

Nikom z nas nie jest obca tęsknota za Bogiem. Chyba tylko człowiek niemądry nie ma pragnienia szczęścia. U podstaw szczęścia chyba każdego człowieka leży jego wewnętrzne scalenie, którego źródłem jest Bóg. „Dzięki religijnemu patrzeniu na życie ludzie są w stanie uformować i zachować dojrzałą strukturę osobowości” – pisze wybitny teoretyk psychologii głębi, amerykański uczony G. Allport (por.: „Osoba i religia”, Pax, Warszawa 1978).

W historii trudnego dialogu między człowiekiem i Bogiem dzieją się przedziwne i tajemne rzeczy. Dochodzi w nim do wydarzeń, o których wiedzą tylko oni dwaj, Bóg i człowiek. Bóg działa zawsze delikatnie, nie narzuca się ze swoimi propozycjami. On tylko stale zaprasza. I dochodzi nieraz po wielu latach do spotkania od dawna już umówionego, w dzień pozornie dla wszystkich podobny; pochmurny, zwyczajny. Dzieje się to wtedy, gdy człowiek odczuwa w sobie jakiś brak, gdy zaczyna odczuwać potrzebę czegoś głębszego. Porzucając bowiem drogę nabywania wszystkiego co nowe, drogę ucieczki w marzenia, odnajduje inną szansę. Apostoł Paweł w liście do Filipian ujmuje to pięknie w słowach: „A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoił wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę”.

Myśl tę kontynuuje niedzielna Ewangelia. Jezus Chrystus opowiadając przypowieść o królu zapraszającym na weselną ucztę swojego syna, kreśli historię nie tylko swojego odrzucenia przez rodaków, ale także dzieje zbawczej Ewangelii, ciągle lekceważone i odrzucane przez tych, do których kierowane jest zaproszenie: „lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa; a inni pochwytili jego sługi i znieważyli ich, pozabijali”.

Zaproszeni przeoczyli, albo zapomnieli o autorytecie zapraszającego. Na pewno popełnili kardynalny błąd i dlatego musieli ponieść jego konsekwencje: „Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytrącić owych zabójców, a miasto ich spalić” (Mt 22,1-10). Na tym jednak

nie kończy się dramatyczna relacja Mateusza. Król żąda należnego mu szacunku od zebranych gości: „...zauważył człowieka nie ubranego w strój weselny... zwrócił się do niego i rzekł: «Wyrzuć go do ciemności zewnętrznej»”.

A co z tej przypowieści wynika dla nas? Jak już powiedziałem, Bóg jest zawsze delikatny i nie przymusza do korzystania ze swego zaproszenia, ale i nie pozwoli lekceważyć siebie oraz zuchwale atakować swoich posłańców.

Przypowieść Jezusa ukazuje podstawową prawdę o naszym przeznaczeniu i przestrzega przed złudnym szczęściem. Nie ma ludzi, którzy byliby szczęśliwi i zadowoleni, z tego co posiadają i czym są. Ludzkie pragnienia może zaspokoić tylko Bóg. Prawdziwe szczęście można znaleźć w Jego królestwie, którego obrazem w przypowieści jest ucztowa weselna. Drogą do tego królestwa jest Kościół Chrystusowy. Na ucztę zaproszeni są wszyscy. Nie jest to zwykła uczta, bo oto Bóg – pisze prorok Izajasz – „na zawsze zniszczy śmierć” oraz... „otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę swego ludu po całej ziemi”. Czegoż może więcej człowiek pragnąć? A jednak... Człowiek goni za iluzorycznym szczęściem i często nie przyjmuje zaproszenia, bo pragnie tego szczęścia po swojemu i... pisze złośliwie na ogrodzeniu kościelny: „Zamień kościół na szkołę”. Robi często to, co sam zamierza i o czym sam zadecyduje. Nie chce, aby Bóg mieszał się w jego sprawy w czasach wolności i demokracji. Sam chce być panem sytuacji i dlatego woli własne złudzenia i anarchiczne ciągły nad Boga rzeczywistość. Tymczasem św. Paweł we wspomnianym liście zwraca nam uwagę: „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”.

Pomyśl. Czy słuchasz Boga? Czy pozwalasz by On kierował twoim życiem. Czy potrafisz jak św. Paweł przyjąć z rąk Boga i obfitość, i niedostatki? A może chcesz się tylko najęść, napełnić dostatkami na marginesie religii, czy w imię religii?

I jeszcze jedno. Przypowieść Jezusa Chrystusa można odnieść do niedzielnej Uczty Eucharystycznej. Pomyśl, jak niepoważne są zbyt często twoje usprawiedliwienia wobec Bożego zaproszenia na niedzielną Eucharystię – coraz częściej handel i chęć zysku za wszelką cenę jest przyczyną zaniedbania wartości duchowych – obys czasem nie zaprzepaścił całkowicie zarezerwowanego ci miejsca przy stole wiecznej uczt z Panem.

Rozpoznaj swoją godność i nie gardź Bożym zaproszeniem. Ono nie traci nigdy na aktualności.

ERYK RADPAŃSKI



„Prawda o Auschwitz”

Francuski Narodowy Ośrodek Badań Naukowych (CNRS) opublikował w tym tygodniu pracę Jeana Claude'a Pressaca „Krematorium Auschwitz”, który na podstawie ukrywanych do niedawna przez KGB archiwów oświęcimskich stawia tezę, że pierwsze egzekucje w komorach gazowych obozu Auschwitz I odbyły się w grudniu 1941 roku, masowa eksterminacja Żydów ruszyła na przełomie maja i czerwca 1942 r., a liczba wszystkich ofiar Oświęcimia-Brzezinki sięgnęła 800 tys.

Piszą o tym w najnowszym numerze francuskiego tygodnika „L'Express” i jego belgijskiego odpowiednika „Le Vif/L'Express” dyrektor CNRS, François Bedarida i jego pracownicy, Eric Conan i Denis Peschanski. Według nich, dotychczas przyjmowano, że komory gazowe uruchomiono w Auschwitz I już we wrześniu 1941 r., by wypróbować je na więźniach uznanych za „nieuleczalnie chorych” i jeńcach radzieckich. Za początek „fazy przemysłowej” masowej zagłady uznawano zaś kon-

ferencję w Wannsee 20 stycznia 1942 roku.

„Kiedy we wrześniu 1941 roku Hitler zarządził deportację Żydów z Rzeszy na wschód, wyraźnie był zdecydowany zlikwidować ich w bliższej lub dalszej przyszłości, stopniowo lub szybko, zależnie od odporności organizmów poddanych niszczącej próbie. Na konferencji w Wannsee objęto tę procedurą wszystkie tereny okupowane.

Ale dopiero na przełomie maja i czerwca 1942 roku polityczna i ideologiczna wola uśmier-

cania doczekała się – w postaci innowacji technicznych zainstalowanych w Auschwitz (dzięki inżynierowi Kurtowi Prueferowi, szefowi wydziału konstrukcji krematoriów firmy J.A. Topf und Soehne z Erfurtu) – środków eksterminacji na skalę przemysłową, która stała się wówczas priorytetowym celem reżimu nazistowskiego” – piszą wspomniani autorzy.

„W 1945 roku – czytamy dalej – Komisja Oświęcimska ZSRR oszacowała łączną liczbę ofiar na 5,5 mln. Komunistyczna Polska długo trzymała się liczby 4 mln, wywieszonej do 1990 r. na terenie obozu Auschwitz II – Birkenau i powtórzoną w 1956 roku w słynnym filmie Alaina Resnais „Noc i mgła”. Pierwsze poważne szacunki, dokonane przez Amerykanina Raula Hilberga, sięgnęły 1,2 mln (milion Żydów i 200.000 nie-Żydów), a najnowsze zaproponowane przez polskiego historyka Francisca Pipera – 1,1 mln.

Jean Claude Pressac mógł oprzeć się na źródle wyjątkowym, jakie stanowi dla Birkenau

46 zachowanych w Moskwie rejestrów zgonów (Sterbebuecher) osób deportowanych do pracy przymusowej (a więc zarejestrowanych). Co do pozostałych ofiar, wyselekcjonowanych jako „niezdolne, i zagazowanych zaraz po przyjeździe do obozu (bez rejestracji), Pressac posłużył się danymi technicznymi, aby wyraźnie zmodyfikować liczenie ofiar z Polski i Węgier.

W Auschwitz zamordowano około 800 tys. osób: 15 tys. radzieckich jeńców wojennych, około 10 tys. Cyganów zagazowanych lub zmarłych w inny sposób, 130 tys. więźniów żydowskich i niemieckich, zmarłych wskutek chorób lub wyczerpania pracą oraz 630 tys. Żydów, dorosłych i dzieci, zamordowanych w komorach gazowych zaraz po przyjeździe.” (PAP)

Rozmowa z prof. dr Włodzimierzem Siwińskim – rektorem Uniwersytetu Warszawskiego

– U progu nowego roku akademickiego berło rektorskie największej polskiej uczelni humanistycznej znalazło się w rękach profesora ekonomii. Czy należy to traktować jako *signum temporis*?

– Przede wszystkim jest to dla mnie osobiście ogromne przeżycie. Nie ukrywam, że przynosi mi to odpowiedzialność związana z pełnieniem tej funkcji. W nowym roku akademickim kontynuujemy zwiększanie liczby studentów. W 1989 niewiele ponad 24 tys. studentów dysponowało indeksem Uniwersytetu Warszawskiego. W ubiegłym roku akademickim studiowało na UW, łącznie z filią w Białymstoku, ponad 34 tys. osób. W ciągu 4 lat zwiększyliśmy liczbę studentów prawie o 9 tys. osób. W tym roku przyjęcia nie są jeszcze zakończone, ale szacujemy, że przyjmimy łącznie na wszystkie typy studiów, podobnie jak w ub.r., powyżej 9 tys. osób i będziemy mieli ok. 38–39 tys. studentów.

– Czy liczba nowo przyjętych będzie rosła w latach następnych?

– Raczej nie, gdyż jest ograniczona pojemność uczelni. Nie dotyczy to jednak roku przyszłego, w którym zakończy się 5-letni proces dochodzenia uczelni do maksymalnej liczby studentów – nieco powyżej 40 tys.

– Co pan sądzi o mnożących się w ostatnim czasie postulatach, by absolwentów szkół średnich, dla których brakuje pracy „przechować” po prostu na wyższych uczelniach?

– Znaczne zwiększenie liczby kształconych jest naszym priorytetem narodowym – jestem o tym absolutnie przekonany. W tej chwili wskaźnik skolaryzacji (liczba studentów w Polsce w stosunku do ludności w wieku studenckim, czyli 19–25 lat) wynosi ok. 13–14 proc. W krajach takich, jak Hiszpania, a więc porównywalnych do Polski, wynosi on 22–23 proc. Hiszpania ma powyżej miliona studentów, my dopiero w tym roku przekroczymy 400 tys.

– Jakich argumentów użyłby pan, by przekonać ludzi wątpających w sensowność powiększania liczby Polaków z wyższym wykształceniem?

– Mamy w Polsce duże bezrobocie, ale proszę zauważyć, dotyczy ono głównie ludzi o nis-

kich kwalifikacjach. Poziom bezrobocie wśród ludzi z wyższym wykształceniem jest znacznie niższe niż wśród robotników.

– W związku ze zwiększonym naborem, nie tylko na Uniwersytecie Warszawskim, wyrażane są wątpliwości, czy to nie odbije się na poziomie nauczania, a w konsekwencji na poziomie samej nauki w przyszłości.

– Nie uważam, by można utrzymać na dalszą metę obec-

ny system kształcenia. Uważam, że szkolnictwo wyższe w Polsce powinno być zasadniczo zreformowane. Większość krajów rozwiniętych przeszła lub przechodzi na dwustopniowy system kształcenia. W Polsce wprowadzono już stopień licencjata dla absolwentów studiów 3-letnich, mamy więc już podstawy prawne do kształcenia dwustopniowego.

„Zwiększenie liczby studentów jest priorytetem narodowym”

Ja nie sądzę, że się obniży poziom nauczania. Uważam, że przy koncepcji dwustopniowego kształcenia będzie wręcz przeciwnie, bo baza dla studiów magisterskich będzie szersza. Wyniki skolaryzacji w Stanach Zjednoczonych przekraczają już 34–35 proc., w Europie 22–25 proc. Mielimy tu, na uniwersytecie, niedawno spotkanie poświęcone wyzwaniom, przed jakimi stoją uniwersytety w Europie w związku z przejściem do masowego kształcenia. Nie jest to tylko nasz problem. Tylko że my zaczynamy od wskaźnika 14 proc., Europa od 22 proc.... To skutek krótkookresowego myślenia w przeszłości, w której w skolaryzacji pozostawialiśmy

uczelnia i całe nauki? Co pan sądzi o rozporządzeniu MEN zezwalającym na zatrudnianie adiunktów bezterminowo?

– Główny problem to kwestia doprowadzonych do absurdu plac. Są one tak niskie, że przestaliśmy być konkurencyjni. My w tej chwili mamy na wielu wydziałach problemy z zatrudnieniem. Młodzież nie chce podejmować pracy na wyższej uczelni, dlatego że płace, które oferujemy są poniżej jakiegokolwiek rozsądnego poziomu. Już w niektórych dziedzinach zaczynają powstawać wąskie gardła, zaczyna brakować pracowników naukowych. Liczba studentów szybko rośnie, a dotacja spada. Jest ona w stosunku do ubiegłego roku większa tylko o 5–6 proc. przy inflacji wynoszącej ok. 35 proc.

Problem rotacji wśród adiunktów zaczyna tracić na znaczeniu, dlatego, że oni mają dokąd odejść. I taki ruch już istnieje. Dwóch moich wypromowanych doktorów właśnie tak postąpiło. Jeden z nich, mój były asystent, ma obecnie świetnie prosperujące przedsiębiorstwo dorad-

cze. Właśnie zakupił i ofiarował swej macierzystej uczelni komputery...

– Jak pan by określił najważniejsze zadania stojące przed Uniwersytetem Warszawskim w związku ze zmianami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi zachodzącymi w kraju?

– Po pierwsze – i to jest stałe zadanie – kontynuowanie reformy kształcenia na uniwersytecie w kierunku sprostania wymaganiom XXI wieku. Mamy system bardzo poszatkowany – kształci się na wydziałach, powstają kierunki. To jest często dość wąskie kształcenie. Wymogiem życia gospodarczego i życia społecznego jest to, że człowiek musi być bardzo elastyczny. W krajach wysoko rozwiniętych ludzie zmieniają w ciągu życia zawód po dwa, trzy razy. Musi więc to być człowiek, który będzie elastycznie reagował na postęp techniki, zmiany w organizacji życia, na zmianę priorytetów, odchodzenie w przeszłość całych kierunków wytwórczości.

– Na zakończenie, czy mógłby pan powiedzieć parę słów o sobie?

– Urodziłem się w Legionowie pod Warszawą w kwietniu w 1939 r. Pochodzę z rodziny nauczycielskiej. Mój ojciec i dziadek byli nauczycielami. Ukończyłem liceum w Legionowie, którego dyrektorem był przed wojną mój ojciec (zginął podczas okupacji przy organizacji tajnego nauczania). Potem Uniwersytet Warszawski. Właściwie jestem człowiekiem uniwersyteckim. Spędziłem kilka lat za granicą, ale tam też pracowałem na uniwersytetach jako visiting professor. Na studia trafiłem w znakomitym okresie, w październiku 1956 r., kiedy na Wydział Ekonomii trafili i Lange, i Bobrowski, i Łychowski, i Greniewski, i Brus. Karierę asystentką zacząłem w katedrze Oskara Langego. Moim promotorem był Henryk Fischer. Atmosferę tworzyła ta właśnie wspaniała grupa uczonych. W Pałacu Kazimierzowskim znajdował się klub, gdzie w gorących dyskusjach spędzaliśmy wiele godzin. Tu takim jak ja studentom podsuwano odpowiednie lektury, pozwalano brać udział w debatach. Przełomem były podyplomowe studia w Holandii, na Uniwersytecie w Amsterdamie. Tam dopiero tak naprawdę poznałem ekonomię gospodarki rynkowej. Potem znów Warszawa i uniwersytet.

Rozmawiał
RYSZARD BOBECKI (AI)

KALEJDOSKOP

W Forst zmieniają przejście

Nowe przejście graniczne dla pieszych oraz przejście drogowe dla pojazdów – zgodnie z postanowieniem radnych Forst przebiegać będzie w północnej części miasta. Decyzja ta odbiega od faworyzowanego przez niemieckie władze powiatowe i stronę polską wariantu, przewidującego usytuowanie przejścia w pobliżu ogrodu różanego będącego unikatem w Niemczech wschodnich.

Deputowani miasta Forst odrzucili ten wariant, by – jak pisze agencja ADN – oddalić od ogrodu dziesiątki tysięcy zmotoryzowanych niemieckich turystów udających się codziennie na zakupy do Polski. Spaliny mogą spowodować ogromne szkody ekologiczne.

Burmistrz Gerhard Reinhold nie traktuje rezultatu głosowania nad realizacją tej wymagającej 50 mln marek nakładów inwestycji jako afrontu wobec polskiego partnera i wyraża przekonanie, że uda się osiągnąć zgodę. Najpierw za 3 mln marek ma być zbudowany most jako przejście dla pieszych i rowerzystów.

Realizacja przejścia drogowego ma nastąpić w drugiej połowie lat 90. w związku z włączeniem jego budowy do niemieckich planów budowy drogi federalnej.

Płatne wizy dla Rosjan

Od 1 października przy wydawaniu wiz wjazdowych do Ameryki od obywateli Federacji Rosyjskiej będą pobierane opłaty w wysokości 20 dol. (lub ekwiwalent rublowy) przy wizach jednorazowych i 120 dol. (względnie ekwiwalent rublowy), przy wizach wielokrotnych. Zarazem dyplomaci i osoby podróżujące w celach służbowych wraz z towarzyszącymi im osobami oraz uczestnicy programów wymiany realizowanych pod egidą rządu USA zachowają uprawnienia do wiz darmowych.

Obywatele radzieckich czasowo zwolniono z obowiązku uiszczania opłat wizowych w okresie rozpadu ZSRR, ponieważ nie istniało wtedy ustawodawstwo o obywatelstwie. Jednak z chwilą przystąpienia przez byłą republikę radziecką do oznaczania obywatelstwa w paszportach, strona amerykańska ponownie wprowadziła płatne wizy dla obywateli rosyjskich. Opłata wchodzi w życie na zasadzie wzajemności. Wysokość opłat nakładanych na obywateli republik b. ZSRR będzie odpowiadać wysokości opłat pobieranych przez nie od obywateli amerykańskich. USA podkreśla, że strona amerykańska opowiada się za uchyleniem opłat wizowych na zasadzie wzajemności.

Piją zanieczyszczoną wodę

Miliony Amerykanów piją zanieczyszczoną wodę – wynika z raportu rady ds. ochrony źródeł naturalnych.

Według raportu, w latach 1991/92 w wyniku 250 tys. potwierdzonych przypadków naruszenia przepisów dotyczących czystości wody pitnej ucierpiał w USA 120 mln osób.

Centrum kontroli chorób szacuje, że rocznie około 940 tys. Amerykanów choruje w wyniku picia skażonej wody, a około 900 z nich umiera.

„Pepegi” a środowisko

Firma Nike, uważana za największego na świecie producenta artykułów sportowych, wyłansowała w Seattle, w stanie Waszyngton, zbiórke zużytych... tenisówek, tramppek itp., jako surowca wtórnego. „Plon” spodziewany do końca września to 5 tys. par, a więc bardzo niewiele, jak na firmę produkującą rocznie 60 do 100 milionów par, ale celem operacji jest wykazanie troski o środowisko naturalne. Wszystkie znajdzie swe ponowne zastosowanie: tworzywo, z którego wykonane są zółki będzie rozdrobnione i zmieszane z masą pokrywającą korty, czy bieżnie stadionów, zaś wierzchy, także po preparowaniu, posłużą do wyrobu materaców lub kanap. Jeśli kampania się powiedzie zostanie rozszerzona również na Europę i Azję, pod warunkiem wszakże znalezienia partnerów, którzy zgodzą się na magazynowanie starych „pepegów” do czasu ich przerobienia.

Szczęśliwi

W dniu publikacji prognoz gospodarczych zapowiadających dalszy wzrost bezrobocia i obaw przed utratą pracy, wyrażanych przez jedną trzecią Belgów, zdecydowana większość z nich odpowiada w sondażach opinii publicznej, że są szczęśliwi. Równocześnie realizm nakazuje im aprobować propozycję 10-procentowej redukcji plac.

Prasa publikuje prognozy biura planu, według którego oczekiwane z utęsknieniem ożywienie gospodarki będzie w nadchodzących latach bardzo słabe i nie zapobiegnie wzrostowi bezrobocia do blisko 15 proc. ludności czynnej zawodowo. Na pytanie postawione w sondażu przez dziennik „Le Soir”, „czy boisz się utraty pracy w najbliższym czasie”, 21 proc. ankietowanych odpowiedziało, że tak, a 13 proc. – że „trochę”.

„Le Soir” zapytał Belgów, jakie ofiary zgodziliby się ponieść, aby ratować spadający poziom zatrudnienia. 51 proc. przystałoby na redukcję czasu pracy połączoną z 10-procentową obniżką plac. Jest ich znacznie więcej niż zwolenników podwyżki podatków czy cen energii. Sondaż „Le Soir” może stanowić cenną wskazówkę dla rządu, związków zawodowych i pracodawców, którzy przygotowują się do negocjacji nad „umową społeczną” zmierzającą do poprawy konkurencyjności Belgii, przełamania recesji i powstrzymania wzrostu bezrobocia.

Zabawka sieje zgorszenie

Niewielka, zasilana baterią zabawka, która wyrzuca z siebie słowa powszechnie uznane za nieprzyzwoite, pojawiła się w ulicznej sprzedaży w Newcastle w Wielkiej Brytanii.

Mówiąca zabawka została wyprodukowana na Tajwanie i kosztuje zaledwie jednego funta. Naciśnięcie każdego z czterech guzików powoduje, iż wypowiada ona jakieś obsceniczne zdanie.

Policja zastanawia się, czy świątujące zabawki nie obrażają czasem moralności publicznej.

Dzień grzeczności

Brytyjczykom przypominano z rana w piątek 1.X. by nie zapomnieli w tym dniu słów „proszę” i „dziękuję” z okazji „dnia grzeczności” zorganizowanego przez stowarzyszenie grzeczności.

Wielebny Ian Gregory, założyciel stowarzyszenia wyraził ubolewanie, że „modne jest obecnie sądzić, iż grzeczność przystoi jedynie osobom niewydarżonym”.

Wielka Brytania „nauczyła świat dobrych manier”, a obecnie „sama zmierz ku samozagładzie, albowiem zapomniiała o zasadach dobrego wychowania” – ubolewa wielbny założyciel stowarzyszenia grzeczności.

„Gapowe” kosztuje

Złodzieje, którzy w przystępie hojności podarowali londyńskiej organizacji charytatywnej worek z dziećmi ubraniami zapomnieli wyjąć z niego... – biżuterię – łup pochodzący z innego włamania.

Biżuteria o wartości 600 tys. funtów szterlingów (900 tys. dolarów) pochodziła z sierpnioowego włamania do londyńskiego salonu jubilerskiego Hatton Gardens.

Kiedy szajka zauważyła pomyłkę, do siedziby organizacji charytatywnej udała się jedna z jej członkiń, aby odzyskać worek. Jednakże jej zachowanie wydało się urzędniczo podejrzane i zdecydowała się zawiadomić policję.

Wysłanniczka złodziei salwowała się ucieczką, a biżuterię przekazano policji.

Tunel

Brytyjska królowa i francuski prezydent otworzą 6 maja 1994 r. tunel pod kanałem La Manche. Jest to, jak dotąd, jedyna pewna informacja. Jak będzie z cenami za przejazd tunelem, z przejazdami podziemi Le Shuttle, innymi usługami komunikacyjnymi, dotąd nie wiadomo. Na usilne nalegania biur turystycznych, które pragną koszt przejazdu tunelem wkalculować do swych atrakcyjnych propozycji wycieczkowych przyszłego roku, stowarzyszenie Eurotunnel zapowiedziało, że w październiku br. wyda broszurę zawierającą spis proponowanych usług wraz z orientacyjnymi cenami.

(PAI)

Nauka osobno daje lepsze wyniki

Jesienią ub. roku rząd brytyjski opublikował pierwszą ogólnokrajową tabelę szkół z porównaniami wyników egzaminacyjnych, jakie uzyskują uczniowie po tegorocznych egzaminach. Potwierdziło się, że szkoły koedukacyjne osiągają gorsze wyniki niż szkoły tylko dla dziewcząt i tylko dla chłopców.

Kilka szkół w hrabstwie Essex wyciągnęło praktyczne wnioski z tych wyników i rozdziela teraz swoich uczniów, w nadziej, że osobne klasy chłopców i dziewcząt będą się lepiej uczyć.

Dwie najlepsze szkoły w kraju z punktu widzenia średniej wyników – Colchester County High i Tiffin Girls w Kingston – są szkołami tylko dla dziewcząt. Także najlepsza szkoła w Londynie – Henrietta Barnett – uczy same dziewczęta. Wygląda na to, że szkoły koedukacyjne osiągają przeciętnie gorsze wyniki.

Doszło do tego, że szkoły z ambicjami akademickimi – rozdzielają teraz swoich ucz-

niów: osobno chłopcy – osobno dziewczęta. Tak postąpiła szkoła w Sheffield w hrabstwie Essex i inne zamierzają pójść w jej ślady. Jest poza sporem, że obecność przeciwnej płci w klasie łatwo rozprasza uczniów ze szkoda dla ich postępów. Poza tym, systematyczna obserwacja inspektorów szkolnych dowodzi, że nauczyciele świadomie lub nie – poświęcają więcej czasu i uwagi chłopcom – kosztem dziewcząt. Okazuje się, że



Koedukacja nie sprzyja nauce?

chłopcy wymagają więcej uwagi albo ze względu na „nadmierną skłonność do rywalizacji na pokaz”, albo na nieznosne zachowanie.

Przedsięwzięcie w Essex rozdzielania klas według płci zostało natychmiast skrytykowane przez krajowy związek nauczycieli (NUT), który zarzucił pomysłodawcom tworzenie „sztucznego środowiska”. Nawet jeżeli szkoły niekoedukacyjne osiągały lepsze wyniki – tłumaczy NUT – to klasa szkolna powinna raczej przypominać miejsce pracy w normalnym, codziennym życiu. Szkoła ma się troszczyć

nie tylko o poziom umysłowy uczniów, ale o ich wychowanie społeczne.

Sam pomysł „tabeli ligowej” szkół, która jest wyrazem rywalizacji między szkołami, był także ostro krytykowany jako niesprawiedliwy i uszczuplający – bez winy nauczycieli – szanse szkół w gorszych dzielnicach i środowiskach. Rząd jednak trzyma się tej polityki: szkoły mają konkurować ze sobą w zabiegach o uczniów: w przyszłości lepsze szkoły dostaną więcej pieniędzy, gorszym – grozi likwidacja.

(PAP)



MODA

Najciekawsze pokazy mody w Paryżu na sezon jesienno-zimowy 93/94 scharakteryzować można w sześciu grupach propozycji według koloru, surowców, detali, wzorów i formy.

„ŻYCIE NA ŚWIEŻYM POWIETRZU” – ubiory wzorowane na modzie traperów, myśliwych, rybaków.

Kolory – naturalne, zieleni mchu, khaki, rudy, musztardowe, ecru, beż, niebieski, szpawiały indygo.

Surowce – wełny, mohery, tweedy, dzianiny o spłotach warstwowości, sztuczne futra, drukowane we wzory zwierzęce, aksamit, welwet.

Wzory – imitujące naturę, skóry zwierzęce, ale także dużo krat i krętek.

Formy – ogromne pulowery, tuniki, wielkie płaszcze, poncza.

Dodatki – lamowania ze skóry, zamszu, pikowania, naturalne guziki, podbicia z futra.

„ŻYCIE ZAMKOWE” – elegancja, luksus, nawiązanie do starożytności.

Kolory – ciepłe, jesienne na czele z rudym, brązowym, zielonkawym, szarym, kolor czerwonego wina, laki, czerni.

Tkaniny – miękkie, luksusowe kaszmiry, wełny, angory, aksamit, jedwab.

Wzory – kraty angielskie, kręte stopki.

Formy – zakłady z dopasowaną talią i baskinką, redingoty, pe-

leryny, rozcięte spódnice, kamizelki i swetry bliźniaki.

Detale – aksamitne klapki, kołnierze, wykończenia ze skóry, zamki, guziki skórzane, biżuteria.

„ŻYCIE ARTYSTY” – subtelna elegancja intelektualistów francuskich.

Kolory – biały, czarny, wszelkie odcienie szarości, beże, fioletowe, błękit, kolor atramentu, granat.

Wzory – retro minimalistyczne, melanże, drobniutkie jodełki.

Formy – płaszcze szlafrokowe, spódnice portfelowe i plisowane, spódnice – papierosy i z nogawkami 40 cm, dużo koszulowych bluzek i kamizelki.

Detale – kołnierze szalowe, futrzane, paski.

„ŻYCIE BOHEMY” – moda wzorowana na ubiorach bohaterów powieści Di-

kensy – dla młodzieży z bogatych domów.

Kolory – szarość asfaltu, kolor mgły, cała gama szarości, szare, granat, czarna, granat i czekolada.

Surowce – tweedy, wełny, dzersje – jakby wypłowiałe, szilowane, zestarzone.

Formy – wszystko jest zawężone, skurczone lub za duże. Spódnice lekko za szerokie w talii, „wyrośnięte”, góra o ogromnych ramionach, małe kamizelki, spódnice dzwoły, pulowery – krótkie lub rozciągnięte.

Detale – efekty cerowania, patchworki, guziki wojskowe złote lub matowe.

„ŻYCIE JAK SEN” – magiczny, barokowy świat bajek.

Kolory – ciemne, zgaszone, stare czerwienie, purpury, zieleni butelkowa, błękit, czekoladowy, dużo czerni i bardzo dużo złota.

Surowce – dużo gładkich i haftowanych aksamitów, mohery, sztuczne futra, mieniące się tafle i organdy.

Wzory – barokowe, gobelinowe, haftowane.

Formy – suknie princeski, długie spódnice, bluzki z zabotami, tuniki paziów.

Detale – guziki biżuteryjne, agra-

ki, sznurowania, perły, bogate dodatki.

„ŻYCIE NOMADÓW” – (jedwabny szlak odkryty przez Marco Polo (Cyganie, Koczacy, Afgańczycy, Azjaci).

Kolory – ciepłe, żywe – biskupi fiolet, ecru, zieleni butelkowa, sukno, filce, sztuczne futra, aksamity.

Wzory – rysunki naiwne, kwiaty Europy wschodniej, paski, wzory kilimowe, hafty azjatyckie.

Formy – żakiety, spódnice – kalesony, kamizelki, halki, poncza.

Detale – olbrzymia ilość frędzeli, inkrustacji ze skóry, haftów. Moda omówiona przeze mnie daje pole do popisu w zaznaczeniu swojej indywidualności, fantazji i poczucia humoru, nawiązując przy tym do lat 70, 40, 60 i początku naszego wieku. Wszystko do wyboru, do koloru.

Dobrej zabawy życzy
GRAZYNA
ŁĘSKA-BARANOWICZ



SEKSUOLOG RADZI

Prof. Zbigniew Lew-Starowicz
odpowiada na listy czytelników



Zaraz po studiach wysłałam za męża. Urodziłam dzieci. Mąż był moim pierwszym mężczyzną. W miarę upływu lat stawałam się coraz bardziej wymagająca lub dojrzała seksualnie. Mąż natomiast, jak to oceniam, pozostał na tym samym poziomie. Początkowo sądziłam, że wszystko jest do dogrania. Teraz straciłam już nadzieję. Mąż miał zawsze bardzo szybki wytrysk. I choć potrafił mnie swoimi pocałunkami przygotować do stosunku, podniecić, to sam podczas tych pocałunków nie wytrzymuje napięcia, bo twierdzi, że zbyt go podniecam. Albo natychmiast, gdy próbuję mieć z nim stosunek, ma wytrysk albo jeszcze przed, w czasie pocałunku. Próby powtórk nie zawsze kończą się powodzeniem. Wyznam, że od dłuższego czasu jestem piekielnie wściekła po czymś takim. Czuję ogólny ból. Później długo nie mogę usnąć. Mąż próbuje wywołać u mnie orgazm poprzez pocałunki i wytryski. Obawiam się, czy to nie jest zły nawyk. Ja się buntuję. To mnie nie zadowala, choć mężowi taki sposób odpowiada. Wiem, że jest we mnie tyle ukrytej energii, że stać mnie na dużo więcej. Chcę to wyrazić, dać to wszystkemu, a mąż chce, żeby był spokojny, jak najmniej aktywny, powstrzymując swe naturalne emocje i reakcje. Mówi więc coś do mnie, ale ten jego głos, bez odrobiny podniecenia, jakby go ktoś wyjął z kontekstu, bo wyjeżdża do innego miasta z rodziną. I tak, przy miłej pogawędce mój mąż jest już po. Ta okropna bierność zabija mnie. To nie leży w mojej naturze. Czuję ogólną niechęć do takich spotkań. Prosiłam, by pojechał do lekarza, ale nie uważa tego za konieczne. Czuję się zdrów, a tylko moje potrzeby uważa za większe niż podające statystyki, więc to wyłącznie mój problem. Po takiej nocy trudno o dobry dzień. Stan, w którym traw, sprawi, że stałam się ogromnie nerwową, mniej wesołą, zmęczoną, a seks ma dla mnie ogromne znaczenie, tak jak odpoczynek czy odżywianie, bo dodaje mi siły. Ten problem staje się dla mnie obsesją. Na każdego atrakcyjnego mężczyznę patrzę jak na obiekt seksualny. Podobno jestem ładną i atrakcyjną kobietą. Ze względu na rodzaj pracy mam kontakt z wieloma mężczyznami. Kiedyś jeden z nich wprowadził mnie w zakłopotanie. „W pani oczach widać głód” – powiedział. Był bardzo przystojny i był może moje spojrzenia

były zbyt wymowne. To możliwe. Pytam o to, bo gdy rozmawiam z mężczyzną prywatnie, to chwilami przestaję go słuchać i patrzę tylko na jego oczy, nos, usta, ręce. Jaki jesteś w łóżku? – pytam w myślach. Miewam często sny erotyczne, przyjemniejsze niż rzeczywistość.

Elżbieta
W miarę trwania związku rzeczywiście wiele kobiet dojrzała seksualnie, tzn. ulega rozwojowi w zakresie zmysłowości, pobudliwości seksualnej, potrzeby własnej aktywności i zdolności w osiąganiu orgazmu. Rosnąca reaktywność pochwy umożliwia nie tylko przeżywanie orgazmu, nawet wielokrotnego, ale może dostarczyć bardziej przyjemnych i intensywniejszych doznań aniżeli w wyniku pobudzenia techniki. Nic zatem dziwnego, że ta ostatnia forma pobudzania może być odbierana jako mniej chętna czy atrakcyjna. Kobieta jest rozczarowana tym, że tkwiąc w niej możliwości nie znajdują zaspokojenia. Następstwa dotyczą również oceny atrakcyjności związku i partnera, który nie zaspokaja potrzeb. Twierdzenie, że jest zdrowy, nie wymaga leczenia, że żona winna dopasować się do jakiejś normy statystycznej, mogą być albo wyrazem niewiedzy, albo też są postawą obronną. Zarówno jedno jak i drugie nie poprawia sytuacji. Mamy jeszcze kolejne następstwa tego stanu rzeczy: nerwowość, nadpobudliwość, dolegliwości psychiczne i somatyczne, a także zainteresowanie innymi mężczyznami. Do czego to może doprowadzić? Nie trzeba chyba mówić. Od zainteresowania mężczyznami, zadaniami sobie pytań dotyczących ich umiejętności w roli kochanków, do sprawdzenia siebie i ich w praktyce niedaleka jest droga. Dysharmonia seksualna w tym związku utworzyła sytuację zagrażającą jego trwałości. Metoda rozwiązania tego problemu, przyjęta przez męża jest nieskuteczna i ryzykowna. Tym większa szkoda, bo leczenie przedwczesnych wytrysków nasienia daje bardzo wysoki odsetek wyleczeń. Niekiedy wystarczą dwie, trzy wizyty u seksuologa, aby problem przestał istnieć. W przypadku dłuższej utrzymującej się zaburzeń bardzo dobre rezultaty dają metody leczenia polegające na stosowaniu specjalnych treningów partnerskich.

ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ
Listy do prof. Z. Lew-Starowicza prosimy nadsyłać pod adresem redakcji. Zapewniamy dyskrecję. (om)

Spotkali się nazajutrz po zakończeniu wojny. Jeanne Munsch, 19-letnia wówczas Fancuzka, cudem uratowana z Ravensbrück, gdzie więziono ją trzy lata, pracowała jako kelnerka w małym bistro w Stuttgarcie. Philip Dierjick, 21-letni Holender, wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty, w oczekiwaniu na repatriację odwiedzał to samo bistro, najpierw by coś zjeść, a później, bo urzekła go Jeanne. Połączyła ich wielka miłość, ale plany pokrzyżowało życie: Philip musiał wrócić do Holandii. Rozstaniu na dworcu towarzyszyły przysięgi i obietnice szybkiego spotkania i małżeństwa.

Młody człowiek rzeczywiście pisał listy, ale zostały gdzieś zabłokowane na długo. Jeanne dostała je kiedyś, kilkanaście lat, ale było to już po jej ciężkiej chorobie i powro-

Pół wieku czekali na ślub

ci, 23 wnuków i 4 prawnucząt! W 1990, po 17 latach od rozvodu zdecydowała się na list do tego, którego nigdy nie zapomniała i wciąż kochała. Adres oczywiście już nieaktualny, ale pocztą z Rotterdamu po-

dała nowy. Philip, uradowany znakiem życia odpisał, że ją pamięta, jest żonaty, ma 5 dzieci, 8 wnuków i dwójkę prawnucząt. Znowu zapadła między nimi cisza, aż do chwili, kiedy przed 2 laty umarła żona Philipa. Jego rodzina znalazła powojenną historię miłosną ojca i namawiała, by odezwał się do swej Jeanne...

Raz jeszcze wznowili korespondencję, po niemiecku, bo ani jedno nie znało francuskiego, ani drugie holenderskiego, więc pomogli sąsiedzi. Skończyła się ona ponownie – po 48 latach – oświadczeniami, oczywiście przyjętymi. Philip, mający obecnie 69 lat, poznał przyszłą rodzinę w Belfortie, a Jeanne, 67-letnia, odwiedziła jego bliskich w Rotterdamie. Ich historia, chociaż rzadko tak w życiu bywa, skończyła się – po pół wieku oczekiwania – ślubem. (Al)

Szatynka – to osoba o ciemnych włosach we wszystkich odcieniach brązu, od kasztanowego do bardzo ciemnego. Oczy najczęściej jasne niebieskie (we wszystkich odcieniach), szare, zielone lub ciemne. Jeśli chodzi o rodzaj karnacji jest to najczęściej mieszanka różnych cech, trochę brunetki, trochę blondynki. Cera w tonacji różowobiałej, ciemniejszej lub jaśniejszej, dość odpornej na warunki atmosferyczne, chłód i słońce (opala się na piękny, brzoskwinowy kolor).

Taka cera lubi **puder** i **podkład** beżowy w tonacji – brzoskwinowym, miodowym i słonecznym. **O cieniach na powieki** decyduje kolor oczu i doraźnie – ubioru. Niebieskie, szare, zielonkawe lub złocistopłowe oczy można podkreślić cieniami na powiekach niebieskim, lśniącym, antracytowym, szarym, zielenią leśną, oliwkową lub złocistym brązem. Oczywiście cień na powiekach nie musi składać się z jednej barwy, łączenie dwóch, trzech daje wielkie możliwości podkreślenia kształtu oka, powieki, zatuszowania defektów lub wydobycia uroku.

Brwi (najlepiej o w miarę naturalnym zarysie) mogą być brązowe, brązowoczarne, a nawet czarne. Najlepiej jednak wygląda-

ją, gdy są o jeden ton jaśniejsze od koloru włosów.

Rzęsy – maskara czarna, brązowa, granatowa, szara, w zależności od barwy oczu. Usta w zimnych kolorach przygnionej czerwieni – cyklamenowej, przydymionej śliwkowej, barwa fukcji i zlagodzone różowe.

Wyrazista karnacja szatynki zyskuje na urodzie w strojach o barwach akwarelowych. Wszystkie zimne – niebieski, różowy, niebieskozielony, delikatny kolor bzu i fukcji. Mocne błyszczące lub jaskrawe barwy przytłaczają naturalną kolorystykę szatynki. Z ciemnych – granatowy, szary i czarny to najlepszy wybór.

Kolejny typ urody to piękności tytanowskie. Rude włosy, bardzo jasna delikatna cera, zielone lub szare oczy tworzą RUDĄ. Niepokojącą i ekscytującą wszystkich mężczyzn, czego przykłady odnajdujemy w literaturze i malarstwie. Włosy od jaśniejszych złocistobiałych do ciemnych po grube, masywne i lśniące ciemnorude.

Jasna, porcelanowa cera, najczęściej sucha, łączy intensywnie słońce, należy stosować ochronę w postaci kapelusza i kremu ochronnego z wysoką cyfrą czynnika chroniącego. Inaczej

reaguje rumieniem, a nawet oparzeniem i bliznami. Oczywiście skóra rudowłosa ma skłonności do piegów, ale te nikną z wiekiem, a póki są, lekko przypudrowane, stanowią dodatkowy element urody. Ogólnie należy przypomnieć,

Z wizytą u Kosmetyczki



że rudowłose panie cieszą się opinią osób obdarzonych sex-appealem.

Makijaż – powinien być oparty na kosmetykach łagodnych, nawilżających, zaś kolorystycznie na barwach pastelowych, lekko transparentnych, z palety beżów, brązów i ciepłych oranżowych czerwieni.

Podkład i puder w kolorze kości słoniowej, złocistego beżu i miodu oraz brzoskwinowego brązu nათონowanego cieniutką, jakby przezroczystą warstwą. **Brwi** we wszystkich odcieniach

brązu, **rzęsy** podobnie plus dodatkowo zieleni oliwkowa. **Cienie na powieki** – brązowy – złocisty, miodowy kolor miedzi i zieleni – oliwkowa, ciepła, zgaszony fiolet, gołębi, brzoskwinowy.

Usta zarysowane konturówką w ciepłym brązie, wypełniamy szminką brązowoczerwoną, mocnym oranżem lub złocistą czerwienią. **Rudowłose** panie powinny unikać koloru różowego i czerwieni z komponentem niebieskim. Natomiast wskazane są usta w kolorze łososiowobrazowym i bursztynowym.

Kolory ubiorów to wszystkie brązy i beże, zieleni oliwkowa, butelkowa i żółtozielona jak również oranże, łososiowe. Doskonale wyglądają panie w kolorach wiśni

i mahoni jak również w zgaszonym fiolecie bakłażana, lapiosowym i granatowoszarzym.

Polecamy paniom preparaty do pielęgnacji paznokci firmy Sally Hansen. Posiadamy w sprzedaży lakiery podkładowe, utwardzające, płyny przeciwko obgryzaniu paznokci jak również preparaty leczące łamliwe, łuszczące paznokcie w postaci lakierów i maści wzbogaconych dodatkami wapnia, żelaza i jedwabiu. Serdecznie zapraszamy.

Porad udzielają kosmetyczki dyplomowane – AGATA BIENKOWSKA i LIDIA MROWIŃSKA z salonu „IMAGE”, Kielce, ul. Ks. Kaczmarska 18, tel. 61-34-05.

TIPS
pierwsze w
Kielcach
studio
pielęgnacji
paznokcia
super –
– bezpieczny manicure

TIPS
Tipy są wynalazkiem amerykańskim, który podbił całą Europę.

Tips to z angielskiego końcówka. Jest ona syntetyczna, jednakże wykonana z substancji odpowiadających naturalnym. Tę końcówkę za pomocą specjalnego kleju przytwierdza się do paznokcia.

Tipy są doskonale tolerowane, po nich właśnie paznokcie żyją i odrastają. Twardość tipsa umożliwia zarazem modelowanie naturalnego paznokcia.

Tipsy nakłada się na wszystkie paznokcie lub tylko na niektóre – jeżeli np. jeden z własnych pięknie wypielęgnowanych złamie się.

Tipsy rośnie razem z paznokciem, musi więc być spitywany.

Ala gdy już zniknie, wyłoni się za nim zdrowe, kształtne, długie paznokcie. **Salon Kosmetyczny IMAGE**
Kielce, ul. Ks. Kaczmarska 18, tel. 61-34-05.

Moje dziecko

Moja córka uwielbia bajki i różne historyjki. Może ich słuchać godzinami. W ramach uroczniczeń, oprócz bajek wprowadziłam jej wierszyki i czytanki z elementarza i książki do drugiej klasy, co okazało się bardzo dobrym pomysłem. Od tego czasu mała bardzo lubi słuchać różnych opowiadań o dzieciach i o sobie w roli głównej (na przykład o tym, jak Małgosia poszła na spacer z psem, albo pojechała z mamą i tatą na grzyby do lasu). Po słuchaniu, przyszedł czas na opowiadanie. Po powrocie z pracy mała mówi mi co robiła. Często zdarza się, że są to historyjki, delikatnie mó-

Wyobraźnia trzylatka

wiąc, zupełnie prawdziwe. Po prostu zmyśla. Nie ma jednak powodów do obaw, że zaczyna kłamać. Trzy-, czterolatki wymyślają jakąś historię – nie kłamię, co moglibyśmy zarzucić dorosłemu. U malucha pracuje wyobraźnia. Dziecko słuchające opowiadań i bajek nigdy nie wie, gdzie kończy się rzeczywistość, a zaczyna fikcja (albo odwrotnie).

Gdy maluch wymyślił coś od czasu do czasu, nie ma powodu, żeby go strofować czy zawstydząć. Nie warto się też tym przejmować. Jeżeli „nie traci” kontaktu z rzeczywistością, chętnie bawi się z dziećmi, jest pogodny, oznacza to, że wszystko jest w porządku. Jeśli natomiast często i bardzo poważnie opowiada o wymyślonych przyjaciółkach, może to oznaczać, że czegoś mu brakuje – czułości rodziców, „dokazywania” czy zabaw z innymi dziećmi.

Gdy z kolei rodzice są zbyt wymagający, często strofują dziecko, mały może stworzyć w swojej wyobraźni „złego kolegę”, któremu będzie przypisywał własne (prawdziwe lub wymyślone) przewinienia.

IWONA SINKIEWICZ

Pani INGA POLAK z Częstochowy proponuje:

BUŁKA NA NIEDZIELĘ

1 kg maki, 3 dag drożdży, łyżka soli, trochę maku lub kminku i 1 jajko

Rozczynić 1/2 kg maki wodą dodając drożdże. Gdy rozczyn urośnie, dodać resztę maki, sól, dolewać wody i zagnieść dość twarde ciasto. Pozostawić do wyrośnięcia. Uformować bułkę, wy-

jajami i przyprawami. Następnie włożyć do naczynia wysmarowanego tłuszczem i posypać tartą bułką, przekładając pomidorami oraz pokrajanymi w paseczki wędlinami. Posypać tartym serem i zapiec w gorącym piekarniku.

„PLEŚNIAK”

4 szklanki maki, 1,5 kostki margaryny, 1 szkl. cukru, 5 ja-

Przysmaki twojej kuchni

łożyć na blachę wysypaną mąką, posmarować jajkiem i posypać makiem. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec godzinę. Bułka jest smaczniejsza gdy zamiast wody dodamy mleka.

POMIDORY ZAPIEKANE Z MAKARONEM

500 g pomidorów, 200 g wędliny, 3 jajka, 3 łyżki tłuszczu do makaronu, 200 g makaronu (fabrycznego), 150 g żółtego sera, 2 łyżki tartej bułki, 2 łyżki tłuszczu do wysmarowania formy, sól, pieprz i cukier do smaku.

Pomidory umyć, sparzyć, obrać ze skórki, pokrajać w cząstki. Makaron włożyć do wrzącej osolonej wody, gotować ok. 15 min. Po ugotowaniu, odcedzić, przepłukać gorącą wodą, odsączyć, wymieszać z tłuszczem, rozmąconymi

jajkami i przyprawami. Następnie włożyć do naczynia wysmarowanego tłuszczem i posypać tartą bułką, przekładając pomidorami oraz pokrajanymi w paseczki wędlinami. Posypać tartym serem i zapiec w gorącym piekarniku.

„PLEŚNIAK”
4 szklanki maki, 1,5 kostki margaryny, 1 szkl. cukru, 5 ja-

jek, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 3 łyżki kakao, stoiczek dżemu.
Margarynę, mąkę, cukier puder, 5 żółtek, proszek do pieczenia, cukier waniliowy zagnieść na ciasto. Dzielić je na 3 części i robimy z nich kulki. Do jednej dodajemy kakao. Następnie kulę jasną i ciemną wkładamy do lodówki. Trzecią kulę rozwałkować i rozłożyć na blachę, na którą rozkładamy dżem. Następnie wyjmujemy ciemną kulę z lodówki i ucieramy na tarce do blachy nałożony wcześniej dżem, na to pianę ubitą z 5 białek i 1 szkl. cukru. Na pianę kładziemy startą białą kulę (tę z lodówki).

SMACZNEGO!
Czytelników prosimy o przysłanie przepisów ulubionych potraw. Wydrukujemy na pewno, a w nagrodę – książka.

CO MIESIĄC MILION

W kolejnych numerach świątecznych gazet reprodukcujemy po jednym fragmencie ilustracji



kalendariusza dołączonego do gazet z 4-6 grudnia 1992 r., jako prezentu mikołajkowego dla naszych czytelników.

Po miesiącu utworzą one jeden obrazek. Jeżeli z zebranych kawałków ułożysz postać według ilustracji, nakleisz ją na kartkę i wyślesz do redakcji do 10 dnia następnego miesiąca, weźmiesz udział w losowaniu 1 miliona złotych.

Dziś drugi z pięciu fragmentów październikowej układanki.

„Gazeta Kielecka”, ul. Paderewskiego 47, 25-502 Kielce.

„Dziennik Częstochowski”, Al. NMP 43, 42-200 Częstochowa.

„Dziennik Radomski”, ul. Słowackiego 1, 26-600 Radom.

MIESZKANIE I MY

Najważniejszy mebel

Zdrowy dorosły człowiek, aby w pełni odpocząć, powinien spać nie mniej niż 7 godzin na dobę. Przesypiamy więc prawie 1/3 życia. Dlatego tak ważne jest to, na czym śpimy.

Łóżko wprawdzie nie jest stare jak świat, ale z pewnością niewiele młodsze. Długo było oznaką zamożności – nie każdy mógł sobie na nie pozwolić. Patrząc na misterne łoża z pałaców i komnat, mamy pewność, że nie chodziło tylko o wygodę.

Każdy powinien mieć posłanie dostosowane do swoich potrzeb. Różni się bowiem nie tylko budową fizyczną (wzrostem, wagą, kondycją kręgosłupa), ale także konstrukcją psychiczną – każdy z nas inaczej reaguje na stresy i zmęczenie, potrzebuje więc innych warunków, by zregenerować siły. A przecież łożko ma temu właśnie służyć.

Tylko niektórzy mogą sobie zafundować łożko na miarę. Większość z nas jest zdana na to, co można kupić w sklepach. Od pewnego czasu wybór jest jednak na tyle duży, że łatwo kupić łożko nie tylko wygodne, lecz jednocześnie ładne.

Instytut Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie zorganizował w czerwcu wystawę „Już czas na sen”. Pokazano na niej kilka kącików sypialnych dla dzieci, dorosłych i osób starszych. Wszystkie łożka i towarzyszące im przedmioty były wykonane z naturalnych surowców, a zatem zdrowe. Meble zrobiono z litego drewna i wikliny, białej – z bawełny i lnu, kołdry i koce – z wełny, a dywaniki – z futra.

Przebojem wystawy były futony – materace typu japońskiego (futon znaczy po japońsku „elastyczny”, „przewiewny”), wypełnione kilkoma warstwami sprasowanej bawełny z dodatkami wełny, maty kokosowej, gąbki morskiej, kauczuku i końskiego włosia. Zainteresowanie wzbudziły też materace „magnetyczne”.

Mnie najbardziej spodobało się łożko z wikliny. Służyć może raczej nie jako podstawowy mebel do spania, ale jako łożak czy coś w rodzaju szezlongu, który można wystawić na balkon lub do ogrodu. Zostało uplecione w kształcie uwzględniającym naturalne ułożenie ciała (nieco wyżej głowa, lekko zagłębiony tułów, ugięte nogi).

Jeżeli jednak nie zamierzamy kupować nowego łożka, bo nasze, choć nie najnowsze, jest jeszcze dobre, warto zwrócić uwagę na przedmioty, które z łożkiem i jego najbliższym otoczeniem mogą mieć ścisły związek. Na przykład oświetlenie – zwłaszcza jeśli lubimy czytać przed zaśnięciem. Przy łożku dobrze mieć też stolik na kółkach, którego blat daje się wsuwać nad posłanie. Gdy zdarzy się nam chorować kilka dni, docenimy jego walory – można na nim wygodnie pisać lub jeść. Bardzo praktyczny jest również zagłówek o regulowanym nachyleniu, wykonany z metalowych rurek – przyda się nie tyl-

ko chorym, lecz i tym, którzy lubią spać wyżej.

Kiedyś nieodłącznym elementem sypialni był parawan – pozwalał odizolować się od otoczenia. Dziś taki gustownie zrobiony mebel może być całkiem oryginalną ozdobą, czasami bardzo użyteczną. No i wałki, narzuty, poduszki, kapy. Tu już każdy może puścić wodze fantazji, pamiętając jednak – na co zwracają uwagę znawcy tajemnic dobrego odpoczynku – o wyglądzie pomieszczenia, w którym śpimy, bo również może mieć niemały wpływ na samopoczucie.

Większość przedmiotów, które pokazano na wystawie – zarówno meble, jak i dodatki do nich – można kupić. Część w sklepach meblowych, część w Galerii Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie przy ulicy Świętojańskiej 5/7.

ELŻBIETA LIGNAR

„Cztery kąty”



Wiklinowy szezlong z „magnetycznym” materacem i poduszką, wyprofilowany tak, by się na nim wygodnie wypoczywało.

BARAN (ur.21.03-20.04)

Twoja intuicja i inteligencja powinny Cię uchronić przed fałszywym krokiem. O ile oczywiście nie zgubi Cię – jak zwykle zresztą nadmierna pewność siebie. Zdajesz sobie z tego sprawę, tym niemniej jednak rację ma rzymska maksyma: Nikt nie jest dla siebie nieprzychylnym sędzią. Sporo zmian w najbliższym otoczeniu, co będzie miało też wpływ na Twoje sprawy. Nowa, interesująca znajomość.

BYK (ur.21.04-21.05)

Niepotrzebnie chyba zajmujesz się tą całą sprawą, w myśl rzymskiej maksymy: Pamiętaj, abys nie zaszkodził, chcąc pomóc. Zwłaszcza że możesz być posądzony o stronnictwo. Spotkanie i rozmowa bardzo dobrze wpłyną na Twoje samopoczucie, jednak nie wpadaj – swoim zwyczajem – w euforię, zbyt łatwo bowiem wierzysz w to, w co chcesz wierzyć. W sprawach finansowych rysuje się odczuwalna poprawa.

BLIŹNIĘTA (ur.22.05-21.06)

Stara to prawda, że: W szczęściu wielu się ma przy-

HOROSKOP

LEW (ur.23.07-21.08)

Nikt nigdy nie przypaść wszystkim do gustu – twierdzi rzymska maksyma. Twoje frustracje wynikają po prostu z próżności. Masz przyjaciół, masz wrogów i jest to zupełnie normalne. Już wkrótce wybrniesz z sercowych kłopotów, ale wszystko wskazuje na to, że szybko wpadniesz w nowę. Ale już taka Twoja natura. W kręgu spraw zawodowych nieco nerwowo atmosfera, nikt bowiem nie wie, jak się to wszystko skończy.

PANNA (ur.22.08-21.09)

Niecierpliwością nic nie wskórasz, raczej pracą, systematycznością i uporem, w myśl rzymskiego przysłowia: Szczyty zdobywa się powoli. Stawka jest zbyt duża, aby ją zepsuć niepotrzebnym pośpiechem. Uważaj, druga strona się uaktywni, co nie będzie Ci na rękę. Twoje obawy nie potwierdzą się, daruj więc sobie swoje panikarstwo. Wprowadza tylko niepotrzebną ner-

wowość w Twoje życie. Otrzymanej wiadomości nie lekceważ.

WAGA (ur.22.09-23.10)

Uważaj, aby cała rzecz nie zakończyła się tak jak w maksymie Horacjusza: Stękać góry, a urodzi się mała mysz. Twój błąd tkwi w niewłaściwej ocenie sytuacji, a więc i w niewłaściwych sojuszach. Sprawa, przy której się upierasz, wyjdzie Ci bokiem, jeśli upierać się będziesz nadal. Ostatnio coś nie najlepiej z Twoim refleksem – wolno myślisz, jeszcze wolniej wyciągasz wnioski. Weź się w garść.

SKORPION (ur.24.10-22.11)

Pamiętaj o rzymskiej maksymie: Nie ma człowieka, który byłby w każdej godzinie mądry. Zejdź więc z piedestału swojej genialności, nie denerwuj otoczenia, a wówczas dużo lepiej spożytkujesz swoją przenikliwość i umiejętność szybkiej

analizy. Tydzień urozmaicony, pełen wydarzeń, a sprawa z pozoru błaha okaże się prawdziwym zgryzem. Poradzisz sobie z nią tylko przy pomocy zręczności i dyplomacji.

STRZELEC (ur.23.11-21.12)

Sprawdziła się jeszcze raz mądrość Seneki: Nikt nie może długo nosić maski. Teraz głowę, jak wyjść z twarzą z zaskrzypiającej sytuacji. Pamiętaj, że kluczenie i niedomówienia niczego nie rozwiążą, że raczej należy wyłożyć wreszcie kawę na ławę. Okres gorący, będzie się wiele działo, nie przegap szansy. Spór sprowadź na właściwe tory i dyskutuj tylko meritum, inaczej nie uwolnisz się od problemu.

KOZIOROŻEC (ur.22.12-20.01)

Nie denerwuj się, już Tacyt zauważył: Kto nie miał wrogów, tego uciskali przyjaciele. Przejdź do porządku dziennego nad tym rozczarowaniem. Prawda jest taka,

że gdybyś podchodziła (dziś) do ludzi z większą ostrożnością, nie spotkałaby Cię taka przykra niespodzianka. Za to zbyt wielka podejrzliwość w sprawach sercowych jest niepotrzebna – widzisz to, czego nie ma. Zmiana na lepsze w finansach.

WODNIK (ur.21.01-18.02)

Dziwisz się jeszcze, że Twoja argumentacja w stylu aforyzmu: Kto pije – śpi, kto śpi – nie grzeszy, kto nie grzeszy jest święty, a więc kto pije jest święty jest odrzucana przez drugą stronę. Zrezygnuj z kazuistyki i jej pokrętną zawiloci, zdobądź się na szczere postawienie sprawy. Sytuacja jest bowiem poważniejsza niż myślisz. Sporo pochwał i słów uznania pod Twoim adresem w środowisku zawodowym.

RYBY (ur.19.02-20.03)

Twoja wina jest niewątpliwa, uderz się więc w piersi. Im szybciej tym lepiej, inaczej druga strona nie uwierzy, w myśl rzymskiej maksymy: Późna skrucha jest rzadko szczera. Przełam więc swoją niechęć do przyznawania się do błędów. Propozycja interesująca, nie obawiaj się ryzyka i trudności, przy Twoich możliwościach to „pestka”. Tym niemniej działaj ostrożnie i z namysłem.

Jak kochają Holendrzy?

Na pytanie postawione w tytule mogłaby paść odpowiedź bardzo prosta: jak wszyscy inni mężczyźni na świecie. I to załatwiałoby sprawę pisania tego artykułu definitywnie. No bo skoro na naszej kanapie leży jakiś tam mężczyzna i od czasu do czasu deklaruje nam uczucie, to mamy pojęcie nie tylko o tym jak kochają Holendrzy, ale wiele innych, znanie bardziej egzotycznych nacji.

Niestety drogie panie, życie weryfikuje nasze sady szybko. Okazuje się, że brzydka połowa kraju tulipanów i wiatraków tak jak we wszystkich dziedzinach życia tak i w miłości stara się wyróżnić.

Kiedy kilka miesięcy temu jechałam do Holandii zabierałam z sobą wyobrażenia o niej „zwykłym” wyjęte z przewodników.

Miałam nadzieję, że spotkam innych ludzi, którzy biorąc z życia to, co najlepsze zachowują rozsądne proporcje pomiędzy emocjami, pracą, życiem towarzyskim. I niestety pierwszym z odczuć, które mnie dopadło było uczucie chłodu i obojętności, które towarzyszyło tutejszym stosunkom damsko-męskim. Idąc tym tropem doszłam do zadziwiającego wniosku, że najlepszym partnerem jest Polak. Pierwsza i najgorsza z wad w miłości Holendrów to brak fantazji. Nie należy więc oczekiwać, że zostaniemy zaskoczone jakąś kolacją we dwoje czy kwiatami danymi zupełnie bez okazji. Przy czym ten brak fantazji jest charakterystyczny nie tylko dla starszej generacji. Niestety i młodzieńcy wychowani w tradycyjnej regule organizowania wszystkiego dwa miesiące naprzód nie przejawiają najmniejszych oznak szaleństwa, które tak dobrze robi miłośnicy.

Następna wada jest nieustannie zamęczenie partnerki pytaniami „co sądzisz...”, „jak myślisz...”. Obawiam się, że w tym względzie kobiety padły ofiarą emancypacji. Skoro mamy wolność i równouprawnienie nic nie może odbyć się bez wiedzy ukochanej, nawet jeśli idzie o podlanie ogródka.

Emancypacja kobiet holenderskich jest powodem następnej „wady”. Niewiele z nich decyduje się na poświęcenie życia tylko rodzinie. Robienie kariery, edukacja zabierają tyle czasu, że nie starcza go już na dzieci, dom. Dlatego tak wiele tutaj małżeństw mieszanych, adopcji. Kiedy holenderski trzydziestolatek osiągnie już pewien płupek zawodowych możliwości zaczyna rozglądać się za żoną, która zrealizowałaby jego marzenia o rodzinie, a więc dwoje lub troje dzieci i życie nastawione na tatusia, który ciężko pracuje. W taki schemat wpada bardzo wiele kobiet z Europy wschodniej, które są tutaj szczególnie cenione za ich przywiązanie do tradycji rodzinnych.

Na przeciwnym biegunie znajdują się ci, którzy późno zdecydowali się założyć rodzinę gniazdko. Zasobni w gotówkę panowie szukają kobiety na odpowiednim poziomie, która godnie będzie reprezentować interesy małżonka na spotkaniach towarzyskich. Po znalezieniu odpowiedniej kandydatki przystępują do układania regulaminu małżeństwa, którego myślą przewodnią jest: „Zyjemy razem ale obok siebie, każde z nas ma prawo do własnego życia”. W praktyce wygląda to tak, że pan małżonek fruwa sobie po świecie a żona udaje, że jest jej z tym dobrze.

Holendrzy uchodzą za naród równie oszczędny, co Szkoci więc i ich miłość jest oszczędna, nie tylko w słowach, gestach ale i w wymiarze finansowym. Nie spotkałam tutaj nikogo, o kim mogłabym powiedzieć, że dla ukochanej ma lub miał szeroki gest. Szczególnie komicznego wymiaru nabiera to gdy zaczynają się pierwsze rozmowy o wspólnym mieszkaniu. Pierwszy argument za – to „będzie taniej”. Następne przestają być już ważne.

Świadek jakiego wystawili Holendrom może zmrozić każde rodzaje się uczucie. Na szczęście nie wszyscy podlegają tym zaszeregowaniom, istnieje spora grupa bardzo przeciętnych mężczyzn, którzy tymczasem sprawdzają się w roli mężów. Nie mniej dla nas w dalszym ciągu szokujące będą wypowiedzi o prawie do własnego życia i pełnej swobody w związkach zalegalizowanych. A gdyby przyszło ci do głowy, droga czytelniczko, zamieszkać z jakimś uroczym Holendrem pod jednym dachem na tzw. kartę rowerową to musisz się liczyć z tym, że on ten stan uzna za oczywisty i możesz się nie doczekać legalizacji związku nawet gdyby pojawiło się potomstwo. Bardzo prawdopodobne jest, że usłyszysz jakiś slogan o wolności a w drzwiach zobaczysz tylko plecy niedawnego partnera.

I gdy teraz ponownie stawiam sobie pytanie „jak kochają Holendrzy?” odpowiedź nie wydaje się mi taka prosta. Na pewno inaczej, choćby przez swoje dość ascetyczne pod względem uczuć wychowanie, jeśli jednak pragnie się spokoju, stabilizacji i równowagi – można śmiało brać poddanego holenderskiego za męża.

MAGDALENA CHABIŃSKA

Jesteś kwiatem

Może nigdy nie przyszło Ci do głowy, że masz w sobie coś z kwiatu. Ty i inni dokoła. Spójrz, co napisane jest poniżej, zajrzyj do małego znanego świata kwiatów w horoskopie z Dalekiej Północy. Zaczepniemy tę miłą zabawę ze starożytnych skandynawskich druków.

1-10 października: GEORGIA. Szarmancki, trochę tajemniczy i energiczny osiągniesz sukcesy w kręgu spraw wody, urody, estetyki. Niekiedy duma nie pozwala Ci na słuchanie rad, nawet gdyby mogły Ci przynieść pożytek. Masz jedną wadę – jesteś trochę szalony, godych ryzyko i podejmujesz czasem dość niebezpieczne przedsięwzięcia. W miłości dobrą parą są dla Ciebie LOTOS i AZALIA.

11-20 października: HIACINT. Miewasz oryginalne pomysły, masz pogodną naturę i przy tym jesteś bardzo praktyczny. Autorytatywny ton, jaki przyjmujesz w kontaktach z ludźmi, może ich nieco zrazić. W życiu prywatnym czujesz otępienie, a Twój urok działa szczególnie mocno na pięknie pachnącą FREZJĘ. Uważaj, by skuszony uwodzicielskim aromatem zbyt pośpiesznie nie wiać się, bo może się to skończyć wielkim zawodem! Dobrze zrozumieć się z SZAROTKĄ i LOTOSEM. To warto zapamiętać!

21-31 października: FREZJA. Jesteś trochę powierzchowny i mało dokładny, ale w sprawach, które Cię żywo interesują, potrafisz zdobyć się na bardzo solidne działanie i wielką docieklivość. Jesteś ostrożny i niespieszny w działaniu, ale gdy trzeba przeprowadzić swoje własne zamierzenie, nawet trudne, potrafisz to zrobić bardzo sprawnie. W miłości jesteś wierny, a życie z Tobą jest bardzo przyjemne i spokojne. Dobrze układają się sprawy z GEORGIA i ZŁOCIENIEM, który potrafi bardzo umiejętnie pokierować Tobą. Spotkania z KONWALIA i GARDENIA będą zawsze należały do sympatycznych. (PAI)



Zanim pojawił się w ambasadzie francuskiej miał już za sobą bardzo pracowite życie we własnej ojczyźnie, gdzie dorobił się dość znacznego majątku.

Do Polski przyjechał cztery lata temu, traktując nowe miejsce pobytu jako różrywkę dla starego, znudzonego człowieka.

Interesami we Francji zajmowały się dorosłe dzieci. Leciwa żona Daniela – na czas nieobecności męża – przeniosła się do posiadłości w Nicei. Daniel zaś wynajął duży dom pod Radomiem, za sumę, która we Francji starczyłaby na wynajem sublokatorskiego pokoiku na poddaszu. Do tego domu ciężarówkę wiozły z Paryża sedesy, umywalki, tapety i meble. Już w pierwszym roku pobytu w Polsce zorientował się, że można tu robić świetne interesy. Jego pomysłem była polsko-francuska firma handlowa o wdzięcznej nazwie – Veritas, która przynosiła krociowe zyski. Pierwszą sekretarką w niej została Iwona.

Iwona nie była ani młodziutką, ani specjalnie urodziwą, ale odznaczała się nieprzeciętnym intelektem. Dzieciństwo spędziła w angielskiej szkółce w Indiach, ukończyła dwa fakultety filologiczne. Zdecydowała się na pracę u cudzoziemca, bo gwarantował wysokie zarobki, jakich nie mógł zaproponować żaden rodzimy przedsiębiorca. Była sekretarką uniwersalną, ale po kilku miesiącach pracy poznała brytyjskiego oceanografa przebywającego w Polsce na wakacjach. Tak się w nim zakochała, że mimo tylko dwutygodniowej znajomości spakowała walizki i wyjechała z nim do Londynu. Zanim opuściła Polskę zaproponowała Danielowi następczynię – przyjaciółkę ze studiów.

I tak w biurze pojawiła się Dagmara. Miała wówczas 33 lata. Co najmniej od drugiego roku studiów żyła nie spełnionym marzeniem, o wyjeździe z Polski i luksusowym życiu na Zachodzie. Marzenie to wydawało się równie nieosiągalne, jak życie u boku ukochanego mężczyzny, który nie chciał rozwieść się ze swoją żoną. Elegancka Dagmara dość szybko zorientowała się, że budzi nie tylko zawodowo

Kobiety Daniela

zainteresowanie szefa. Daniel, mimo 64 lat był mężczyzną z ogromnym temperamentem. Choć wyjątkowo nieatrakcyjny fizycznie, zys-

Po pospiesznym ślubie, Dagmara robiła wszystko, by jak najszybciej opuścić Polskę. Daniel kupił jej mieszkanie w Paryżu. Nie nacieszył



kiwał sympatię kobiet uroklivym sposobem bycia i pięknymi prezentami. Ale ambitnej kobiecie nie wystarczyłyby królewskie prezenty. Rozwinęła cały arsenał wdzięków, by zostać żoną Daniela. I cel osiągnęła.

się długo urokami młodej żony, gdyż ona kategorycznie nakazała mu wracać do interesów w Polsce, sama zaś rozpoczęła studia w Sorbonie. Już po zamieszkaniu w Paryżu, Dagmara kazała Danielowi zaopiekować się

najbliższą przyjaciółką Katarzyną.

Katarzyna uzyskała własne czwartki rozwód i nigdzie nie pracowała. Jej mężowie przyzwyczaili ją do luksusu. Po stracie złotodajnego źródła nie mogła się odnaleźć.

Daniel zaopiekował się Katarzyną i jej córką. Początkowo pełnił rolę przyjacielu domu. Przywoził cytrusy dla dziecka i kosmetyki dla matki. Przyrządzał francuskie potrawy i zapraszał Katarzynę na obiady do najlepszych restauracji. Kiedy pojawiał się u niej zmęczony i głodny, uroczo rozkładała w geście bezradności ręce i oświadczała, że nie umie gotować. Gotował więc sam.

Daniel miotał się między dwiema kobietami. Dagmarą, która do minimum ograniczała jego pobyt w Paryżu i łagodną, uroczą kochanką Katarzyną. Katarzynie odpowiadała rola utrzymawczki, ale do czasu. Po dwóch latach sielanki zażądała od Daniela, by ten się z nią ożenił. Nie wiadomo jakich środków perswazyj użyła – fakt, że po trzech tygodniach Daniel powrócił z Francji z aktem rozwodu z Dagmarą. Ślub z Katarzyną był bardzo kameralny.

Już dwa tygodnie po ślubie do mieszkania Katarzyny i Daniela wprowadził się kochanek Katarzyny. Początkowo został przedstawiony jako kuzyn, ale po kilku dniach kochankowie już nie kryli się ze swym romansem. Zrozpaczony Daniel zaczął szukać pocieszenia w kieliszku. Wydał, a dokładnie przepił, majątek.

Dziś już nie pije. Otworzył firmę doradztwa podatkowego dla obcokrajowców. Obróty są na razie skromne. Starcza na podstawowe życiowe potrzeby. Jeżeli firma przyniesie oczekiwane zyski zatrudni sekretarkę. Zarzeka się, że na pewno nie będzie to Polka.

JAROSŁAW CELSKI

Na zabieg — za miedzę

W poważnym, wielonakładowym czeskim dzienniku „Mlada Fronta Dnes” przeczytałem wypowiedź dr. Petra Pichy, jednego z szefów prywatnej, praskiej kliniki ginekologicznej „Gyncentrum” – „Tygodniowo zwraca się do nas z prośbą o przerwanie ciąży przeciętnie sześć Polek. Teoretycznie zabieg jest więcej niż prosty: dziesięć minut trwa test ciążowy, kolejne pięć – badanie ultradźwiękowe. Po aborcji – wykonywanej prawie z reguły metodą interrupcji (wysysania) – pacjentka przebywa w naszej klinice kilka godzin i idzie do domu, chociaż formalnie obywatelki polskich nie przyjmujemy: takie są przepisy...”

Rzeczywiście, przepisy zabraniają lekarzom czeskim (słowackim również) dokonywania aborcji u kobiet nie będących obywatelkami Republiki Czeskiej lub nie posiadającymi prawa stałego pobytu w tym państwie. Ustanowiono to prawem w 1986 roku kierowano się – jak pamiętam, a – wyłączeniem wtedy w Pradze – wywołanym względami finansowymi: dlaczego cze-

chosłowacka służba zdrowia ma płać za zabiegi, które każda cudzoziemka może sobie zrobić bezpłatnie u siebie, w domu? Dziś eksponuje się aspekt polityczny i dobrosąsiedzki: – nie zgodzimy się na turystyczny aborcyną, musimy pomóc sąsiadom w egzekwowaniu obowiązujących u nich praw...

Ha! Brzmi to zbyt pięknie, żeby było prawdziwe! Nie może

być prawdziwe! Pieniądze – stale przynoszone przez pacjentki, zza północnej granicy, „żywe pieniądze” kuszą, są w zasięgu ręki, wystarczy stwierdzić konieczność natychmiastowego przeprowadzenia zabiegu z uwagi na zdrowie pacjentki, przebywającej w Czechach przejazdem... Urzędowe lekařskie potwierdzenie wiarygodności takiej diagnozy nie jest rzeczą trudną – zwłaszcza w coraz liczniejszych klinikach i gabinetach prywatnych. Prokurator nad głową nie wisi, ambony nie grzmia, do względów finansowych dochodzi – romantycznie to, ale prawdziwe – litość i współczucie. Wszyscy czescy lekarze, z którymi rozmawiałem w Pradze sygnalizowali narastającą liczbę potencjalnych, trających się pacjentek z Polski; wszyscy również zgodnie stwierdzili, że nie wykonali u nich ani jednego zabiegu aborcji(!)

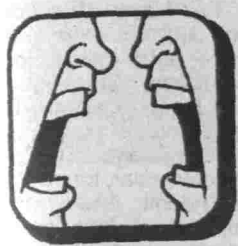
Nich i tak będzie. Faktem jest, że tysiące Polek szuka i będzie szukać ratunku w swych kłopotach w krajach ościennych. Czechy są najłatwiej dostępne, tanie, dysponujące potencjalnie najlepszymi warunkami i co bardzo ważne – brakiem klimatu jakiegokolwiek moralnego potępienia kobiet przeżywających ciążę. Turystyka aborcyjna – do której po cichu przygotowują się i niektóre polskie biura podróży i czeskie prywatne kliniki czy gabinety – już istnieje, choć na razie w skali mikro i absolutnie nieoficjalnie.

– Dla Polaków, a szczególnie Polek, jest to sytuacja skrajna, no, ale mają to, co w Sejmie ogłoszowali – mówi dr Picha. – Uświadamiam sobie, że w przypadku podobnego, co u was, zabiegu okoliczności, mogło u nas dojść do tego samego. I wtedy przechodziłabym ciar...

LESZEK MAZAN (AI)

MAGAZYN SATYRYCZNY

24
GODZINY



Jak Polak z Polakiem

— Panie Mundku, panie Mundku! Zaczekaj pan. Mam prośbę. Mógłbyś pan, po starej znajomości zrobić mi małą uprzejmość.

— A o co się rozchodzi?

— Podpisz mi pan tutaj oświadczenie, że byłem członkiem PZPR. O, tutaj... Jak pan widzi, 3 podpisy już mam.

— Po co to panu, panie Edziu? Legitymacji pan nie zachowałeś?

— Wiesz pan, tak jakoś się złożyło... Moja głupia baba ze szwagrem nastraszyła mnie i...

— I pewnie zjadłeś pan dokument ze strachu?

— No prawie...

— Panie Edziu, ale pan przecież katolik praktykujący. Co nie dzieli do kościoła, co piątek do spowiedzi...

— Panie Mundku! Co pan takie głupoty opowiadasz?! Ja katolik? Praktykujący?! Niech mnie świnia powącha! Owszem, nie powiem, do kościoła uczęszczałem, ale tylko po to, żeby go rozsądzać od środka. Ja byłem tajny decydent, walczący o parafię z ludzką twarzą.

— Ale nie wystąpiłeś pan przed 19 września i nie oddałeś pan książeczki do nabożeństwa.

— A cholera wiedziała... Zresztą... Podpiszesz pan, czy nie?

— Podpiszę, podpiszę. Tylko pamiętaj pan o mnie. Jakby co...

— Sie rozumie, panie Mundku.

Przypowieści prawdziwe

Uciekli we dwóch na potajemnie zbudowanych skrzydłach. Kreta przestała być bezpieczna. Za morzem był wolny świat.

Genialny, stary Dedal wymyślił doskonałe lotnie. Z piór i wosku. Przypięli je do ramion i skoczyli ze wzgórz. Posłuszny Ikar słuchał ojcowskich rad i ostrożnie szybował nad morskimi falami.

Kiedy zbliżyli się do wyspy Samos, stali się widoczni dla stojących na brzegu łuczników. Jeden z nich napiął łuk i wypuścił śmiertelnostrzał. Ikar spadł do morza.



O manipulacji

Ojciec wylądował bezpiecznie i wściekle zaatakował łucznika. „Człowieku, dlaczego strzelałeś do człowieka?”

„Gdybym strzelał do ptaka, nie byłoby to wydarzenie godne uwagi. Nie byłoby przypowieści o ukaranej zuchwałości młodzieńczej. Mity muszą powstawać bez względu na straty.”

WARD

Dantejskie sceny

Już skażone dyftertem,
ZIT-em, AIDS-em,
malachitem
snują się po mieście ćpuny,
ciągną całe ich tabuny

Z chorągwiemi naród bieży,
od zawodzeń włos się jeży
Nie pomoże święty Jerzy,
etanol smok się szczyrzy

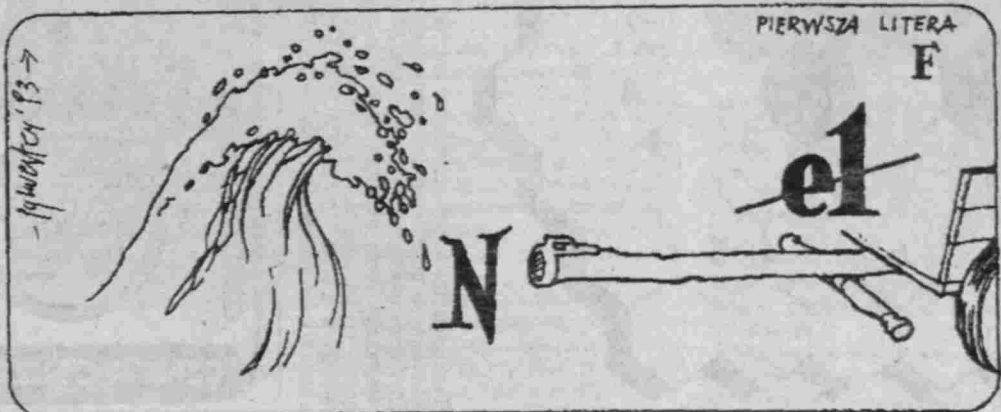
Ciało Polski drze anarchia,

wściekle wścieka się
ekstremista
Młaska już zachodnia
marchia,
pod Belweder śle ekstrema

Mówię pacierz za Ojczyznę
gdy pod górę rzeźni maluch
Za mną niczym dwa antalki
siedzą: komuch, solidaruch

(JUMA)

Nasz rebus



Wyliczanka polityczna



WEJŚCIE SMOKA

Była sobie cud dziewczina
Nazywała się Prawica
I była poczwara sroga
O imieniu Lewa Noga
Smok to był – górą zielony
A u podstaw swych czerwony
Głów miał wiele, co po ścięciu
Odrastały z miłą chęcią
Dziewka jeno cnotę miała
I tę wartość wychwalała
Kto jest lepszy lud nie wiedział

Choć przed telewizją siedział
Smok zuchwały niesłuchanie
Poddał się pod głosowanie
Czy dziewczinę woli lud
Czy potworny smoczy smród?
Taki głupi był wynik
Że on wygrał, ona fik!
On spokojnie robi rząd
Cnotę dziewcziny zbada sąd.

Ward

Wypisy z PRL

Wiktor Woroszyński

Specyfika terenu

(...) Skapo było ziemi. No bo skąd?

Nie dał Bóg, sąsiedzi nie dali.

Ale dał nam ziemię ludowy rząd,
dał nam ziemię Stalin. (...)



Rzecznik odpowiada za wszystko

Nie potwierdzam, nie zaprzeczam

Dzisiaj stoję w obronie własnej. W tejże można stanąć i zabić nawet w obronnym ataku i nie posadzą do pierdła. Staję w obronie wszelkich rzeczników. Od tego głównego, aż do rzecznika właściciela dużego pola truskawkowego, którego stać nie tylko na helikopter. Ale i na fachowca co się wypowie w sprawie szkodnika przedziorka.

Rzecznik to zawód rzadki. Piękny a opluwany gdzie się da. I beczkarnie ośmieszany. A przecież to rodzaj dziennikarstwa, tyle że bez reszty zaangażowanego i wyznaniowego. To znaczy rzecznik powinien bronić racji tego, kto go zaangażował i wyznawać jego opcję.

I nie jest żadną tam płatną prostytutką i gadającą gębą. Wiedzę musi mieć szeroką o wszystkim, od ilości plemion w Zimbabwe aż do wymiarów przedziorka. Z tym to jeszcze pół biedy, można gdzieś przeczytać, najgorsza jest polityka bieżąca. Rzecznik budzi się rano i nigdy nie wie, czy jest grane to samo, czy już co innego. A czasu ma mało, dlatego konferencje musi urządzać po południu.

Jest rzecznik cichy i nagłośniony. Cichy siedzi gdzieś w urzędzie i pisze sprostowania

do gazet. Szelewi opowiada na uszko co się dzieje na świecie. Ten nagłośniony kocha sobie pogadać przed szerokim audytoryum, wyjaśnić głupolom co mają pisać. Lubi to i daje sobie radę. W razie czego, przy głupich pytaniach powiada że: „nie potwierdza i nie zaprzecza.”

Rzecznik to zawód niebezpieczny. Za dużo wie i dlatego jest jak Cygan, który raz przechodzi przez wieś. Jak służy przy jednym rządzie, to nie ma mowy, żeby go przyjęli do nowej ekipy. Tak się dzieje na wyższych szczeblach. Na niższych dochodzi czasami do recydywy i wtedy mówi się o nim, że jest rzecznikiem zawodowym.

Lecz zawód to niepewny. Pod obstrzałem. Zawsze coś wynajda i mówi że „plecie jak Piekarski na mękach”. A nikt nie pomyśli o tym, że on nie swoje plecie tylko cudze. Atakuje i broni na polecenie a nie z własnej nieprzymuszonej woli. Ma robotę i wykonuje. A co sobie myśli, to jego sprawa.

Sprawa się rypnie, gdy coś „chlapnie”. Wtedy wylatuje z hukiem a często bez winy. Bo rzecznik jak saper. Myli się tylko raz.

Spółeczny rzecznik pokrzywdzonych

Zredagowali:

Wojciech Ozimek, Wojciech Twardowski,
Sylwester Zakrzewski
(spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością)



„Liga 24” zad. nr 143 - 2.0 pkt.

Z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.

Poziomo:

- 2) mechaniczne powtórzenie środków wyrazu np. w technice aktorskiej;
- 7) kulka ołowiana - pocisk broni myśliwskiej;
- 8) koc;
- 9) długi poemat epicki o czynach bohaterów narodowych;
- 10) ilość czegoś w danym momencie;
- 11) moneta srebrna bita w XVI-XIX w. w Hiszpanii;
- 12) gorący napój alkoholowy z tłuszczem i korzeniami;
- 13) związek państw;
- 15) kompozycja na trzy różnorodne instrumenty;
- 18) roślina ozdobna lub lecznicza z rodziny wargowatych;
- 20) siła;
- 21) minerał, odmiana dwutlenku tytanu;
- 22) mieszkaniowiec jednego z państw Europy Północnej;
- 24) możliwość powodzenia w czymś;
- 25) przędza jedwabna luźno skręcona z kilku nitok;
- 26) skała osadowa, martwica wapienna;

- 29) miasto koło Nagłowic, założone przez Reja w 1554 r.;
- 31) obiekt stanowiący świadectwo epoki;
- 32) dwa zabytki literatury starożytności;
- 33) rzeka w Wlk. Brytanii, uchodząca do M. Północnego;
- 34) obchodzą imieniny 4.XII.;
- 35) poręczenie na wekslu;
- 36) deser, legumina;
- 37) faza podziału jądra komórkowego.

Pionowo:

- 1) trwała cząstka elementarna, składnik jądra;
- 2) przedłużenie masztu przymocowane do jego kolumny;
- 3) prasa do wygniatania soków z owoców i warzyw;
- 4) rzecz niepełnowartościowa;
- 5) urządzenie;
- 6) amerykański ssak spokrewniony ze świnią;
- 13) minerał, siarczek niklu i antymonu;
- 14) oddział chorób wewnętrznych w szpitalu;
- 16) pomoc w niebezpieczeństwie;
- 17) znaczek przynależności organizacyjnej;
- 18) w staroż. kolonia grecka w Azji;
- 19) prawy dopływ Dunaju;
- 23) grabie konne lub ciągnikowe;
- 24) bylina ozdobna z rodziny złożonych;
- 27) góry kruszcowe w Niemczech;
- 28) długa broń sieczna;
- 29) ósemka; ósemkowy format książki;
- 30) poobiednia drzemka.

„Dziakiel”



„Liga 24” zad. nr 144 - 1.5 pkt.

Poziomo:

- F) gatunek papugi;
- G) jarmarkowy „pan”;
- H) miasto nad Tygrysem;
- I) krwawy duch puszczy;
- J) czysta wełna;
- K) na łące.

Pionowo:

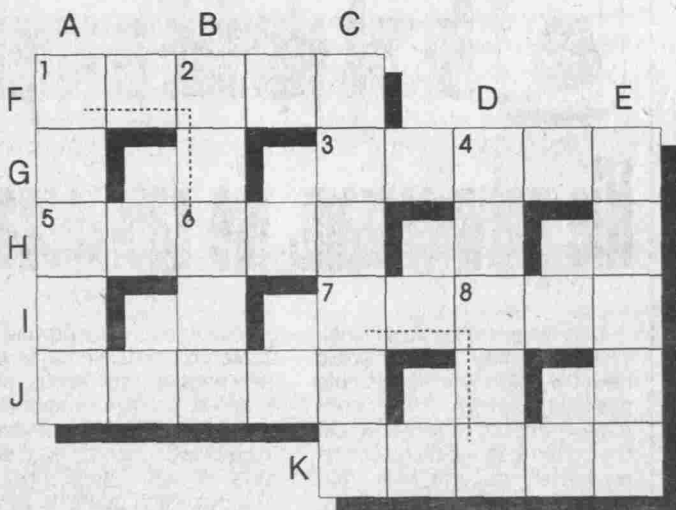
- A) bojownik o niepodległość Stanów Zjednoczonych, przywódca bostońskiego „buntu herbacianego” (1773 r.);

- B) roślinny pierwowzór ornamentu;
- C) zakładnik;
- D) szczątkowy palec jelenia;
- E) imię żeńskie.

Wyrazy tamane:

- 1) napój z kumysu;
- 2) amerykański chruściel;
- 3) ofiara kąpieli w Paryżu;
- 4) morski „postrach”;
- 5) filmowy kochanek;
- 6) wybitny historyk chilijski;
- 7) część pietruszki;
- 8) miasto w Peru.

„ANIOS”



„Liga 24” zad. nr 145 - 1.0 pkt.

MINI

Miejsce wpisania do odgadnięcia. Kolejność określić przypadkowa.

- Syryjczyk;
- „Hiszpan”;
- Amerykanin;
- Turek.

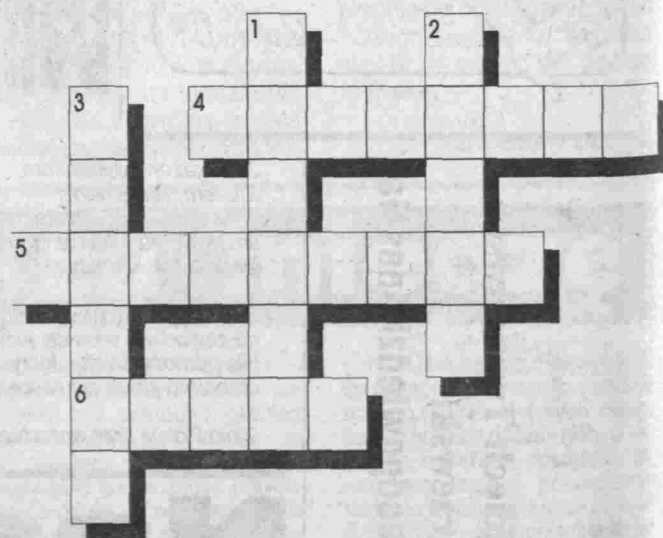
4

„Henryk Marzec”



„Liga 24” zad. nr 146 - 1.0 pkt.

MINI



- arabka;
- węgierka;
- polka;
- japonka;
- angiella;
- holenderka.

„Henryk Marzec”



„Liga 24” zad. nr 147 - 1.5 pkt.

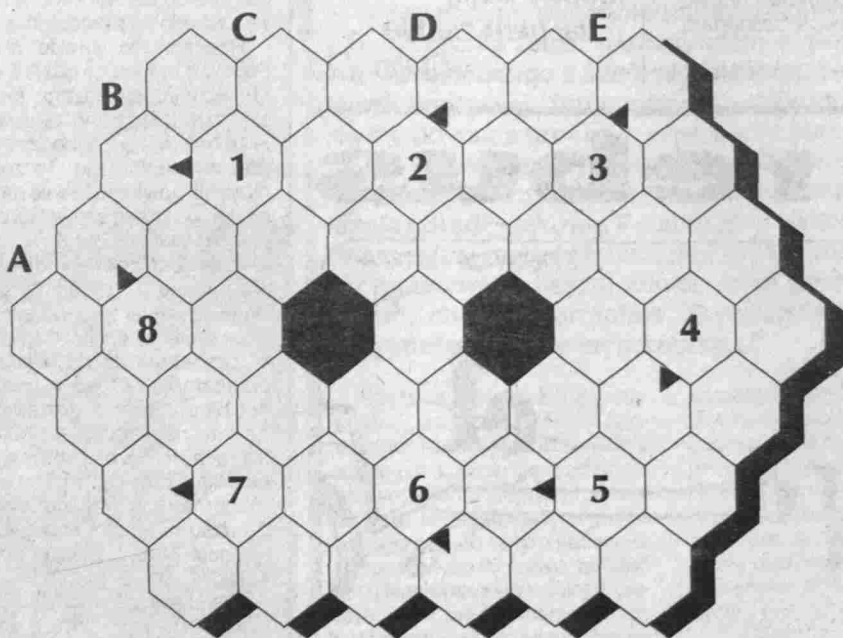
Prawoskośnie:

- A) kończyła dolna;
- B) dworski taniec korowodowy (XVI i XVII w.);
- C) wyrabia meble;
- D) miasto zniszczone za rozpustę (wg Biblii);
- E) wymiar pionowy na rys. technicznym.

Prawoskrętnie:

- 1) wewnątrz śliwki;
- 2) dzień tygodnia;
- 3) ptak z Andów;
- 4) zespół części;
- 5) wyrabia siodła i pasy;
- 6) wędzidło, uзда;
- 7) wielka awantura;
- 8) krewniak wrony.

„EMES”



Rozwiązania dzisiejszych zadań należy nadsyłać (na kartach pocztowych z kuponem) w terminie 7 dni pod adresem redakcji. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania rozlosujemy 3 nagrody niespodzianki. Osoby znajdujące się na liście rankingowej mogą nadsyłać podobnie jak uczestniczący w eliminacjach, komplet zadań z danego miesiaca w terminie 7 dni po jego zakończeniu (rozwiązania te nie biorą udziału w losowaniu nagród). Opracowanie TOMASZ STEFANIAK



Rozwiązania:

112. Kto karmi obietnicami, karmi wiatrem (warga, apla, Damiara, arba, karat, jerzyk, Miron, kakao, ton, ekloga, Krk, ara, osep, aorta, pirania, Tana, akustyka, dural, Lara, doża, rosomak, nystagmus, lama, lico, Kain, retor, salar, tor, rosa * alt, lakier, Adonis, marka, nużycza, parol, parasol, rano, lna, wat, goral, akr, kasa, aga, raja, enat, mit, Grek, pik, runo, abrak, aulos, Azora, sas, kontroler, pakt, Yamato, tik, Amos, agonia, Ankara). 113. Nie czyni drugiemu, co tobie nie mile (przystań, obuwie, mameryk, przystojniak, absolutorium, dyrygent, Aalst, prima, albit, lwica, brydżystka, talion, oita, naja, alofon, antystrofa, luger, Neron, Artek, astma, szlafrok, kosodrzewina, obywatelstwo, Żymirski, apanaż, piosenka * rezerwista, satie, azjatka, bukat, wersor, emblemat, smuta, tralagon, cyrulik, opodeldok, minus, grab, nary, łoża, tasznik, pektyna, klif, rufa, nadgarstek, Patroklos, alkoholik, atut, Norwegia, okaz, alga, genotyp, emisja, spływ, mszaki, grosz, Saona, Leeds). 114. Najmilsza ludziom nadzieja. 115. bułanek, Poronin, serweta, tarnina, lizeska * auto-terapia, samozwaniec, debiutanka.

Nagrody wylosowali:

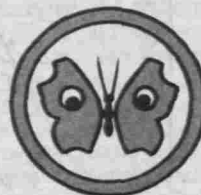
Janusz Sokołowski (Piekoszów, Reja 4), Zbigniew Płaszewski (Częstochowa, Kiedrzyńska 106/18), Roman Sybis (Włoszczowa, Armii Krajowej 1/19).

Nagrody za najlepsze zadania (I-VI.93) otrzymują:

„ANIOS”, „Dziakiel”, „Miky”, „ROCH”, „EmEs”, „GiG” i Henryk Marzec.

Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

HURTOWNIA FARB
HAJDUKI



„PROMESA”
KIELCE,
UL. SKRAJNA 1
tel. 502-29

CENY PONIŻEJ CEN FABRYCZNYCH

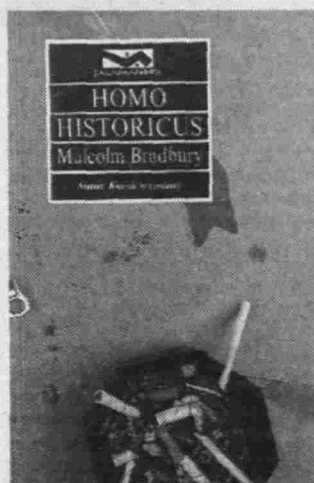
Socjolog rewolucyjny

Ciekawe, czy w amerykańskim okresie swego życia Leopold Tyrmand zetknął się z książką Malcolma Bradbury'ego „Homo Historicus”. Jeśli się zetknął, z pewnością bardzo mu się podobała.

I będzie się podobać każdemu, kto potrafi docenić inteligentne, błyskotliwe piśmarstwo. Piśmarstwo bezlitośnie rozprawiające się z latami lewicowego amoku, jaki ogarnął zachodnią Europę na przełomie lat 60-70. Powiedzmy sobie bowiem szczerze: „Homo Historicus” to książka dla konserwatysty.

Howard Kirk, podobnie jak jego żona Barbara, pochodzi z porynych, górniczych przedmieść Leeds. Wyrósł w surowej atmosferze robotniczego kodeksu moralnego, opartego, jak sam mówi, na „restrykcjach, przyzwyczajeniach i potrzebie szacunku”. Studia socjologiczne ukończył o własnych siłach. Przez pierwsze lata małżeństwa klepali z Barbarą biedę, byli potulni i cisi. Dopiero po opublikowaniu pierwszej książki Howarda coś się w ich życiu zmieniło. Stali się bardziej pewni siebie, bardziej zaangażowani i bardziej liberalni wobec wartości wyniesionych z domu. Poza tym on zaczął zdradzać ją, a ona jego.

Przeprowadzka do Watermouth na tamtejszy uniwersytet niemal zbiegła się w czasie



z pamiętnym rokiem 1968. Młody doktor socjologii opowiedział się po stronie postępu i ramię w ramię ze studentami wyruszył burzyć stare. Rola społecznego budźlaka ostatecznie wzmocniła jego autorytet. Gdy poznajemy Howarda, jest on rewolucyjnym, radykalnym socjologiem w wytartych portkach i wąsami a la Zapata.

Howard ma w głębokiej pogardzie wszystko co mieszczańskie i burżuazyjne. Własność jest kradzieżą – mówi. Dotychczasowa socjologia to klasycystyczno-rojalistyczna papka. Najlepszy obraz człowieka daje Marks. Jesteśmy ogniem w procesie produkcyjnym. Kolektywizm ponad wszystko. Wartości moralne są względne. Pół biedy, gdy młody naukowiec afiszuje się ze swymi poglądami w rozmowach z przyjaciółmi czy kolegami, bo oni wszyscy są lewicujący. Niestety, Howard przenosi swe prywatne preferencje polityczne na wykładany przedmiot i wszystkich studentów myślących inaczej niż on, po prostu niszczy.

Książka Bradbury'ego to kompilacja brytyjskiego szkolnictwa wyższego, którego system autor doskonale poznał – wszak sam był akademikiem. Zachowawczość i uległość z jednej strony, z drugiej ślepe doktrynerstwo – oto, co cechuje portretowanych przez niego profesorów. To również kpina z tzw. nowoczesnego małżeństwa opartego nie na wzajemnym szacunku, lecz wiecznej rywalizacji.

W ostatniej scenie książki żona Howarda protestuje przeciw ich związkowi straszliwie się okaleczając. To wreszcie manifest głębokiego przekonania,

że prawa moralne są niezmienne, a etyka stoi ponad jakąkolwiek modą czy filozofią, choćby nawet ubrano ją w najbardziej modernistyczne szatki.

TOMASZ NATKANIEC
Malcolm Bradbury „Homo Historicus” – wyd. „Rebis”, Poznań '93 ***.

Skala ocen:
*** – NIE PRZEGAP
** MOŻNA PRZECZYTAĆ
* MOŻNA SOBIE DAROWAĆ

Zachwyt

Nie ma porównania dla jej ust

Żadna metafora nie odda kształtu bioder

Usta które mówiły które całowały

Nie ma słów nie ma mowy

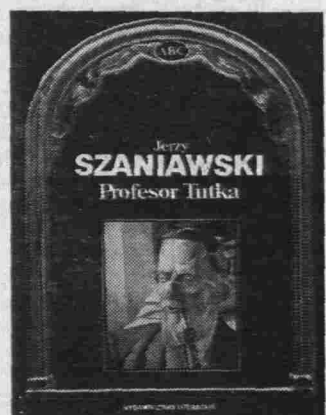
Mogę zamknąć oczy i patrzeć bez końca

Nie ma mnie
Zdzisław Antolski



Roman Brandstaetter – „Przypadki mojego życia” – wyd. „W drodze”, stron 318, cena 35.000.

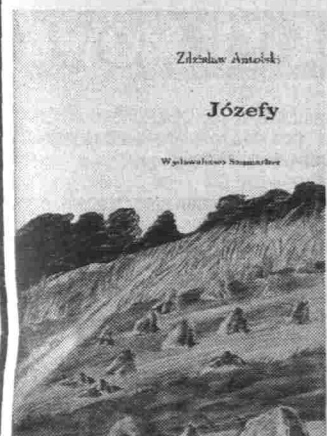
Autor „Jezusa z Nazaretu” daje w tej książce sumę swojego życia. Wychowany w inteligentnej rodzinie żydowskiej w połowie życia przechodzi na chrześcijaństwo i staje się jednym z najwybitniejszych polskich pisarzy religijnych. Mawiał, że aby wierzyć, trzeba być artystą wiary szukającym co dzień śladów Boga, tak jak poeta szuka słowa.



Jerzy Szaniawski – „Profesor Tutka” – wyd. „Wydawnictwo Literackie”, stron 199, cena 53.000.

Do największych osiągnięć tego wspaniałego dramaturga i prozaika należą właśnie opowiadania o profesorze Tutce. Wspaniały styl, subtelny humor, konwencja powieści filozoficznej każą zaliczyć te utwory do kanonu literatury polskiej.

PREZENTUJEMY NOWOŚCI WYDAWNICZE



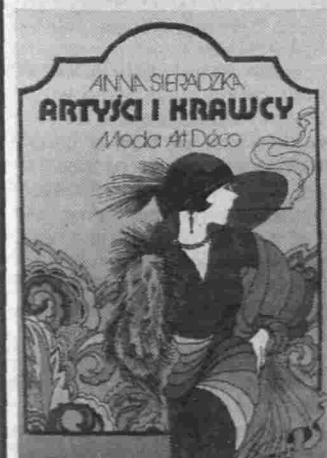
Zdzisław Antolski – „Józef” – wyd. Szumacher, stron 34, cena 15.000.

Nowy tomik poezji Antolskiego jest pewną kontynuacją „Okolicy Józefa” – wcześniejszego zbiorku. Przedstawia nową sytuację, w jakiej znaleźli się bohaterowie z Ponidzia – Józefowie, oddaleni od swej ojczyzny, ale na zawsze związani ze starymi, domowymi, polskimi obyczajami.



Alan Loy McGinnis – „Potęga optymizmu” – wyd. „Palabra”, stron 169, cena 39.000.

„Jeśli coś ma się nie udać, bądź pewny, że na pewno się nie uda” – powiada pesymista. Autor jednak podaje receptę na to, by kipieć energią i radością życia. Poza tym, to jedyna książka, która udziela odpowiedzi na pytanie: „Co zrobić, kiedy każdy dobry uczynek bywa natychmiast ukarany?”



Anna Sieradzka – „Artyści i krawcy” – wyd. PWN, stron 108, cena 36.000.

Autorka jest historykiem sztuki i kostiumologiem. Prezentowana książka to interesujący esej o modzie damskiej od pierwszej dekady XX w. po lata trzydzieste, kształtowanej w ramach stylu Art Deco – jednego z ważniejszych kierunków w sztuce naszego stulecia.

Jerzy Morawski – „Ślad kuli” – wyd. Unicom, stron 146, cena 22.000.

Spisany na gorąco jesienią 1991 roku, pasjonujący reportaż z ekshumacji grobów polskich oficerów zamordowanych przez Rosjan pod Charkowem. Autor drobniawo odtwarza wydarzenia sprzed 50 lat i przedstawia działania KGB zmierzające do wstrzymania prac poszukiwawczych.



Wszystkie zaprezentowane pozycje można kupić w każdej księgarni „Domu Książki”, na przykład w Kielcach przy ulicy Paderewskiego 19 (dawna Buczka).



W tym tygodniu trafi do księgarń w całej Polsce znakomita książka współpra-

znakomity polski pisarz emigracyjny Włodzimierz Odziejewski.

To niezwyklej urody literackie świadectwo losu Polaków pod okupacją sowiecką oparte zostało na wspomnieniach świadka tragicznych wyda-

„I Bóg o nas zapomniał”

cownika „Dziennika Częstochowskiego” – 24 Godziny” Andrzeja Kalinina pt. „I Bóg o nas zapomniał”. „Jest to ludowy poemat, okrutny, przejmujący zarazem, przesycony specyficznym liryzmem” – powiedział o niej

rzeń września 1939 Antoniego Tuchowskiego. Słuchacze Radia Wolna Europa znajdą już fragmenty „I Bóg o nas zapomniał” – książka była prezentowana na falach tej rozgłośni.

(ton)



Wzdłuż wsi, po jej północnej stronie, ciągnęła się falista linia starych, zarosłych zielskiem, okopów, pochodzących podobno jeszcze z czasów pierwszej wojny światowej. W polach, w lasach, a często na strychach stodoł, w schowkach, piwniczkach przechowywano broń. Po wojnie ogłoszono amnestię i kazano broń zdać nowym władzom. Do dziś chłopcy wspominali, że wówczas drogą nie dało się przejść, tak była zasłana żelastwem, karabinami z trzydziestego dziewiątego, schmeisserami, stenami, pepeszami...

W lasach i we wsiach żyła i rosła partyzancka legenda. Brat mojej mamy z oddziałem „Piotra” Pawliny rozbijał więzienie w Pińczowie i był to najważniejszy chyba dzień jego życia. Trwały spory po

chatach, w długie zimowe wieczory, o Republikę Pińczowską, kto jaki miał udział w walkach, z jakiego ugrupowania. A jeden z chłopów podczas jarmarków, czy to pod wpływem gorzałki czy fantazji partyzanckiej, stawał przed pomnikiem żołnierza sowieckiego w Pińczowie i krzyżał: – Oddajcie nam Lwów, oddajcie nam Wilno!

W wąwozach, w lessowych jarach, zarosłych gęsto krzewami, widoczne były wielkie nory wydra-

wypluwały na jednym z gospodarstwach podwórku ludzkie kości. Podobno były to szczątki bogatych Żydów, ukrywających się w czasie wojny we wsi.

Prawda o wojnie. Nikt w nią nie wierzył. Do dziś pamiętano, jak w biały dzień z samochodu nieznanymi cywilnie zastrzelili dwóch młodych chłopów idących drogą. Za co, dlaczego? Takich śmierci, przypadków kolaboracji, bandytyzmu, było dużo, bardzo dużo. Mówiono o nich szeptem, bo

przez Niemców również do formowania kordonów wokół miasteczek żydowskich, tak aby nikt nie uciekł podczas wywózki mieszkańców. Zresztą, co to znaczy prawda? Prawda jest inna dla każdego.

W czasie wakacji jedną z klas szkolnych zamieniono na małą salę wystawową. Żołnierze przywieźli plansze z fotografiami różnych rodzajów broni, jakiej w czasie wojny używali Niemcy, Rosjanie i partyzanci. Kilka eksponatów umieszczono w zaszkłonych gablotach. Największymi znawcami broni i pocisków byli kilkunastoletni chłopcy.

Pamiętam ognisko z chłopakami w starym kamieniołomie. Pieczenie ziemniaków, palenie papierosów, picie taniego wina. Ministranci przynieśli kadzidło, w którym próbowali palić zestaw różnych ziół, łączonych z wyschniętym łajnem. Duży zarzadziwały pocisk artyleryjski w ognisku.

Co jest w śmierci, zakłętą w poczwarcie pocisku, że przyciąga i hipnotyzuje swoje młode ofiary? Jakaś fatalna siła i prawie erotyczne podniecenie. Ten, na szczęście, nie wybuchł, ale co roku, w czasie lata gazety przynosiły wiadomości o spóźnionych ofiarach wojny.

Długi jest cień wojny, a ten najmniej widoczny kładzie się na naszej duszy. I czasami nie zdajemy sobie sprawy z jego obecności, biorąc go za swój własny.

ZDZISŁAW ANTOLSKI

KONKURS LITERACKI

Zasady są proste: wystarczy prawidłowo odpowiedzieć na trzy spośród pięciu pytań, a rozwiązanie przesłać pod adresem redakcji na kartach pocztowych. Wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

1. Autor „Szatańskich werwetów” Salma Rushdie spotkał się przed trzema tygodniami z prezydentem:

- a) Wałęsą,
- b) Havlem,
- c) Clintonem.

2. Kocmulochowicz, jeden z bohaterów „Nienasycenia” Witkacego jest alter ego:

- a) Józefa Piłsudskiego,
- b) Ignacego Daszyńskiego,
- c) Ignacego Paderewskiego.

3. Opowiadanie Józefa Hejna „Wdowa po Joczysie” posłużyło za kanwę do filmu:

- a) „Lotna”,
- b) „Kanał”,
- c) „Krzyż walecznych”.

4. Pierwszego wybitnego poetę francuskiego Françoise'a Villona nazywano:

- a) Poetą spod szubienicy,
- b) Wielkim kpiarzem,
- c) Samotnikiem z Rouen.

5. Geometra K. jest bohaterem Kafkowskiego

- a) Zamku,
- b) Procesu,
- c) Przemiany.

Rozwiązanie konkursu z 24-26.IX: 1-a, 2-b, 3-c, 4-a, 5-c. Nagrodę wylosowała pani Maria Górecka z Częstochowy. Gratulujemy. Książkę prześlemy pocztą.

Historia intymna Niewybuchy

żone w glinie, w których w czasie okupacji chronili się Żydzi. W sąsiedniej wsi mieszkała krawcowa, uratowana przez obecnego męża od zagłady. Mnie, jako dziecku, najdziwniejsze i najbardziej okrutne wydawało się to, że pani ta nie miała żadnej dawnej rodziny, ani brata, ani siostry, ani wujka, ani rodziców, ponieważ wszyscy zostali zgładzeni.

Kiedys, po olbrzymiej ulewie, a mówiono powszechnie, że było to oberwanie chmury, potoki wody

chłop nie wierzy w sprawiedliwość, tylko w rodzinę. Ale jeden z drugich chował żadry, urazy, niechęć. Czasem owe niechęci wybuchły w gniewie, zupełnie niespodziewanie, wykrzykane przed zdumioną wsią, podczas kłótni o pole, o plot, o miedzę.

Takie urazy, tłumione pretensje, były jak zardzewiały pocisk, leżący pod krzakiem, czekający aż ktoś się o niego potknie. Do dziś nie zapisana jest prawda o organizacji „Junaków”, używanych

Niedyskrete

Cieplutki Cukiereczek

Liz Taylor od wielu miesięcy nie rozwiódła się, nie wyszła ponownie za mąż, nie słyhać też, aby miała nowego kochanka. Ma jednakże nowego przyjaciela, którym jest pies wabiący się Sugar, czyli Cukier. Jako że słynna aktorka ma wszelkie choroby świata, przeszła kilka cięższych i lżejszych operacji. Sugar jest dla niej wielką pociechą. Ma on bowiem niezwykle ciepłą sierść. Toteż Liz, która ostatnio cierpi na bóle reumatyczne, przykładła go sobie do różnych części ciała, twierdząc, że jest lekki jak piórko, a grzeje lepiej niż elektryczna poduszka.

Wcale się nie kłóciły

Claude Lelouch, znany fanski reżyser nie zdradza swoich żon... on je po prostu zmienia. No i oczywiście obsadza w swoich filmach. Łada dzień na paryskie ekrany wejdzie jego nowy film, oczywiście o mężczyznach i kobietach, bo to w gruncie rzeczy jego jedyny temat. Dzieci interesują go mało, mimo że ma ich sześć, z pięciu różnych związków. Chyba że jak jego dorostała już prawie córka Salome, są materiałem na aktorki. Bohaterka jego najnowszego filmu jest kolejną towarzyszką życia – Alessandra. Obok niej w filmie występują dwie jego poprzednie małżonki – Marie-Sophie i Evelyn. Panie ponoć wcale nie kłóciły się na planie.

Jak Czeszka z Czeską

Czeszka konkuruje z Czeską. Paulina Porizkova ma w Hollywood rywalkę – jest nią Eva Herzigova – ośniewająca blondynka o figurze Marilyn Monroe. Karierę modelki zaczęła w wieku 16 lat, wygrywając konkurs zorganizowany przez Madison Agency w Pradze. Następnym etapem był Paryż i okładka dla „Vogue”. „Elle” i „Marie-Claire”. Dziś o pięknej Evę zabiegają potentaci świata mody, prezydent Havel zaprosił ją na obiad, a Sylvester Stallone pragnie, by zagrała w jego najnowszym filmie. Tymczasem rodzicom Evy odmówiono podwyżki płac z powodu gwiazdorskich zarobków ich córki.

Wokół dwudziestego drugiego filmu w karierze Woody Allena rozpuściano burzę skandalu. „Mężowie i żony” uważa się za najważniejszy i najwybitniejszy obraz w dorobku reżysera.

Dzieło, które opowiada o problemach małżeńskich wieloletnich związków, o przyjaźni, wierności, zaufaniu i miłości przerodziło się w prawie autobiograficzną relację. Jak zwykle u Woody Allena scenariusz pisze samo życie. Wydaje się, że wszystkie jego filmy, to cytaty wzięte żywcem z rzeczywistości, która otacza artystę. W tym niezwykłym niepokoju twórczym jaki cechuje Allena najwięcej do powiedzenia miałby doktor Freud. Większość filmów tego intelektualnego prowokatora osadza się w tematyce dotyczącej bezpośrednio wszystkich sfer życia społecznego. Wykorzystuje on w arcy mistrzowski sposób zagadnienia leżące na styku kultury i obyczajów. W szczególności dotyka on społeczeństwo amerykańskie jako wielobarwną mozaikę postaw ludzkich pochodzących z różnych kręgów kulturowych. W ten sposób wplata wątki ze swego życia i porusza problemy, które go nurtują.

Woody Allen nazwany został mistrem ekshibicjonizmu, gdyż jak nikt inny potrafi obnażyć i przedstawić własne kompleksy, pragnienia i namiętności. Co więcej – potrafi się z nich śmiać. Ujawnia wszelkie aspekty wysiłku twórczego, realizując obrazy intelektualne, inspirujące i prowokacyjne.

Ostatniemu filmowi „Mężowie i żony” życie dopisało nie najszybszy epilog. Wieloletni związek Mili Farrow z Allenem rozpadł się. Największym kuriozum jest zarzut, jakoby Allen sygnalizował przybraną córką.

KOMPLEKS PORTNOY'A

Do tej pory mówiło się o niezwykłym intelektualizmie emanującym z obrazów reżysera. Nie da się jednak ukryć, że posiadają one, niemalże bez wyjątku, ogromny ładunek erotyzmu. Prowokacje seksualne i wszelkiego rodzaju aluzje, czynione chociażby w „Bananowym czubku”, wyraźnie dowodzą, że artysta owładnięty jest myślą o seksie. Taki wydzwitek posiada większość jego filmów. Umiejętność tworzenia obrazów dotykających najintymniejszych sfer ludzkiego życia i przedstawianie ich jako złożonego problemu, stanowi już domenę w filmowym dorobku Allena.

Również zdania krytyków na temat reżysera są bardzo podzielone. Jedni widzą w nim geniusza, inni zorientowanego wyłącznie na seks, maniaka. Z pewnością problem nerwu twórczego nigdy nie zo-

stanie rozstrzygnięty. Popędy ludzkie, kreatywność zyskują sobie w filmografii Allena tylu zagorzałych zwolenników, co i zaciekle wrogów.

(LP, ZZ)

MAŻEŁ TOW

„WĘŻ I DZIWOŻONY”

LP: – Panie Zenku, czy widział pan ostatnie dziełko naszego Cherubinka?

ZZ: – Skąd to zgryźliwość, panie Poldku? Owszem, widziałem – genialny film.

LP: – Czy nie wydaje się panu, że seks po czterdziestce to wynaturzenie?

ZZ: – Nie wydaje mi się, a skoro pan w „Mężach i żonach” zauważył li tylko seks po czterdziestce, to serdecznie panu współczuję. Film dotyka znacznie głębszych sfer partnerskiej intymności, niż tylko czystego seksu. W tym przypadku seks sam w sobie stanowi jedynie jedną z sytuacji problemowych, której źródło znajduje się gdzieś w pokładach ludzkiej duszy.

LP: – Wobec tego głębokie pokłady, jak pan to nazywa, to zdrada, kłamstwo i pragnienie „dogodzenia” sobie z o wiele młodszą partnerką, czy partnerem. Moim zdaniem jesteśmy troszeczkę zakłamanymi. Sytua-

cją małżonków, którzy posiadają jeszcze na tyle odwagi, że gotowi są otwarcie mówić o swoich pragnieniach. A co do filmu i jego głębi jest to swoiste ogłoszenie Woody Allena, które chyba najlepiej zrozumiała jego partnerka Mia Farrow, rozwodząc się z nim.

ZZ: – Ależ panie Poldku, to co pan mówi na temat filmu i jego twórcy to kompletna paranoja. Mówię panu, że bez względu na tematykę, jaką poruszył w swoim obrazie Woody Allen nie należy jej odbierać w sposób powierzchowny, tak jak pan to czyni. Jeżeli chce pan dowiedzieć się czegoś na temat anatomii seksu i obejrzyć go sobie dokładnie, to polecam panu pierwszy z brzegu film pornograficzny. Z kolei jeśli chce pan dowiedzieć się czegoś na tematy związane z tworzeniem się takich, a nie innych postaw, chociażby i seksualnych, to polecam panu ponownie obejrzenie „Mężów i żon” w reżyserii Woody Allena. Być może dowie się pan wówczas dlaczego związek twórcy z Farrow legł w gruzach. Film Allena nie jest żadnym ogłoszeniem. Film Allena jest odpowiedzią na ogłoszenie.

LP: – O jakiej pornografii pan mówi? Przecież wszyscy wiemy, że Allen nigdy nie stworzył filmu, który by nie dotyczył jego bezpośrednio. Cała jego twórczość, to rejestracja własnego życia – oczywiście odpowiednio przetworzona artystycznie. Tym samym „Mężowie i żony” powstały w chwili, gdy Allen miał już dość współżycia z Farrow. I jak zwykło to czynić, ogłosił się na ekranie zarabiając jeszcze pieniądze. Co widzi pan w tym intelektualnym?

ZZ: – Choćby to, że Allen zarobił te pieniądze myśląc. A tak poważnie, to nie mam nic przeciwko ciętymu poznawaniu autobiografii Allena. Niezwykłość tego człowieka, jego niesamowita natura i umiejętność autoironizowania stanowią materiał na kilka autobiografii. A tak na marginesie, to nigdy nie zaglądałem do łóżka Allena i Farrow. Z pewnością pan to czynił, skoro tak swobodnie wypowiada swoje osady na temat ich pożycia.

LP: – Nie trzeba zaglądać, bo przecież już dawno wmontował tam Allen swoją kamerę. Poza tym myślę, że przesadza pan z tą niezwykłością artysty. Ogólnie wiadomo, że jest to człowiek inspirujący, choć jest też wielkim blagiem. A na jego mistyfikacjach trudno się poznać. Chyba właśnie dlatego tak bardzo są podzielone zdania krytyki.

ZZ: – Cieszę się, że nazwał pan Allena artystą. I o to właśnie chodzi. Kino to jedna wielka blaga i musimy sobie zdawać z tego sprawę. Podział zdań krytycznych na temat Allena czynią też jednego z najbardziej kontrowersyjnych twórców XX wieku i na tym właśnie polega jego fenomen.

O najnowszym filmie Woody Allena rozmawiali Leopold Polecki i Zenon Zygałło

Video HITY

DLUGA PODRÓŻ, USA 1980, reż. WALTER HILL, wyst. DAVID CARRADINE, ROBERT CARRADINE, JAMES KEACH, DENNIS QUAD, NICHOLAS GUEST.

Sukcesy „Tańczącego z wilkami” i „Bez przebaczenia” dowodzą niebicie, że western przeżywa obecnie swój renesans. Ale próby wskrzeszenia tego gatunku zaczęły się już kilka dobrych lat temu, czego znamiennym, choć może nie tak spektakularnym dowodem jest film pt. „Długa podróż”. Jest to próba historycznej rekonstrukcji wyczynów słynnych bandytów – braci James. Akcja filmu rozpoczyna się w parę lat po zakończeniu wojny secesyjnej. W stanie Missouri działały wtedy oddziały konfederatów, które nie

złożyły broni, przekształcając się z czasem w zbrojne bandy, darzone jednak często sympatią ludności, nienawidzącej Janke-sów.

Poziom gry aktorskiej jest bardzo wyrównany, robota reżyserska więcej niż solidna, chwilami nawet błyskotliwa. Filmowi brakuje jednak romantyzmu – wcieleni westernów z dawnych lat. Reżyser zrezygnował z typowego dla tego gatunku bohatera pozytywnego. Sympatii nie budzą przedstawiciele oficjalnego prawa – to bezilotni, choć nudnie sumienni, urzędnicy. Posługują się brutalnymi, skutecznymi, ale czasem dość odrażającymi metodami. Finałowa scena zmasakrowania bandy przypomina krwawy i tchórzliwy odwet. Nie ma w sobie nic ze szlachetnych pojedynków na opustoszałej głównej ulicy, do których przyzwyczaili nas przeciętni westerny.

Sympatii nie budzą też członkowie bandy. Ich urok jest więcej niż wątpliwy. To po prostu ludzie bardzo zwyczajni, tyle tylko że bandycki spo-

sób życia wszedł im w krew. Przyzwyczajenie stało się więc ich drugą naturą, a powrót do farmerskiego życia jest niemożliwy. Jest ono dla nich zbyt nudne i zbyt uciążliwe. Łatwiej obrabować kolejnego bank czy dylżans i chodzić w glorii lokalnych bohaterów. Członkowie bandy są także uczuciowymi kalekami – żaden z nich nie potrafi pokochać kobiety. Hill daje więc nam opis pustki uczuciowej. Ukazuje życie ludzi zdemoralizowanych, pozbawionych etycznych norm, nie siląc się jednak na żadne oceny. „Długa podróż” jest socjologicznie i psychologicznie wiarygodna. Wierzymy, że tacy mogli być ludzie Zachodu – okrutni, bez blasku, w gruncie rzeczy banalni.

Romantyzm i patos starych westernów zastąpił tu dystans i chłód. Nostalgiczna nuta pobrzmiewa, ale tylko przez chwilę – na początku filmu – kiedy to widzimy jeźdźców w długich, rozwianych płaszczach, pędzących po cudownie zielonych wzgórzach.

AGATA NIEBUDEK

ZGADYWANKA FILMOWA

Dziś kolejna seria pytań w naszej cotygodniowej zgadywance. Przypominamy, że należy wybrać jedną z trzech odpowiedzi i przesłać rozwiązanie do redakcji.

1. **Whoopee Goldberg** w filmie „Zakonnica w przebraniu” gra:
 - A. młodą mniszkę, która ucieka z klasztoru,
 - B. piosenkarkę, która chroni się w klasztorze przed swoim narzeczonym – prześlępcą,
 - C. geologa poszukującego na terenie starego klasztoru ukrytego przed wiekami skarbu.
2. **Melanie Griffith** w „Pracującej dziewczynie” uwdzi H. Forda, udając:
 - A. wysoko postawioną bizneswoman,
 - B. modelkę,
 - C. kierowcę taksówki.
3. Swoją tęsknotę za wolnością i protest przeciwko rygorom wyrażają stając na szkolnych ławkach. Ta scena pochodzi z filmu:
 - A. „Ostatni dzwonek” M. Łazarkiewicz,
 - B. „Yesterday” R. Piwowarskiego,
 - C. „Stowarzyszenie umarłych poetów” P. Weira
4. Osoba, która wynajmuje płatnego mordercę, aby zabił gwiazdę rocka w filmie „The Bodyguard” okazuje się:
 - A. jej ochroniarz,
 - B. jej siostra,
 - C. członek jej zespołu.
5. Muzykę do „Uprawdzenia Agaty” skomponował:
 - A. Grzegorz Ciechowski,
 - B. Seweryn Krajewski,
 - C. Romuald Lipko.

Na odpowiedzi czekamy tydzień. Rozwiązanie zgadywanki filmowej z 24-26 września: 1 – B, 2 – A, 3 – B, 4 – A, 5 – C. Iskrobaj! Nagrodę wylosowała **Lucja A. Pęcak z Kielc**. Gratulujemy. Książkę wysłamy pocztą. (nieb.)

Rozmowa z Krzysztofem Zanussi

– „Żaden z realizowanych scenariuszy nie dał mi takiej satysfakcji, jaką znajduję przenosząc na ekran wytwory własnej wyobraźni”, napisał pan w przedmowie do drugiego tomu scenariuszy.

– To po prostu wyznanie, że czuję się bardziej pisarzem filmowym niż człowiekiem, który pisze filmami – a więc inscenizatorem. Nie cieszy mnie sam fakt ożywiania materii. Ja chcę, żeby to była materia, którą sam uformowałem. Z tego bierze się moje upodobanie do pisania najpierw tekstów, które są gdzieś z zamierzeniem literackim, a dopiero potem filmowej ich realizacji.

– „Tor”, zespół filmowy, kierowany przez pana, trwa. I to mi moim narzekaniem, że z kultura jest fatalnie. Narzekania są przesadzane, czy „Tor” nietypowy?

– Jestem ostatnim, który podałby się mniemaniu, że jest źle i gorzej już być nie może. Wystarczy tylko więcej podróżować, by nie mieć wątpliwości, że Polska radzi sobie zaskakująco dobrze, a kultura ma się świetnie. Ma się dobrze również kinematografia, a wśród wielu różnych przedsięwzięć ten zespół ludzi, którym kieruję. To przed-

siębiorstwo, pozostając państwowym, utrzymuje się na rynku, a dzięki uzyskanej swobodzie zdołaliśmy, przez ostatnie trzy lata, zarobić sporo pieniędzy, które pozwalają nam produkować kolejne filmy. Cała ta alar-



Fot. Rima Kana

mistyczna tonacja wydaje mi się być zwykłym, polskim narzekaniem.

– Skłonność do biadolenia jest jedną z naszych, nie najlepszych cech. Parę następnych też można by wyliczyć bez trudu.

– Ja raczej chwaliłbym cechy, które dla nas samych muszą być zaskoczeniem. Polska była krajem, który przez wieki nie dorobił się własnej klasy średniej. Socjologiczną rewelacją jest, że się

ona w ciągu kilku ostatnich lat pojawiła. Za tym musi pojsć przemiana w kulturze, ponieważ albo klasa średnia będzie tworzyła jakąś swoją kulturę, albo dla niej jakąś kulturę trzeba będzie stworzyć. Jest dla mnie wielką zagadką, na ile tradycyjne

CONSTANS

wartości, związane z formacją inteligentną, przeniosą się na klasę biznesmenów, dorobkiewiczów, sklepikarzy. Ludzi, którzy – właściwie poza Prusami – nie mają się do czego odwołać. Nie mają swojego Tomasza Manna, nie mają żadnego etosu kupieckiego, biznesowego. Wszystko, co się w tej dziedzinie rozwijało w Polsce było domeną mniejszości żydowskiej, którą Holocaust wyeliminował, że żadna pamięć o ich obyczajach, stylu, sposobie prowadzenia interesu – nie została. To mi się wydaje największym zagadnieniem dzisiejszej kultury i to mnie emocjonuje jako zjawisko.

– Uchylił się pan jednak od rozmowy o wadach narodowych.

– Naganne cechy, w odniesieniu do formacji istniejącej, znamy już od lat. Naprawdę wolę mówić o tym, co dobre. Spójrzę, jak wielkim błogosławieństwem dla Polski były trzy rozbiory.

– ???

– Wystarczy pojechać na Litwę, aby zobaczyć w jak wielkiej biedzie został kraj, który był kiedyś szczytem Rzeczypospolitej i wpadł pod jednego tylko zaborcę. Nie przeżył tego, co Poznańskie czy Galicja i w dzisiejszym, technologicznym świecie czuje się od nas o wiele bardziej zagubiony. Odwołajmy się do innych odniesień – kultura pracy. To, co zachowało się gdzieś w Poznańskim, na Śląsku, już mniej w Galicji, w Kongresówce jest przerażająco niskie. Polacy – w swej masie są niewiarygodnie leniwi. I nie zdają sobie z tego sprawy. Oczywiście, wystarczy pojechać na Wschód, aby zro-

zumieć, jakie mogą być dalsze miary lenistwa, ale na tle społeczeństw zachodnich nie trudno dostrzec, jak strasznie dużo czasu się traci, jak mało efektywnie pracuje. I to wszędzie – i w pracy, i w domu. Myślę jednak, że to wszystko w Polsce wyrabia się, poprawia, zmienia.

– „Constans”, filmowy moralitet o człowieku dążącym do wręcz klinicznej czystości wyznawanych zasad, ma niejednoznaczne zakończenie. Czy tu, i teraz, życie bez kompromisów jest możliwe?

– Och myślę, że jest możliwe o wiele bardziej niż było wtedy. I chciałbym nawet dzisiaj poszukiwać człowieka, który by w biznesie, w obszarze prawdziwego działania, był człowiekiem działającym bezkompromisowo uczciwie. Ma dużo większe szanse na sukces niż mój filmowy bohater. I to jest ten szczęśliwy postęp, który mamy. Myślę, że biznes – wbrew pozorom – wymaga moralności. Wymaga tego, żeby istniała bardzo wyraźna etyka. Szalbierz i oszust w biznesie powinni przegrać. W całym świecie, w ostatecznym rachunku przegrywają, chociaż często potrafią ukryć swoje szalbierstwo i zaczynając w występku, kończą swoje życie w cnocie. Na pewno sfera etyczna dzisiejszego życia stanie się za chwilę czymś dla ludzi szalenie ważnym. I będzie przedmiotem ta-

kich samych rozstrzygnięć, jakim – za czasów komunizmu – była sfera przyzwoitości. Tej przyzwoitości obywatelskiej.

– A czy Krzysztof Zanussi jest constans?

– Nie mnie to sądzić, ale wie pani... Żyję przykładnie w tym samym stadle, co w moim zawodzie jest już pewną osobliwością, więc jestem constans jako małżonek. Nie zmieniałem podstawowych poglądów, odkąd je w ogóle posiadam, więc w tym sensie można mi nawet zarzucić, że się nie rozwijam. Na pewno pozostaję wierny temu, do czego byłem przywiązany, w co wierzę, więc constans jest dla mnie wartością, która odnosi się do mnie osobliście, a nie tylko do mojego utworu.

– Pańska pracowitość jest niemal legendarna. Jeśli jednak nie pracuje, to co?

– Niestety – jeśli nie pracuję, to pracuję. Żaden odpoczynek nie jest wystarczająco ciekawy. Zajmuję się masą rzeczy poza moim zawodem: dydaktyką, działalnością społeczną, polityczną, trochę międzynarodową, trochę ekonomiczną, uczyć się nieustannie. Nie mam na co narzekać, choć na taki czysty odpoczynek czasu mi już nie starczy i czasem po prostu

na nos padam. Ale nie umiem inaczej, bo szkoda mi czasu, aby go wyłączać z działania.

– Dziękuję za rozmowę. KRYSZYNA KASINSKA

SPORT

Kto polecie do Chile?

Po ostatnim treningu i zawodach rankingowych w Częstochowie, trener kadry polskich pilotów samolotowych **Andrzej Osowski** jest zdania, że na październikowe rajdowe Mistrzostwa Świata winny pojechać nie 3, a 5 załóg. Wszystkie reprezentują bardzo wyrównany poziom, a w mistrzostwach byle drobny może zadecydować o powodzeniu, bądź dalekiej lokacie. Tak było np. podczas ostatnich mistrzostw Europy w lataniu precyzyjnym, w których minimalne błędy naszych doskonałych pilotów – **Wacława Nycza i Włodzimierza Skalika** zepchnęły ich na odległe lokaty.

Trener **A. Osowski** proponuje więc, by do Chile pojechały następujące załogi: **Janusz Darocha i Zbigniew Chrzyszcz** (obrońcy tytułu mistrzowskiego), **Wacław Nycz i Jan Gruszecki**, **Marek Kochaniak i Andrzej Figiel**, bracia **Wacław i Krzysztof Wieczorkowie** oraz **Włodzimierz Skalik i Ryszard Michalski**.

Szkopuł w tym, że na razie brakuje jeszcze ok. 140 mln zł, by wysłać do Chile czwartą załogę. Sprawa musi się wyjaśnić najpóźniej do 10 października.

Po częstochowskim treningu, zarówno trener **Osowski**, jak i poszczególni piloci, rozpoczęli starania o pozyskanie sponsorów. Są już pierwsi, jak np. **PLL „Lot”**, które członkom ekipy fundują zniżkowe bilety lotnicze. Są też i inne firmy czy instytucje uzupełniające skromne fundusze, jakimi dysponuje **Aeroklub Polski**.

A koszty tej wyprawy są niemałe – sięgają ok. 175 mln zł dla jed-

nej załogi. Składają się na to przede wszystkim: opłata regulaminowa udziału w Mistrzostwach Świata – 1340 USD, przelot samolotem – ok. 2200 USD (już po zniżkach) i wypożyczenie jednego samolotu – 3000 USD.

Jednak gra jest warta świeczki – piloci bowiem mogą w dalekiej Ameryce Południowej znów rozstać Polskę. Przypomnijmy – przed dwoma laty w RPA nasze załogi zajęły trzy czołowe miejsca w klasyfikacji indywidualnej oraz zwyciężyły w klasyfikacji zespołowej. Ten sukces odbił się szerokim echem w świecie, nie tylko lotniczym.

I jeszcze jedno: start 5 załóg daje naszym pilotom olbrzymi komfort psychiczny w walce o najwyższe lokaty. Potknięcie jednej, czy nawet dwóch załóg, nie pozabawia ekipy szans na ostateczne zwycięstwo indywidualne i zespołowe.

W sprawie śmierci M. Bublewicza

Dobiega końca śledztwo, mające ustalić okoliczności śmierci kierowcy rajdowego **Mariana Bublewicza** – poinformowano w Prokuraturze Wojewódzkiej w Wałbrzychu.

W trakcie dochodzenia wykozystano m.in. opinię **Błażeja Krupy**, również kierowcy rajdowego. Potwierdziła ona wątpliwości co do należytego zabezpieczenia przez organizatorów trasy IX Zimowego Rajdu Dolnośląskiego. Przede wszystkim nie zapewniono sprzętu ratownictwa technicznego, dzięki któremu możliwe byłoby szybsze uwolnienie z samochodu rannego kierowcy i taki zarzut postawiono dyrektorowi rajdu. Z kolei lekarzowi dyżurnemu pogotowia ratunkowego zarzuca się brak właściwego przygotowania do udzielenia pomocy ofiarom wypadku. Zaistniał on na skutek spłotu wielu okoliczności, m.in. poślizgu, w jaki wpadł samochód.

Przypominamy, że do tragedii doszło 20 lutego br. na 5 odcinku specjalnym, na fuku drogi pomiędzy **Orłowcem a Złotym Stokiem**. Prowadzony przez M. Bu-

blewicza „ford sierra cosworth”, po zjechaniu na lewą stronę szosy, uderzył bokiem (od strony kierowcy) w przydrożne drzewo. M. Bublewicz 40 min. był uwięziony w zniszczonym samochodzie, a po przywiezieniu do szpitala w Łądku Zdroju zmarł po blisko 5-godzinnej operacji. Pilot **Piotr Żyszkowski** doznał złamania ręki, ran głowy i ogólnych potłuceń.

Feta w Sydney

Po oficjalnym przyznaniu Sydney prawa gospodarza Letnich Igrzysk Olimpijskich w roku 2000 australijska metropolia jeszcze raz uczciła swój olbrzymi sukces. 80 tys. mieszkańców Sydney wyległo na ulice, aby wziąć udział w okolicznościowej paradzie w centrum miasta. Działacze olimpijscy, liczni promieniści świata polityki i sportu, medaliści dawnych igrzysk zostali obrzuceni kolorowymi serpyntami i tonami konfetti.

Burmistrz **Frank Sartor** przekazał symboliczne klucze do bram Sydney głównemu menażerowi – szefowi komisji reklamy **Rodowi McGeochowi**, przewodniczącemu australijskiego komitetu olimpijskiego – **Johnowi Coatesowi** i członkowi MKOI – **Philowi Colesowi**.

Największą owację wywołało oczywiście powtarzanie na wielkim wideokranie momentu, gdy przewodniczący MKOI **Juan Antonio Samaranch** wypowiedział sakramentalną formułę: „THE WINNER IS – SYDNEY”.

W centrum zainteresowania znalazł się także 87-letni **Edgar Gray**, legendarny sportowiec – złoty medalista olimpijski w pły-

Michaelis Mastrandreas, 68-letni Grek, wybrany został w Brnie prezesem Europejskiej Konfederacji Siatkówki. Zastąpił na tym stanowisku **Holendra Pieta de Bruina**, który złożył rezygnację ze względu na stan zdrowia. Mastrandreas jest jednocześnie wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB).

Obradująca w Brnie, z okazji mistrzostw Europy siatkarek, Konfederacja Europejska postanowiła, że reprezentacja Republiki Czeskiej uzyska bezpośredni awans do finałów Mistrzostw

Grek sternikiem europejskiej siatkówki

Świata siatkarek, które odbędą się w 1994 r. w Brazylii. Uznano bowiem zespół Czech za bezpośredniego „spadkobiercę” wspólnej drużyny Czech i Słowacji, która awansowała do finału mistrzostw Europy. Czeski wystąpią w Brazylii jako reprezentant Europy, bowiem drugi z finalistów, zespół Rosji zapewnił sobie udział w MŚ jako obrońca tytułu.



Nadzieja dla „śląskiego”

Na posiedzeniu Zarządu PZPN, członkowie delegacji, która przebywała w szwajcarskiej siedzibie FIFA, prowadząc rozmowy na temat przywrócenia możliwości rozgrywania spotkań międzypaństwowych na **Stadionie Śląskim** przedstawili plan tej wizyty. Z informacji **Michała Listkiewicza** wynika, że polska delegacja przyjęta została przez zastępcę sekretarza generalnego FIFA **Miguela Galana**, gdyż sam sekretarz generalny **Joseph Blatter** przebywał w tym czasie na sesji MKOI.

W trakcie spotkania przedstawiciele PZPN zapoznali się z raportem, jaki na temat Stadionu Śląskiego sporządziła po wizytacji tego obiektu delegacja UEFA z przewodniczącym komisji ds. bezpieczeństwa na stadionach **Ernie Walkerem** na czele, przebywającą w Chorzowie na początku września br.

Postuluje się w nim m.in. zainstalowanie 40 tys. plastikowych krzesełek na trybunach, wygrodzenie sektorów stalowymi płotami, powiększenie szatni dla zawodników, polepszenie wa-

runków pracy dla dziennikarzy oraz udrożnienie dróg ewakuacyjnych z obiektu.

Jeśli te warunki zostaną spełnione, to wówczas na Stadionie Śląskim znów będzie można rozgrywać mecze międzypaństwowe. Postępy prac modernizacyjnych na chorzowskim gigancie oceni kolejna komisja FIFA, która przyjedzie do Polski na przełomie października i listopada br.

FIFA odrzuciła prośbę PZPN o udzielenie pożyczki na modernizację Stadionu Śląskiego, lecz zaoferowała swą pomoc w znalezieniu sponsorów, skłonnych do sfinansowania całego przedsięwzięcia.

Jednocześnie w trakcie rozmowy działacze Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej wystąpili z sugestią o podjęcie przez Polskę starań o przyznanie naszemu krajowi organizacji MŚ juniorów do lat 17 lub 19 w 1999 r., których główną areną byłby właśnie śląski stutysięcznik. Wówczas FIFA mogłaby wspomóc dotacją celową kolejny etap modernizacji Stadionu Śląskiego.

Papin w sądzie?

Piłkarski międzynarod **Jean-Pierre Papin**, pomimo przeprosin, został podany do sądu przez francuskiego sędziego **Patricka Antona**, który w życiu prywatnym jest prawnikiem. Arbitr bardzo źle przyjął komentarze krytykujące jego postawę podczas meczu **Olimpique Marsylia – Metz**.

Spotkanie odbywające się 24 września, w 87 min. zostało przerwane w wyniku wtargnięcia na boisko dużej grupy miejscowych kibiców. Wcześniej Anton usunął z gry dwóch zawodników Marsylii

To ciekawe

i podyktował rzut karny przeciwko byłej drużynie Papina.

Papin, który jest piłkarzem mistrza Włoch **AC Milan**, w rozmowie telefonicznej z arbitrem przeprosił za swoje wcześniejsze kąśliwe uwagi. Nie zostały jednak one zaakceptowane.

„Szkoda została już wyrządzona – powiedział Anton trzymając w ręku plik gazet z wypowiedziami Papina – jestem prawnikiem i moi klienci byli bardzo zaskoczeni, gdy przeczytali w prasie artykuły mówiące, iż jestem nieuczciwy”.

Wartość złotych medali

Polscy judocy – **Beata Maksymow i Rafał Kubacki** – zdobyli w Hamilton dwa złote medale. Były to jedyne trofea polskiej ekipy w minionych Mistrzostwach Świata. Tym niemniej sprawiły, że Polska znalazła się na bardzo wysokim, trzecim miejscu w klasyfikacji medalowej MŚ-93.

Mistrzostwa zdominowali przedstawiciele Azji. Najwięcej, bo 10 medali zdobyli Japończycy, w tym aż cztery złote. Na drugim miejscu reprezentanci Korei Półn. – z 5 medalami, w tym trzema złotymi. Dwa tytuły mistrzowskie – dla Polski, po jednym – dla Niemiec, Chin, W. Brytanii, Węgier, Francji, Kuby, Belgii. Na podium w Hamilton stawali reprezentanci 22 krajów.

Ile zarobi Pele?

Edson Arantes de Nascimento, „czarna perła” – „król futbolu” lepiej znany jako **Pele**, zamierza sporo zarobić na piłkarskich Mistrzostwach Świata '94. Poinformowała o tym jedna z brazylijskich gazet.

Oprócz udziałów w amerykańskiej telewizji w zakresie relacji ze spotkań piłkarskich, „Pele Company” posiada wyłączne prawa do rozprowadzania biletów w Brazylii oraz handlowania w tym kraju emblematem mistrzostw – „stri-

kerem”. Dziennik szacuje, że powinno to przynieść zyski wartości 10 mln dolarów.

Pele, który trzykrotnie sięgał z drużyną po tytuł mistrzów świata i w swojej karierze zdobył ponad 1000 bramek, oczekuje dalszych 17 mln „zielonych” za przygotowanie dla amerykańskich stacji TV materiałów o historii piłki nożnej. Słynny Brazylijczyk spodziewa się dużych profitów po wydaniu 52-rozdziałowej autobiografii napisanej z przymrużeniem oka – „Pele-zinho”.

Olimpijskie nadzieje

waniu z basenu w Los Angeles (z Igrzysk Olimpijskich w 1932 r.). Obok niego stanęła 20-letnia **Kierin Perkins**, która swój olimpijski złoty medal wywalczyła na 1500 m w ub. roku w Barcelonie.

Rod McGeoch, szef reklamy igrzysk powiedział: „Zdobyliśmy dla Sydney igrzyska – nadejście teraz czas, aby to odpowiednio wykorzystać”.

Igrzyska Paraolimpijskie w 2000 roku

Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski poinformował, że spośród czterech kandydatów do organizacji Igrzysk Paraolimpijskich 2000 r. wybrana została propozycja australijskiego Sydney. Kandydatury zgłosiły także **Manchester, Pekin i Berlin**.

Nie została jeszcze ustalona dokładna data imprezy, w której

mają wziąć udział niepełnosprawni sportowcy z ponad 100 krajów. Zdaniem prezydenta Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego – **Roberta Steadwarda** oferta Sydney, przedstawiona na forum zgromadzenia generalnego komitetu w Berlinie, była „bezkonkurencyjna”.

„Zaimponował nam młodzieżyowy entuzjazm gospodarzy, ciepło i gościnność, z której zresztą słyną Australijczycy. Jestem przekonany, że paraolimpiada w Sydney godna będzie XXI wieku” – powiedział Steadward.

Myślą już o LIO '2004 roku!

Trzy miasta już zapowiedziały udział w rywalizacji o prawo organizowania Letnich Igrzysk

Olimpijskich w 2004 r. Są to: **Sztokholm, Buenos Aires i Brasilia**. Nowa stolica Brazylii kandydowała do organizacji LIO '2000 i dopiero w drugiej połowie roku wycofała się, bo działacze brazylijscy doszli do wniosku, iż rywale są zbyt silni.

Sztokholm ma bardzo zaawansowane prace przygotowawcze – **Goeran Laangsved** odpowiedzialny za opracowanie projektu organizacji LIO '2004 w stolicy Szwecji zdradził, iż należy się liczyć z wydatkami rzędu 1,9 mld dolarów. Prezentacja planu ewentualnej organizacji LIO '2004 w Sztokholmie ma nastąpić w kwietniu 1997 r. Przewiduje się budowę nowego stadionu na 70 tys. widzów i rekonstrukcję starego (z 1912 r.).

Kto jeszcze ewentualnie wzięby na siebie organizowanie LIO '2004? Z dobrej poinformowanych źródeł docierają informacje, że ponownie chcą wystartować działacze chińscy z kandydaturą **Pekinu**, a także **Francuzi (Paryż)**, Niemcy (**Dortmund lub Stuttgart**) oraz... przedstawiciele RPA. Z tą ostatnią kandydaturą byłoby jednak chyba sporo kłopotów.

K. Witt wraca...

Dwukrotna mistrzyni olimpijska (1984 i 1988 r.) w fizjoterapii figurowym Niemka **Katarina Witt** intensywnie przygotowuje się do pierwszych po 5-letniej przerwie zawodów. 27-letnia **Witt** pragnie zakwalifikować się do drużyny narodowej na zbliżające się ZIO w Lillehammer. Aby tego dokonać będzie musiała zająć co najmniej trzecie miejsce w grudniowych mistrzostwach Niemiec. Swoją nową program dowolny zaprezentuje po raz pierwszy 3 grudnia podczas łyżwiarskiej gali we Frankfurcie nad Menem.

Witt przeszła na zawodowstwo przed pięcioma laty i dopiero zmiana przepisów pozwalająca profesjonalistom na udział w IO w Lillehammer spowodowała, że słynna gwiazda postanowiła ponownie wziąć udział w sportowej rywalizacji.

Kolumnę opracował
LESZEK BUREK

Kontuzja S. Graf

Tenisistka nr 1 na świecie Niemka **Steffi Graf** nie weźmie udziału w żadnym turnieju do końca października. 24-letnią zawodniczkę czeka operacja kontuzjowanej prawej stopy i jak twierdzą lekarze ze szpitala w Essen na rekonwalescencję po zabiegu będzie potrzebowała trzech tygodni.

Afery polskiego sportu!

„Cwaniaczku, nie podskakuj”

Fragmenty najnowszej książki wydanej przez BGW, napisanej przez Tomasza Jagodzińskiego.

Srodowisko sędziów piłkarskich w Polsce tworzy państwo w futbolowym państwie! To fakt bezsporny, nie podlegający jakiegokolwiek dyskusji. Już na starcie mojej dziennikarskiej kariery przekonałem się, że sędzia wszystko może. Jesienią 1982 roku pojechałem do Mielca relacjonować dla „PS” mecz ekstraklasy między miejscową Stalą i Pogonią Szczecin. Do 78 min. spotkania był bezbramkowy remis. W tym momencie arbitrowi głównemu, Janusz Banasz z Katowic, podyktował wymaganą rzut karny dla gospodarzy za rzekomy faul na Andrzeju Banasiku.

Tę sytuację na polu karnym pamiętam do dziś, a wtedy – przyznaję szczerze – zbaraniałem. Kazimierz Buda skwapliwie wykorzystał sędziowski prezent i Stal wygrała 1:0. Trener Pogoni, Eugeniusz Ksol, który z niejednego piłkarskiego pieca jadł chleb i jak się później okazało – też nie był święty, wpadł we wściekłość i po meczu omal nie rozwalil betonowego filara podtrzymującego trybuny mieleckiego stadionu. A pan Banasz w szatni zaniem wyrażał zdziwienie, że śmiem podważać jego niezawisłą decyzję słodziutkim głosem oświadczył, że „karny był stuprocentowy” i nawet – przez postać – chciał, abym obejrzał ślad na nodze „skoszonego” zawodnika. Podziękowałem, nie mogąc wyjść z podziwu dla tupetu i bezczelności katowickiego arbitra. Od tej chwili postanowiłem, że będę patrzył na ręce facetom biegającym po boisku z gwizdkiem i chorągiewką, wyciągając na światło dzienne ich nieczne sprawki, rzekome „błędy” i „przypadkowe” pomyłki.

Rychło przekonałem się, że całe sędziowskie środowisko zorganizowane jest na wzór sycylijskiej „rodziny”, przy czym trzeba zaznaczyć, że włoska mafia mogłaby się dużo nauczyć od polskich bossów „arbitro calcio”. Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że organizacja pod nazwą Kolegium Sędziów PZPN była i jest potężnie skorpumpowana, w której główną rolę odgrywają układy, układziki i wzajemne powiązania. Wiele przyczyn złożyło się na taki stan rzeczy. Przede wszystkim sporo do życzenia pozostawiają styl i metody kierowania reprezentantami futbolowej Termy, a jak powiada popularne powiedzenie: „Ryba psuje się od głowy”. Już dawno przyjęto fałszywe założenie, że sędziowie są wyłącznie dodatkiem do piłkarskich widowisk. Taką tezę obala na każdym kroku samo życie. Każdy trener, działacz czy zawodnik stwierdzi, że właśnie od arbitra zależy najwięcej. Prawda jest taka, że przy naszej, dość wyrównanej lidze sędzia w co najmniej 30 procentach może zadecydować o wyniku meczu. Dlatego zewsząd słychać powszechnie modły o takiego, który by „nie pomagał, ale i nie przeszkadzał”. Niestety, takich jest mało. Oczywiście, zdarzają się wyjątki, ale te – jak wiadomo – tylko potwierdzają regułę.

Wytyczne Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu zakładają, że sędziowanie jest funkcją społeczną, służącą między innymi podnoszeniu tętna fizycznego. Jedyną nagrodą za boiskowy trud dla ludzi pełniących tę funkcję oprócz kilkuset tysięcznego ryczałtu i zwrotu kosztów przejazdu, powinna być satysfakcja z bycia osobą publiczną. Każdy, znający realia powie: „kupa śmiechu!”. Zdecydowana większość facetów ubiera czarny kostium po to, by nielegalnie dorobić. Tak więc sytuacja naszych sędziów ligowych to największe zakłamanie w polskim sporcie.

W każdym szanującym się klubie piłkarskim funkcjonuje, bo musi, specjalny referat ds. właściwego przyjęcia sędziów. Organ ten składa się z zaufanego człowieka prezesa. Jest to z reguły dzentelmen w miarę wygadany, posiadający łatwość nawiązywania kontaktów i – co najważniejsze – szybko przechodzący na „ty”. Mówienie po imieniu niewątpliwie ułatwia wszelkie rozmowy. Specjalista ds. opieki nad panami z gwizdkami swoją pracę najczęściej zaczyna dzień przed meczem. Trzeba odebrać trio arbitrów z dworca. Nie wypada, żeby sami szukali hotelu, mogą przecież zabłądzić. Jeśli przyjadą prywatnym samochodem należy zadbać, aby wyjechali z pełnym bakiem. W nie tak dawnych czasach kartkowej benzyny był to niezwykle ważny punkt programu, co wcale nie oznacza, że obecnie mniej ważny.

Potem wszyscy spotykają się na kolacji, no może tylko kolacyjce. Każda szanująca się restauracja hotelowa ma kameralną, odizolowaną od reszty salkę, w sam raz dla takich gości. Pełna dyskrecja. Później nikt nie będzie mógł powiedzieć, że sędziowie piją wódkę w miejscu publicznym i w dodatku przed meczem. Te kolacyjki to oczywiście nie wielkiego, jedynie przyjęcia „jakby ktoś wydawał córkę za mąż” – cytuję z pamięci jednego arbitra. Zakrapiana suto kolacja nie wyczerpuje porządku wieczoru. Klasowy klub deleguje na takie spotkania tzw. osoby towarzyszące, czyli zaufane panie. Nie muszą to być wcale panie z kręgów sprzedajnych. Sporo kobiet w kraju naprawdę fanatycznie interesuje się klubową piłką! Pan Tadeusz za przykład, najwyższej cenił sobie (bo już nie sędziuje) usługi pani Joli, więc starał się jak tylko mógł, by dostawać przedział meczu na Górny Śląsk. Ile się „naszedziwało”, to jego. Jego koledzy z sędziowskiej organizacji także wielokrotnie dawali dowody, że nie są wcale gorsi w „tych sprawach”. Obsługa katowickiego hotelu „Silesia” do dziś wspomina upojną, jesienną noc sprzed kilku lat. Tak się złożyło, że do śląskich drużyn z pierwszej i drugiej ligi przyjechały prowadzić zawody aż trzy trójki z Warszawy. Po kolacji (przy osobnych stolikach) w hotelowej restauracji panowie przenieśli się do apartamentu pana Janusza. Tam już czekał przygotowany i suto zastawiony przez kelnerów (na koszt górniczego klubu) stół z potrójną, zimną płytą i wyborowymi trunkami. Rzecz jasna, do męskiego towarzystwa zaraz dołączyły panie. Rozpoczęła się kapitalna balanga połączone z sekscesami, które wkrótce zamieniły się w ogólną orgię. Czegoż tam nie było? Pan Janusz, przykładowo, zażył sobie „pogwizdania” w windzie. Ta zabawa tak się spodobała, że później trwały rajdy w górę i w dół z dwiema, a nawet trzema „gwizdkami”. Urządzono gonitwę nago po korytarzach, a także konkurs siusiania z X piętra.

Do białego rana trwała rywalizacja, który z panów głównych i liniowych ma najlepszą kondycję. Poziom chyba był wyrównany, gdyż kilkanaście godzin później wszyscy nieźle wywiłali się z powierzonych obowiązków. Nocne (sekscesy) dobrze przygotowały do roli niedzielnych arbitrów. Wyniki były takie jak trzeba, zaś oceny pracy panów z gwizdkami – sprawdziłem – superpozytywne.

Nie każdy jednak klub ligowy ma wśród swoich sympatyków tak zaufane „kibicki”, które swoimi wdziękami natchnęłyby specjalnych gości do gwizdania w jedną stronę. W tej sytuacji człowiek do specjalnych poruczeń albo sponsor drużyny, musi sięgać po posiłki z hotelowego drink-baru. Towar ten bywa jednak mocno przebrany, ale i na to ostatnio znalazła się rada. Od niedawna modne stało się korzystanie z usług tzw. agencji towarzyskich, których namnożyło się w całym kraju bez liku. Wystarczy tylko wykazać się na pamięć numer telefonu do „Angeliki” albo „Luizy”, przedstawić życzenia i gusty przyjezdnych klientów, a za pół godziny kurier-taksówkarz dowozi zamówiony towar. Za ten, w najlepszym gatunku trzeba płacić (ceny z października '92) od jednego do półtora miliona za godzinę wyjątkowej pracy. Dla nieletnich obowiązuje półmilionowy dodatek „za młodość”.

A propos dziewczyn. Nie tak dawno, bo w rundzie jesiennej sezonu 92/93, jeden z pierwszoligowych arbitrów zażył sobie „co najwyżej siedemnastki”. „Tylko, żeby mi, kurwa, nie była dzisiaj używana!” – ostrzegł klubowego sponsora, który wykiadał kasę na płatną miłość dla sędziego. Jasnowłosa buźka w ciup rychło przysiadła się do restauracyjnego stolika. Na krótko, bo zaraz została wzięta za rączkę i prowadzona niczym owieczka na rzeź. Nieoczekiwane wej-

z tego, że padają nazwiska i fakty. Można je sobie tylko zanotować i śmiać się, kiedy się widzi mecz lub – jeszcze lepiej – zagrać w totka piłkarskiego. W ciągu 10 lat wzywania ligowych stadionów byłem świadkiem ponad 20 spotkań, których wynik był z góry przesądzony. Aby nie sięgać daleko pamięcią przypomnę tylko dwa ostatnio wyreżyserowane, w końcówce rundy wiosennej '92. Najpierw Hutnik Kraków, by zagwarantować sobie pierwszoligowy byt „ograł” ŁKS Łódź 2:0. W tym przypadku mediatorem między klubami był trener Hutnika, Krzysztof Buliński, który swego czasu był szkoleniowcem łódzkiej jedenastki.

„Czego się nie robi dla przyjaciela, w dodatku, gdy płaci sam Stanisław Kmita, restaurator i właściciel Hutnika?” – trenerzy ŁKS, Ryszard Polak i Andrzej Pyrdol spojrzeli sobie w oczy i wynik na boisku był taki, jak trzeba. Tydzień później tenże sam Hutnik grał w Poznaniu z Olimpią, której – jak kani dżdżu – potrzebny był punkt do pozostania w ekstraklasie. Kto zgadnie, jaki był wynik? Dla ułatwienia podam, że goście z Krakowa prowadzili już na Golecnie 2:0. Konia z rzędem stawiam temu, kto udowodni, że w tych i wielu innych meczach naszej ligi doszło do frymarzenia punktami. Mnie, chociaż bardzo się starałem, ta sztuka nigdy się nie udało. Zawsze, gdy przed spotkaniem dowiadywałem się, jaki będzie wynik, albo ile „skasował” sędzia, szlag mnie trafiał, bo zaraz mój informator dodawał: „ale pamiętaj, to tylko do twojej prywatnej wiadomości!”

Raz nie wytrzymałem. Po derbach Poznania (Olimpia – Lech) w maju 1989 roku napisałem w „PS”, że 4 „bariki” (czytaj: miliony) za faworyzowanie gospodarzy dostał sędzia główny, Wojciech Rudy z Katowic, co oczywiście było czystą, żywą prawdą. Tenże arbitrowi wcześniej, gdy Lechia Gdańsk występowała jeszcze w ekstraklasie, wyjechał z Trójmiasta z kolorowym telewizorem „Unimoru”, który oczywiście był kosztownym prezentem za właściwe gwizdanie. Pakę do pociągu relacji Gdańsk – Sosnowiec ładował osobiście kierownik Lechii, Rómek Józefowicz. Dowiedziałem się o tym pół roku później i nie było sensu wracać do sprawy, ale po poznańskich derbach Rudemu nie mogłem podarować. Sądziłem, że na taką „potwarz” ocerzoniony sędzia natychmiast poda mnie do sądu, oskarżając o zniesławienie, albo przynajmniej poprosi swoją mafijną organizację o wyjaśnienie tego pomówienia. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Kolega Wojtek schował uszy po sobie i tylko się lekko obraził, za karę przy okazjonalnym spotkaniu nie podając mi ręki.

Wprawdzie co jakiś czas władze Kolegium Sędziów PZPN urzą-

dzały pokazówkę w postaci napiętnowania nieuczciwych arbitrów, których przyłapano – przykładowo – na tym, że wzięli od działaczy klubowych talony na benzynę, ale zawsze byli to wyjątkowi nieudacznicy, których nazwiska z reguły nic nikomu nie mówiły.

Oficjalnie o legalnych pieniądzach za gwizdanie mówi się dopiero na poziomie sędziego międzynarodowego. To jest największe wtajemniczenie w tej – jak podkreślają sami zainteresowani

– społecznej działalności. Niełatwo jest jednak dostąpić zaszczytu uzyskania plakietki z nadrukiem FIFA. Okazuje się, że same zdolności i talent nie wystarczają. Kandydat do sprawowania tej jakże ważnej i odpowiedzialnej funkcji musi się wykazać nie lada życiowym sprytem i umiejętnością pozyskiwania ludzi, od których będzie zależał jego los. Polscy arbitrzy, którzy uzyskali międzynarodowy stopień sędziowski wtajemniczenia nie chcą mówić, ile ich to kosztowało. Tylko czasami, przy okazji luźnych rozmów mimochodem wspominają, jakie to czynili starania i zabiegi, by zdobyć zaufanie – najpierw ludzi z kierownictwa organizacji, którzy wystawiali nominację, a później – działaczy narodowych związków, obserwatorów ich pracy na boisku delegowanych przez Komisję Sędziowską FIFA czy UEFA. Nawet najślynniejszy sędzia w historii polskiego futbolu, Alojzy Jarguz, chociaż wielokrotnie zapowiadał, że dziś nie pisną słówkiem na ten – z pewnością ciekawy – temat. A bez wątplenia arbitrowi z Mikołajek k. Suwałk, zwany „Węgorzem” mógłby napisać ekskluzywny poradnik pod tytułem „Jak się zostaje gwizdkiem FIFA”. Następca Jarguza na światowych salonach (czytaj: stadionach), Michał Listkiewicz, też nie chce zwierzać się publicznie, by odsłonić kulisy swej sędziowskiej kariery. Po którymś z meczów wyznał jednak, w jaki sposób zjednał sobie uznanie sekretarza generalnego FIFA, Josepha Blattera. Otóż Listkiewicz, jako sędzia i dziennikarz katowickiego „Sportu”, często bawił w Zurichu z okazji różnych seminariów i losowań pucharowych. Podczas kolejnej służbowo-prywatnej wizyty Polak zaprosił szwajcarskiego promienta FIFA na kolację (i wywiad) do hotelu, w którym mieszkał. Traf chciał, że akurat Michał bawił w stolicy Szwajcarii z – jak się to powiada – koleżanką żony. Jasnowłosa, długonoga piękność rodem z Wisły, wpadła w oko Blatterowi od pierwszego wejrzenia. Po wypiciu dwóch butelek markowego wina towarzystwo przenieśli się do dyskoteki. Tu nieoczekiwanie Listkiewicz się „zgubił”, więc jego kumpłowi już, mówiąc swojsko Józkwowi, nie pozostało nic innego, jak szarmancko zaopiekować się piękną Polką. W ten sposób pomysły Michałek został suchym szwagrem Blattera, ale mu się to sówicie opłaciło. Szwajcar w rewanżu za udostępnienie wdzięków kochanki i inne hojne prezenty zrobił z Listkiewicza – sędziego klasy ligowej – arbitra światowego formatu. Właśnie dzięki przyjacielskim koneksjom z Blatterem Polak znalazł się na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu i Mistrzostwach Świata we Włoszech.

Trzeba też wiedzieć, iż rola międzynarodowego arbitra przynosi krociowe zyski. Wiadomo, że oficjalna stawka dla sędziego za mecz, ustalona przez UEFA, wynosi 175 franków szwajcarskich dziennie. Wyjazdy są z reguły trzydniowe. Na takiej jednej zagranicznej delegacji zarabia się 525 franków, czyli prawie 300 dolarów. W krajach socjalistycznych do niedawna arbitrowi wypłacano równowartość tej sumy, przeliczanej na walutę danego kraju. Nasze orły od gwizdków błyskawicznie wyliczyły, że ten przelicznik najkorzystniej wychodzi wtedy, gdy prowadzi się zawody na Węgrzech. Dlatego polska organizacja sędziowska nawiązała szybko współpracę z Madziarami w celu „podnoszenia poziomu gwizdania i wymiany doświadczeń”. Jakiś czas było, że trzech dzentelmenów z Wisły jechało gwizdować nad Balaton, zaś na krajowych boiskach sędziowali Węgrzy. Trzeba było widzieć naszych delegatów po przyjeździe pociągu z Budapesztu na Dworzec Centralny. Objuczeni, niczym wielbłądy albo przesiedleńcy ze Stanów Zjednoczonych. Kiedyś nawet to miejsca na peronie zabrakło dla bagaży polskich gwizdkowiczów. Czegoż to panowie sędziowie nie przywozili z zagranicznych wojaży? Magnetowidy, telewizory kolorowe, skóry, dzins, sprzęt sportowy, kupony materiałowe, drogie alkohole, złoto z Rosji. Jednym słowem wszelki przemysł. Za czasów miłościwie panującego polskim sędziom, Stanisławowi Eksztajnowi, po każdym takim powrocie wszystkich poddanych obowiązywał haracz dla członków kierownictwa mafijnej organizacji. Niektórzy, jak na przykład Tadeusz Ignatowicz, Kazimierz Mikołajewski czy Kazimierz Orłowski, dawali prezenty tak na wszelki wypadek, bo za drugim razem z nie wyjaśnionych przyczyn mogli już nie wyjechać. Za to wszyscy lizusie zagranicznych gwizdków obowiązkowo pamiętali o dniu 8 maja – imieninach „naszego prezesa Stasia”.

MAFIA W CZERNI

ście do windy zagroził parze starszy, siwy portier, prosząc o okazanie karty pobytu, zwłaszcza przez tę młodą damę. Gdy – po sekundzie – dziadek w liberii „oparł” się o pobliski filar, krzykiem wezwał pomoc – chłopców w hotelowej „Securitate”. Ponieważ panna nie miała przy sobie dowodu osobistego, bo go mieć nie mogła, para – jak niepiyszna – wróciła do restauracji. „Jakieś chuje nie dali mi wjechać na górę” – poskarżył się mocno zdenerwowany arbitrowi. „To wy nie macie tu swoich opłaconych wykiadów?” – grzmiał na klubowego sponsora. Opiekunowie arbitra, ciężko przestraszeni gniewem i zemstą członka sędziowskiej mafii, szybko znaleźli inne rozwiązanie. „Zakochana” (na godzinę) parę przemycono wyjściem awaryjnym, przez kuchnię. Drogę do windy na drugim piętrze wskazywał sam kierownik lokalu. Kilka godzin później, bo cała akcja rozgrywała się o trzeciej nad ranem, gospodarze w niedzielne południe pokonali gości.



Tak więc nie trzeba nikogo przekonywać, a potwierdzają ten fakt wtajemniczeni, że erotyka w pracy wielu sędziów jest na pierwszym miejscu. Większość z nich wyznaje zasadę, że pieniądze to nie wszystko, a poza tym szczęścia nie dają. Panowie w średnim wieku bardzo cenią sobie tkiłość, zanim wyjmą gwizdek.

Szkoda, że już nie sędziują tacy panowie jak: Alojzy Jarguz, o którego łózkowych wyczynach krążyły legendy, czy też Janusz Eksztajn, Andrzej Libich czy Tadeusz Diakonowicz. Z całą pewnością znaleźliby się w czołówce klasyfikacji ligowych erotomanów. Żeby zakończyć „ten temat” trzeba dodać, że wśród arbitrów szczerba centralnego jest kilku, mających odmienne skłonności seksualne. Ci na własną rękę, w tajemnicy przed kolegami i... żonami (bo są również biseksualiści) zaspokajają swoje potrzeby cielesne. Tę sędziowską mniejszość zostawmy więc samą sobie.

Nigdy jednak nie zdarzyło się, by sędziego przyłapano na tym, jak śpi z dziewczynami, które klub na noc poprzedzającą mecz podesłał mu do hotelowego numeru, albo jak bierze od klubu po prostu żywą gotówkę, albo gdy – przykładowo – wywozi pełen bagażnik samochodowy towaru, w zależności od tego, co akurat klub może załatwić. Sami sędziowie o tym mówią – czasami, kiedy się zapomną. Ale najczęściej do powiedzenia mają kierownicy drużyn. Ludzie, których w klubach zmienia się najrzadziej, bo oni wiedzą najlepiej, oni obracają lewymi pieniędzmi, oni nieźle na swej funkcji społecznej zarabiają. Jeśli taki kierownik ma za sobą lata doświadczeń i jest zaprzyjaźniony – powie wszystko, doskonale wiedząc, że dziennikarz i tak nic konkretnego nie napisze, bo musiałby to udowodnić. Cóż więc

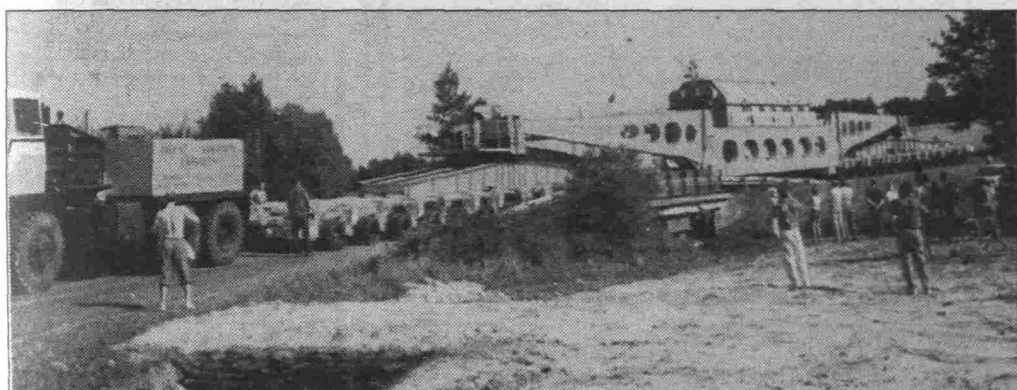
Zakład Transportu Energetyki w Radomiu to renomowana firma przewoźowa. Od roku 1976 specjalizuje się w przewożach ultraciężkich i ponadgabarytowych. Od ponad 10 lat – także w transporcie międzynarodowym. ZTE jest w Polsce największym specjalistycznym przewoźnikiem. W rankingu firm europejskich zajmuje średnią pozycję. Cieszy się dużą popularnością m.in. w Niemczech, Holandii, Belgii, Austrii oraz w krajach byłego ZSRR. Załoga nabyła dużego doświadczenia obsługując budowy elektrowni i elektrociepłowni polskich, jak również zagranicznych: Yatagan, Yenykoy, Koe-merkoy.



ZAKŁAD TRANSPORTU ENERGETYKI

26-600 RADOM, UL. TORUŃSKA 7

tel. 310-944 fax 314-675 tlx 0672267; 0672539



Specjalny zestaw transportowy (jedyne w Polsce) umożliwiający przewóz ładunków ultraciężkich, a w szczególności transformatorów o ciężarze do 300 ton. Zestaw składa się z ciągnika marki „willem” o uciagu na haku 1000 ton i dwóch zestawów przyczep drogowych marki „cometto”, które łącznie mają 28 osi. Umożliwia to bardzo korzystne rozłożenie nacisku na jezdnię, w tym mosty.

Transport ultraciężki i ponadgabarytowy – powiedział nam główny specjalista, inż. Julian Stala – jest skomplikowanym

podpór mostowych, organizowania parkingów, rozpina-
nia linii energetycznych i telekomunikacyjnych, właściwej organizacji ruchu. Jest to

to wielki kapitał przedsiębiorstwa. Dużym atutem jest także wyposażenie w nowoczesny sprzęt transportowy.

JAKIE USŁUGI WYKONUJE ZTE?

* Przewozy ładunków ciężkich i ponadgabarytowych o wadze od 25 ton do 300 ton z własnym załadunkiem i wyładunkiem,

* przewozy ładunków uniwersalnych samochodami ciężarowymi z przyczepami i ciągnikami siodłowymi z naczepami krytymi i odkrytymi,

– przewozy kontenerowe,
– przewozy ładunków masowych samochodami samozaladowczymi.

JAKIE ŚRODKI TRANSPORTOWE MA ZTE?

* Ciągniki balastowe: „willem”, „faun”, „steyr”, „tatra” o mocy 280–525 KM,
* ciągniki siodłowe „steyr” o mocy 330–370 KM,

* samochody skrzyniowe „steyr” o ładowności 14–21 ton,

* przyczepy specjalne: „cometto” (ładowność do 300 ton), „goldhofer” (ład. 51–153 t), „taskers” (ład. 45 t), „zremb” (ład. 40–60 t),

* naczepy specjalne: „goldhofer” (60 ton), „cometto” (50 ton), „taskers” (45 ton), „achleitner” (40–60 ton),

KOEGEL, BPW, JOST, WEBASTO, EBERSPÄCHER. W planach są kolejne umowy. Radomski przewoźnik ma szansę spełniać w przyszłości dużą rolę w obsłudze przewozów towarowych z Zachodu na Wschód.

ZAKŁAD TRANSPORTU ENERGETYKI SPECJALIZUJE SIĘ TAKŻE W KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE

betoniarskimi dużej wydajności,

* usługi w zakresie transportu pionowego żurawiami samochodowymi i samojezdnymi, w tym na podwoziach samochodowych i gąsienicowych o udźwigu do 65 ton,

* usługi podnośnikami hydrauliczno-montażowymi o wysięgu do 42 mb. na podwoziu samochodowym, w tym z napędem terenowym.



Zestaw do przewozu ładunków uniwersalnych. Ciągnik marki „scania”. Naczepa marki „broshuis”. Ładowność dopuszczalna 39 ton. Maksymalna długość naczepy (można rozsuwać) – 21,5 m.

* przyczepy i naczepy ciężarowe o ład. od 6 do 25 ton.

Łącznie ZTE posiada kilkadziesiąt koncesjonowanych wysokotonażowych środków transportowych do przewozów międzynarodowych. Nie licząc samochodów do transportu krajowego. Pojazdy są wyposażone w środki łączności umożliwiające kontakt z kierowcą bez względu na odległość od granic Polski.

W strategii rozwojowej firmy – poinformował nas szef marketingu, inż. Kazimierz Burchart – jest rozwój pilota-

INWESTYCJE BUDOWLANE A W SZCZEGÓLNOŚCI WYKONUJE:

* roboty inżynierskie w pełnym zakresie,

* roboty ziemne wraz z przemieszczaniem mas

ZTE więc to nie tylko niezastąpiony przewoźnik ładunków ultraciężkich, ponadgabarytowych i uniwersalnych. To także dobry partner do wykonawstwa budowlanego, dysponuje ca-



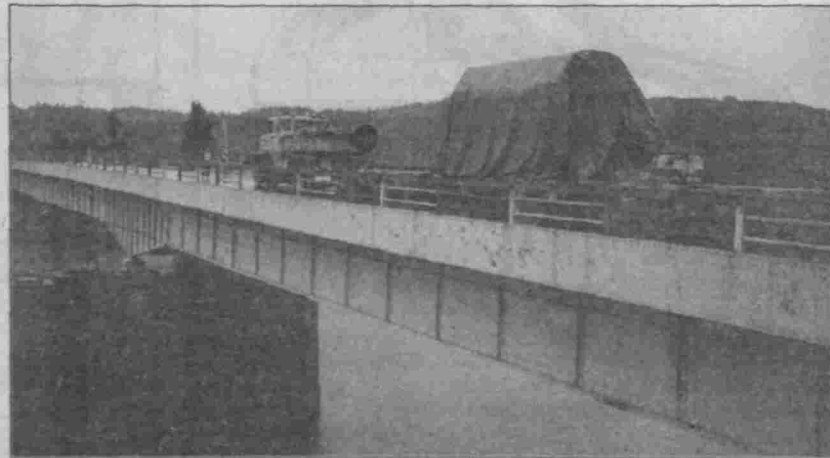
Zakład Transportu Energetyki posiada sprzęt do robót budowlanych i ziemnych.

przedsięwzięciem pod względem organizacyjnym i technicznym. Każda „przeprawa” wymaga wnikliwych wyliczeń, ekspertyz, niekiedy budowy dodatkowych

możliwe przy współpracy służb drogowych, policji, ekip energetycznych i innych. Umiejętności ekip ZTE są wysokie. Wiedza, kwalifikacje, doświadczenie ludzi



Zestawy do przewozu ładunków ponadgabarytowych i ciężkich o wadze do 60 ton. Ciągniki balastowo-siodłowe marek: „faun”, „steyr”, „scania”, „willem”. Naczepy i przyczepy: „cometto”, „goldhofer”, „broshuis”, „taskers”, „achleitner”.



Przeprawa przez most z ładunkiem ciężkim wymaga specjalnych uzgodnień, wyliczeń, analiz. Słowem – jest niełatwym przedsięwzięciem inżynierskim.

żu drogowego, obsługa zagranicznych przewoźników. ZTE już prowadzi serwis (naprawy i obsługa techniczna ciągników i naczep) na zlecenie kilku poważnych firm zachodnich, jak STEYR,

ziemnych na bliższą i dalszą odległość,

* kompleksową obsługę węzłów betoniarskich tj. dowóz materiałów sypkich, przewóz masy betonowej, podawanie betonu pompami

łą gamą wysokiej jakości sprzętu i fachową kadrą operatorów. To partner solidny i niedrogi, gwarantujący wysoką jakość usług i terminowość.



JESIENNA PROMOCJA! POLONEZ CARO I TRUCK! WSZYSTKIE MODELE!



RATY!

- oprocentowanie-15% rocznie
- max. 18 rat miesięcznych

KREDYT TAŃSZY NIŻ W BANKACH!



GOTÓWKA!

- upusty cenowe do 3%
 - specjalna oferta dla przedsiębiorstw (przy zakupach powyżej 5 sztuk)
- NAJTANSZE POLONEZY W POLSCE!



POLONEZY CARO I TRUCK CARO W SALONACH GOLI-CAR!
WCHODZISZ-WYJEŹDZASZ!



Katowice, Al.Korfantego 2, tel. 538-878, 586-071 w.430
Katowice, ul.Gliwicka 234, tel. 154-29-14, 154-29-20, 154-13-92

Firma Handlowa
"PILCH-TEX"
export-import

Sprzedaż hurtowa
oryginalnej odzieży
używanej z Niemiec.
Bez pośredników

Ceny od 16 tys. do 20 tys.
w zależności od ilości towaru

BUSKO-ZDRÓJ
ul. Różana 2, tel. 21-82

BAZ144

FIRMA
"RENTIER"

Częstochowa, ul. Sikorskiego 1
(róg Okólnej), tel. 61-21-44

OFERUJE:

LOKATY - 15% mies.
KREDYTY - 15% mies.

ZAPRASZAMY W GODZ. 9-17
SOBOTY 9-13

C1400



MERKURIUSZ
POLSKI

to wszystkie
firmy jako
KATALOG
GOSPODARCZY

Warszawa, tel. (0-2)679-05-11

AR17

Poszukuję lokalu
80 m kw.
w centrum miasta
z przeznaczeniem
na działalność
handlową.

Radom, tel. 535-12,

godz. 9.00-17.00.

D/MC/11

RURARZ - autoryzowany - DEALER

oferuje do natychmiastowej sprzedaży
NOWY OPEL CORSA: MÓJ SAMOCHÓD

WYBIERZ SAMOCHÓD,
KTÓRY WYRAŻA
CIEBIE



Nowa Corsa: radosne, pełne życia kolory, spokój i pewność na drodze.
Jej niepowtarzalny styl - to Twój styl. Zmysłowa miękkość linii nadwozia,
a przy tym mnóstwo miejsca na bagaż. Piękno i bezpieczeństwo:
aktywny system pasów, podwójne wzmocnienia w drzwiach bocznych.
Corsa przyjazna dla środowiska: silniki benzynowe z katalizatorem i bez,
lakier na bazie wody, 75% materiałów konstrukcyjnych
do ponownego wykorzystania



Uwzględniamy ULGI CELNE na przedpłaty.

Sprzedaż W LEASINGU oraz na RATY!

Zapewniamy pełny serwis i gwarancję!

CZĘŚCI ORYGINALNE - OPEL

KONTYNGENT BEZCŁOWY 1994 - przyjmujemy zamówienia!

Wszelkie informacje: tel. 25-15-04 i 22-63-63

CZĘSTOCHOWA



NAJWIĘKSZA W POLSCE
OFERTA NA FILTRY DO WSZYSTKICH TYPÓW
SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

PRZEDSIĘBIORSTWO
CENTRALNA SKŁADNICA ZAOPATRZENIA
PKS

25-953 KIELCE, ul. ROLNA 8

➔ prowadzi sprzedaż około 100 typów wkładów filtrów do wszystkich najbardziej popularnych samochodów osobowych i ciężarowych, jeżdżących po naszych drogach

➔ prowadzi sprzedaż około 300 typów wkładów włoskiej firmy



➔ wszystko sprawia, że możemy zaproponować każdemu klientowi NAJWIĘKSZĄ W POLSCE ofertę na filtry OLEJU, PALIWA, POWIETRZA.

ZAPRASZAMY PAŃSTWA
DO NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

telefon (041) 490-91 do 95, wewn. 128 lub 158

fax (041) 475-08

KORZYSTNE CENY, NAJWYŻSZA JAKOŚĆ.

A-254/PW/2